

ŚRODA, 18 LUTEGO 2009 r.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

(Posiedzenie otwarte o godz. 15:00.)

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego zwołaną w czwartek dnia 5 lutego 2009 r.

2. Oświadczenia Przewodniczącego

Przewodniczący. – Panie i panowie! Dwa tygodnie temu polski inżynier, pan Piotr Stańczak, przetrzymywany jako zakładnik przez terrorystów w Pakistanie od września, został zamordowany przez swoich porywaczy. W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym wyrazić swoje oburzenie tym odrażającym morderstwem niewinnego człowieka, który był obywatelem polskim i obywatelem Unii Europejskiej. Parlament Europejski potępia ten zbrodniczy czyn w najostrzejszych słowach. Pragniemy złożyć rodzinie i krewnym zmarłego wyrazy głębokiego współczucia i kondolencje.

Terroryzm to bezpośredni atak na wolność, prawa człowieka i demokrację. Terroryzm to próba osiągnięcia czyichś celów w drodze ślepej przemocy i niszczenia wspólnych wartości. Zjawisko to ogromne zagrożenie dla bezpieczeństwa i stabilności wspólnoty międzynarodowej. Terroryzm to zbrodnia, wobec której musimy być twardzi.

Panie i panowie! W języku ojczystym zamordowanego inżyniera pragnę powiedzieć: *Niech spoczywa w wiecznym pokoju.*

Dla uczczenia pamięci Piotra Stańczaka proszę wszystkich państwa o powstanie i uczczenie go minutą ciszy.

(Izba uczciła pamięć zmarłego minutą ciszy)

Panie i panowie! Pożary lasów w Australii doprowadziły w ostatnich dniach do tragicznych ofiar śmiertelnych. Te najpoważniejsze pożary buszu w historii Australii spowodowały wiele zgonów w strasznych okolicznościach. Wszyscy byliśmy wstrząśnięci brutalną siłą tej katastrofy naturalnej oraz jej strasznymi konsekwencjami. W swoim liście do premiera Australii wyraziłem szczerze wyrazy współczucia ze strony Parlamentu Europejskiego. Na dzisiejszej sesji plenarnej w imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym ponownie wyrazić moją solidarność się z Australią, jej mieszkańcami oraz władzami w tych smutnych chwilach.

W przyszłym tygodniu delegacja Parlamentu uda się do Australii, aby osobiście wyrazić nasze kondolencje. Chciałbym jednakże skorzystać z tej okazji, by wyrazić nasze głębokie współczucie i złożyć kondolencje rodzinom wszystkich tragicznie zmarłych osób. Łączymy się z wami w naszych myślach.

Panie i panowie! Pojawiły się znowu niepokojące doniesienia z Islamskiej Republiki Iranu. W maju 2008 roku pojmano siedmioro przywódców wspólnoty religijnej bahá'í. Przez osiem miesięcy odmawiano im możliwości skorzystania z adwokata. W tym tygodniu owych siedmioro przywódców wspólnoty religijnej bahá'í ma mieć proces, który nie spełnia nawet najbardziej podstawowych wymogów państwa prawa. Laureatce nagrody Nobla i prawniczce irańskiej, pani Shirin Ebadi, przygotowanej do obrony uwięzionych przywódców, również grożono śmiercią.

Parlament Europejski ponownie wzywa władze irańskie, w trybie wyjątkowo pilnym, do poszanowania praw człowieka oraz praw mniejszości religijnych, a także do ponownego rozważenia oskarżenia wobec siedmiorga przywódców wspólnoty bahá'í – Fariby Kamalabadi, Jamaloddina Khanjaniego, Afifa Naemiego, Saeida Rasaie'go, Mahvash Sabet, Behrouza Tavakkoli oraz Vahida Tizfahma. Ludzi tych uwięziono wyłącznie ze względu na ich przekonania, stąd należy ich niezwłocznie uwolnić.

(Oklaski)

Panie i panowie! W ubiegły piątek, 13 lutego 2009 r., hiszpański poseł do tej Izby, pan poseł Herrero, został zaaresztowany przez rząd Wenezueli w jej stolicy, Caracas, a następnie wydalony z kraju w wyniku uwag, jakie czynił wobec mediów na temat rządu wenezuelskiego. Pan poseł Herrero przebywał w tym kraju jako członek oficjalnej delegacji Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów, zaproszonej przez partię opozycyjną w związku z referendum konstytucyjnym. W celu aresztowania posła, policja sforsowała drzwi do jego pokoju hotelowego, a następnie wsadziła go do samolotu lecącego planowym kursem do Brazylii bez oficjalnego wyjaśnienia, ani możliwości zabrania rzeczy osobistych. Uznajemy to za zachowanie nie do przyjęcia!

W imieniu Parlamentu Europejskiego jak najostrzej protestuję wobec takich metod. Zdecydowanie potępiam ten incydent, stanowiący naruszenie praw człowieka oraz uwłaczający instytucji demokratycznej, jaką jest Parlament Europejski.

(Oklaski)

Giles Chichester (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Staję tu jako przewodniczący Delegacji Parlamentu ds. stosunków z Australią i Nową Zelandią, aby wyrazić moje mocne poparcie dla pana oświadczenia i podziękować za nie. Przekażę ten komunikat w przyszłym tygodniu w Australii.

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo, panie pośle Chichester.

3. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

4. Bieg sprawy wniosku o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego: Patrz protokół

5. Weryfikacja mandatów: Patrz protokół

6. Wykładnia Regulaminu: Patrz protokół

7. Sprostowanie (art. 204a Regulaminu): Patrz protokół

8. Upadłe oświadczenia pisemne: Patrz protokół

9. Składanie dokumentów: patrz protokół

10. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): Patrz protokół

11. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

12. Działania podjęte w wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz: protokół

13. Porządek obrad

Przewodniczący. – Rozdano ostateczny projekt porządku obrad bieżącego posiedzenia, zgodnie z uzgodnieniami Konferencji Przewodniczących na spotkaniu w czwartek, 5 lutego 2009 r., zgodnie z art. 130 i 131 Regulaminu. Zaproponowano następujące zmiany:

Środa:

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów poprosiła o przesunięcie sprawozdania posła Reula w sprawie możliwości sprostania wyzwaniom związanym z zaopatrzeniem w ropę naftową na kolejną sesję.

Herbert Reul, W imieniu Grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dyskutowaliśmy nad tym wnioskiem długo i poważnie w komisji, przy czym doszliśmy do decyzji, którą popiera znakomita

większość, jednakże wczoraj i dzisiaj pojawił się ogrom różnych rad i sugestii w wyniku dodania przez inne komisje dodatkowych tematów do omówienia.

Wydaje mi się, że dobrym pomysłem byłoby niepodjęcie decyzji dzisiaj, lecz umożliwienie przy najbliższej okazji znalezienia rozwiązania, które Parlament będzie mógł później poprzeć. Tak więc proszę o wyrażenie dzisiaj zgody na to na odroczenia. Dziękuję państwu.

Hannes Swoboda, W imieniu Grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Przedstawiliśmy dwa wnioski, z których prawdopodobnie żaden nie uzyska ogromnej większości w tej Izbie. Tak więc pragnę poprzeć przedmiotowy wniosek.

Panie przewodniczący! Za pana przyzwoleniem, chcemy także odroczyć sprawozdanie pana posła Bermiana. Jeżeli wniosek ten nie zostanie przyjęty ze względu na późne zgłoszenie, to pragnę teraz powiedzieć, że jutro zawnioskujemy o odroczenie głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem. Dziękuję.

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo, panie pośle Swoboda.

Czy ktoś sprzeciwia się przyjęciu tego wniosku?

Claude Turmes, W imieniu Grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Moja grupa, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie, zgłosiła rezolucję mającą poparcie Grupy Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy oraz dużej części Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim. Myślę więc, że pan poseł Reul prosi o odroczenie, gdyż boi się, że jest w mniejszości.

Wydaje mi się więc nieco dziwne, że mamy długą i ciężką dyskusję, a następnie słyszy się, że potrzebna jest dalszą zwłokę. Jesteśmy więc przeciwko odroczeniu.

Przewodniczący. – Panie i panowie! Usłyszeliście państwo, jaki jest kontekst polityczny. Słyszeliście również, co miał do powiedzenia pan poseł Swoboda. Decyzja zostanie podjęta jutro.

(Parlament przyjął wniosek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów).

Jutro będziemy głosować nad wnioskiem posła Swobody. Proszę, aby wszyscy państwo o tym pamiętali podczas dzisiejszego głosowania.

(Przyjęto porządek obrad ze zmianą)⁽¹⁾

14. Rola Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest oświadczenie Wysokiego Przedstawiciela ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Komisji w sprawie roli Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie. Z przyjemnością witam u nas Wysokiego Przedstawiciela, pana Solanę, z prośbą o zabranie głosu.

Javier Solana, Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! W tym roku, 2009, staję przed państwem po raz pierwszy. Z przyjemnością tu przybywam i mam nadzieję na kontynuację w roku bieżącym naszej dotychczasowej dobrej współpracy.

Wojna w Gazie zakończyła się miesiąc temu – 18 stycznia – i myślę, że zgodzicie się państwo ze mną, że wydaje się, jakby to było wczoraj. Skala cierpienia i zniszczeń była ogromna, co sprawiło, że odczuwamy goręcość. Sytuacja humanitarna rozdziera serce. Potrzeba nam pilnych rozwiązań w celu dopuszczenia pomocy i zmniejszenia cierpień tamtejszej ludności.

Jednocześnie musimy zrobić wszystko co w naszej mocy, by zakończyć konflikt między Izraelem a Palestyną oraz między Izraelem a światem arabskim. W rzeczywistości sposoby rozwiązania tego konfliktu są dobrze znane już od jakiegoś czasu. Teraz chodzi o wolę polityczną wdrożenia tego rozwiązania wśród obywateli Izraela i Palestyny, jak i wśród Arabów i szerszej społeczności międzynarodowej.

Wołanie Europy o pokój na Bliskim Wschodzie jest jak zawsze bardzo donośne. W pełni angażujemy się w tworzenie pełnoprawnego i niezależnego państwa Palestyny, funkcjonującego obok Izraela. Stanowisko takie stanowi samo sedno naszej polityki na Bliskim Wschodzie. Wszystkie nasze działania są ukierunkowane

⁽¹⁾ Dodatkowe zmiany porządku obrad – patrz protokół.

na ten właśnie cel strategiczny. Popieramy mocno wszystkich tych, którzy pragną pokojowego rozwiązania wielu problemów w regionie Bliskiego Wschodu.

Ta Izba – Parlament – wie, jak trudna i jak beznadziejna wydawać się może sytuacja. Zbyt często ów region ucierpiał na skutek serii ataków przemocy, nasilającego się ekstremizmu i trudności gospodarczych. Jednocześnie warunki współpracy Europejczyków i Amerykanów nad poszukiwaniem dróg osiągnięcia pokoju na Bliskim Wschodzie są prawdopodobnie najlepsze w historii. Właśnie wróciłem z Waszyngtonu, gdzie odbyłem pomyślne rozmowy z wszystkimi członkami administracji prezydenta Obamy. Sądzę, że wyrażone przez nich zapewnienia o poważnym zaangażowaniu są prawdziwe. Jesteśmy skłonni i gotowi do współpracy z nimi, aby osiągnąć sukces w rozwiązywaniu tego konfliktu.

Moim zdaniem mianowanie senatora Mitchella na wysłannika amerykańskiego oznacza nową nadzieję dla ludzi na Bliskim Wschodzie, a jego przyjaciołom daje nową nadzieję. Znamy go. Współpracowaliśmy z nim. Miałem zaszczyt współpracować z nim w 2001 roku nad słynnym raportem, a ostatnio miałem także okazję pracować z nim w tym regionie.

Mam ogromną nadzieję, że zmiany te doprowadzą do przyjęcia nowego podejścia, które spowoduje, że zainteresowane strony będą miały więcej do powiedzenia w kwestii zarządzania swoimi sprawami. Wiemy, że rozwiązania i propozycje powinny wynikać z inspiracji lokalnych. Jednakże jednocześnie niezbędne jest w tym względzie większe zaangażowanie międzynarodowe.

Dlatego właśnie tak ważna jest Arabska Inicjatywa Pokojowa. Inicjatywa ta to wspólny głos świata arabskiego w sprawie jego pomocy w zakończeniu konfliktu z Izraelem. Jest to arabska odpowiedź na problem, który powstrzymywał rozwój świata arabskiego i jego integrację z naszym światem globalnym. Propozycja ta pozostaje i powinno nadal pozostawać aktualna.

Właśnie odbyły się ważne wybory w Izraelu. Oczywiście, to obywatele Izraela i ich liderzy polityczni mają decydować o składzie nowego rządu. Z naszej strony mamy nadzieję, że nowy premier i rząd okażą się solidnymi rozmówcami w rozmowach pokojowych.

To samo, oczywiście, dotyczy obywateli Palestyny. Oni również muszą uporządkować swój dom, w tym przez pojednanie. Jak wszyscy wiedzą, poważnie wzywamy do pojednania wewnątrzpalestyńskiego, wspierając prezydenta Abbasa oraz wysiłki podejmowane w tym kierunku przez Egipt i Ligę Arabską. Będzie to klucz do osiągnięcia pokoju, stabilizacji i rozwoju.

Jak już mówiłem, wiem, że Parlament bardzo przejął się kryzysem w Gazie, podobnie jak my wszyscy. Pozwolę sobie wykorzystać tę okazję, by podkreślić znaczenie najważniejszych wysiłków międzynarodowych na rzecz położenia kresu przemocy i ulżenia doli całej ludności cywilnej.

Rola Egiptu w rozwiązywaniu sytuacji w Gazie, jak również samych Palestyńczyków, pozostaje kluczowa. Mamy nadzieję, że ich wysiłki wkrótce doprowadzą do trwałego i obopólnego zawieszenia broni, otwarcia granic dla wszystkich towarów i osób, a także do jakiegoś porozumienia wewnątrz-palestyńskiego. Bez tego odbudowa Gazy będzie trudna – o ile nie wręcz niemożliwa.

Oczekujemy pozytywnych wieści w sprawie zawieszenia broni. Przedwczoraj miały miejsce owocne spotkania, które, miejmy nadzieję, będą kontynuowane dzisiaj i w przyszłości, aby niezwłocznie można było ogłosić zawieszenie broni. Jak państwo wiecie, Egipt będzie też 2 marca gościł ważną konferencję w sprawie odbudowy, i oczekujemy więc, że cała społeczność międzynarodowa podejmie tam określone zobowiązania. Unia Europejska również odegrała tu swoją rolę. Niezwłocznie wyraziliśmy wolę wniesienia konkretnego wkładu w doprowadzenie do trwałego zawieszenia broni. Wyraziliśmy również gotowość do ponownego wysłania naszych służb monitorujących do punktu granicznego w Rafah, zgodnie z porozumieniem podpisanym przez nas w 2005 roku. Jesteśmy gotowi do działania w Rafah lub na wszelkich innych punktach granicznych, gdzie potrzebna jest pomoc, lub gdy się jej od nas zażąda.

Kilka krajów europejskich również wyraziło gotowość do pomocy we wprowadzeniu zakazu nielegalnego handlu, w szczególności przemytu broni do Gazy. Działania Parlamentu Europejskiego w odpowiedzi na kryzys były znaczące i stanowią nieodłączną część ogólnej reakcji Unii Europejskiej na ten kryzys.

Co się tyczy ONZ możemy wyrazić słowa gorącego uznania dla UNRWA za pracę i wytrwałość oraz podkreślić, że Unia Europejska będzie nadal wspierać wszystkie wysiłki tej organizacji.

Jednakże jasne jest, że żaden kraj ani organizacja nie może rozwiązać konfliktów na Bliskim Wschodzie w pojedynkę. Sam charakter napotykanych tam trudności wymaga rozwiązań wielostronnych. Kwartet będzie

mieć kluczową rolę do odegrania w nadchodzących miesiącach. Nowa administracja amerykańska, we współpracy z nami, potwierdziła zamiar pełnego wykorzystania kwartetu.

Straszhliwe wydarzenia w Gazie powinny też zmusić nas do przyjęcia bardziej strategicznego i długookresowego podejścia do Gazy. Strefa Gazy stanowi integralną część terytorium palestyńskiego zajętego w 1967 roku i bez wątpienia będzie stanowić część państwa palestyńskiego. Gaza musi być gospodarczo i politycznie stabilna. Gaza musi stać się częścią rozwiązania politycznego.

Bezpośrednim priorytetem pozostaje wprowadzenie trwałego i w pełni szanowanego zawieszenia broni oraz umożliwienie niezakłóconego świadczenia pomocy humanitarnej. Musimy być świadkami otwarcie granic dla przepływu pomocy humanitarnej, dla towarów handlowych i osób, na zasadach regularnych i możliwych do przewidzenia.

Jak państwo wiecie, dyplomatyczne reperkusje konfliktu w Gazie w szerszym regionie są znaczne: pośrednie rozmowy między Syrią a Izraelem zostały zawieszone, Mauretania i Katar zawiesiły stosunki z Izraelem, niektóre państwa grożą też wycofaniem się z Arabskiej Inicjatywy Pokojowej.

Jak państwo wiecie, podziały w świecie arabskim uległy pogłębieniu. Bez jedności arabskiej ciężko będzie poczynić postępy w procesie pokojowym w Gazie i szerzej na Bliskim Wschodzie. Pokój na Bliskim Wschodzie wymaga zjednoczonego świata arabskiego. Nadchodzący szczyt Ligi Arabskiej będzie mieć kluczowe znaczenie dla odbudowania jedności arabskiej, w szczególności wokół Arabskiej Inicjatywy Pokojowej.

W nadchodzących miesiącach będziemy mieć też wybory w Iranie i Libanie. 12 czerwca obywatele Iranu będą wybierać nowego prezydenta. Wielokrotnie wyrażaliśmy nasz głęboki szacunek dla Iranu oraz pragnienie wypracowania zupełnie innych stosunków z tym krajem. Leży to oczywiście w interesie wszystkich stron, lecz aby to osiągnąć, potrzeba zaufania i to zaufanie trzeba odbudować.

Pozwolę sobie zakończyć stwierdzeniem, że rok 2009 będzie krytyczny dla Bliskiego Wschodu. Prawdopodobnie znajdujemy się na rozdrożu. Możemy wybrać podążanie drogą tej samej polityki w ten sam sposób, wiedząc, iż doprowadzi ona do tych samych rezultatów – rezultatów, które dziś są nam znane. Z drugiej strony, możemy starać się pracować z energią, determinacją, dopasowywać naszą politykę, dopasowywać sposób, w jaki próbujemy osiągać nasze cele.

Musimy pracować zarówno nad zarządzaniem kryzysem, jak i nad rozwiązywaniem konfliktu – co do tego nie ma wątpliwości. Jednakże nadszedł czas, aby zdecydowanie skupić się na rozwiązywaniu problemów. To jedyny sposób na zakończenie tego niekończącego się ciągu śmierci i zniszczenia.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo panu Wysokiemu Przedstawicielowi. Panie i panowie! Pragnę zwrócić państwa uwagę na fakt, iż jako przewodniczący Euro-śródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego będę w przyszłą niedzielę przewodniczyć delegacji udającej się na dwa i pół dnia do Gazy, Ramallah, Sderot i Jerozolimy. Między innymi, mają się odbyć rozmowy z prezydentem Peresem i premierem Olmertem w Jerozolimie oraz Mahmudem Abbasem prezydentem Autonomii Palestyńskiej, jak i premierem Fayyadem w Ramallah. W Gazie nastąpią przygotowania do wizyty przedstawicieli ONZ, która ma się tam odbyć.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Znajdujemy się w tej chwili w momencie przejściowym na Bliskim Wschodzie. Najprawdopodobniej wkrótce będziemy mieć nowy rząd izraelski. Już mamy nową administrację amerykańską, która obecnie określa swoje priorytety polityki zagranicznej. Wkrótce możemy być świadkami zmian na okupowanym terytorium palestyńskim. Tak więc dynamika zmian może stworzyć okazje do nowego zaangażowania.

Jednakże nie można zaprzeczyć, iż niedawny konflikt spowodował ogromne cierpienie ludzkie i zniszczenia. Pozostawił on proces pokojowy na Bliskim Wschodzie – musimy to przyznać – w szczególnie kruchym stanie. Ta Izba wie o tym aż nazbyt dobrze, przy czym odnoszę się do rozmów i debat, które miały już tutaj miejsce.

Nie takiej sytuacji chcieliśmy na początku 2009 roku. Jednakże, jeżeli kiedyś ma nastać pokój między Izraelem a Palestyną, jedynym sposobem na osiągnięcie tego celu jest poczynienie wszelkich starań, by ponownie uruchomić te rozmowy. Tragedia ludzka w Gazie miała ogromny wpływ na cały region. W nocy wróciłam z podróży do Syrii i Libanu, o której na pewno też opowiem, pragnę jednak w szczególności powiedzieć, że musimy teraz wyraźnie dać do zrozumienia wszystkim liderom Izraela, iż UE oczekuje trwałego zaangażowania w proces pokojowy oraz rozwiązanie w postaci obecności dwóch państw.

Musimy też wzmocnić komunikat dla Palestyńczyków, że silna Autonomia Palestyńska ze skutecznym przywództwem na całym okupowanym terytorium palestyńskim na kluczowe znaczenie zarówno dla ponownego zjednoczenia Zachodniego Brzegu Jordanu oraz Gazy, jak i dla powrotu do procesu pokojowego. Dlatego właśnie Unia Europejska wspiera działania Egiptu, Turcji i innych państw zmierzające do tego celu.

Z nową administracją amerykańską trzeba uzgodnić wspólną drogę dalszych działań. W zeszłym tygodniu rozmawiałam telefonicznie z panią sekretarz Clinton w tej sprawie. Zgodziła się, że istnieje potrzeba trwałego zawieszenia broni i powrotu do procesu pokojowego, co jest absolutnie konieczne. Uzgodniłyśmy też, że kwartet powinien ściśle konsultować się w tych kwestiach przed końcem miesiąca. Cieszę się, że administracja amerykańska postrzega kwartet jako bardzo ważną instytucję w procesie pokojowym.

Wreszcie, musimy wzmocnić nasze zaangażowanie we współpracę z krajami Ligi Arabskiej. Konsensus w sprawie pokoju słabnie, nie tylko w Izraelu i na okupowanym terytorium palestyńskim, ale też w ramach Ligi Arabskiej, gdzie pojawiają się niepokojące podziały.

W związku z tymi sprawami, jak już mówiłam, odwiedziłam Syrię i Liban, gdzie spotkałam się z prezydentem Assadem w Syrii, prezydentem Sleimanem w Libanie i innymi kluczowymi partnerami. Niedawny konflikt bardzo zaszkodził negocjacjom nie tylko po stronie Palestyny, ale również Syrii. Dlatego też wymieniliśmy poglądy w sprawie całego procesu pokojowego. Ponownie podkreśliłam bardzo silne wsparcie Unii Europejskiej na rzecz arabskiej inicjatywy pokojowej i wezwałam partnerów do utrzymania swojego zaangażowania w nią, gdyż oferuje ona poważne ramy do regionalnych rozmów pokojowych.

Podkreśliłam też przełomową decyzję powziętą przez Syrię i Liban o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i zachęcałam do dokończenia wszystkich etapów tego procesu. W obydwu tych krajach omawialiśmy praktyczne sposoby wsparcia przez Unię Europejską procesu reform. W Libanie podkreślałam naszą zasadniczą gotowość do uruchomienia europejskiej misji obserwacyjnej na wybory, przy czym już podjęłam decyzję o natychmiastowym wysłaniu tam misji badawczej.

Unia Europejska jako całość w ostatnich tygodniach bardzo aktywnie działała zarówno na froncie politycznym, jak i praktycznym. Na froncie politycznym, od czasu mojego ostatniego sprawozdania w styczniu, wszyscy kontynuowaliśmy nasze intensywne działania dyplomatyczne. Byliśmy w pierwszym szeregu wzywających do zawieszenia broni i współpracowaliśmy z Egiptem i innymi krajami nad umożliwieniem trwałego zawieszenia broni.

Wnioski Rady w styczniu wskazywały, że UE tworzy „plan prac” w celu trwałego zawieszenia broni. Dokument ten określa sześć obszarów działania, w tym odpowiedź humanitarną, zapobieganie przemytowi towarów do Strefy Gazy, ponowne otwarcie punktów granicznych w Gazie, odbudowę, pojednanie wewnątrzpalestyńskie oraz wznowienie procesu pokojowego.

Toczą się bardzo subtelne działania. Aby dać państwu pewne pojęcie o tempie działań pokojowych, w jakie się angażujemy, powiem, iż na przykład 15 stycznia byłam na kolacji roboczej z współprzewodniczącymi z Paryża, 18 stycznia na spotkaniach w trakcie szczytu w Szarm el-Szejk i Jerozolimie, 21 stycznia na spotkaniach ministrów UE z Izraelem, a 25 stycznia z grupą złożoną z przedstawicieli Egiptu, Autonomii Palestyńskiej, Jordanu i Turcji. Ponadto komisarz Louis Michel, odpowiedzialny za pomoc humanitarną, odbył wizytę w Gazie w dniach 24 i 25 stycznia.

Utrzymujemy regularne kontakty z kolegami z kwartetu. Braliśmy udział w ważnych trójstronnych spotkaniach w Moskwie. Odbyłam wspomnianą rozmowę telefoniczną z panią sekretarz Clinton; Javier Solana był z wizytą w Waszyngtonie, gdzie uzgodniliśmy potrzebę odnowienia procesu pokojowego. Kontynuujemy nasze prace monitorujące mapę drogową, a także uruchamiamy pomoc w budowie państwa, w tym w tak wrażliwych obszarach, jak państwo prawa i ochrona granic.

Strategia działania UE na rzecz Bliskiego Wschodu przewiduje również wsparcie UE dla konkretnych zagadnień związanych ze stanem końcowym np. dla rozwiązań przyjętych dla Jerozolimy, uchodźców i bezpieczeństwa.

Pod względem praktycznym UE określiła priorytety świadczenia pomocy humanitarnej dla ludności Gazy. Komisja już przeznaczyła 10 milionów euro praktycznie z dnia na dzień, a kolejne 32 miliony euro zostały już przeznaczone na ten cel w nadchodzącym okresie.

Na początku marca rząd Egiptu organizuje międzynarodową konferencję w Szarm el-Szejk na rzecz wsparcia gospodarki palestyńskiej w celu odbudowy Gazy. Jako Komisja będziemy współsponsorami tej konferencji. Jestem bardzo zadowolona, że miałam możliwość omówienia zobowiązania, jakie zamierza podjąć Komisja,

z przewodniczącymi Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Budżetowej na wstępnym etapie tu w Parlamencie 2 lutego. Jeszcze raz dziękuję za państwa poparcie.

Obecnie problem stanowi nie tylko finansowanie, ale dostęp, w szczególności do Strefy Gazy. Bardzo wyraźnie podnosiliśmy, zarówno publicznie jak i prywatnie, sprawę niemożliwego do zaakceptowania zamknięcia przejść granicznych w Gazie. Ta Izba, mam nadzieję, przyłączy się do mnie dzisiaj w ponownym wezwaniu o pełne otwarcie przejść granicznych.

(Oklaski)

Kiedy dostęp do strefy ulegnie poprawie – a nie mam wątpliwości, że tak się stanie – będziemy mogli zweryfikować naszą ocenę co do prognoz finansowych. Wtedy być może okaże się, że będę musiała tu wrócić, by omówić tę kwestię z państwem. Mam nadzieję, że znowu będę mogła liczyć na państwa wsparcie.

Szanowni posłowie, możecie liczyć na zobowiązanie Komisji – a także moje osobiste – iż zrobimy wszystko co w naszej mocy, by wprowadzić pokój możliwie szybko w tej jednej z najbardziej niespokojnych części świata. Z całą pewnością będziemy nadal ściśle współpracować z tą Izbą.

(Oklaski)

Joseph Daul, W imieniu Grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Vondra, panie wysoki przedstawiciel Solana, pani komisarz Ferrero-Waldner, panie i panowie! Sytuacja w Gazie z dnia na dzień po trochu się pogarsza. Ludność ogromnie cierpi. Brakuje dosłownie wszystkiego.

Embargo nałożone na Strefę Gazy oznacza, że dostarczanie pomocy humanitarnej napotyka na szereg przeszkód. Nawet kiedy uda się ją dostarczyć, pomoc humanitarna nie wystarczy, by sprostać potrzebom na miejscu. Szpitale już nie mogą należycie pracować. Nie da się już opiekować ludnością. To co się obecnie dzieje w Gazie to humanitarna katastrofa na wielką skalę.

Unia Europejska już odgrywa ważną rolę w tym regionie. Wsparcie finansowe, jakiego udzieliła i nadal udziela Palestyńczykom jest znaczne. Poczyniła też wiele starań wysokim szczeblu, by zapobiec katastrofie humanitarnej, jakiej dziś jesteśmy świadkami. Pomimo przeszkód UE nadal przekazuje pomoc humanitarną oraz pomoc dla ludności w Strefie Gazy. Tylko dzisiaj Unia Europejska przeznaczyła 41 milionów euro na pomoc Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie. Nie jest to więc właściwa chwila, abyśmy mieli nagle zamknąć usta.

Dla mnie komunikat Europy musi być jasny. Nie możemy tolerować sytuacji, kiedy pomoc humanitarna staje się zakładnikiem w tym konflikcie. Niezbędne jest, aby pomoc ta mogła się swobodnie przemieszczać, bez ograniczeń, a także, aby otwarto punkty kontrolne.

Ponadto musimy ostrzec Hamas. Incydenty ostatniego miesiąca, kiedy to Hamas skonfiskował, a następnie nie zwrócił pomocy humanitarnej rozdawanej przez agencję ONZ w tym regionie, są skandaliczne, niemożliwe do tolerowania i nie mogą się powtórzyć. Wszystkie zaangażowane podmioty muszą oczekiwać fazy rekonstrukcji i aktywnie ją przygotować prowadząc ocenę zniszczeń na miejscu oraz opracowując plan odbudowy finansowej, gospodarczej i społecznej Strefy Gazy. Odbudowa ta jest konieczna dla stabilności regionu. To jest właśnie cel konferencji darczyńców, która spotyka się w Szarm el-Szejk 2 marca.

Musimy jednak wyrażać się jasno. Nie może nastąpić żadna – kolejna już – odbudowa zanim nie zostanie ogłoszone trwałe zawieszenie broni. Zawieszenie broni oraz zaprzestanie działań wojskowych również po stronie Izraela stanowi absolutny wymóg dla ponownego wprowadzenia pokoju w regionie. Zaczyna się ono, również w odniesieniu do Hamasu, i mówię to z całkowitą stanowczością. od położeniu kresu wystrzeliwaniu rakiet w kierunku Izraela z Strefy Gazy.

Należy podjąć wszelkie działania w celu zwalczania przemytu broni i amunicji poprzez tunele łączące Gazę z Egiptem. Wznowienie dialogu między wszystkimi sektorami społeczeństwa palestyńskiego i wznowienie toczącego się procesu negocjacji mają kluczowe znaczenie. Egipt, na którym ciąży szczególna odpowiedzialność ze względu na położenie na granicy ze Strefą Gazy, musi wziąć aktywny udział w procesie negocjacji. We wszystkich naszych przyszłych wysiłkach dyplomatycznych musimy brać pod uwagę tę szczególną rolę Egiptu.

Możemy jedynie mieć nadzieję na znalezienie rozwiązania konfliktu poprzez utrzymanie otwartej ścieżki dyplomatycznej. Wzywam wszystkie zaangażowane strony, w tym kwartet, Ligę Arabską i dyplomatów z państw członkowskich, by nadal angażowali się w negocjacje ze stanowczością i determinacją.

Martin Schulz, W imieniu Grupy PSE. – (DE) Dziękuję. Panie Przewodniczący, panie i panowie! Komunikat wynikający z naszej debaty może być jedynie następujący: dla Bliskiego Wschodu nie ma rozwiązania polegającego na przemocy. Nie ma rozwiązania wojkowego. Nie ma rozwiązania w drodze terroryzmu.

Może się zdarzyć, że jedna ze stron uzyska krótkotrwałe korzyści wojskowe. Może się zdarzyć, że akt terrorystyczny spowoduje ogromny chaos. Jednak doświadczenie wskazuje, iż każdy akt przemocy powoduje jeszcze więcej przemocy i napędza całe koło przemocy. Dlatego tak ważny jest dialog, a jest on szczególnie trudny na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w czasach niepewności i w pewnym stopniu również asynchroniczności.

Jednakże pewna nadzieja płynie również ze Stanów Zjednoczonych. Prezydent Obama, Hillary Clinton i ich zespół oferują model rozwiązania oparty na konsensusie i dialogu, czyli postawę zupełnie odmienną niż poprzednia administracja, która już na szczęście ustąpiła ze stanowiska. Tak więc jest nadzieja w Waszyngtonie. Co jednak z Jerozolimą? To co powiedział Benjamin Netanjahu w kampanii wyborczej zdecydowanie stanowi zagrożenie dla procesu pokojowego, a Avigor Lieberman również stanowi zdecydowane zagrożenie dla procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Ta asynchroniczność stanowi pewne ryzyko.

Co się dzieje w Libanie? Jaki wpływ będzie miał w przyszłości Hezbollah? W jakim stopniu jest on przygotowany na zaangażowanie się w konstruktywny dialog przed i po wyborach w Libanie? Co z większością ukierunkowaną prozachodnio? Czy owa większość będzie zdolna do reakcji na zwycięstwo w wyborach poprzez integrację Hezbollahu? Czy Hezbollah jest przygotowany na to, by zgodzić się na taką integrację? To wszystko w ogromnej mierze zależy od tego, kto rządzi w Teheranie. Kwestia wyników wyborów w Iranie ma tu ogromną wagę. Od tego też zależy nastawienie Hamasu.

Kwestia, czy będziemy mieć radykalnego prezydenta odmawiającego Izraelowi prawa do istnienia – jak czyni to urzędująca głowa państwa – czy będzie to rząd gotowy do rozmów, która to gotowość do rozmów rozszerzać się będzie od Teheranu do Bejrutu i do Rafah, stanowi klucz do stabilizacji całego regionu. Jesteśmy za jednym rządem palestyńskim. Bez palestyńskiego rządu jedności narodowej nie da się zarządzać procesem pokojowym. Dlatego też to Hamas powinien teraz wykazać wolę i zdolność do dołączenia do takiego rządu.

Podstawowym warunkiem dla zaistnienia takiej sytuacji są jednak rozmowy z Hamasem, a także wsparcie dla tych wśród Palestyńczyków, którzy chcą rozmawiać z Hamasem zamiast dać się spychać do defensywy przez rząd w Jerozolimie, który nie zna innej polityki niż kontynuacja osadnictwa. W tym punkcie pragnę nadmienić, iż jeżeli prawdą jest, że 163 hektary zostały ponownie udostępnione dla celów osadnictwa, jest to element destabilizujący i musimy to otwarcie wyjaśnić naszym przyjacielom w Izraelu.

Na Bliskim Wschodzie wszystko jest powiązane. Nie można po prostu wybrać poszczególnych elementów i wierzyć, że można rozwiązać dany problem drogą militarną. Dlatego właśnie podstawą wszystkiego jest gotowość do rozmów. Plan Ligi Arabskiej, plan pokojowy Arabii Saudyjskiej, przewiduje położenie kresu przemocy wraz z jednoczesnym uznaniem prawa do istnienia państwa Izrael. Jest to odważny i ambitny plan, który należy przedyskutować. Postępem samym w sobie jest fakt, że istnieją w Lidze Arabskiej, w obozie arabskim, osoby które są przygotowane na taką debatę. To właśnie należy wspierać. Nie jest wsparciem wysyłanie bombowców i mogę dodać, że na podobnie wsparciem prac Unii Europejskiej nie będzie ponowne niszczenie tego, co zbudowaliśmy, z jakichkolwiek przyczyn wojskowych. Z tego powodu nasze stanowisko może być wyłącznie takie, że warunkiem wstępnym procesu może być wyłącznie dialog.

Panie Wysoki Przedstawicielu Solana, powiedział pan, że staje tu przed nami w tym roku po raz pierwszy. Prawdopodobnie jest to również pana ostatnia wizyta przed naszymi wyborami w czerwcu. Ponieważ dialog to w dużej mierze warunek *sine qua non* sukcesu, chciałbym panu powiedzieć w imieniu mojej grupy, że jest pan uosobieniem dialogu. Pańska praca zasługuje na nie tylko na szacunek. Zasługuje ona na ogromny podziw, przede wszystkim za pańskie stałe wspieranie dialogu. Z tego tytułu należą się panu nasze szczerze wyrazy uznania.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Bardzo dziękuję, panie pośle Schulz. Oczywiście mamy nadzieję – i wszyscy możemy się z tym zgodzić – że pan Solana zawita do nas jeszcze kilka razy przed końcem naszej kadencji.

Graham Watson, W imieniu Grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Z ciężkim sercem debatujemy ponownie nad tym, co Unia może zrobić, by ulżyć w bólu ludności na Bliskim Wschodzie.

Patrząc na ostatni konflikt w Gazie można sobie przypomnieć stare porzekadło: wina leży pośrodku - prowokacje ze strony Hamasu, nieproporcjonalna reakcja ze strony Izraela. Jednakże w obliczu powtarzających się aktów przemocy, tyle razy wypowiadaliśmy te same słowa, że straciły one całą swoją moc. Nie można już dłużej tego ciągnąć. Oczywiście naszym moralnym obowiązkiem jest pomoc w odbudowie Gazy. Oczywiście sensowne jest poszukiwanie środków ochrony przed działaniami Izraela. Nie dobrze jest patrzeć, jak wysadzane są w powietrze lotniska, szkoły i systemy kanalizacyjne, ale jeszcze gorzej jest odbudowywać je za pieniądze europejskie ze świadomością, iż najprawdopodobniej znowu zostaną one zniszczone.

Czy jest możliwe do wyobrażenia i realne uzyskanie od Izraela zapewnień, iż nie będzie to miało miejsca w przyszłości? W każdym razie odbudowa i pomoc humanitarna ze strony Unii Europejskiej nie zapobiegnie przyszłym konfliktom. Potrzeba nam nowego i pozytywnego podejścia, wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi, jeżeli to możliwe, lecz jeżeli nie – to również bez nich.

Akty przemocy z zeszłego miesiąca oraz wynik wyborów w tym miesiącu zmieniły warunki debaty. Hamas jest silniejszy politycznie, zachował nietknięte struktury wojskowe i wzbrania się przed uznaniem Izraela, a koalicja, której należy spodziewać się w Izraelu, będzie twardsza niż kiedykolwiek wcześniej i stanowczo przeciwna uznaniu odrębnego państwa palestyńskiego. W międzyczasie różnice dzielące Zachodni Brzeg od Strefy Gazy stale się powiększą, grożąc ich trwałym odseparowaniem.

Rada i Komisja nie powiedziały tak naprawdę jaka będzie ich reakcja na ten rozwój zdarzeń, a Prezydencja Czeska wydaje się usuwać tę kwestię z porządku obrad, lecz nie możemy sobie pozwolić na dalsze czekanie. W obecnej ciągle zmieniającej się sytuacji, gdy ani Hamas ani Izrael nie rozmawiają ze sobą, musimy ustanowić możliwe do osiągnięcia warunki, na jakich będziemy mogli rozmawiać z oboma stronami. Izolacja prowadziła jak dotąd jedynie do desperacji.

Nadszedł czas dla dyplomacji, delikatnej, lecz stanowczej. Na którym forum? W kwartecie, panie przedstawicielu Solana? Cóż, być może, lecz przynajmniej najpierw, iż nieudana polityka, zniweczone nadzieje oraz postępujący ekstremizm w okresie ostatnich siedmiu lat miały miejsce pod okiem kwartetu. Jego wysłannik, Tony Blair, nigdy nawet nie był w Gazie. Gdyby tam pojechał, mógłby odwiedzić tereny utworzonego tam obszaru przemysłowego, który jest jednym z jego ulubionych projektów mających na celu tworzenie miejsc pracy i który został zrównany z ziemią w zeszłym miesiącu.

(Oklaski)

Kwartet musi się otworzyć na nowe podejście, a jeżeli nasi partnerzy w jego ramach nie mogą podjąć takich kroków, powinniśmy zbadać sposoby, jakie kwartet mógłby użyć we własnych działaniach.

Wreszcie, możemy się przygotować na przyszłość, wyłącznie jeżeli uczciwie przyznamy, co miało miejsce w przeszłości. Należy przeprowadzić niezależne i sprawiedliwe międzynarodowe dochodzenie w sprawie domniemyanych zbrodni wojennych w trakcie konfliktu w Gazie. Agencja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie oraz nasza własna komisja parlamentarna zgłaszały niepokojące dowody zbrodni wojennych, i rzeczywiście zarzuty te są bardzo poważne. Jeżeli Izrael jest niesłusznie oskarżany, jego imię powinno zostać oczyszczone, jednakże jeżeli dopuścił się tych zbrodni, musi ponieść odpowiedzialność. Naszym celem jest doprowadzenie do porozumienia na rzecz spokojnej i pomyślnej przyszłości po obydwu stronach podziału, w ramach którego wrogowie mogliby ponownie stać się partnerami. Jednakże niepowodzenie naszego dotychczasowego jest zapisane krwią przelaną na miejscu. Panie przedstawicielu Solana, musimy wytoczyć nową drogę do pokoju, a jeżeli zajdzie taka potrzeba, Unia Europejska musi przyjąć przewodnictwo.

(Oklaski)

Brian Crowley, *W imieniu Grupy UEN.* – (GA) Panie Przewodniczący, panie wysoki przedstawicielu oraz pani komisarz Ferrero-Waldner! Z zadowoleniem przyjmuję dzisiejsze ustalenia o zapewnieniu pomocy humanitarnej dla Strefy Gazy. Są one krokiem Parlamentu Europejskiego w dobrym kierunku.

Obecna sytuacja humanitarna w Gazie jest zła, a Unia Europejska ma obowiązek udzielić pomocy.

Wiele słów powiedziano tu odnośnie do potrzeby pokoju, dialogu, zrozumienia, umiaru – gdyby ktoś chciał użyć tego słowa – odnośnie do reakcji i kontrreakcji na różne zdarzenia. Jednakże, gdy mówimy o Bliskim Wschodzie, niezmiennie pojawiają się w debacie trzy sprawy.

Po pierwsze, prowadzone negocjacje nie są negocjacjami równych stron. Jedna strona jest silna, a druga słaba i podzielona. Po drugie, mamy w ich kontekście do czynienia z nierównym udziałem zewnętrznych czynników wywierania wpływu i zewnętrznych relacji mediów. Jedna ze stron korzysta z bardziej pozytywnej ochrony ze strony mediów międzynarodowych i krajów, podczas gdy w stosunku do drugiej strony używa się negatywnych określeń jak „terroryzm” czy „reakcyjny”.

Po trzecie i najważniejsze, pomimo wszelkich sporów politycznych, sporów geograficznych i historycznych, nadal, dzień po dniu, cierpią ci sami ludzie: kobiety, dzieci, niewinni cywile, ludzie niezwiązani z grupami politycznymi, organizacjami politycznymi, czy grupami paramilitarnymi albo organizacjami terrorystycznymi. Są to biedni niewinni ludzie uwięzieni w środku ognia raketowego, bombardowań i tzw. – śmiać mi się chce, gdy słyszę tego rodzaju słowa – „niszczenie konkretnych celów inteligentnymi bombami”. Nie ma czegoś takiego jak bomba „inteligentna” lub „bezpieczna”. Bomba, gdy zderza się z ziemią – wybucha i zabija ludzi.

Mamy wiele dowodów wskazujących, że za śmierć niewinnych ludzi nie odpowiadają tylko rakiety Hamasu wystrzeliwane w kierunku terytorium Izraela, lecz również, po stokroć bardziej, bomby i kule sił izraelskich, które zabiły i raniły tysiące ludzi w Gazie i na Terytoriach Okupowanych. Faktycznie, mamy dowody dostarczone przez Irlandczyka, Johna Kinga, pracującego dla Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie w Gazie, wskazujące, iż gdy Agencja informowała władze izraelskie, że ich bomby wybuchały w pobliżu obiektu ONZ w Gazie, w którym przechowywano paliwo i żywność, a także który służył jako schronienie dla dzieci, których szkoła została zbombardowana wcześniej tego samego dnia, bomby zaczęły wybuchać jeszcze bliżej, a gdy Agencja zadzwoniła drugi raz, bomby spadły na składowisko paliwa ONZ.

Być może był to przypadek zaniedbania, złego przepływu informacji, albo celowego naprowadzenia pocisków, lecz tak czy inaczej jest to akt – choć niektórym może on się nie jawić jako zbrodnia wojenna – akt agresji na instytucje wyznające zasady pokoju, humanitaryzmu i wolności. W czasie wojny obowiązują zasady prowadzenia działań wojennych, i niektórych rzeczy nie wolno robić.

Oczywiście musimy zapewnić pomoc dla ludności palestyńskiej w celu odbudowania tego obszaru. Oczywiście musimy zagwarantować rozmowy i nalegać na nie i musimy zapewnić rozkwit pokoju, ale to wymaga od nas odważnych posunięć również w Europie. Podobnie jak poseł Martin Schulz, gratuluję Javierowi Solanie tego, że kroczy on samotnie tą długą ścieżką rozmów z ludźmi, z którymi nikt inny nie chce rozmawiać, otwierając drzwi do dialogu, gdyż ostatecznie tylko poprzez dialog między przeciwnikami można osiągnąć pokój, i tylko poprzez pokój można budować fundamenty solidnego rozwiązania obejmującego dwa państwa, które zagwarantuje pokój, równość, bezpieczeństwo i sprawiedliwość na Bliskim Wschodzie.

Jill Evans, *W imieniu Grupy Verts/ALE*. – Panie przewodniczący! Byłem członkiem delegacji Parlamentu Europejskiego, która udała się do Gazy w zeszłym tygodniu, by zobaczyć zniszczenia, a głównym punktem dzisiejszej rezolucji Parlamentu są działania humanitarne, które są bardzo potrzebne.

Mamy do czynienia z prawdziwym kryzysem humanitarnym, zatem jakie pilne działania podejmiemy w odpowiedzi na niego? Dziewięćdziesiąt procent ludności w Gazie jest uzależnionych od pomocy ONZ. Nie ma to związku z żadnymi negocjacjami. Musimy zapewnić, by pomoc ta dotarła do celu, a kluczem do tego jest przerwanie oblężenia i otwarcie punktów granicznych. Jak gęsto zaludniony obszar zamieszkały przez 1,5 miliona ludzi, bombardowany przez 22 dni, na którym zginęło ponad 1 000 osób ma zacząć powracać do normalności, jeśli dopuszcza się wwiezienie do niego zaledwie 15 kategorii przedmiotów stanowiących pomoc humanitarną: żywność, trochę leków i materace? Nie można odbudowywać domów i biur bez cementu i szkła, które są zakazane. Nie można uczyć dzieci w szkołach, gdzie nie ma papieru, gdyż jest zakazany. Nie da się karmić ludzi, gdy nie można wwieźć wystarczająco dużo żywności. Nie chodzi o to, że brakuje pomocy, ale o to, że nie można jej wwieźć do strefy. Musimy naciskać na rząd Izraela, by zakończył blokadę i otworzył przejścia graniczne.

Oceny zniszczeń spowodowanych w Gazie muszą uwzględnić celowe wybieranie celów infrastrukturalnych i gospodarczych. Widzieliśmy rozmyślne ataki na szkoły, fabryki, domy i szpitale. Ponownie byliśmy świadkami niszczenia przez Izrael projektów finansowanych przez Unię Europejską, lecz zamiast podjąć działania w tej kwestii, mówimy o zacieśnianiu stosunków handlowych w sytuacji, gdy w ramach obecnych porozumień łamane są warunki praw człowieka.

Wysoki przedstawiciel Solana wspomniał, że kontynuacja tej samej polityki może nas doprowadzić w to samo miejsce. Cóż – zgadzam się. W 2006 r. Unia Europejska odmówiła uznania palestyńskiego rządu

jedności narodowej, w którego skład weszli członkowie Hamasu, jednak teraz gotowi jesteśmy uznać nowy rząd Izraela, w którego składzie mogą być politycy odrzucający rozwiązanie obejmujące dwa państwa, którzy nie popierają istnienia państwa palestyńskiego.

Teraz konieczne jest, by UE przygotowała się do pracy i uznania tymczasowego rządu narodowego Palestyny opartego na konsensusie, który powinien zostać osiągnięty w wyniku rozmów w Kairze za kilka tygodni. Musimy również wysłać wyraźne sygnały naszym z zamiarów do społeczności międzynarodowej. Musimy poprzeć proces pojednania w Palestynie w ramach opracowywania długookresowego rozwiązania, a to oznacza zapewnienie, aby błędy z przeszłości się już nie powtórzyły.

(Oklaski)

Francis Wurtz, *W imieniu Grupy GUE/NGL*. – (FR) Panie przewodniczący, wysoki przedstawicielu Solano, pani komisarz! Kiedy prawie miesiąc temu słuchałem, jak dzieci z Gazy mówią wśród ruin swojego domu, jak się trzęsły, gdy spadały bomby, albo gdy słuchałem ich rodziców opisujących piekło tych 22 dni i nocy, które na zawsze naznaczą ich życie i pamięć przyszłych pokoleń, nie byłem dumny z Europy.

Myślałem o niektórych przywódcach państw członkowskich oraz wszystkich tych, którzy odpowiadają przed historią za brak odwagi politycznej, stracone szanse, za brak wizji. Zadawałem sobie pytanie: do jakich granic przywódcy Izraela muszą się posunąć w swoich nieludzkich zachowaniach w stosunku do Palestyńczyków oraz lekceważeniu prawa i najbardziej podstawowych wartości, by główni przywódcy polityczni Europy odważyli się ruszyć z pomocą i powiedzieć wreszcie „koniec”?

Ci, którzy nazywają się przyjaciółmi Izraela usprawiedliwiają bezkarność i bezgranicznie akceptując obecną klasę rządzącą tego kraju, powinni się zastanowić nad słowami wielkiego pisarza izraelskiego, Davida Grossmana, którego pragnę tu zacytować: „Wśród fali nacjonalistycznej hiperboli, jaka przetacza się obecnie przez nasz naród, nie zaszkodzi pamiętać w końcowej analizie, iż ostatnia operacja w Gazie stanowi po prostu kolejny etap na drodze płonących zgłiszcz, przemocy i nienawiści. Drodze, na której czasem odnosi się zwycięstwo, czasem porażkę, lecz która nieuchronnie prowadzi nas do ruiny”.

Mogą oni też zadać sobie to samo pytanie co Shlomo Sand, znany historyk izraelski, którego również cytuję: „Sialiśmy rozpacz. Udowodniliśmy, że nie mamy zaplecza moralnego. Czy wzmocniliśmy obóz pokojowy wśród Palestyńczyków?” I dalej: „Izrael popycha Palestyńczyków do aktów rozpacz”.

Przez 20 lat Jaser Arafat i Autonomia Palestyńska uznawały państwo Izrael, nie otrzymując niczego w zamian. Panie i panowie, Izrael odrzucił ofertę Ligi Arabskiej w 2002 r. Wszyscy mówią o Lidze Arabskiej i projekcie pokojowym Ligi Arabskiej. Istnieje on od siedmiu lat. Co uczyniła Europa, by wykorzystać tę szansę?

Tak więc wracam do słów Shlomo Sanda: „Izrael odrzucił ofertę Ligi Arabskiej w 2002 r. dotyczącą pełnego uznania Izraela z granicami sprzed 1967 r.” Historyk izraelski kończy następującymi słowami: „Izrael zgodzi się na pokój wyłącznie w wyniku skutecznych nacisków na jego politykę”.

Prowadzi to do pytania, panie przedstawicielu Solana, gdyż nie powiedział pani nic na temat prawa międzynarodowego. Jakie naciski Unia jest przygotowana wyrzucić na Izrael w sprawie Gazy i Zachodniego Brzegu, w tym Jerozolimy, by przypomnieć obecnym i przyszłym przywódcom, że przynależność do ogólnie pojętej społeczności międzynarodowej, a w szczególności uprzywilejowane partnerstwo z Unią Europejską, mają swoją cenę, że nie ma tu miejsca na okupację wojskową, zbrodnie wojenne, ani politykę, która każdego dnia zbliża nas do rozbratu między Europą a światem arabsko-muzułmańskim?

Jako Europejczyk chciałbym nie być zmuszony do pokładania nadziei na zmianę polityki wobec Bliskiego Wschodu wyłącznie w osobie zasiadającej w Białym Domu. Chciałbym nadal wierzyć w zmiany polityki w Europie.

(Oklaski)

Kathy Sinnott, *(IND/DEM)*. – Panie przewodniczący! Debatujemy dziś nad rezolucją w sprawie pomocy humanitarnej. Zanim przedstawię swoje stanowisko, chciałabym podkreślić, iż nie przemawiam w imieniu Grupy IND/DEM, gdyż nie zajmuje ona stanowiska w przedmiotowej sprawie. Przemawiam jako posłanka, w imieniu własnym i mojego narodu.

Przetrwanie ogromnej większości osób w Gazie jest uzależnione od pomocy humanitarnej – od żywności, wody, schronienia, odzieży, a zwłaszcza leków. Ludność Gazy od długiego czasu przeżywa oblężenie. Od

18 miesięcy zamknięte są wszystkie przejścia graniczne. Ponadto w następstwie ostatnich straszliwych ataków agresji wobec ludności Gazy, ludność ta staje się coraz bardziej zdesperowana. Ponieważ oblężenia nie przerwano i punkty graniczne są nadal zamknięte, trudno jest dostarczyć tym ludziom artykuły pierwszej potrzeby.

W punkcie E preambuły rezolucji wspominam, że my, Europejczycy, przyjacielsko klepiemy się po plecach, gratulując sobie wysiłków w działaniach humanitarnych. Pani komisarz mówiła o podejmowanych staraniach politycznych, ale czy naprawdę zasługujemy na te pochwały? Wymiana handlowa między Izraelem a UE jest warta 27 mld EUR rocznie. Jeżeli faktycznie chcemy działań w sprawie Gazy, moglibyśmy wykorzystać władzę, jaką daje nam ta wymiana handlowa przez nałożenie sankcji gospodarczych. Nasza odmowa podjęcia takich działań, nawet w czasie największych bombardowań w styczniu, pokazuje, że jak zwykle troszczymy się o dobro biznesu, a nasza pomoc humanitarna być może nieco uspokaja nasze sumienie. Nie tylko nie chcemy ryzykować zaburzenia dobrze prosperującego rynku w imię niesprawiedliwości w Gazie, ale też jak dotąd nie byliśmy skłonni do zerwania, czy choćby zawieszenia porozumienia między EU a Izraelem.

Darzę naród żydowski wielką miłością. Na studiach skorzystałam z okazji uczestniczenia w kilku kursach jego historii i literatury prowadzonych przez rabina. Jednakże przyjaźń nie oznacza zaślepienia, lecz pragnienie bycia szczerym. Faktycznie, sądząc z demonstracji, jakie miały miejsce w głównych miastach Izraela, wielu obywateli Izraela publicznie sprzeciwia się działaniom swojego rządu.

Wracając do pilności pomocy humanitarnej: odbudowa infrastruktury fizycznej jest ważna, lecz zrozumiałe jest, iż agencje mogą się wahać, czy należy podejmować odbudowę, gdy wygląda na to, że władzę w Izraelu przejmie jeszcze groźniejszy reżim. Jednakże nie można czekać z odbudową infrastruktury ludzkiej. Musimy dostarczyć zapasy. Pragnę podkreślić, że zastosowanie szczególnie okrutnej broni w styczniu spowodowało u wielu osób utratę kończyn i potworne oparzenia. Sama wiem jak to jest, kiedy zdrowe dziecko staje się niepełnosprawne.

Musimy zapewnić pomoc – medyczną i edukacyjną – wszystkim tym tysiącom ludzi, szczególnie dzieciom, które od Nowego Roku zostały kalekami na całe życie. Wraz z niesieniem pomocy musimy też rejestrować ich zeznania, by rozpocząć proces gromadzenia dowodów precyzyjnie wymierzonych ataków i ewentualnych zbrodni wojennych.

Jean-Marie Le Pen (NI). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z pewnością to nie Europa, ani tym bardziej nie jej Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej, Javier Solana, były Sekretarz Generalny NATO, ma odegrać rolę mediatora między Izraelem a Palestyną. Europa zostanie co najwyżej wezwana do sfinansowania odbudowy Strefy Gazy, tak jak czyni to obecnie w przypadku Kosowa, Libanu i Afganistanu.

USA i Izrael bombardują, a Europa finansuje odbudowę. Taki jest podział zadań między sprzymierzeńcami. Jednakże za niszczenia powinni płacić ci, którzy ich dokonują. Egipt znajduje się w centrum rozmów pokojowych, w trakcie których omawia się przedłużenie zawieszenia broni z Hamasem. Jest to jednak porażające wyzwanie, jako że przed nowym rządem Izraela, pozostającym pod presją osoby trzeciej – Avigdora Liebermanna, skrajnie prawicowego przywódcy, akceptowanego w świetle zasad demokracji – stoi ryzyko, że jego zadanie w tych negocjacjach ulegnie komplikacjom. W istocie Benjamin Netenjahu, prezentowany jako przyszły premier, był zawsze przeciwny rozejmowi z Hamasem.

Kolejną trudność stanowi fakt, iż Autonomia Palestyńska Mahmuda Abbasa na Zachodnim Brzegu stała się rodzajem międzynarodowego protektoratu, którego prawomocność znacznie zmniejszyła się w oczach ludności.

Ostatni czynnik, jaki musimy uwzględnić, to fakt, że ekspansja kolonii izraelskich, która nie zakończyła się od 1967 roku, szczególnie utrudnia utworzenie państwa palestyńskiego na Zachodnim Brzegu. Dzisiaj, sprawa rozgrywa się w sądzie izraelskim, lecz czy jastrzębie wojny w każdym z obozów zaakceptują ten rozejm Boży, jakiego domagają się obydwie strony bez dostarczenia sobie nawzajem zasobów?

Pozwolę sobie dodać uwagę w sprawie powrotu Francji do zintegrowanych struktur wojskowych NATO, który ma podlegać debacie w ramach sprawozdania posła Vatanena. Powrót ten spowoduje poważne zobowiązania po stronie Francji. W gruncie rzeczy wracamy do NATO, mimo że zimna wojna zakończyła się w 1990 roku. Prezydent Sarkozy, jak się zdaje, zapomniał o upadku muru berlińskiego i włączeniu Rosji na nowo do grona wolnych narodów. Czy w czasach wielobiegowości i rosnącej potęgi krajów wschodzących, w tym na szczeblu wojskowym, istnieje potrzeba wzmacniania myślenia w kategoriach podziału na bloki?

Ponadto, członkostwo Francji w zintegrowanej strukturze zobliguje ją do wzmocnienia jej kontyngentu w Afganistanie, pomimo obecności tam już 3 300 żołnierzy. Jakie fundusze wykorzysta Francja na finansowanie tej operacji, biorąc pod uwagę, że budżet na obronę ma spaść poniżej 2% PKB i należy zlikwidować ponad 30 regimentów wojska?

Paradoksalnie, wracając do NATO zwiększymy nasz udział finansowy, a jednocześnie zmniejszymy naszą obecność wojskową w Afryce. Obrona europejska, tak ulubiona przez prezydenta Sarkozy'ego, stanie się więc filarem Sojuszu Północnoatlantyckiego. Wystarczy przeczytać traktat lizboński i jego dodatkowe protokoły, aby się o tym przekonać.

Niezależnie od tego, czy spojrzeć na to z perspektywy polityki zagranicznej czy wspólnego bezpieczeństwa, droga obrona przez Europę to ślepy zaułek, który może doprowadzić jedynie do dopasowania się do USA i jego sprzymierzeńców. Owa logika wycofania jest tym, co odrzucamy w imię suwerenności i niepodległości narodowej, która zależy w szczególności od naszego niezależnego jądrowego czynnika odstraszającego.

Przewodniczący. – Inni posłowie również lekko przekroczyli limit czasowy, a jesteśmy zobowiązani do równego traktowania wszystkich.

Javier Solana, Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. – (ES) Panie przewodniczący! Nie będę w stanie udzielić odpowiedzi wszystkim, którzy zabrali głos podczas niniejszej debaty, w przeznaczonym mi krótkim czasie. Pozwolę sobie wyrazić szczerze podziękowania za to, co mówiliście państwo o mnie osobiście i o pracy, jaką wykonuję. Chciałbym tylko powiedzieć, iż mogą być państwo pewni, że będę nadal pracować z równą determinacją – a nawet z jeszcze większą, o ile to możliwe – ponieważ sytuacja z dnia na dzień staje się coraz trudniejsza.

Wierzę, że wszystkie osoby zabierające głos przede mną mogą zgodzić się w pięciu sprawach.

Po pierwsze, kwestie humanitarne: nie ma wątpliwości, że najpilniejszą i najważniejszą sprawą jest kwestia humanitarna. Akty przemocy ostatnich kilku dni i tygodni ujawniły ogromne braki tych wszystkich rzeczy, które są konieczne do ulżenia ludności w cierpieniu, a w szczególności ludności Gazy. Dlatego też zrobimy wszystko co w naszej mocy, by ulżyć w problemach życia codziennego w Gazie. Działania te podejmiemy zarówno – bez najmniejszego wahania – Komisja, jak i kraje członkowskie Rady, podejmiemy je cała społeczność międzynarodowa.

Po drugie, w tym celu absolutnie konieczne jest otwarcie punktów granicznych między Gazą a Izraelem oraz między Gazą a Egiptem. Punkty te należy otworzyć szybko, bez zwłoki. Ze swej strony dostarczymy całą pomoc, jaka będzie potrzebna, a co się tyczy w szczególności Rafah, będziemy gotowi uruchomić tę pomoc możliwie najszybciej. Obserwatorzy Unii Europejskiej już są na miejscu, a więc tuż po otwarciu granicy w Rafah będziemy gotowi do uruchomienia pomocy.

Po trzecie, bardzo ważna jest sprawa jedności palestyńskiej. Szanowni posłowie! Wierzę, iż jasne jest, że w tym momencie nie dojdzie do żadnych rozwiązań, dopóki nie zapoczątkuje się pojednania między Palestyńczykami. Dlatego też, jak stwierdzono w rezolucji ostatniej Rady ds. Ogólnych, Unia Europejska popiera i będzie nadal popierać wysiłki podejmowane ze strony przez prezydenta Abbasa, jak i prezydenta Mubarakę, na rzecz postępów na drodze do pojednania między Palestyńczykami.

Wielu przedmówców wspomniało o obowiązkach, jakich się możemy podjąć w zależności od tego, czy powstanie nowy rząd palestyński oparty o consensus. Szanowni posłowie, wydaje mi się – przy czym jest to moje osobiste zdanie – że jeżeli powstanie palestyński rząd oparty o consensus, rząd ukierunkowany na utworzenie dwóch państw, rząd ukierunkowany na budowę tych dwóch państw drogą pokojową, rząd z programem odbudowy Gazy i starający się doprowadzić do wyborów w 2009 roku – to moim zdaniem Unia Europejska powinna taki rząd poprzeć.

Po czwarte, co się tyczy Izraela: istnieją dwie ważne sprawy związane z wyborami. Po pierwsze, rząd wyłoniony w wyniku wyborów lub wyłoniony z większości wybranej w wyborach będzie zobowiązany – w naszej opinii – do kontynuacji procesu pokojowego. Z tego powodu, niezależnie od tego, jaki rząd wyłoni się w drodze wyborów, będziemy kontynuować prace i czynić wszystko, co w naszej mocy, by zapewnić jego ustanowienie oraz wesprzeć go w jego pracy i wysiłkach przyczyniających się do kontynuacji procesu pokojowego, zmierzających do zakończenia tego procesu w możliwie pełnym stopniu w 2009 roku.

Po piąte, naszym zdaniem sprawa osadnictwa jest absolutnie fundamentalna. Wierzę, że ostatnie dane dotyczące stanu osadnictwa w 2008 roku, opublikowane przez rząd Izraela, sprawiają, iż wszyscy pocujemy się za to odpowiedzialni.

Chciałbym powiedzieć państwu, iż w 2001 roku pracowałem z ówczesnym senatorem Mitchellem nad słynnym raportem noszącym jego nazwisko. Byłem jedną z czterech osób pracujących nad tym programem. Prosiłbym szanownych posłów, aby byli tak dobrzy i ponownie przeczytali ów raport, opublikowany w 2001 roku, w którym zdiagnozowano sytuację, którą niestety możemy stwierdzić również dziś – na przykład w sprawie osadnictwa. Jeżeli my w Unii Europejskiej nie jesteśmy zdolni do podjęcia prób zmiany sposobu osadnictwa, wszelkie inicjatywy pokojowe mają małą szansę na uzyskanie wiarygodności. Dlatego też kwestię tę należy traktować poważnie. Musimy szczerze porozmawiać z naszymi przyjaciółmi w Izraelu, by zapewnić prowadzenie sprawy osadnictwa w radykalnie inny sposób.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie! I wreszcie Liga Arabska. Jedność między państwami arabskimi jest sprawą kluczową. Musimy współpracować z wszystkimi krajami Ligi Arabskiej, by zapewnić obowiązywanie inicjatywy pokojowej podpisanej przez Ligę Arabską. Co najważniejsze, ten proces pokojowy musi zakończyć się pojednaniem między Palestyńczykami a mieszkańcami Izraela, ale też między Arabami a Izraelem. Dlatego też w pełni popieramy tych, którzy pracują nad tym, by inicjatywa pokojowa weszła w życie.

Widzimy ogromne podziały w ramach Ligi Arabskiej. Będziemy musieli zrobić wszystko, co w naszej mocy, by zapobiec na drodze dyplomatycznej pogłębianiu się tych różnic, a zamiast tego zachęcić do odbudowy procesu przywracania harmonii i współpracy w ramach wielkiej rodziny arabskiej.

Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Jak powiedziałem, rok 2009 będzie niezwykle ważnym rokiem. Będziemy musieli kontynuować zarządzanie kryzysem, nieść pomoc humanitarną, a także uczynić wszystko, co w naszej mocy, by doprowadzić do zawieszenia broni oraz do negocjacji między Izraelem a Gazą oraz między Egiptem a Gazą. Jednakże, szanowni posłowie, jeżeli nie zmienimy naszej mentalności i nie przesuniemy się z pozycji zarządzania kryzysowego do pozycji głęboko zaangażowanej w rozwiązanie konfliktu, będziemy mieć ponownie tę samą sytuację, do której niestety wróciliśmy już na początku 2009 roku.

Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że w końcu, jeżeli wszyscy będziemy współpracować, rok 2009 okaże się rokiem, w którym uda nam się rozwiązać ten ogromny konflikt, który niestety ciąży na nas zbyt długo.

Benita Ferrero-Waldner, Komisarz. – Panie przewodniczący! Pragnę jedynie powtórzyć, iż zeszłego roku wyraźnie mówiliśmy, że porażka nie wchodzi dla nas w grę. Wszyscy pokładaliśmy ufność w procesie w Annapolis i mieliśmy nadzieję na proces pokojowy. Niestety, wkroczenie wojsk do Gazy po wystrzeleniu rakiet z Gazy w kierunku Izraela naruszyło stan równowagi. Teraz wszyscy wiemy, że do powrotu do porozumień pokojowych absolutnie niezbędnych jest szereg elementów. W każdym razie jednak, jedno jest pewne: rozwiązanie militarne nie jest żadnym rozwiązaniem. Co do tego zgadzam się z każdym z państwa. Dlatego też musimy wszyscy współpracować, niezależnie od kosztów, by doprowadzić do pokoju.

Mamy tu wielu aktorów: w Unii Europejskiej, w społeczności międzynarodowej – niech to będą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, ONZ czy Rosja – ale mamy również wielu przyjaciół i kolegów z państw arabskich. Mogę mieć jedynie nadzieję, że po utworzeniu nowego rządu w Izraelu wszyscy ci aktorzy będą chcieli zjednoczyć się dla sprawy pokoju. Nasze argumenty są jasne, ale będziemy musieli zobaczyć, czy emocje poprowadzą nas właściwą ścieżką. Proszę przyjąć moje zapewnienie, że będziemy nad tym pracować.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Projekt rezolucji⁽²⁾ w sprawie zakończenia debaty został złożony zgodnie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Bairbre de Brún (GUE/NGL), na piśmie. – (GA) Sytuacja humanitarna w Gazie jest nie do przyjęcia. 84% ludności potrzebuje pomocy w formie żywności, przy czym brakuje też podstawowych środków medycznych w szpitalach, a tysiący ton udzielanej pomocy nie można wwieźć do Gazy, gdyż nie zezwala się na wjazd wystarczającej liczby ciężarówek.

⁽²⁾ Patrz protokół.

Ludzie na całym świecie byli przerażeni niskim poziomem reakcji międzynarodowej na fakt, że ponad tysiąc Palestyńczyków – w tym ponad 300 dzieci – zginęło w trakcie niedawnego ataku Izraela na Gazę.

Proaktywna długookresowa strategia Europy i nowych władz USA musi obejmować prawo Palestyńczyków do utworzenia trwałego państwa – w oparciu o granice sprzed 1967 roku. Musi ona położyć kres osadnictwu na okupowanych terytoriach i zniszczyć mur apartheidu.

Zapewnienie bezpieczeństwa Izraela i wolnego państwa Palestyny jest rzeczą konieczną, lecz zarazem sytuacja, w której Izrael używa bezpieczeństwa jako wymówki do pozbawiania życia niewinnych Palestyńczyków, nie może dłużej mieć miejsca. Należy zapoczątkować prawdziwy proces negocjacji.

UE musi unieważnić układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską a Izraelem, jeżeli Izrael nie przestrzega prawa międzynarodowego i prawa humanitarnego.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Jaka powinna być (lub nie powinna) „Rola Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie”? Jakimi zasadami należy się kierować?

Unia musi zażądać położenia kresu agresji oraz nieludzkiej blokadzie Strefy Gazy, przy czym musi zapewnić pilną pomoc humanitarną dla znajdującej się tam ludności.

Musi potępić brutalną agresję, przestępczość, naruszenie najbardziej podstawowych praw człowieka oraz państwowy terroryzm ze strony Izraela w stosunku do ludności palestyńskiej, których to zjawisk nic nie może usprawiedliwić.

Musi jednoznacznie potępić fakt, iż w Palestynie są kolonizatorzy i kolonizowani, agresorzy i ofiary, ciemniący i ciemieni, wykorzystujący i wykorzystywani.

Unia musi zawiesić układ o stowarzyszeniu oraz wszelkie wzmocnienia stosunków dwustronnych z Izraelem, jak te proponowane przez Radę ds. Stosunków Zewnętrznych z dnia 8 i 9 grudnia.

Musi zażądać przestrzegania przez Izrael prawa międzynarodowego oraz rezolucji ONZ, jak również zakończenia okupacji, osiedlania, ogrodzeń bezpieczeństwa, zabójstw, aresztów i niezliczonych aktów poniżania ludności palestyńskiej.

Musi żądać i walczyć o poszanowanie niezaprzeczalnego prawa ludności palestyńskiej do niezależnego i suwerennego państwa o granicach sprzed 1967 roku i stolicy we Wschodniej Jerozolimie.

Krótko mówiąc, Unia musi skończyć ze współuczestnictwem w bezkarnym kolonializmie, jakiego dopuszcza się Izrael.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Niedawne wybory w Izraelu oraz nowa administracja amerykańska oferują szansę na nowe początki procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Wierzę, że UE musi jasno zakomunikować poparcie dla nowego gabinetu w Tel Aviwie, a jednocześnie jasno określić, czego oczekuje od swoich izraelskich partnerów, jeśli chodzi o kontynuację działań ułatwiających osiągnięcie trwałego pokoju – które obejmują zamknięcie osad na Zachodnim Brzegu i oferowanie wsparcia dla rozwiązania obecności dwóch państw, a także pomoc w unikaniu ekscesów militarnych i poważnych reperkusji humanitarnych jakie te z sobą niosą.

Podejście UE do Bliskiego Wschodu musi opierać się na kilku ważnych zasadach. Pierwszą z nich jest ścisła współpraca z USA, bez której nie uda się nam osiągnąć długotrwałego rozwiązania w tym regionie. Druga zasada polega na tym, że nasze podejście musi być ukierunkowane na unikanie w miarę możliwości aktów przemocy z obydwu stron, przy jednoczesnym potępieniu ekstremizmu palestyńskiego i nadmiernych działań przyjętych przez Izrael, jak i wspieraniu łagodnych rozwiązań rządowych z obydwu stron, mogących ułatwić proces pokojowy.

Pragnę wyrazić wsparcie dla poddanej dziś głosowaniu rezolucji Parlamentu Europejskiego, która potwierdza zaangażowanie UE w proces odbudowy Gazy i zapewnia podstawy do rozmów, które będą prowadzone w Kairze w marcu podczas międzynarodowej konferencji darczyńców.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Demokracja, pokój i poszanowanie praw człowieka stanowią podstawowe wartości Unii Europejskiej, której zadaniem i obowiązkiem jest bronić ich i promować je, zarówno w ramach UE, jak i w stosunkach z innymi państwami.

Sytuacja ludności w Gazie jest tragiczna i musi zostać pilnie rozwiązana. Jawne pogwałcenie praw człowieka i swobód obywatelskich w tym regionie jest przyczyną poważnego niepokoju Unii Europejskiej, zarówno z perspektywy jej stosunków z Izraelem, jak i bezpieczeństwa i stabilizacji na Bliskim Wschodzie.

Unia Europejska musi podjąć pilne działania mające na celu zapewnienie pomocy humanitarnej w regionie Gazy, a zarazem rozważyć średnio- i długookresowe działania promujące pokój, bezpieczeństwo i stabilizację w tym rejonie.

Mając to na uwadze, UE musi podjąć działania dyplomatyczne w celu rozwiązania konfliktów oraz zachęcania do dialogu i pojednania w regionie. Jednocześnie musi bez wahania nałożyć sankcje za wszelkie przejawy postawy antydemokratycznej lub pogwałcenia praw człowieka i swobód obywatelskich.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE) na piśmie. – Aby doszło do porozumienia UE- Bliski Wschód, na dzień dzisiejszy priorytetem powinna pozostać próba przywrócenia stabilizacji oraz pomoc w realizacji programu pokojowego w Strefie Gazy.

Unia Europejska powinna zrobić wszystko, aby także przyczynić się do zakończenia sporu, w którym życie tracą niewinni obywatele. Ponadto starania powinny się skupić na pomocy ludności, zagwarantowaniu podstawowych środków do życia. Dzielne zapotrzebowanie żywnościowe ludności Strefy Gazy zaspokajane jest tylko w 60%, przez co jeszcze bardziej narażona jest ona na choroby i trudne warunki. Brak wody pitnej stwarza nie mniejsze zagrożenie dla zdrowia niż brak pożywienia. Nie muszę chyba wspominać o braku opieki medycznej czy zniszczonych budynkach szkół i instytucji państwowych, co w znacznym stopniu utrudnia zaprowadzenie porządku i powrót do normalności.

Pamiętajmy, że dopiero rozwiązanie wielu podstawowych problemów dnia codziennego pozwoli nam skupić się na rozwoju gospodarczym Bliskiego Wschodu i bliskiej współpracy handlowej z tym regionem. Unia Europejska ma szansę pomóc światu arabskiemu, wszystkim krajom Bliskiego Wschodu, w staniu się regionem, w którym panuje dobrobyt, co z kolei stworzy ramy dla bliższej współpracy między Bliskim Wschodem a Unią.

15. Głosowanie

15.1. Rola Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie (głosowanie)

- Przed głosowaniem w sprawie ust. 5:

Pasqualina Napoletano (PSE). – (IT) Panie przewodniczący! Wnoszę o dodanie na następującej części zdania na początku ust. 5 po słowie „uważa”:

„między innymi w związku z mającą się odbyć w dniu 2 marca 2009 r. w Szarm el-Szejk Międzynarodową konferencją na rzecz wsparcia palestyńskiej gospodarki w celu odbudowy Strefy Gazy”.

(Poprawka ustna została przyjęta)

- Przed głosowaniem w sprawie motywu F:

Pasqualina Napoletano (PSE). – (IT) Panie przewodniczący! Poprawka jest ta sama. Dotyczy mającej się odbyć w Szarm el-Szejk w dniu 2 marca 2009 r. Międzynarodowej konferencji na rzecz wsparcia palestyńskiej gospodarki i wnoszę o jej dodanie do treści tego motywu.

(Poprawka ustna została przyjęta)

16. Powitanie

Przewodniczący. – Zostałem poproszony o powitanie odwiedzającej nas delegacji regionu Piemont, która zajęła miejsca na galerii. Zazwyczaj witamy jedynie delegacje państwowe, ale ponieważ naszym życzeniem jest wzmocnienie regionów, uczynię tym razem wyjątek, a zatem serdecznie witam delegację Piemontu.

17. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Pisemne wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania

- Projekt rezolucji B6-0100/2009 (rola Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie)

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Glosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie roli Unii Europejskiej na Bliskim Wschodzie i zgadzam się, że trzeba, żebyśmy wsparli plany obudowy Strefy Gazy.

W przedmiotowej rezolucji staramy się udzielić niezwłocznie szybkiej i bezwarunkowej pomocy humanitarnej, która jest środkiem stanowiącym zobowiązanie moralne. Pomoc ta musi być udzielona bez żadnych warunków czy ograniczeń. Żądamy, aby władze izraelskie zezwoliły na odpowiedni, ciągły przepływ pomocy humanitarnej, w tym wszelkich materiałów niezbędnych agendom ONZ, takim jak UNRWA (Agencja Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie), oraz innym organizacjom międzynarodowym do kontynuowania ich działalności i zaspakajania potrzeb ludności.

Konstantinos Droutsas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Poprzez przyjęcie rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie pomocy humanitarnej dla Strefy Gazy UE, wiedzioną zasadą traktowania dokonujących mordów Izraelczyków na takich samych zasadach, jak broniących się Palestyńczyków, stara się ukryć ogromną odpowiedzialność za masakrę ludności palestyńskiej podczas zbrodniczej izraelskiej inwazji na Strefę Gazy, której skutkiem było ponad 1 300 zabitych, w większości dzieci, kobiet i osób starszych, a także ponad 5 tysięcy rannych. W wyniku całkowitego zniszczenia tysięcy domostw i infrastruktury społecznej, połączonego z narzuconą przez Izrael całkowitą izolacją gospodarczą, ludność palestyńska żyje obecnie w tragicznych i niehumanitarnych warunkach.

Unikanie jakichkolwiek odniesień do Izraela i potępienia działań tego państwa, czy też do przyczyn tragicznej sytuacji ludności palestyńskiej, raz jeszcze potwierdza poparcie UE dla zbrodniczych działań Izraela w jego dążeniu do zwiększenia swojej roli w eskalacji konfliktów wewnętrznych pomiędzy imperialistami na Bliskim Wschodzie.

Tym, czego ludność palestyńska potrzebuje bardziej niż czegokolwiek innego, jest nie dobroczynność imperialistów, ale powstanie niezależnego i suwerennego palestyńskiego państwa ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie, przestrzeganie rezolucji ONZ w sprawie granic z 1967 roku oraz jednomyślna solidarność innych narodów z Palestyńczykami w ich walce.

Hélène Goudin and Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Sytuacja w Strefie Gazy jest niezwykle poważna, gdyż na skutek trwającego konfliktu ludność cywilna pozbawiona jest żywności, lekarstw i paliwa. Sytuacja jest tak poważna, że niezbędna jest natychmiastowa pomoc zewnętrzna. Głosowaliśmy więc za przyjęciem przedmiotowej rezolucji.

Uważamy jednak za w najwyższym stopniu godne ubolewania – jakkolwiek niestety niezbyt zaskakujące – że Parlament Europejski znowu wykorzystuje zdarzające się nieszczęście, by powołać, ale systematycznie podnosić swoją pozycję.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Trwająca ponad 18 miesięcy niehumanitarna blokada, 22 dni brutalnej agresji Izraela wymierzonej przeciwko ludności palestyńskiej w Strefie Gazy, przyniosły efekt w postaci co najmniej 1 324 ofiar śmiertelnych oraz 5 tysięcy rannych, w tym w większości dzieci. Wsiedlono ponad 100 tysięcy osób i zburzono ponad 15 tysięcy domów. Zniszczeniu lub demontażowi uległy podstawowa infrastruktura i usługi publiczne o kluczowym znaczeniu, co zagraża zaspokajaniu najbardziej podstawowych potrzeb ludności palestyńskiej.

W obliczu tej wstrząsającej zbrodni Parlament Europejski nie wydał z siebie ani słowa potępienia w stosunku do Izraela.

Bez wątpienia ludność palestyńska pilnie potrzebuje pomocy. Niewątpliwie musimy uznać cierpienia ludności palestyńskiej. Jednakże sprawą zasadniczej wagi jest również potępienie agresorów i pociągnięcie ich do odpowiedzialności. Zamiast tego rezolucja stara się ze wszystkich sił zatuszować agresję Izraela na Strefę Gazy, nazywając ją „konfliktem”. Ta agresja stanowi element strategii złamania uprawnionego oporu Palestyńczyków w obliczu okupacji i kwestionowania warunków wymaganych do stworzenia państwa palestyńskiego.

Unia Europejska, która zawsze tak skwapliwie powołuje się na prawa człowieka, „zapomina” o nich kiedy chodzi o Izrael, który od ponad 40 lat kolonizuje terytoria palestyńskie na Zachodnim Brzegu, w Strefie Gazy i we Wschodniej Jerozolimie.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego z 18 lutego 2009 r. w sprawie pomocy humanitarnej dla Strefy Gazy (B6-0100/2009), ponieważ ludność cywilna bardzo potrzebuje pomocy ze względu na sytuację powstałą na tym obszarze.

Uważam, że należy dokonać oceny potrzeb ludności w Strefie Gazy i zainicjować plany odbudowy tego obszaru.

18. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

19. Roczne sprawozdanie za rok 2007 dotyczące głównych aspektów i podstawowych wyborów w zakresie WPZiB – Europejska Strategia Bezpieczeństwa oraz EPBiO – Rola NATO w architekturze bezpieczeństwa UE (debata)

Przewodniczący. - Kolejnym punktem porządku dziennego jest wspólna debata nad:

- sprawozdaniem sporządzonym przez Jacka Saryusza-Wolskiego w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie rocznego sprawozdania dotyczącego głównych aspektów i podstawowych wyborów w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) w 2007 roku, przedstawionym Parlamentowi Europejskiemu zgodnie z pkt G ust. 43 porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 roku (2008/2241(INI)) (A6-0019/2009);

- sprawozdaniem sporządzonym przez Karla von Wogaua w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa i europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO) (2008/2202(INI)) (A6-0032/2009); oraz

- sprawozdaniem sporządzonym przez Ariego Vatanena w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie roli NATO w strukturze bezpieczeństwa UE (2008/2197(INI)) (A6-0033/2009).

Panie i panowie, jeżeli nie są państwo zainteresowani naszą debatą, poseł sprawozdawca słusznie prosi z uwagi na powagę prac Parlamentu, by opuścili państwo Izbę w ciszy.

Jacek Saryusz-Wolski, sprawozdawca. – (FR) Dziękuję bardzo, panie przewodniczący! W istocie uważam, że polityka zagraniczna Unii jest kwestią zasługującą na uwagę.

Panie przewodniczący! Odbywamy dzisiaj szczególną debatę nad trzema ważnymi sprawozdaniami dotyczącymi polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony, jak również stosunków między UE a NATO.

Nasze sprawozdanie roczne w sprawie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) stało się ważnym instrumentem, za pośrednictwem którego Parlament wyraża swój pogląd na strategię polityki zagranicznej UE. W tegorocznym sprawozdaniu zdecydowaliśmy się skupić na procesach tworzenia i kształtowania polityki. Skoncentrowaliśmy się na potrzebie nawiązania rzeczywistego dialogu z Radą na temat głównych celów wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE. Zauważyliśmy, że nastąpił postęp, a mianowicie po raz pierwszy w sprawozdaniu Rady systematycznie nawiązuje się do rezolucji przyjętych przez Parlament Europejski. Jesteśmy wdzięczni, gdyż jest to prawdziwe osiągnięcie. Wyraziliśmy jednak również ubolewanie, że Rada nie prowadzi istotnego dialogu na temat poglądów głoszonych przez Parlament, ani też nie nawiązuje do jego rezolucji w dokumentach operacyjnych, takich jak wspólne działania czy wspólne stanowiska.

Oczekujemy, że roczne sprawozdanie Rady dostarczy sposobności do nawiązania dialogu z Parlamentem służącego rozwojowi bardziej strategicznego podejścia do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W sprawozdaniu ponownie przedstawiliśmy najważniejsze zasady, które powinny leżeć u podstaw naszej polityki zagranicznej. Naszym zdaniem wartości pielęgnowane przez Unię Europejską i jej państwa członkowskie, a mianowicie demokracja, państwo prawa oraz poszanowanie godności i praw człowieka oraz podstawowych wolności i promowanie pokoju oraz skutecznego multilateralizmu muszą stanowić podwaliny i wytyczne WPZiB.

Jesteśmy przekonani, że Unia Europejska może wywierać wpływ, lecz tylko wówczas, kiedy mówi jednym głosem, jeżeli jest wyposażona w odpowiednie instrumenty, w tym przewidziane przez traktat lizboński, i

większy budżet. Skuteczne działania możemy podejmować jedynie, gdy są one legitymizowane zarówno przez Parlament Europejski, jak i parlamenty krajowe wykonujące przypadające im zadania zgodnie z przysługującymi im uprawnieniami.

Aby WPZiB była wiarygodna i odpowiadała oczekiwaniom obywateli UE – mówię to w przededniu zbliżających się wyborów parlamentarnych – trzeba jej przydzielić zasoby współmierne do zadań i określonych celów. W związku z tym ubolewamy, że podobnie jak w poprzednich latach, budżet WPZiB jest poważnie niedofinansowany.

Nasze sprawozdanie dotyczy kwestii horyzontalnych i geograficznych. Jeżeli chodzi o poruszone sprawy horyzontalne, chciałbym wyliczyć tylko najważniejsze: po pierwsze, wspieranie praw człowieka, działanie na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w państwach sąsiadujących z Europą oraz w skali globalnej; po drugie, wspieranie skutecznego multilateralizmu i poszanowania prawa międzynarodowego; po trzecie, zwalczanie terroryzmu; po czwarte, nierozprzestrzenianie broni masowego rażenia i rozbrownienie; po piąte, zmiany klimatu, bezpieczeństwo energetyczne oraz kwestie takie jak cyberbezpieczeństwo.

W omawianym sprawozdaniu przyjęliśmy podejście wybiórcze, skupiając się na obszarach priorytetowych ze strategicznego i geograficznego punktu widzenia, jak Bałkany Zachodnie, Bliski Wschód i szerzej rozumiany Bliski Wschód, Kaukaz Południowy, Afryka oraz Azja, jak też oczywiście relacjach z naszym partnerem strategicznym – Stanami Zjednoczonymi – i relacjach z Rosją.

Rozpatrywane sprawozdanie powinno być postrzegane łącznie z bardziej szczegółowymi sprawozdaniami Parlamentu oraz jako ich uzupełnienie. Nie jest jego celem ich powielanie.

Chciałbym podziękować posłankom i posłom z różnych grup politycznych za zrozumienie oraz doskonałą współpracę. W sprawozdaniu próbowaliśmy uwzględnić większość poruszonych kwestii i mam nadzieję, że zyska ono w Izbie poparcie zdecydowanej większości.

Wreszcie naszym partnerom z Rady i Komisji chciałbym powiedzieć, że mamy nadzieję, iż przy tej okazji uda nam się nawiązać ściślejszy dialog strategiczny między Parlamentem, Radą i Komisją, co wzmocni demokratyczną legitymację wysiłków podejmowanych przez wysokiego przedstawiciela Solanę i komisarz Ferrero-Waldner, owocując zacieśnieniem współpracy w naszym trójkącie.

Mam nadzieję, że nasi partnerzy potraktują to jako sposobność do rozwinięcia synergii, wzmocnienia wspólnego głosu wszystkich trzech podmiotów oraz nadania dodatkowej legitymacji demokratycznej i parlamentarnej naszemu wspólnemu celowi, którym jest: polityka zagraniczna; jeden głos; Unia Europejska.

Karl von Wogau, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie wysoki przedstawicielu, pani komisarz! Omawiane sprawozdanie powinno być dla nas sposobnością do zastanowienia się nad dotychczasowymi postępami polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej, jej stanem obecnym oraz rolą Parlamentu Europejskiego w tym zakresie.

Należy zwrócić uwagę, że w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony od czasu jej powstania przeprowadzono 22 operacje, z czego 16 o charakterze cywilnym i 6 o charakterze wojskowym. Oznacza to, że bardzo silny nacisk położono na wymiar cywilny. Ten wymiar cywilny wiąże się oczywiście z demokratyczną kontrolą funkcjonalną, gdyż operacje cywilne w ramach EPBiO są finansowane z budżetu europejskiego, a tym samym podlegają kontroli Parlamentu Europejskiego. Z budżetu Unii Europejskiej są też finansowane inne zadania bezpośrednio związane z polityką bezpieczeństwa. Przykładem są badania dotyczące bezpieczeństwa – 1,3 mld EUR przez 7 lat; Galileo, który również wiąże się z bezpieczeństwem – 3,4 mld EUR; oraz projekt GMES/Kopernikus, na który dostępny jest kolejny 1 mld EUR. Mamy teraz również w Parlamencie Europejskim – i to jest nowość – prawodawstwo dotyczące bezpieczeństwa i obrony. Przyjęliśmy dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie transferu produktów związanych z obronnością we Wspólnocie oraz zamówień publicznych w dziedzinach obronności i bezpieczeństwa. To ważny pierwszy krok.

Szczególnie istotna jest jednak informacja dla Parlamentu Europejskiego. W tym zakresie ważna jest zwłaszcza nasza specjalna komisja, która ma również dostęp do informacji tajnych, podobnie jak regularne dyskusje, jakie odbywamy w tej komisji na powyższe tematy ze specjalnym przedstawicielem. Chciałbym skorzystać z tej okazji, by podziękować wysokiemu przedstawicielowi oraz jego współpracownikom za konstruktywną współpracę.

Omówię teraz poszczególne punkty sprawozdania. Wzywa się w nim Unię Europejską do jaśniejszego określenia swoich interesów bezpieczeństwa. Mówimy zawsze o interesach bezpieczeństwa poszczególnych

krajów, mamy jednak też wspólne interesy bezpieczeństwa. Ochrona naszych obywateli na terytorium UE i poza nim, pokój w naszym sąsiedztwie, ochrona naszych granic zewnętrznych, ochrona naszej krytycznej infrastruktury, bezpieczeństwo energetyczne, bezpieczeństwo naszych szlaków handlowych, bezpieczeństwo naszych aktywów w skali globalnej oraz wiele innych kwestii stanowi w rzeczywistości indywidualne interesy bezpieczeństwa oraz wspólne interesy bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Musimy również rozważyć ambicje Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony. W projekcie sprawozdania bardzo jasno wskazano, że nie mamy ambicji stać się supermocarstwem jak Stany Zjednoczone. Wyraźnie powiedziano też, że musimy skupić się na geograficznym sąsiedztwie Unii Europejskiej. Naszymi priorytetami są Bałkany – główne zadania Unii Europejskiej – Afryka Północna, uśpione konflikty na wschodzie oraz nasz wkład w rozwiązywanie konfliktu w Palestynie. Musimy zdecydowanie skupić się na tych obszarach.

Czuję się w obowiązku zauważyć, że pod koniec prezydencji francuskiej Rada wytyczyła bardzo ambitne cele, a mianowicie zyskanie zdolności do równoległego prowadzenia pewnych operacji. Jeżeli tego chcemy, będziemy potrzebować w tym celu funduszy. Będzie się to wiązać z ustanowieniem autonomicznego i stałego sztabu w Brukseli. To pierwsze, bardzo wyraźne żądanie ze strony Parlamentu. W komisji wniosek ten poparła zdecydowana większość. Po drugie, musimy pamiętać, że 27 państw członkowskich dysponuje 2 milionami żołnierzy. Trzy procent tych żołnierzy powinno zostać oddanych do stałej dyspozycji Unii Europejskiej. To byłoby 60 000 żołnierzy. Dlatego też w sprawozdaniu wzywa się również do stałego podporządkowania Eurokorpusu Unii Europejskiej. To wezwanie jest skierowane do sześciu państw członkowskich, których siły składają się na Eurokorpus.

Następnie jasno przedstawiamy zdolności, jakie musimy rozwinąć. Dwadzieścia siedem państw członkowskich Unii Europejskiej wydaje rocznie na obronę 200 mld EUR, i te 200 mld EUR trzeba wydawać lepiej niż w przeszłości. Nie możemy sobie pozwolić na ponowne wynajdywanie koła dwadzieścia siedem razy i dlatego prosimy dzisiaj o zapewnienie, by w przyszłości, gdy pieniądze Unii Europejskiej i podatników będą wydawane na obronę, były one wydawane lepiej, niż miało to miejsce w przeszłości. Dziękuję bardzo.

Ari Vatanen, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Siedemdziesiąt lat temu Neville Chamberlain wrócił z Monachium, wymachując kartką papieru i mówiąc: „Przywiozłem pokój dla naszych czasów”. Wiemy, jak bardzo się mylił, wiemy też, jak niebezpiecznym substytutem realizmu jest myślenie życzeniowe. Dzisiaj musimy być brutalnie szczerzy. Jeżeli chodzi o przywracanie pokoju, UE odniosła niewiarygodny sukces. Unia narodziła się z wydarzeń drugiej wojny światowej.

Bardzo się cieszę, że jest dzisiaj z nami Javier Solana, gdyż UE wreszcie ma numer telefonu. Wysoki przedstawiciel Solana ma numer, o który wiele lat temu prosił Henry Kissinger.

Jakie jednak środki – jako państwa członkowskie i politycy – dajemy Javierowi Solanie? Oto jest pytanie.

Borykamy się teraz z kryzysem finansowym, który nie spadł na nas jak grom z jasnego nieba. W znacznej mierze sami na niego zapracowaliśmy. Mówimy o toksycznych aktywach banków i potrzebie pozbycia się ich. Być może czas również zapytać: jakie są toksyczne aktywa i przeszkody stojące na drodze do naszej działalności na rzecz przywracania pokoju, naszej *raison d'être*?

Musimy osiągnąć postęp – UE musi osiągnąć postęp, jeżeli chodzi o budowanie pokoju. Świat wokół nas zmienia się tak szybko. Największą przeszkodą jest fakt, że brakuje nam po prostu wizji. Jesteśmy krótkowzrocznymi politykami myślącymi tylko w kategoriach bieżących. Naszym wielkim problemem jest bezruch. Świat wokół nas zmienia się szybciej, niż jesteśmy w stanie reagować. Jakie są skutki nieefektywnej i niewydolnej polityki bezpieczeństwa? Ludzkie cierpienie, zabici, okaleczeni ludzie i okrucieństwa. Nawet jeżeli ci ludzie na nas nie głosują, musimy się nimi zająć, gdyż są naszymi braćmi i siostrami, należą do rodziny ludzkiej.

W dniu 2 kwietnia 1917 roku prezydent Wilson powiedział: „trwały pokój można utrzymać jedynie poprzez partnerstwo krajów demokratycznych”. Prezydent Wilson został uhonorowany nagrodą Nobla, na którą zasługiwał znacznie bardziej niż Al Gore.

Nie zdajemy sobie sprawy, jakimi narzędziami dysponuje UE jako mozaika 27 krajów. To wyjątkowy atut w przywracaniu pokoju. Niektórzy mogą nie lubić Francuzów, inni nie lubią Niemców, a niektórzy być może nie lubią nawet Finów – chociaż sądzę, że wszyscy lubią Finów! Kiedy jednak działamy razem jako 27 krajów, nikt nie może powiedzieć, że nie znosi UE. W związku z tą naszą wyjątkową zdolnością możemy udać się gdziekolwiek, gdzie doszło do kryzysu, i działać tam jako lekarz lub arbiter. Bez zdolności

wojskowych, bez wiarygodności wojskowej, jesteśmy jednak jak pies, który więcej szczeka niż gryzie. Mamy ideały, ale nie mamy środków, by osiągać nasze cele.

Teraz czas kuć żelazo, póki gorące: jak mówią Francuzi, *il faut battre le fer tant qu'il est chaud*. Nowym prezydentem Stanów Zjednoczonych jest Barack Obama, który ceni Europę i mówi, że jesteśmy ważnymi sprzymierzeńcami. Co musimy zrobić? Musimy wziąć się w garść.

Już teraz 94% ludności Europy jest w NATO, a tylko 6% poza paktem. Dlaczego nie wykorzystujemy tego efektywniej? Jesteśmy to winni ludziom, ponieważ łagodzenie cierpienia ludzkiego jest naszym obowiązkiem; to nasza etyczna powinność, a zarazem działanie w naszym długoterminowym interesie. Jedynie idąc w ślady przodków możemy być wierni spuściźnie UE i uczynić to co nieuchronne niewyobrażalnym – a o to właśnie chodzi w przywracaniu pokoju.

Javier Solana, wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. – Panie przewodniczący! Dziękuję za ponowne zaproszenie na ważną debatę dotyczącą WPZiB. Sądzę, że coroczna debata na ten temat staje się tradycją i bardzo się cieszę, mogąc w niej uczestniczyć. Chciałbym podziękować całej trójce sprawozdawców – panom posłom Saryuszowi-Wolskiemu, von Wogauowi i Vatanenowi – za ich sprawozdania. Znalazłem w nich mnóstwo rzeczy zgodnych z tym, co planujemy i robimy. Odnotowałem wiele kwestii poruszonych w sprawozdaniach i mam nadzieję, że z państwa pomocą odegrają one rolę w doskonaleniu naszych koncepcji.

Gdy przemawiam dzisiaj, na początku 2009 roku, w Parlamencie Europejskim, przypominam sobie, gdzie byliśmy 10 lat temu, w 1999 roku. Wtedy właśnie zaczynaliśmy prace nad EPBiO. Kiedy porównuję stan obecny z sytuacją, jaka panowała wówczas, gdy zaczęliśmy się zajmować EPBiO, dostrzegam wielki postęp. Te osiągnięcia są rzeczą oczywistą dla każdego.

Jak wspomniano, prowadzimy lub prowadziliśmy ponad 20 operacji cywilnych i wojskowych na niemal wszystkich kontynentach – od Europy po Azję i od Bliskiego Wschodu po Afrykę. W operacjach tych uczestniczą tysiące mężczyzn i kobiet z Europy – od wojskowych po policję, od strażników granicznych po obserwatorów, od sędziów po prokuratorów. Na rzecz stabilności świata działa wielu ludzi.

Myślę, że na tym polega europejski sposób działania. Kompleksowe podejście do zapobiegania kryzysom i zarządzania kryzysowego; pokaźny, różnorodny zestaw narzędzi, z którego możemy korzystać w miarę potrzeb; zdolność szybkiego reagowania; wysiłki, by stać się tym, kim powinniśmy być – graczem na skalę ogólnosiwiatową, gdyż tego chcą od nas kraje trzecie. Oczywiście, jeżeli traktat lizboński zostanie ratyfikowany, a taką mam nadzieję, będziemy bez wątpienia znacznie skuteczniejsi.

Chciałbym podziękować Parlamentowi za wsparcie, jakie otrzymujemy w ostatnich latach oraz za od zawsze owocną współpracę z państwem – przedstawicielami obywateli Unii Europejskiej. Bez zaangażowania, bez zrozumienia, bez wsparcia nie tylko członków tej szacownej Izby, lecz również obywateli Unii Europejskiej za pośrednictwem innych mechanizmów – ich własnych parlamentów – bardzo trudne byłoby odgrywanie roli, jaką staramy się odgrywać, z obecną liczbą operacji i z obecną liczbą zaangażowanych w nie obywateli Unii Europejskiej.

WPZiB to więcej niż instrument. WPZiB dotyczy naszych wartości, państwa wartości, wartości naszych obywateli. Czuję prawdziwe przywiązanie do wartości leżących u podstaw wszystkich 27 państw członkowskich Unii Europejskiej: praw człowieka, państwa prawa, prawa międzynarodowego i skutecznego multilateralizmu; wydaje się, że wszystkie te słowa i pojęcia trafnie nas definiują. WPZiB pomaga jednak również kształtować wewnętrzną współpracę między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Wspólnie pracując i wspólnie działając, definiujemy samych siebie. Tak więc WPZiB jest także sposobem, w który Unia Europejska nieustannie definiuje samą siebie.

Sądzę, że przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych zgodzi się z tym, co powiedziałem. To właśnie robimy i to jest sens naszego istnienia: wartości i działania, a zarazem budowa Unii Europejskiej. Działamy ze względu na swoją tożsamość, a naszą tożsamość kształtują nasze działania. Sądzę, że warto o tym pamiętać.

Strategia bezpieczeństwa z 2003 roku była podstawowym dokumentem, który pozwolił nam zaplanować dalszą drogę. Przedmiotowe trzy sprawozdania odwołują się do tego dokumentu. Jak państwo wiedzą, w 2008 roku uaktualniliśmy ten dokument we współpracy z Komisją i Parlamentem. Nie zastępuje on dokumentu z 2003 roku, lecz z pewnością wzmacnia go i czyni aktualnym, uwzględniając zagrożenia i wyzwania, z którymi mamy do czynienia we współczesnym świecie – od zmian klimatu po terroryzm oraz od bezpieczeństwa energetycznego po piractwo.

Chciałbym tutaj wspomnieć o piractwie, gdyż ma to związek z naszą najnowszą operacją Atalanta. Chciałbym podkreślić, że w ramach EPBiO po raz pierwszy podjęto operację morską. Ten rodzaj operacji to ważny krok naprzód, ważny krok we właściwym kierunku. Ta operacja morska przeciwko piractwu jest prowadzona z europejskiej kwatery operacyjnej w Zjednoczonym Królestwie. Bierze w niej udział znaczna liczba krajów, a wiele krajów trzecich chce się do niej przyłączyć. Dzisiaj jadłem lunch z ministrem spraw zagranicznych Szwajcarii, która chce wziąć udział w tej operacji, ponieważ podziela nasze obawy dotyczące piractwa. To bardzo ważne. Zapewne uważają państwo, z czym się zgadzam, że ta operacja morska jest bardzo ważna, ale obok problemów na morzu trzeba też rozwiązać te występujące na lądzie.

Chciałbym tutaj powiedzieć coś o strukturach – wewnętrznych strukturach związanych z EPBiO. Jak państwo wiedzą, podczas ostatniego miesiąca prezydencji francuskiej pracowaliśmy nad dokumentem mającym na celu reorganizację i ustanowienie czegoś, co jest dla mnie bardzo ważne. Usiłowałem to zrobić od samego początku, a teraz mamy niezbędne wsparcie – chodzi o osiągnięcie zdolności planowania strategicznego zarówno pod względem cywilnym, jak i wojskowym. To jest właśnie nowoczesne podejście do zarządzania kryzysowego. Moim zdaniem dopiero wprawiamy się w takich działaniach i właśnie dlatego możemy być efektywniejsi, elastyczniejsi oraz bardziej zdolni dostosowywać się do nowych warunków od innych. Uważam więc, że to, co robimy – rozwój współpracy wojskowej i cywilnej na szczeblu planowania strategicznego – jest bardzo ważne.

Muszę powiedzieć, i mam nadzieję, że zgodzą się państwo ze mną, iż same działania wojskowe nie rozwiążą dzisiejszych konfliktów. Działania cywilne nie są zaś możliwe bez zapewnienia bezpiecznego środowiska. Musimy zatem wypracować odpowiednią równowagę i ma to zastosowanie wszędzie – na Bliskim Wschodzie, w Afganistanie, gdziekolwiek spojrzymy. To bardzo ważna koncepcja symbiozy między kwestiami politycznymi, cywilnymi i związanymi z bezpieczeństwem w naszym życiu.

Jak bardzo elokwentnie stwierdzili wszyscy trzej sprawozdawcy, potrzebujemy zdolności. Bez zdolności mamy jedynie dokumenty, a same dokumenty nie rozwiążą konfliktów.

Zostało to bardzo wyraźnie podkreślone podczas grudniowych obrad Rady Europejskiej i chciałbym podziękować wszystkim sprawozdawcom za jasne wskazanie tego faktu. Miewamy czasem problemy z formowaniem sił i bardzo ważne jest, by państwo o tym wiedzieli. Bez szybszego formowania sił – czy chodzi o policję, prokuratorów, czy też wojsko – bardzo trudno będzie działać we właściwym rytmie i z prędkością, jakiej wymaga zarządzanie kryzysowe.

Chciałbym też wspomnieć o stosunkach między NATO a Unią Europejską, gdyż dotyczy ich sprawozdanie pana posła Vatanena. Jak państwo wiedzą, dysponujemy ramami współpracy o nazwie Berlin Plus. Nie wszystkie operacje prowadzone w imieniu Unii Europejskiej mieszczą się jednak w tych ramach współpracy z paktem północnoatlantyckim. Nadal występują, jak państwo wiedzą, problemy, gdyż nie jesteśmy w stanie przezwyciężyć pewnych trudności związanych z rzeczywistą współpracą z NATO podczas operacji wychodzących poza ramy Berlin Plus. Mamy nadal nierozwiązane problemy w Kosowie, mamy też problemy w Afganistanie. Mam nadzieję, że przed szczytem NATO uda się je rozwiązać.

Chciałbym tutaj wspomnieć o Afganistanie. Będzie to bez wątpienia jedna z najważniejszych kwestii, przed jakimi staniemy w 2009 roku. Znają państwo stanowisko prezydenta Obamy w kwestii tego teatru działań – Afganistanu i Pakistanu – oraz mianowania specjalnego przedstawiciela. Musimy wypełnić swoje zobowiązania, i to w sensowny sposób. Niezbędne będzie większe zaangażowanie. Niekoniecznie oznacza to zaangażowanie wojskowe, ale musimy zaangażować się w bardziej efektywny sposób i lepiej koordynować działania, tak pomiędzy sobą, jak i z innymi – Stanami Zjednoczonymi, całą wspólnotą międzynarodową oraz Organizacją Narodów Zjednoczonych. Miałem już kilkakrotnie sposobność spotkać się z Richardem Holbrooke'em, jak też z generałem Petrausem. W najbliższych tygodniach ponownie przyjrzymy się tej kwestii i bardzo dobrze byłoby, gdybyśmy do tego czasu byli gotowi zareagować w konstruktywny sposób na bardzo ważny problem, w który jest zaangażowana Unia Europejska i państwa członkowskie. Sądzę, że powinniśmy utrzymać to zaangażowanie.

Moglibyśmy długo mówić o wielu innych kwestiach, chociażby energii czy nierozprzestrzenianiu, sądząc jednak, że najważniejszą sprawą jest widoczna w tych trzech zaprezentowanych dzisiaj sprawozdaniach fundamentalna zgoda co do naszych działań w ostatnim czasie. Chciałbym tutaj zakończyć i bardzo podziękować państwu za współpracę. Dziękuję tym osobom, które współpracują ze mną ściślej nad niektórymi konkretnymi kwestiami, w które jesteśmy zaangażowani. Jak powiedziałem, sądząc, że to, jak działamy na arenie międzynarodowej w imieniu Unii Europejskiej, określi również naszą tożsamość. Obecnie bardzo ważne jest, byśmy działali lepiej, ponieważ chcemy być lepsi.

Benita Ferrero-Waldner, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Cieszę się z możliwości ponownego uczestniczenia w tej wszechstronnej debacie dotyczącej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Chciałabym podziękować autorom trzech sprawozdań, które stanowią podstawę dla dzisiejszej debaty. Pragnę też powiedzieć, że służby Javier Solany oraz moje bardzo sprawnie współpracowały nad sprawozdaniem dotyczącym europejskiej strategii bezpieczeństwa (ESB) i sądzę, iż wynik prac tego dowodzi. Sprawozdanie to odzwierciedla nowe wyzwania w zakresie bezpieczeństwa, przed jakimi staje UE, zawierając jednocześnie szeroką definicję bezpieczeństwa.

Chciałabym najpierw powiedzieć kilka słów na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB). Wspólnym wnioskiem omawianych dzisiaj sprawozdań oraz sprawozdania dotyczącego europejskiej strategii bezpieczeństwa jest, że Unia Europejska może działać skutecznie, jeżeli wszyscy będą współpracować w celu zapewnienia pełnej spójności polityki obejmującej WPZiB, wymiar wspólnotowy oraz, rzecz jasna, działania państw członkowskich. Musimy nie tylko mówić jednym głosem, lecz także działać razem w spójny i skoordynowany sposób.

Wymaga to jak najefektywniejszego połączenia instrumentów politycznych UE, od operacji w ramach EPBiO po zapobieganie konfliktom i reakcji na kryzysy za pośrednictwem instrumentu na rzecz stabilności, pomocy rozwojowej, pomocy humanitarnej lub narzędzi związanych z demokracją i prawami człowieka. Kilka przykładów: Afganistan, Gruzja, Kosowo i Czad mogą pokazać, jak robimy to w praktyce.

W Afganistanie położyliśmy w ramach ogólnej strategii pomocy nacisk na reformę sektora bezpieczeństwa oraz sposób rządzenia. Komisja wdraża od 2007 roku nowy program reformy sektora sprawiedliwości. Jeżeli chodzi o działanie policji, misja EUPOL Rady instruuje i szkoli miejscowe siły, natomiast Komisja wspiera policję afgańską za pośrednictwem Funduszu Powierniczego na rzecz Prawa i Porządku Publicznego w Afganistanie (LOTFA). Komisja jest również największym płatnikiem, jeżeli chodzi o pokrywanie bieżących kosztów funkcjonowania policji afgańskiej – od 2002 roku przeznaczono na ten cel ponad 200 mln EUR.

W Gruzji UE świadczy po zakończeniu konfliktu dodatkową pomoc finansową. Rząd otrzymał od tej pory łącznie 120 mln EUR z opiewającego na 500 mln EUR pakietu na lata 2008–2010. Ta wyjątkowa pomoc Wspólnoty pomogła zapobiec poważnemu kryzysowi humanitarnemu.

W Kosowie Komisja odegrała rolę w terminowej obsadzie i wyposażeniu misji EULEX Kosowo. Oprócz pomocy bieżącej w tym roku opracujemy studium, które powinno określić środki służące zapewnieniu rozwoju politycznego i społeczno-ekonomicznego Kosowa oraz zbliżeniu go do integracji z Unią Europejską.

Na działania w Czadzie przeznaczyliśmy łącznie 311 mln EUR w ramach X Europejskiego Funduszu Rozwoju. Naszym celem w tym kraju jest przyczynienie się do ograniczenia ubóstwa i działania na rzecz rozwoju gospodarczego. Naszymi priorytetami są dobre rządy, w tym sądownictwo i policja, infrastruktura oraz rozwój obszarów wiejskich. Ponadto za pośrednictwem instrumentu na rzecz stabilności wspieramy kwotą 10 mln EUR szkolenie 850 czadyjskich policjantów przez misję ONZ MINURCAT. Ułatwiamy także dobrowolny powrót czadyjskich wewnętrznych przesiedleńców oraz uchodźców i świadczymy pomoc humanitarną o wartości 30 mln EUR.

Myślę, że to właściwe podejście i należy je systematycznie wdrażać, ilekroć UE staje przed nowym kryzysem.

Ta elastyczność naszej polityki jest podkreślana w sprawozdaniu o europejskiej strategii bezpieczeństwa z grudnia zeszłego roku, mowa o niej także we wszystkich trzech omawianych sprawozdaniach. W sprawozdaniu ESB słusznie nadmieniamy, że związki między polityką wewnętrzną i zewnętrzną UE stały się wyraźniejsze, co jest oczywiście niezbędne, gdy rozważamy kwestie takie jak bezpieczeństwo energetyczne i zmiany klimatyczne, czy też skupiamy się na związkach między bezpieczeństwem i rozwojem oraz wadze długoterminowego ograniczenia ubóstwa z punktu widzenia zmniejszania zagrożeń dla bezpieczeństwa.

W sprawozdaniu uwzględniono potrzebę sprawniejszej komunikacji z obywatelami Unii w związku ze wszystkimi aspektami bezpieczeństwa, które szczególnie ich dotyczą, abyśmy mogli podtrzymać wsparcie dla naszego globalnego zaangażowania; podkreślono też, że wszystko, co UE robi w dziedzinie bezpieczeństwa, opiera się na naszych wartościach i zasadach oraz ma związek z celami ONZ. Musimy nadal informować o tym ludzi, również o kwestiach takich jak terroryzm, musimy też mówić, iż nasze działania opierają się na poszanowaniu praw człowieka i prawie międzynarodowym.

Doceniamy też rolę społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych i kobiet w budowaniu pokoju, co odzwierciedla nasze prawdziwie europejskie podejście.

Z radością odnotowałam, że w sprawozdaniu PE dotyczącym ESB podkreślono potrzebę dalszego wdrażania rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1325 i 1820 dotyczących kobiet oraz konfliktów.

Jeżeli chodzi o energię, kryzys gazowy, który dotknął UE w tym roku, miał bezprecedensowe skutki. Jest oczywiste, że musimy wyciągnąć wnioski dotyczące bezpieczeństwa energetycznego. Jasna stała się na przykład potrzeba posiadania funkcjonującego wewnętrznego rynku energetycznego UE, wdrożenia przedsięwzięć w zakresie połączeń i infrastruktury, opracowania mechanizmów radzenia sobie z kryzysami podażowymi oraz sprawnej zewnętrznej polityki energetycznej UE; popieramy to kompleksowe podejście.

W sprawozdaniu wzywa się do zwiększenia roli Unii Europejskiej w jej sąsiedztwie, nie będą jednak o tym teraz wspominać.

Nasze stosunki z Rosją, które zostały ostatnio wystawione na próbę, odgrywają ważną rolę i mają wielki wpływ na bezpieczeństwo.

Związki transatlantyckie pozostają kwestią fundamentalną dla naszego wspólnego bezpieczeństwa i wkrótce nawiążemy z prezydentem Obamą współpracę w zakresie priorytetowych zagadnień.

Chciałabym zakończyć kilkoma słowami na temat konkretnego elementu związanego z wkładem Komisji w reakcję UE na kryzysy, a mianowicie instrumentu na rzecz stabilności. Pierwsze dwa lata jego działania okazały się sukcesem tak pod względem wykonania budżetu, jak i jakości operacyjnej oraz koordynacji politycznej z Radą i Parlamentem. Jak do tej pory w latach 2007–2008 przeznaczaliśmy 220 mln EUR na 59 akcji na całym świecie, przede wszystkim w Afryce, a następnie w Azji i na Bliskim Wschodzie oraz w Kosowie i Gruzji. Jak powiedział już Javier Solana, wśród naszych priorytetów na 2009 rok z pewnością znajdują się Afganistan, Pakistan i Bliski Wschód.

Pragnę powiedzieć, że za pośrednictwem instrumentu na rzecz stabilności i w ścisłej współpracy z Sekretariatem Rady podejmujemy liczne działania oraz odgrywamy coraz ważniejszą rolę w szkoleniu personelu naszych misji w zakresie zamówień publicznych i administracji finansowej oraz w szkoleniu cywilnych zespołów reagowania w związku z EPBiO. Przeszkoliliśmy zgodnie z normami ONZ 600 specjalistów policyjnych w zakresie cywilnego zarządzania kryzysowego, co poprawiło jakość działania, elastyczność i interoperacyjność sił policyjnych UE.

Chciałabym dodać – i myślę, że to bardzo ważna sprawa, na przykład w przypadku Afganistanu – iż musimy też zapewnić, by warunki służby personelu oddelegowanego z państw członkowskich i personelu kontraktowego były na tyle atrakcyjne, aby móc znaleźć wystarczającą liczbę wykwalifikowanych kandydatów do obsady naszych misji. Sądzę, że będziemy musieli podjąć działania w tym kierunku. Oznacza to, że rośnie zapotrzebowanie na nasz udział w zarządzaniu kryzysowym, a oczekiwania co do zdolności UE są wysokie. Spróbujemy jednak zmierzyć się z tymi oczekiwaniami.

Valdis Dombrovskis, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – (LV) Panie przewodniczący, panie i panowie! W odniesieniu do rocznego sprawozdania za 2007 rok dotyczącego głównych aspektów i podstawowych wyborów w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa chciałbym podkreślić kilka kwestii ważnych z punktu widzenia Komisji Budżetowej. Po pierwsze, chciałbym powiedzieć o przejrzystości wydatków budżetowych na cele wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Stosowana przez Komisję Europejską praktyka przenoszenia na następny rok niewykorzystanych środków z rozdziału wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, które to środki Komisja Europejska uznaje za dochody przeznaczone na określony cel, stanowi powód do niepokoju. Komisja Budżetowa zwróciła się do Komisji z wnioskiem o przedstawienie informacji dotyczących tej praktyki finansowej i zaleca zbadanie tej kwestii podczas jednego z regularnych spotkań dotyczących wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Po drugie, chciałbym omówić zagadnienie przenoszenia środków między poszczególnymi działami budżetu w ramach rozdziału wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Z pewnością musimy tutaj dysponować pewną elastycznością, by móc szybko reagować na kryzysy w krajach spoza UE. Komisja mogłaby jednak podwyższyć poziom przejrzystości, a zatem również kontroli demokratycznej w dziedzinie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, informując Parlament w terminowy sposób o wewnętrznych przeksięgowaniach. Jest to szczególnie ważne, ponieważ większość misji w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, zwłaszcza misja obserwacyjna Unii Europejskiej w Gruzji oraz EULEX w Kosowie, to misje delikatne politycznie. Po trzecie, w odniesieniu do regularnych spotkań dotyczących wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa odbywanych zgodnie z porozumieniem międzyinstytucjonalnym z dnia 17 maja 2006 roku w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami, Komisja Budżetowa uważa, że spotkania te mogłyby zostać wykorzystane w sposób znacznie efektywniejszy dzięki ocenie planowanych działań w sferze wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa

oraz średnio- i długoterminowej strategii Unii Europejskiej w krajach spoza UE, jak również dzięki opracowaniu stanowiska władzy budżetowej przed posiedzeniem w ramach procedury pojednawczej. Dziękuję państwu za uwagę.

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra, w imieniu grupy PPE-DE. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować trzem sprawozdawcom Parlamentu Europejskiego – panom posłom Saryuszowi-Wolskiemu, von Wogauowi oraz Vatanenowi – za ich sprawozdania oraz podkreślić, podobnie jak pani komisarz Ferrero-Waldner i pan wysoki przedstawiciel Solana, że stanowią one znaczący wkład Parlamentu w wykształcenie silnej, widocznej oraz skutecznej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Polityka taka musi gwarantować obronę naszych interesów na świecie oraz chronić naszych obywateli i zapewniać im bezpieczeństwo. Musi przyczynić się do tego, by Unia Europejska odgrywała swoją rolę w skutecznym systemie multilateralnym, a nade wszystko, panie przewodniczący, musi pomóc w zapewnieniu poszanowania praw człowieka i wartości demokratycznych we wszystkich częściach świata.

Uważam, że traktat lizboński i wieści, które dochodzą do nas dziś z Republiki Irlandii, gdzie według sondaży poparcie dla traktatu sięga 60%, oraz z Czech, gdzie parlament ratyfikował traktat, dowodzą, iż Unia Europejska dojrzeła do prowadzenia własnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ten fakt musi przede wszystkim uczynić sposób myślenia naszych rządów w obliczu kryzysów bardziej europejskim.

Uważam, że Unia Europejska musi wypracować własne zasady strategiczne – jest to oczywiste, i dotyczy tego nowa strategia bezpieczeństwa – jednak bez zapominania, iż związki transatlantyckie są wpisane w kod genetyczny Unii Europejskiej. Za pośrednictwem Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego Stany Zjednoczone są gwarantem bezpieczeństwa Europy i jak na razie dla związku tego nie ma alternatywy.

Ponadto moim zdaniem Europa będzie mogła stać się „mocarstwem” jedynie wówczas, gdy zaznaczy swoją pozycję nie przeciwko Stanom Zjednoczonym, lecz wraz z nimi – jako partnerzy, którzy podzielają wspólną wizję świata i mają dla siebie wzajemny szacunek. Oczywiście nie znaczy to, że Unia Europejska musi dać Stanom Zjednoczonym *carte blanche*: musimy bronić swoich interesów i wartości, gdy tylko uznajemy to za konieczne. Stany Zjednoczone muszą również nauczyć się szanować stanowisko Unii Europejskiej, ponieważ założeniem prac prowadzonych przez komisarz Ferrero-Waldner i wysokiego przedstawiciela Solanę jest, iż UE jest instytucją cieszącą się międzynarodowym szacunkiem i o znaczącym potencjale jako interlokutor w każdym regionie świata.

Helmut Kuhne, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! W przypadku Rady jest inaczej, ale Parlament, a w związku z tym również Komisja, wychodzi na ostatnią prostą obecnej kadencji. Z tego powodu uważam, że nasza rola nie powinna sprowadzać się wyłącznie do roli księgowego badającego bilans postępów europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, ale powinna być znacznie bardziej fundamentalna.

Muszę przyznać, że jestem rozdarty, gdyż na całość zagadnienia spoglądać można z dwóch stron. Rwę włosy z głowy, gdy borykamy się z codziennymi problemami, gdy misji grozi niepowodzenie z powodu braku sześciu śmigłowców, gdy w różnych stolicach brakuje woli politycznej lub gdy dochodzi do rozłamów w związku z projektami technologicznymi.

Gdy jednak patrzę na sprawy z perspektywy historycznej, wszystko wygląda inaczej, a na wielkie pochwały zasługuje w tej dziedzinie wysoki przedstawiciel Solana. Powinniśmy pamiętać, że europejska polityka bezpieczeństwa i obrony istnieje od zaledwie około dziesięciu lat, a dokument dotyczący strategii bezpieczeństwa opracowano dopiero w 2003 roku. Z tego historycznego punktu widzenia postęp, jaki osiągnęliśmy, jest naprawdę wielki. Jako optymistą historyczny, gdy mam wątpliwości, przyjmuję ten drugi punkt widzenia.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć jako socjaldemokrata, dotyczy sprawy, za którą nie jest odpowiedzialna ani Unia Europejska, ani NATO, ale która dotyczy nas wszystkich jako Europejczyków. Chodzi mi o wydarzenia związane z systemem obrony przeciwrakietowej w Polsce i Czechach. Jako socjaldemokraci jesteśmy uradowani, że nasze propozycje są obecnie wprowadzane w życie w związku ze zmianami, do jakich dochodzi w Stanach Zjednoczonych.

Zawsze twierdziliśmy, że pospieszne podejmowanie decyzji o lokalizacji sprzętu nie ma sensu, ponieważ dzisiaj brak jest jakiegokolwiek zagrożenia ze strony na przykład Iranu. Hillary Clinton powiedziała w zeszłym tygodniu, że dalsze decyzje po stronie amerykańskiej będą podejmowane w kontekście wydarzeń w Iranie. Joe Biden oświadczył, że wszystko zależy od możliwości technicznych i względów finansowych. Cieszymy się z tego. Przynajmniej nie będziemy ostatnim oddziałem strażników pod sztandarem tego systemu ochrony przeciwrakietowej.

Annemie Neyts-Uyttebroeck, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Dzisiejsza debata dotycząca trzech omawianych sprawozdań dowodzi, wbrew twierdzeniom wielu europesymistów i eurosceptyków, że europejska polityka bezpieczeństwa i obrony oraz europejska polityka zagraniczna nabierają kształtów i stają się coraz bardziej konsekwentne. Zademonstrowały to wystąpienia moich przedmówców.

Chciałabym przede wszystkim podziękować wszystkim trzem sprawozdawcom za sposób, w jaki uwzględnili opinie liberalnych sprawozdawców pomocniczych, redagując swoje sprawozdania. Cieszy nas fakt, że w sprawozdaniach tych uwzględniono wiele spośród naszych opinii. Nieco niefortunny jest moim zdaniem w przypadku sprawozdania dotyczącego NATO pana posła Vatanena, który starał się wziąć pod uwagę jak najwięcej opinii i podejść, fakt zgłoszenia w ostatniej chwili poprawek przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) oraz Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim, jak gdyby te dwie grupy chciały wyrzucić na sprawozdaniu swoje piętno.

Poprzemy niemniej to sprawozdanie, ponieważ uważamy, że zwrócono w nim uwagę na właściwe kwestie, wykazując zarazem wystarczający realizm. Na przykład przyznaje się w nim, aczkolwiek w elegancki sposób, iż między Unią Europejską a NATO bez wątpienia istnieje współzawodnictwo. Takie rzeczy są zazwyczaj całkowicie ignorowane, chociaż tak właśnie jest.

Po drugie, zaakceptowano poprawkę zgłoszoną przez posła Duffa wspólnie ze mną, w której jasno przedstawiliśmy trudności spowodowane wzajemnym nastawieniem Turcji, Grecji i Cypru w obrębie NATO oraz Unii Europejskiej. Zazwyczaj nie udaje nam się wyjść poza eleganckie aluzje.

I wreszcie jest apel o komplementarność strategii obrony i bezpieczeństwa pomiędzy Unią Europejską a NATO, a więc kwestię absolutnie niezbędną.

Konrad Szymański, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Liberalny koniec historii przepowiadany w latach dziewięćdziesiątych okazał się mrzonką. Mamy prawo czuć się coraz bardziej osamotnieni. Dlatego nie ma alternatywy dla współpracy między Unią Europejską i NATO. Nie ma alternatywy dla większego zaangażowania Europy i USA w sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego. Inaczej zasady ładu międzynarodowego będą *de facto* wyznaczone przez Koreę, Iran lub terrorystów z Hamasu.

Szczególnej uwagi wymaga energia, surowce, piractwo, bezpieczeństwo cyberprzestrzeni. Ostatnio w Polsce przekonał się jak wielkim problemem jest także lepsza koordynacja akcji ratowania zakładników. Wspólny charakter decyzji nie przesądza jednak o ich jakości. Dlatego nie przeceniałbym roli traktatu lizbońskiego. Ograniczenia naszej efektywności leżą w europejskich stolicach. To tam należy szukać politycznej woli prowadzenia wspólnej polityki światowej, a nie w procedurach.

Angelika Beer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ostatnich latach europejska polityka zagraniczna i bezpieczeństwa istotnie rozwijała się szybko. Musimy jednak zapewnić równie szybki rozwój i zmiany w obliczu wszelkiego rodzaju zagrożeń oraz kryzysów.

Moja grupa jest przeciwna przedstawianiu wyników naszej pracy w przesadnie korzystnym świetle. Z tego też powodu nie będę zachwalać przedstawionych nam dzisiaj sprawozdań. Pan poseł Saryusz-Wolski przygotował solidne sprawozdanie i poprzemy je. Mimo to stojący przed nami dylemat strategiczny jest jasny. Wysoki przedstawiciel Solana ma w zupełności rację. Powiedział on nam właśnie, że współpracę europejską trzeba usprawnić na szczeblu strategicznym. Najważniejszą jednak sprawą jest wypracowanie wspólnej europejskiej strategii polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, czyli czegoś, czego nadal nie posiadamy.

Mówię to, ponieważ jesteśmy w historycznym momencie. Omawiane sprawozdania, zwłaszcza pana posła Vatanena dotyczące NATO, pozostają w tyle za działaniami nowego rządu USA. Pan poseł Vatanen nie zechciał zająć się w swoim sprawozdaniu kwestią rozbrojenia jądrowego, nad którą będziemy ponownie głosować jutro. O czym zatem rozmawiamy?

Chciałabym teraz omówić sprawozdanie pana posła von Wogaua. W sprawozdaniu tym omówiono nową koncepcję SAFE. To ładna gra słów – Synchronizacja Sił Zbrojnych w Europie (ang. *Synchronised Armed Forces Europe*), ale taki byt po prostu nie istnieje. Nie rozumiemy też, dlaczego mielibyśmy to poprzeć, podczas gdy taka koncepcja w ogóle nie jest brana pod uwagę. Pan poseł von Wogau nie wspomina w swoim sprawozdaniu o bezpieczeństwie ludzkim (ang. *human security*). Zdaniem mojej grupy musimy jako Unia Europejska jasno postawić sobie ten cel w polityce międzynarodowej. W sprawozdaniu tym nie wspomina się również o partnerstwie w zakresie budowania pokoju ani też o utworzeniu cywilnego korpusu pokojowego. Z powyższych powodów uważam, że sprawozdanie to należy uznać za całkowicie nieadekwatne, jeżeli

uznajemy, że Europa musi działać już teraz, w nadchodzących miesiącach, od dzisiaj – a to stało się jasne podczas konferencji bezpieczeństwa w Monachium.

Po wyborach w Stanach Zjednoczonych nadszedł dogodny moment. Nie wiadomo, jak długo będzie on trwał. Jako Europejczycy musimy teraz sformułować swoje interesy strategiczne i włączyć je w ramy NATO. Musimy też przedstawić nasze definicje bezpieczeństwa w odniesieniu do Rosji, o czym mówiła pani komisarz Ferrero-Waldner. W przeciwnym razie za kilka miesięcy amerykańska administracja będzie spoglądać w przyszłość dalej niż my w Unii Europejskiej i zadecyduje w dwustronnych rozmowach z Rosją o kluczowych kwestiach strategii bezpieczeństwa. W takim przypadku ta ponowna stabilizacja transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa odbędzie się bez jakiegokolwiek wpływu siły europejskiej na ten proces – siły politycznej czy zdolności zapobiegania konfliktom.

Z tego powodu wzywam nas samych i innych do pozostawienia za sobą dawnych kategorii z czasów zimnej wojny, w tym opowiadania się za jednym obozem przeciwko drugiemu, oraz do ruszenia naprzód. Europa ma wobec swoich obywateli obowiązek stworzenia w tej chwili partnerstwa w zakresie bezpieczeństwa, które przyniesie pokój, a nie coś wręcz przeciwnego.

Tobias Pflüger, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Sprawozdania panów posłów von Wogaua i Vatanena są jasne i wyraźne; celem obydwu jest dalsza militaryzacja Unii Europejskiej. Wymaga się w nich *de facto* przekształcenia UE w mocarstwo wojskowe. W sprawozdaniu pana posła von Wogaua dotyczącym europejskiej strategii bezpieczeństwa wzywa się do stworzenia „zintegrowanych europejskich sił zbrojnych”. Nie uważamy, by była to właściwa droga. Ponadto w sprawozdaniu tym opowiedziano się między innymi za stworzeniem kwatery operacyjnej UE oraz wspólnego rynku wyposażenia obronnego.

W sprawozdaniu pana posła von Wogaua udziela się wręcz z mocą wsteczną poparcia straszliwie przecenionemu programowi Eurofighter. Stwierdza się w nim, że niezwykle istotny jest traktat lizboński, wraz z wejściem którego w życie „zostaną wprowadzone ważne innowacje w dziedzinie EPBiO”. To podstawowy powód naszego sprzeciwu wobec traktatu lizbońskiego.

W sprawozdaniu pana posła Vatanena wzywa się do stworzenia trwałych struktur współpracy między UE a NATO. Naszym zdaniem jest to błąd. Każda nowa misja wojskowa UE jest problematyczna. NATO nie jest sojuszem pokojowym – prowadzi wojny w Jugosławii, a obecnie w Afganistanie. Jakie będą następne wojny? NATO symbolizuje politykę wojny. W sprawozdaniu określa się NATO jako „trzon bezpieczeństwa europejskiego”. Nie! NATO to brak bezpieczeństwa! Łączenie NATO z UE przyniosłoby wiele problemów, zwłaszcza jeżeli chodzi o obydwie strategie.

Jako Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordycka Zielona Lewica opowiadamy się za cywilną Unią Europejską i sprzeciwiamy się NATO. NATO należy rozwiązać. Sojusz chce obchodzić 60. rocznicę swojego istnienia w Strasburgu, Baden-Baden i Kehl. Wzywam tutaj, w Parlamencie Europejskim, do protestów przeciwko temu szczytowi NATO! Sześćdziesiąt lat NATO to o sześćdziesiąt lat za wiele.

Jako grupa przedstawiliśmy sprawozdania mniejszości w odpowiedzi na sprawozdania panów posłów von Wogaua i Vatanena, a moje koleżanki i koledzy rozwiną konkretne zagadnienia dotyczące Rosji. Tak jak wcześniej, odrzucamy system obrony przeciwrakietowej i odrzucamy wzmianki o Cyprze w omawianym sprawozdaniu. W związku z tym będziemy głosować przeciwko obydwu sprawozdaniom.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Gdy niecały rok temu wraz z delegacją PE dowiedziałem się o działaniach misji policyjnej UE na Zachodnim Brzegu, wydawało mi się, że widzę iskierkę nadziei na to, że Autonomia Palestyńska zacznie rzeczywiście sprawować władzę dzięki skutecznym służbom policyjnym i systemowi bezpieczeństwa. W związku z tym w ustępie 25 sprawozdania pana posła Saryusza-Wolskiego wyrażono zadowolenie z przedłużenia mandatu misji policyjnej UE na terytoriach palestyńskich.

Tymczasem niedawno zapoznałem się z bardzo nieprzychylnymi doniesieniami dotyczącymi bezpieczeństwa publicznego na Zachodnim Brzegu, w tym wymuszeń dokonywanych przez członków palestyńskich służb bezpieczeństwa, którzy działają nocami jak bossowie mafii; podano tam nawet nazwiska członków grup terrorystycznych na liście płac Autonomii Palestyńskiej.

Chciałbym zapytać Radę i Komisję, czy te doniesienia są prawdziwe, czy też są fikcją. Krótko mówiąc, jakie są najnowsze informacje o misji policyjnej UE na terytoriach palestyńskich? To w końcu sprawa bardzo ważna. Jeżeli celem jest zdolne do funkcjonowania państwo palestyńskie, trzeba najpierw przywrócić porządek publiczny na Zachodnim Brzegu.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym wyrazić opinię, że pakt atlantycki jest przestarzałym mechanizmem obronnym, a podczas pewnych niedawnych wydarzeń nie przyczynił się on do poprawy stosunków na przykład z Rosją. Uważam, że powinniśmy utrzymywać stosunki z Rosją i wykorzystywać je w celu stworzenia uprzywilejowanego partnerstwa.

Zgadzam się ze stwierdzeniem pani komisarz Ferrero-Waldner, że wspólna polityka bezpieczeństwa powinna uwzględniać fakt, iż w ostatnim czasie NATO nie było zbyt skutecznym narzędziem odstraszania czy przywracania pokoju.

Uważam, że Europa jest obecnie dojrzała i odczuwa potrzebę polityczną określenia własnej niezależnej strategii bezpieczeństwa. Nie oznacza to zajmowania przeciwnego stanowiska. Możemy współpracować – jak wskazali inni posłowie i posłanki – nie popierając jednocześnie działań często sprzecznych z interesem Europy. Z tego powodu nie mogę poprzeć prezentowanych sprawozdań.

Javier Solana, wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym tutaj, biorąc pod uwagę fakt, że wystąpienia mówców dotyczyły ogólnie podobnych kwestii, jak najkrócej wypowiedzieć się przed Izbą na temat trzech czy czterech spraw, które przyszły mi na myśl w związku z przemówieniami.

Zacznijmy od zasobów i środków. Sprawozdawcy stwierdzili, że rzeczywiście mamy problemy z zasobami i środkami, a właściwą drogą mogłoby być lepsze wykorzystanie zasobów poszczególnych krajów. Chciałbym jednak powiedzieć, że dysponujemy również pewnymi środkami, z których nie czynimy najlepszego możliwego użytku, i pragnę tę kwestię państwu wskazać.

Uważam, że utworzenie Europejskiej Agencji Obrony ustanowionej przez wspólne działanie Rady Europejskiej, bez potrzeby stosowania czy przyjmowania traktatu lizbońskiego, było dobrym pomysłem. Sądzę, że Agencja może wykonywać bardzo pożyteczną pracę w dziedzinie koordynacji polityki między krajami, by zwiększyć wartość dodaną całości wdrażanej polityki.

Ktoś wspomniał o śmigłowcach. Śmigłowce są niezbędne we wszelkich misjach: cywilnych, wojskowych, wszystkich – jako środek transportu. Śmigłowce stały się obecnie podstawowym narzędziem zarządzania kryzysowego.

Sprawniejsza koordynacja tego, czym dysponujemy, tak w dziedzinie sprzętu, jak i lepszego wykorzystania oprogramowania śmigłowców, pozwoliłaby nam je efektywniej wykorzystać, i zwiększyłaby nasze możliwości na co dzień.

Chciałbym również nadmienić, że w ostatnich tygodniach odnotowaliśmy bardzo duży postęp w naszych związkach strategicznych ze Stanami Zjednoczonymi i Federacją Rosyjską.

Pani poseł Beer mówiła o Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium. Było to moim zdaniem istotne wydarzenie, podczas którego doszło do postępu w niezaplanowanych rozmowach, gdyż nie było to polityczne forum służące podejmowaniu decyzji, lecz bardzo ważne forum służące refleksji. Uważam, że zagadnieniem omawianym w najbliższych latach i miesiącach będą nasze stosunki zarówno ze Stanami Zjednoczonymi – z punktu widzenia strategii w nadchodzących latach – jak i z Rosją. Tak było w Monachium, jak też i później, gdy byliśmy z panią komisarz Ferrero-Waldner w Moskwie, omawiając fundamentalny temat nowych koncepcji bezpieczeństwa europejskiego z przywódcami Federacji Rosyjskiej.

Europa nie chce być mocarstwem wojskowym. Uważam, że Europa – Unia Europejska – jest mocarstwem cywilnym dysponującym środkami wojskowymi, a to duża różnica w stosunku do mocarstwa wojskowego; moim zdaniem tak też powinno pozostać. Nasze prace i wszystkie dokumenty, jakie opracowujemy, jakie opracowuje zarówno Parlament, jak i Komisja czy ja sam, zmierzają do tego celu.

Kilka słów na temat policji na terytoriach palestyńskich – to temat, który poruszyliśmy podczas poprzedniej sesji. EUPOL jest jednym z najważniejszych atutów, jakimi dysponujemy, jeżeli chodzi o naszą wiarygodność i współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa z Palestyńczykami oraz na terytoriach okupowanych, i pozostanie ważnym atutem Unii Europejskiej, zdobywając uznanie wszystkich: Palestyńczyków, Izraelczyków oraz krajów sąsiednich. Mogą więc państwo być pewni, że uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by nadal zmierzać do tego celu.

Elmar Brok (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie wysoki przedstawicielu Solana! Chciałbym podziękować wszystkim trzem sprawozdawcom, komentując jedynie kilka aspektów. Chciałbym

jednak w szczególności stwierdzić, że 60 lat NATO oznaczało dla mojego pokolenia 60 lat pokoju i wolności: warto to odnotować.

Jeżeli uda nam się teraz wzmocnić politykę zagraniczną, bezpieczeństwa i obrony UE w chwili, gdy multilateralizm ponownie nabiera znaczenia – jak powiedział przed chwilą wysoki przedstawiciel Solana – to znaczy, jeżeli uda nam się w większym stopniu w obecnych czasach multilateralizmu uwzględnić swoją wizję działań prewencyjnych i miękkiej siły we wspólnej transatlantycznej strategii, czeka nas pomyślna przyszłość.

Równocześnie pozycję Europy umacnia powrót Francji do struktur wojskowych. Konferencja Bezpieczeństwa w Monachium była znamienym wydarzeniem: po wyjaśnieniach premiera Tuska, pani kanclerz Merkel i prezydenta Sarkozy'ego w obecności wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Joe Bidena, koncepcja europejskiego korpusu w obrębie NATO przeszła właściwie bez sprzeciwu. Dla mnie przynajmniej było to odkrycie sensacyjne – Amerykanie nie zaprotestowali. W stosunkach transatlantycznych możemy także przyspieszyć proces wypracowywania wspólnego stanowiska w kwestiach wojskowych, by można było później wiarygodnie je przedstawić w ramach NATO. Z tego powodu powinniśmy wykorzystać swoją wizję zdolności wojskowych z naciskiem na miękką siłę i zapobieganie w celu przeformowania nowego programu, który istniał już wcześniej, ale wyraźnie ujawnił się w Monachium, ponieważ polityka prezydenta Obamy umożliwia nam otwarcie nowej ery negocjacji rozbrojeniowych. My, Europejczycy, możemy odegrać rolę w związku ze START, w związku z układem o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, który wymaga renegocjacji, a zwłaszcza w związku z traktatem o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, który jest dla nas szczególnie ważny, gdyż również mamy pewne problemy z Rosją.

Jeżeli wszystko to zostanie uwzględnione, w tym też tarcza przeciwrakietowa, zyskamy nową – lepszą – sposobność do prowadzenia wspólnej polityki transatlantycznej ze Stanami Zjednoczonymi jako sprzymierzeńcem i Rosją jako partnerem strategicznym: będzie to zgodna z interesem Europy polityka na rzecz pokoju. Aby skorzystać z tej sposobności, musimy sami zyskać siłę i wpływ, w związku z czym polityka ta zmierza we właściwym kierunku.

Ioan Mircea Paşcu (PSE). – Panie przewodniczący! Sprawozdanie w sprawie roli NATO w strukturze bezpieczeństwa UE odzwierciedla występujące w Parlamencie Europejskim różnice między wyrażanymi przez jedną stronę opiniami, że NATO pozostaje organizacją oferującą swoim członkom najmocniejsze gwarancje bezpieczeństwa, a opiniami przeciwnymi, które stwierdzają, iż NATO jest coraz mniej potrzebne w świecie, w którym brak już ma być większych zagrożeń, a przynajmniej zagrożeń porównywalnych ze stwarzanym niegdyś przez ZSRR.

Do chwili obecnej żaden członek obydwu tych organizacji nie był jednak skłonny zrezygnować z gwarancji bezpieczeństwa NATO, nawet w sytuacji, gdy UE zwiększa nacisk na wysiłki w dziedzinie obrony i bezpieczeństwa oraz wprowadza odpowiednik artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego: klauzulę solidarności w traktacie lizbońskim.

Moim zdaniem związek pomiędzy NATO a UE – najważniejszy składnik ogólniejszych stosunków transatlantycznych – powinien być w naturalny sposób komplementarny i obustronnie korzystny dla partnerów, którzy muszą współpracować w celu reagowania na coraz liczniejsze i bardziej złożone wyzwania dnia dzisiejszego. W tym celu można byłoby usprawnić istniejące mechanizmy – chodzi o porozumienia Berlin Plus; należy rozważyć nowe mechanizmy – chodzi o wniosek dotyczący stworzenia kwatery operacyjnej UE; należy przezwyciężyć przeszkody – chodzi o niekorzystny wpływ problemu cypryjskiego. Co najważniejsze, należy zdecydowanie poprawić wzajemny wizerunek partnerów. Dlatego też należy z jednej strony przestać uważać NATO za przeciwnika, a z drugiej UE za dodatek do NATO.

Jak wspominałem, w praktyce obydwaj partnerzy mogliby bardzo sprawnie współpracować, uzupełniając się wzajemnie. W związku z tym do sprawozdania wprowadzono poprawki i mam nadzieję, że efekt końcowy stał się możliwy do przyjęcia dla wielu z nas.

Andrew Duff (ALDE). – Panie przewodniczący! Kilkoro przedmówców robiło dzisiejszego popołudnia dobrą minę do złej gry. W rzeczywistości nie wszystkie misje EPBiO są udane: kilka z nich nie ma jasno określonych celów, kilka jest niedofinansowanych, a w Afganistanie ciągle należy się liczyć z możliwością porażki. Należy się więc cieszyć, że Parlament wnosi wyraźny wkład w definiowanie wspólnego bezpieczeństwa, musimy też ustanowić teraz znacznie jaśniejsze kryteria dla misji EPBiO.

Jeżeli chodzi o integrację naszych sił, postępy są nikłe. Wydaje mi się, że zderzenie francuskiego i brytyjskiego okrętu podwodnego to nie to, o co nam chodziło!

Ryszard Czarnecki (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Gdy prezydentów jest zbyt dużo, to – tak na prawdę – nie ma ich wcale. Trzeba mówić bardzo jasno i precyzyjnie o tym, co jest rzeczą najpilniejszą i najistotniejszą, gdy chodzi o kwestie bezpieczeństwa. To, co stało się w zeszłym roku na Kaukazie, w najbliższym sąsiedztwie Unii Europejskiej, pokazuje, że z całą pewnością musimy położyć nacisk na politykę wschodnią, traktując to jako swoistą inwestycję w nasze europejskie, unijne bezpieczeństwo. Stąd też partnerstwo wschodnie jest, jak sądzę, rzeczą absolutnie fundamentalną i ciesząc się, że ono istnieje, martwię się jednocześnie, że o blisko trzy razy zmniejszono budżet przeznaczony na realizację tego wschodniego partnerstwa. Myślę, że jest to kwestia absolutnie podstawowa i wierzę, że będzie ona swoistym sztandarem Unii Europejskiej nie tylko dla najbliższych sąsiadów, ale także dla krajów położonych daleko od Białorusi, Ukrainy czy Gruzji.

Satu Hassi (Verts/ALE). – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym podziękować wszystkim trzem sprawozdawcom. Muszę jednak niestety powiedzieć, że nie podzielam bezkrytycznej opinii o NATO zaprezentowanej zwłaszcza w sprawozdaniu pana posła Vatanena.

NATO nie jest oczywiście paktem z czasów zimnej wojny, podobnie zmieniła się Europa, a współpraca między NATO a UE jest rzeczą godną pochwały. Nie podzielam jednak poglądu, jakoby brak przynależności niektórych państw członkowskich UE do NATO miał być problemem.

Musimy zdawać sobie sprawę z faktu, że niektóre kraje są w stanie wносить wartościowy wkład w budowanie pokoju właśnie dlatego, iż pozostają poza sojuszami wojskowymi. Tak jest z moim krajem – Finlandią. Ponieważ Finlandia nie należy do żadnych sojuszów wojskowych, właściwie nigdzie nie jest postrzegana jako wróg czy rzecznik wroga. Ułatwiło to działania wielu Finów na rzecz budowy pokoju. Przykładami są były premier Holker w Irlandii Północnej, były prezydent Ahtisaari w Namibii, Indonezji, Aceh i Kosowie oraz były minister Haavisto w Sudanie.

Chociaż większość obywateli krajów UE mieszka w krajach członkowskich NATO, musimy też brać pod uwagę fakt, że istnienie krajów niezaangażowanych jest wartościowym atutem z punktu widzenia budowania pokoju. Nie można tego odrzucać w imię harmonizacji polityki wojskowej w obrębie UE.

Vladimír Remek (GUE/NGL). – (CS) Początkowo chciałem mówić o zagrożeniach związanych z militaryzacją kosmosu, ponieważ uważam, że jako były kosmonauta dobrze rozumiem ten problem. W przedstawionych dokumentach podkreśla się jednak między innymi potrzebę wykorzystania polityki bezpieczeństwa dla dobra obywateli UE. Jednocześnie całkowicie ignorujemy ich opinię na przykład w sprawie planowanej budowy nowych obcych baz na terytorium UE. Konkretnie w Polsce i Czechach trwają przygotowania do instalacji elementów amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. Zwłaszcza w moim kraju, w Czechach, poglądy i interesy ludzi są całkowicie ignorowane. Ze strony UE nie usłyszeliśmy ani jednego oficjalnego głosu wspierającego interesy obywateli – być może nie taki jest powód istnienia Unii. Jednocześnie pomimo trwającej od ponad dwóch lat kampanii informacyjnej i promocyjnej dwie trzecie mieszkańców Czech konsekwentnie odrzuca obcą bazę. Moim zdaniem coś w Unii nie działa tak jak trzeba, gdy interesy ludzi nie są odzwierciedlane w naszych dokumentach, a poglądy ludzi mogą nie być brane pod uwagę w interesie demokracji. Nic dziwnego, że ludzie odwracają się od polityki UE, nie uważając jej za swoją lub jednoznacznie ją odrzucając.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Obywatele Europy potrzebują silnej Unii z konkurencyjną polityką zagraniczną, bezpieczeństwa i obrony. Nie stworzymy jej, jeżeli Unia będzie stać w miejscu. Chiny i Indie rosną – nie tylko jako mocarstwa gospodarcze, lecz też jako wojskowe.

Przewaga konkurencyjna Europy powinna opierać się na wiedzy i innowacjach. Wszyscy powinniśmy działać na ich rzecz oraz wspierać je. W ramach skutecznej strategii bezpieczeństwa siły europejskie powinny mieć dostęp do najwyższej jakości sprzętu i zasobów. Podczas gdy Stany Zjednoczone wydają na bezpieczeństwo biliony dolarów, my, Europejczycy, rozwijamy własną strategię powoli lub w ogóle. W czasach kryzysu zamykamy zakłady zbrojeniowe, jak na przykład w Radomiu. Powinniśmy tymczasem inwestować w nowoczesną technikę, na przykład w opracowywane obecnie w Polsce technologie bezodrzutowe. Innowacje służą powstawaniu nowych firm i miejsc pracy. Nie można rozwijać europejskich zdolności, zamykając własne fabryki.

Roberto Fiore (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z zasady zdecydowanie popieram koncepcję armii europejskiej, musimy jednak określić, jaki byłby to rodzaj armii i z jakimi ograniczeniami.

Jest rzeczą osobliwą, że w obrębie jednego sojuszu mamy dwie armie zbrojące się przeciw sobie – turecką i grecką. Jestem pewien, że przedstawiciele Rady odwiedzili Cypr Północny i przekonali się na własne oczy, jakie szkody wyrządzili tureccy żołnierze oraz turecka okupacja tej bez wątpienia europejskiej wyspie.

Należy też powiedzieć, że sojusz ze Stanami Zjednoczonymi bardzo często niesie ze sobą bez wątpienia poważne problemy. Ameryka wciągnęła nas w kilka wojen, kilka konfliktów – myślę tutaj o Serbii, Iraku i Afganistanie – u podłoża których leżały interesy niebędące z pewnością interesami europejskimi.

Powinniśmy w zamian sprzymierzyć się z Rosją i Białorusią, które z historycznego, religijnego, wojskowego oraz geopolitycznego punktu widzenia należą do Europy. To przyszłość armii europejskiej: armii z pewnością nie w stanie wojny ze Stanami Zjednoczonymi, lecz zachowującej pełen respektu dystans; armii bez Turcji, ponieważ dopóki nie zostaną przedstawione dowody świadczące o czymś innym, należy ją uznawać za część Azji, a w regionie Morza Śródziemnego jest ona niestety w konflikcie z krajem europejskim; oraz armii sprzymierzonej i blisko związanej z Rosją oraz Białorusią.

Geoffrey Van Orden (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Nie będzie zaskoczeniem, jeżeli wyrażę obawy związane z ogólnym wydźwiękiem sprawozdań dotyczących EPBiO, zwłaszcza sprawozdania pana posła von Wogaua, które jest pełne fałszywych założeń dotyczących charakteru Unii Europejskiej oraz ambicji stworzenia armii europejskiej pod kontrolą UE. Jest w nim mowa o (to cytuję) „Zsynchronizowanych Europejskich Siłach Zbrojnych” jako etapie na drodze do „zintegrowanych Europejskich Sił Zbrojnych”. Innymi słowy, chodzi o armię europejską. Jak wszyscy wiemy, EPBiO nie oferuje żadnej wojskowej wartości dodanej. Jest to narzędzie polityczne służące integracji Europy i jako takie należy je postrzegać.

Od dawna twierdzę, że Unia Europejska mogłaby odegrać użyteczną rolę, dostarczając cywilne instrumenty służące zarządzaniu kryzysowemu i odbudowie pokonfliktowej. Byłoby to rzeczywiście przydatne. Przy okazji, żaden ze znanych mi oficerów nie sądzi, by konflikty takie jak w Afganistanie można było rozwiązywać wyłącznie środkami wojskowymi. To, co teraz modnie nazywa się „kompleksowym podejściem”, nie jest niczym nowym. My nazywaliśmy to „zdobywaniem serc i umysłów”. Jest więc niewłaściwe – a wręcz oszukańcze – gdy UE usiłuje usprawiedliwiać swoje zaangażowanie w sprawy wojskowe, twierdząc, że wynalazła kompleksowe podejście. To jedynie działania marketingowe. Uczciwym i sensownym podejściem z punktu widzenia UE byłaby rezygnacja z ambicji obronnych związanych z EPBiO oraz skoncentrowanie się na jej wkładzie cywilnym. Wówczas Europa i jej sprzymierzeńcy mogliby być może skupić się na swoim wkładzie wojskowym w NATO, rewitalizując sojusz transatlantycki w obliczu nadchodzących trudnych czasów, zamiast zajmować się prowadzącym do powielania działań programem UE.

Najpilniejszy problem polega na tym, że ambicje UE zaczynają mieć wpływ na NATO, i mam poważne obawy, iż wpłynie to na przebieg 60. rocznicy sojuszu. Tymczasem ministrowie w Zjednoczonym Królestwie uparczywie zaprzeczają, jakoby cokolwiek takiego miało miejsce.

Martí Grau i Segú (PSE). – (ES) Pani komisarz, panie wysoki przedstawicielu Solana, panie i panowie! Chciałbym zacząć od podziękowania wszystkim trzem sprawozdawcom za ich pracę. Jako sprawozdawca pomocniczy do sprawozdania dotyczącego wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) odnoszę się konkretnie do tego dokumentu. Na początku chciałbym pogratulować panu posłowi Saryuszowi-Wolskiemu wyników jego pracy oraz współpracy z innymi grupami w celu osiągnięcia porozumienia.

Podobnie jak Parlament wielokrotnie domagał się wyposażenia Unii Europejskiej w narzędzia niezbędne, by mogła na świecie mówić jednym głosem, ta Izba jest również zdolna zaprezentować jednolite stanowisko podczas oceny oraz wdrażania najważniejszych priorytetów wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Wysiłki naszej grupy – Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim – zmierzały do dwóch celów. Pierwszym było uwzględnienie lub podkreślenie kwestii, które uważamy za niezwykle istotne we wszystkich obszarach polityki zagranicznej, jak na przykład przeciwdziałania zmianom klimatu, działania na rzecz pokoju na całym świecie czy zaangażowania w rozwój społeczny. Drugim było zaproponowanie sposobów przywrócenia równowagi między priorytetami geograficznymi WPZiB w ich pierwotnym ujęciu w tekście, jeżeli zostały w nim ujęte, lub ich wprowadzenia jako nowych elementów, jeżeli były nieobecne.

Dlatego też orędowaliśmy na przykład za wyraźniejszym określeniem działań przynależnych do ram instytucjonalnych i ram dla współpracy w obrębie niedawno zdefiniowanego wymiaru wschodniego. Opowiedzieliśmy się za większym zróżnicowaniem związków z Afryką i położeniem na nie większego nacisku. O tym kontynencie pamiętamy często jedynie wówczas, gdy wybuchają tam szczególnie brutalne wojny, a i wtedy nie zawsze.

Jeżeli chodzi o Amerykę Łacińską, chcieliśmy uwzględnienia obecnych procesów negocjacyjnych dotyczących układów o stowarzyszeniu – są to pierwsze rozmowy międzyregionalne w dziejach Unii Europejskiej.

W regionie Morza Śródziemnego sprzeciwiliśmy się redukcjonistycznemu podejściu prowadzącemu się wyłącznie do bezpieczeństwa. Pragniemy uwzględnić tam bogatą spuściznę polityczną, gospodarczą i społeczno-kulturalną objętą procesem barcelońskim.

Jeżeli chodzi o poprawki na posiedzenie plenarne, nasza grupa nie przedstawiła żadnych, jesteśmy bowiem zdania, że wzmocni to równowagę osiągniętą dzięki kompromisom. W związku z tym sprzeciwiamy się większości poprawek, by nie naruszyć kompromisu osiągniętego w Komisji Spraw Zagranicznych.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). – (PL) Panie przewodniczący! Jak powiedział kiedyś Tony Blair, Unia Europejska – choć nie powinna być superpaństwem – to powinna jednak być supermocarstwem. Można dodać, że supermocarstwem nie tylko gospodarczym, bo tym już jest dziś, ale ważnym graczem na scenie światowej, bo tego wymaga interes, także gospodarczy, wszystkich krajów członkowskich.

Swego czasu Henry Kissinger miał się spytać o numer telefonu, pod który może zadzwonić, by dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Unii Europejskiej w ważnych sprawach polityki międzynarodowej. Dziś jest to numer telefonu Wysokiego Przedstawiciela. Problem polega jednak na tym, że kiedy telefon zadzwoni, to pan Javier Solana powinien wiedzieć, co odpowiedzieć. Konieczne jest więc budowanie wspólnej polityki zagranicznej, w tym także polityki bezpieczeństwa, również energetycznego, a więc także wspólnej polityki wobec Rosji.

Wróćmy do ciągle powtarzanego postulatu dotyczącego o konieczności mówienia w dialogu z Rosją przez wszystkie kraje Unii Europejskiej jednym głosem. Aby tak się stało, należy jak najszybciej wypracować precyzyjnie określoną i wspólną, opartą na solidarności, politykę wobec Rosji, która stworzy jasne ramy nie tylko dla rozmów Unia Europejska-Rosja, ale także dla rozmów dwustronnych poszczególnych krajów członkowskich. W wypracowaniu takiej polityki bardzo ważna rola powinna przyspaść Parlamentowi Europejskiemu ze względu na mandat płynący z demokratycznych wyborów, którym się może poszczycić.

Adamos Adamou (GUE/NGL). – (EL) Sprawozdanie dotyczące roli NATO w Unii Europejskiej wykorzystano jako pretekst do poruszenia kwestii przystąpienia przez Cypr do Partnerstwa dla Pokoju oraz NATO. Stanowisko Republiki Cypru należy uszanować. Ingerencja w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa członkowskiego w celu doprowadzenia do integracji, której nie wymaga żaden traktat, jest rzeczą niewłaściwą.

Podczas gdy Republika Cypru prowadzi negocjacje mające rozwiązać kwestię cypryjską, otwierane są fronty, które wywierają bardzo niekorzystny wpływ na ten proces. Wyłącznym celem wszystkich stron musi być pełna demilitaryzacja okupowanej przez Turcję ojczyzny oraz zagwarantowanie trwałości przyszłego rozwiązania. Jest to także stanowisko przyjęte przez Parlament Europejski w innych sprawozdaniach.

Wzywamy do poparcia poprawek nr 22, 23 i 24 oraz głosowania przeciwko punktom stanowiącym ingerencję w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa. Wzywamy do potwierdzenia, że zasada poszanowania suwerennych praw państw członkowskich jest nienaruszalna, niezależnie od ogólnych poglądów na temat Partnerstwa lub NATO. Naszym wyborem jest demilitaryzacja i przestrzeganie zasad prawa międzynarodowego.

Georgios Georgiou (IND/DEM). – (EL) Panie przewodniczący! Zgodnie z prawem międzynarodowym sformułowanie „mam państwo” oznacza, że kontroluję pewne tereny, na których ustanawiam rząd realizujący politykę obronną i zagraniczną. Chciałbym teraz zapytać o „państwo europejskie”, o którym perorują niektórzy. Zastanawiam się nad jego granicami, gdzie znajdują się te pewne tereny i gdzie jest jego obrona, gdy spoczywa ona w rękach potężnej – niestety amerykańskiej – armii, oraz gdzie jest jego polityka zagraniczna, gdy Bliski Wschód stoi w płomieniach i jest wylęgarnią terroryzmu, a ofiary tego terroryzmu i uchodźcy przed nim nie trafiają do Alabamy, Arizony czy Kentucky, lecz niestety przybywają do Grecji, na Cypr, do Niemiec i do Hiszpanii.

Dlatego muszę powiedzieć, że zacząłem wątpić w możliwość poparcia idei wynikającej z propozycji panów posłów, którzy przedstawili nam swoje sprawozdania, i skłaniam się ku zagłosowaniu jutro przeciw nim.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE*Wiceprzewodnicząca*

Jim Allister (NI). – Pani przewodnicząca! Ci, którzy udają, że na naszych oczach nie odbywa się budowa UE jako superpaństwa, muszą wytłumaczyć się z treści tych sprawozdań, które zmierzają do stworzenia imperium.

Stwierdzenia, że wspólna polityka obrony – uznawana teraz za pewnik – oraz coś, co nazywa się autonomią strategiczną UE, wymagają zintegrowanych europejskich sił zbrojnych, jak też żądania utworzenia autonomicznej i stałej kwatery operacyjnej UE oraz domaganie się, by struktury te były równorzędne z NATO, nie pozostawiają wątpliwości. W ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa proponenci projektu europejskiego żądają nie tylko władzy politycznej, lecz też wojskowej, która musi wiązać się z ograniczeniem uprawnień, praw i niepodległości państw członkowskich. Odrzucam tę ideę superpaństwa i scentralizowanej armii europejskiej, podobnie jak traktat lizboński, który uczyniłby to wszystko możliwym.

Tunne Kelam (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Dzisiejsze przesłanie naszych sprawozdawców mogłoby brzmieć tak: zdrowe partnerstwo euroatlantyckie jest najlepszą gwarancją europejskiego bezpieczeństwa i stabilności.

Popieram przyjęcie nowego programu transatlantyckiego i stworzenie nowego systemu instytucji euroatlantyckich, co ostatecznie poskutkuje utworzeniem kompleksowego wspólnego rynku transatlantyckiego.

Pan poseł Vatanen wzywa do zaangażowania wszystkich członków UE i NATO w ściślejszą współpracę, niezależnie od tego, do której organizacji należą. Sądzę, że to bardzo praktyczny pomysł, podobnie jak koncepcja utworzenia stałej kwatery operacyjnej UE uzupełniającej struktury dowodzenia NATO (a nie, rzecz jasna, konkurencyjnej wobec nich).

Kolejnym bardzo ważnym stwierdzeniem jest to, że korzystamy z tej samej puli środków krajowych. Pan poseł Saryusz-Wolski stwierdził, że WPZiB jest zdecydowanie niedofinansowana, bardzo ważne jest więc uniknięcie powielania działań i zwiększenie ich efektywności. Pytanie wobec państw członkowskich brzmi: co oferują one wysokiemu przedstawicielowi Solanie, by umożliwić mu prowadzenie naszej wspólnej polityki obrony?

Po trzecie, nadszedł czas stawienia czoła nowym wyzwaniom dla naszego bezpieczeństwa. Przyszłe konflikty będą toczone w cyberprzestrzeni i tam też może się ważyć ich wynik, a każde państwo będzie musiało zareagować oraz obronić się, czasem w ciągu zaledwie sekund. Również Parlament Europejski musi podjąć inicjatywę związaną z tym dramatycznym wyzwaniem nowego stulecia wynikającym z demokratyzacji nowoczesnej techniki.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Nacjoniści, członkowie tej Izby o wąskich horyzontach, bez wątpienia naprawdę sądzą, że poszczególne państwa mogą same poradzić sobie z zagrożeniami i problemami współczesnego świata.

Pan poseł Allister jest tu typowym przykładem. Czy naprawdę sądzi on, że terroryzm światowy można zwalczać, licząc wyłącznie na środki obronne swojego kraju? Czy rzeczywiście uważa, że problemy bezpieczeństwa energetycznego można rozwiązywać, zajmując się nimi z osobna w poszczególnych krajach? To przestarzałe podejście. Rzecz jasna, tak często krytykowany traktat lizboński przyniósłby wielkie korzyści, pozwalając nam nieco ściślej współpracować na przykład w kwestiach polityki energetycznej oraz wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, by skutecznie radzić sobie z niebezpieczeństwami oraz zagrożeniami obecnymi na świecie.

Nowy, kierowany przez prezydenta Obamę rząd Stanów Zjednoczonych z radością wita obecność wspólnej polityki europejskiej, oznacza ona bowiem, że Ameryka ma partnera w walce z wieloma wspomnianymi problemami. Ponadto, na co wyraźnie wskazuje częsta obecność przedstawicieli Rosji w tej Izbie, kraj ten również przekonał się, że dawne podejście, polegające na rozmowach z poszczególnymi krajami, a później rozgrywaniu ich przeciwko sobie, już zwyczajnie nie działa. Rosja zdała sobie sprawę, że jeżeli potrzebne są wspólne rozwiązania, na przykład w sprawie bezpieczeństwa energetycznego, musi rozmawiać z Unią Europejską.

O tym również często wspomina w swoim sprawozdaniu pan poseł Saryusz-Wolski. Jak możemy wspólnie próbować rozwiązać te problemy, na przykład związane z bezpieczeństwem energetycznym? Cieszę się, że

wysoki przedstawiciel i jeden z jego współpracowników mają w przyszłości zdwoić swoje wysiłki w tym kierunku, gdyż pozwoli nam to zademonstrować obywatelom, w jaki sposób wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa uwzględnia ich konkretne interesy oraz jak zamierzamy zapobiec powtórzeniu się sytuacji, w której Europejczycy marzną. O to właśnie chodzi i dlatego od nacjonalistycznej polityki zagranicznej wolimy wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa.

Philippe Morillon (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałbym pogratulować naszym trzem sprawozdawcom godnego uwagi podsumowania obecnego stanu naszej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Pan Solana, wysoki przedstawiciel, doskonale wie, że od Europy oczekuje się zajęcia na scenie światowej miejsca odpowiadającego jej potędze gospodarczej i demograficznej oraz bogactwu wartości demokratycznych i humanistycznych.

Trzeba powiedzieć, że pomimo woli regularnie wykazywanej przez ponad dwie trzecie współobywateli Europy, przez dziesięć lat uczyniliśmy wprawdzie pewne postępy, jak wskazał pan wysoki przedstawiciel, ale trzeba stwierdzić, że taka Europa nadal nie istnieje.

Gdyby potrzebny był przykład, może zań posłużyć niedawna powściągliwość Europy w obliczu nowej tragedii na Bliskim Wschodzie. W Gazie była potrzebna, i nadal jest potrzebna Europa odgrywająca aktywną rolę, pomagająca ludności przeżyć i odbudować kraj, oraz pomagająca w walce z przemytem broni, w wyniku którego terytorium to stało się bazą służącą odpalaniu wszelkiego rozmiaru rakiet.

Pomimo potoków słów w Szarm el-Szejk i Jerozolimie, na razie nie uczyniono niczego w tym zakresie. Chciałbym ponownie zadać pytanie zadane już podczas kryzysu libańskiego: panie wysoki przedstawicielu, kiedy możemy się spodziewać rozmieszczenia na Morzu Śródziemnym floty europejskiej podobnej do tej, jaką utworzono w celu zwalczania piractwa? Dysponujemy zasobami. Czy kiedyś zyskamy też wolę?

Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! Unia Europejska musi działać w interesie bezpieczeństwa obywateli wszystkich państw członkowskich. Powinna przede wszystkim przejąć na siebie część odpowiedzialności za walkę z terroryzmem i ostro reagować na jego przejawy.

Ostatnio szerokim echem odbiło się morderstwo polskiego inżyniera – zakładnika w Pakistanie – dokonane przez tamtejszych talibów. Do wcześniejszych negocjacji w sprawie jego uwolnienia tzw. europejska dyplomacja się nie włączyła. Ten bulwersujący przypadek, będący elementem szerszego problemu bezpieczeństwa, powinien stać się przedmiotem osobnej debaty na forum Parlamentu Europejskiego oraz skutkować podjęciem konkretnych kroków, o co apeluję. Priorytetem w tej chwili jest doprowadzenie do przekazania ciała zabitego Polaka oraz pomoc jego rodzinie. Niezbędne doraźne kroki nie mogą jednak zastąpić kompleksowego podejścia do terroryzmu oraz zwiększenia dyplomatycznego nacisku na takie kraje, jak Pakistan.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL). – (PT) W stosunkach międzynarodowych Portugalia przestrzega zasad niepodległości państw, poszanowania praw człowieka i narodów, równości między państwami, pokojowego rozwiązywania konfliktów międzynarodowych, nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw oraz współpracy ze wszystkimi innymi narodami w celu doprowadzenia do wyzwolenia i postępu rodzaju ludzkiego.

Portugalia opowiada się za zniesieniem imperializmu, kolonializmu oraz wszelkich innych form agresji, kontroli i wyzysku w stosunkach między narodami, jak też za kompleksowym, jednoczesnym i kontrolowanym rozbrojeniem, rozwiązaniem bloków politycznych i wojskowych oraz ustanowieniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego mającego na celu stworzenie porządku międzynarodowego umożliwiającego zapewnienie pokojowych i sprawiedliwych stosunków między narodami.

Cytuję artykuł 7 konstytucji Republiki Portugalskiej, by pokazać, jak daleko od tych zasad odchodzi Unia Europejska. Przyjmując rolę europejskiego filara NATO jako partner Stanów Zjednoczonych, oraz działając w coraz większym stopniu na rzecz militaryzacji stosunków międzynarodowych, wyścigu zbrojeń, ingerencji i agresji mającej na celu umożliwienie mocarstwom kontrolowania rynku i zasobów naturalnych oraz dzielenia się nimi, UE działa w całkowitej sprzeczności z tymi zasadami.

Gerard Batten (IND/DEM). – Pani przewodnicząca! Są to sprawozdania z własnej inicjatywy, w związku z czym można je zbyć jako pustosłowie. Wiemy jednak, że takie sprawozdania bywają wykorzystywane w celu przedstawienia aspiracji politycznych UE.

Pan poseł von Wogau był niegdyś przewodniczącym Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych oraz odegrał ważną rolę we wprowadzeniu wspólnej waluty europejskiej. Teraz kieruje Podkomisją Bezpieczeństwa i Obrony, więc gdy sporządza sprawozdanie, w którym pisze, że Unia Europejska potrzebuje własnych sił zbrojnych, możemy być pewni, iż tego właśnie pragnie Unia Europejska.

W sprawozdaniach wzywa się do ustanowienia własnych sił zbrojnych UE poprzez wspólne zamówienia broni, wspólny system łączności oraz autonomiczną wspólną strukturę dowodzenia i kierowania. Pan poseł von Wogau opowiada się za stałą armią UE o liczebności 60 000 żołnierzy, którzy mogą zostać rozmieszczeni w każdej chwili. UE chce mieć własnych żołnierzy, działa, czołgi, samoloty i bomby w celu „wypełnienia swych globalnych zobowiązań”.

Jakie to dokładnie zobowiązania? Aby się dowiedzieć, trzeba poczekać, czy traktat lizboński zostanie w pełni ratyfikowany i poskutkuje „wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa prowadzącą do wspólnej obrony”. Nikt nie może twierdzić, że nie został uprzedzony o wojskowych aspiracjach UE.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Pani przewodnicząca! Jakkolwiek czujemy silną sympatię do sprawozdawców – panów posłów Vatanena i von Wogaua – nie możemy zaaprobować ich sprawozdań.

Po pierwsze, ponieważ NATO – Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego – została utworzona w 1949 roku w reakcji na straszliwe zagrożenie dla Europy Zachodniej ze strony komunizmu. Odegrała ona rolę pożyteczną, a nawet niezbędną. Dzisiaj wszakże strasznego systemu komunistycznego już nie ma, a Układ Warszawski rozwiązano.

NATO nieustannie jednak się rozszerza. Działania paktu wykraczają poza jego zasięg geograficzny. O ile wiem, Afganistan nie ma wybrzeża północnoatlantyckiego. Podobnie jest w przypadku Kosowa, gdzie NATO przyczyniło się do czystek etnicznych Serbów podczas niesprawiedliwej wojny, która niczego nie rozwiązała. Tym samym pakt gwałci Kartę Narodów Zjednoczonych.

Panie i panowie, wykazujecie całkowity brak konsekwencji. Chcecie stworzyć silną i niepodległą Europę, a zarazem włączacie obronę kontynentu w system dowodzenia zdominowany przez USA. Jak Rosja oraz inne kraje mogłyby nie dostrzec w tym wszystkim agresji?

NATO podporządkowało nas polityce Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy ich przyjaciółmi, ale nie chcemy być ich wasalami, a tym bardziej sługusami. Musimy to zakończyć i wypłatać się z tej sytuacji. Czas NATO minął.

Hubert Pirker (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie wysoki przedstawicielu Solana! Jak wszyscy wiemy, scenariusze ryzyka nieustannie się zmieniają. Zmienia się również pakt, a wraz z nim możliwości związane z europejską polityką bezpieczeństwa i obrony. Niezmienne pozostanie jednak wśród ludzi pragnienie bezpieczeństwa i stabilności, silnej Unii oraz rozbrojenia, zwłaszcza nuklearnego.

Opracowując trzy sprawozdania, o których dziś dyskutujemy, Parlament Europejski jasno wskazuje, w jaki sposób chce osiągnąć te cele i zagwarantować bezpieczeństwo. Po pierwsze, mamy sprawozdanie dotyczące wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w którym skupiono się na bezpieczeństwie na Bałkanach, stabilności w Afryce oraz pokoju na terytoriach palestyńskich. Po drugie, mamy sprawozdanie dotyczące współpracy z NATO, kładące wyraźny nacisk na ściślejszą współpracę oraz lepszą koordynację pomiędzy UE i NATO. Najważniejszym elementem trzeciego sprawozdania jest dalszy rozwój europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, którego celem jest zwiększenie efektywności i usprawnienie koordynacji wydatków obronnych oraz osiągnięcie autonomii strategicznej całej Unii, co złagodzi także obciążenia naszych państw członkowskich.

Jeżeli chcemy osiągnąć wszystkie te cele, musimy poprzeć wezwania zawarte w tych sprawozdaniach: na przykład do wspólnych badań i rozwoju, do wypracowania wspólnych standardów i wspólnych systemów zamówień publicznych – wszystko to ma na celu interoperacyjność. Będzie to też oznaczać sprawną współpracę między siłami zbrojnymi państw członkowskich, współpracę między policją i wojskiem, jak też utworzenie stałych struktur wojskowych oraz ustanowienie kwatery operacyjnej lub Rady Ministrów Obrony.

Jestem przekonany, że daje nam to wielką sposobność przekucia Unii w związek polityczny i ustanowienia związku w dziedzinie bezpieczeństwa, który da ludziom to, czego oczekują od Unii: trwałe bezpieczeństwo, stabilność i pokój.

Przewodnicząca. – Panie i panowie, do tej pory mówcy przestrzegali czasów wystąpień. Naprawdę brakuje nam czasu. Prosiłabym w związku z tym o przestrzeganie czasów wystąpień.

Jan Marinus Wiersma (PSE). – Pani przewodnicząca! WPZiB stała się niemal wszystkim naraz, więc podczas takiej debaty można powiedzieć prawie wszystko. W przeszłości dyskutowaliśmy tylko o kwestiach bezpieczeństwa, a teraz rozmawiamy o zmianach klimatu, energii itp. W związku z tym muszę być wybiórczy i ograniczyć się do stosunków między UE i USA oraz programu rozbrojenia, gdzie, jak sądzę, możemy w tym roku osiągnąć postęp.

Początek rządów nowej administracji należy uznać za bardzo udany, także symbolicznie – chodzi o zapowiedź zamknięcia Guantánamo. Myślę, że powinniśmy pracować nad tą kwestią i próbować wspólnie rozwiązać część problemów, przed jakimi stoją Amerykanie.

Druga podstawowa debata w tym roku będzie dotyczyć bezpieczeństwa gospodarczego: czy Stany Zjednoczone i Europa będą w stanie wspólnie poradzić sobie z kryzysem, czy też będą próbować czynić to osobno, co będzie oznaczać szybkie wdrożenie działań protekcyjnych?

Ważną kwestią jest także Afganistan. Czy będziemy w stanie dorównać zwiększonemu wysiłkowi Amerykanów, i na jakich warunkach? Pozytywnym objawem jest tu stwierdzenie Amerykanów, że są świadomi potrzeby rozwiązania politycznego, gdyż problemu nie można rozwiązać drogą wojskową. Oznacza to, że przyda się bezzwłoczna interwencja Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o kwestię rozbrojenia: w grudniu zeszłego roku wysoki przedstawiciel Solana wygłosił tutaj w Parlamencie bardzo dobre przemówienie dotyczące jego koncepcji oraz pomysłów Rady i Unii w zakresie promowania pozytywnego programu – wsparcia Amerykanów i Rosjan w renegocjacji traktatu START oraz współpracy z Amerykanami w zakresie ratyfikacji Traktatu o całkowitym zakazie prób jądrowych. Poprzemy również likwidację pozostałych środków technicznych uzbrojenia jądrowego Europy, co będzie przydatne w kontekście poparcia dla pomysłów objęcia cyklu paliwowego kontrolą międzynarodową w celu zapewnienia krajom pragnącym korzystać z energii jądrowej dostępu do niej w celach pokojowych, jednak bez możliwości nadużycia go w celach wojskowych.

Wiedząc, że prezydent Obama ma takie ambicje, chcielibyśmy, by Unia Europejska poparła taki program. W swoim przemówieniu inauguracyjnym, mówiąc o polityce zagranicznej, prezydent wymienił najpierw Irak i Afganistan, lecz później wspominał o swoim zamiarze doprowadzenia do postępu w dziedzinie rozbrojenia jądrowego.

Samuli Pohjamo (ALDE). – (FI) Pani przewodnicząca! Będę mówił o sprawozdaniu pana posła Vatanena i chciałbym po pierwsze podziękować mu za otwarty sposób pracy nad nim.

Sądzę jednak, że nalegając na wzmocnienie organizacji wojskowej oraz podkreślając znaczenie siły wojskowej zależnej od NATO w sposób wnioskowany w sprawozdaniu, Parlament wysłał niebezpieczny sygnał. Współpraca i partnerstwo, demokracja i prawa człowieka jako gwarancja pokoju oraz stabilności to działający model europejski, który należy stosować we wszystkich miejscach na świecie, gdzie dochodzi do kryzysów. Ponadto borykamy się z coraz głębszym kryzysem gospodarczym, problemami środowiskowymi i wyzwaniami wynikającymi ze zmian klimatu. Tego wszystkiego siła wojskowa nie rozwiąże.

Moim zdaniem ważniejsze byłoby podkreślenie wagi wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE oraz skupienie się na zapobieganiu konfliktom i usuwaniu przyczyn kryzysów: na przykład eliminacji ubóstwa oraz działaniu na rzecz demokracji, praw człowieka i społeczeństwa obywatelskiego.

Wreszcie chciałbym przypomnieć wszystkim, że w Unii są państwa członkowskie, które nie są członkami NATO i mają powody ku temu. Te kraje muszą mieć możliwość samodzielnego decydowania o swojej polityce bezpieczeństwa bez jakiegokolwiek presji z zewnątrz. Na przykład Finlandia dobrze sobie radzi z kwestiami obrony, biorąc też od kilkudziesięciu lat udział w operacjach pokojowych w różnych częściach świata. Do sprawozdania wprowadzono bardzo wiele poprawek, które ulepszają je, nie zmieniając jednak jego podstawowego przesłania.

Mario Borghesio (UEN). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Czy Europa posiada własną geopolitykę? Nie wydaje mi się! Gdyby żył Karl Haushofer, pouczyłby tę pozbawioną kręgosłupa Europę, że potrzebuje strategii morskiej na Atlantyku, Pacyfiku i Oceanie Indyjskim oraz w związku z krajami północy, gdzie Ocean Arktyczny skrywa olbrzymie i niezwykle wartościowe zasoby energetyczne. W tych regionach aktywne są supermocarstwa – Stany Zjednoczone i Rosja – ale nie Europa!

Walka z terroryzmem oznacza też zwalczanie tych, którzy przenoszą narzędzia terroryzmu: ludzi, których mogą wykorzystywać terroryści. W tej chwili Lampedusa płonie, ponieważ ktoś podpalił ośrodki detencyjne dla nielegalnych imigrantów. Europa powinna wspomóc rząd włoski, starający się zapobiec inwazji nielegalnych imigrantów, których mogą wykorzystywać mafia i terroryści. Nie widzę jednak żadnych oznak koniecznego tutaj twardego, praktycznego podejścia. Europa musi bronić się przed tym zagrożeniem – nie słowami, lecz czynami, jak robią to minister Maroni i rząd włoski.

Rihards Pīks (PPE-DE). – (LV) Pani przewodnicząca, pani komisarz Ferrero-Waldner, panie wysoki przedstawicielu Solana! Wszystkie trzy sprawozdania posłów są bardzo profesjonalne i wyważone, a co najważniejsze, zostały sporządzone we właściwym czasie. Nie wglębiając się w liczne konkrety, oceny i wnioski przedstawione w sprawozdaniach, chciałbym podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, dokonywanie w pięcioletnich odstępach przeglądu strategii bezpieczeństwa Europy jest sprawą ważną, gdyż widzimy, że w ostatnich latach niezwykle istotne stały się takie zagadnienia jak bezpieczeństwo energetyczne, cyberbezpieczeństwo i bezpieczeństwo klimatyczne, a potencjalne strefy konfliktów przeniosły się do innych regionów. Po drugie, Unia Europejska musi znacząco wzmoczyć wysiłki na rzecz zapobiegania konfliktom. Myślę, że byłoby to możliwe również na Kaukazie Południowym, lecz moim zdaniem stanowisko Unii Europejskiej przed konfliktem zbrojnym było zbyt powściągliwe. Unia Europejska ma prawo i obowiązek prowadzić działania zapobiegawcze oraz występować jako pośrednik, ponieważ powstała jako przedsięwzięcie mające zapewnić pokój i zadanie to wypełnia od 50 lat. Aby móc reagować na wyzwania i podejmować działania prewencyjne, potrzebujemy po pierwsze woli politycznej, a po drugie musimy stworzyć i usprawnić wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa powiązaną z europejskimi instrumentami instytucjonalnymi w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Jednym z tych instrumentów jest partnerstwo wschodnie, o którym wspomniano w sprawozdaniu pana posła Saryusza-Wolskiego, w tym stworzenie wspólnego zgromadzenia parlamentarnego EURONEST. Mogłoby to pomóc w wzajemnym zrozumieniu, jak też wesprzeć rozwój demokracji za naszymi granicami wschodnimi. Wreszcie chciałbym wyrazić zadowolenie z zamieszczenia w sprawozdaniu pana posła von Wogaua ustępu 33, ponieważ wydarzenia na Kaukazie i nacjonalizm narastający w sąsiadującym państwie budzą poważne obawy w moim kraju. Jak mówi mądre stare przysłowie mojego narodu: „zawsze licz na najlepsze, lecz bądź przygotowany na najgorsze, a Bóg pomaga tym, którzy pomagają sobie sami”. Dziękuję.

Ana Maria Gomes (PSE). – (PT) Chciałbym podziękować sprawozdawcom – panom posłom Ariemu Vatanenowi i Karlowi von Wogauowi – za pracę oraz wysiłki mające na celu uzyskanie konsensusu, zwłaszcza w trudnej kwestii broni jądrowej, która wymaga pilnego przeglądu ze strony Unii Europejskiej i NATO, gdyż prezydent Obama chce wznowić działania na rzecz uwolnienia świata od tej broni, a dwa europejskie nuklearne okręty podwodne niemal spowodowały katastrofę.

W sprawozdaniach panów posłów Vatanena i von Wogaua podkreślono potrzebę politycznej, strategicznej i operacyjnej niezależności Unii Europejskiej dzięki ambitnej europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony (EPBiO). Aby osiągnąć te cele, potrzebujemy instrumentów instytucjonalnych, finansowych i operacyjnych. Potrzebna jest zatem ścisła współpraca między NATO i UE oparta na respektowaniu niezależności politycznej obydwu tych organizacji, które wzajemnie się uzupełniają. Wzywamy więc do utworzenia stałej kwatery operacyjnej UE w Brukseli, która będzie mogła samodzielnie planować i przeprowadzać operacje wojskowe w ramach EPBiO. Wzywamy też państwa członkowskie UE do wzmoczenia wysiłków na rzecz rozsądniejszego, skuteczniejszego i bardziej europejskiego kształtowania krajowych wydatków obronnych, czego nie da się uczynić samodzielnie.

Przesłanie Parlamentu jest jednoznaczne i powinno stanowić ostrzeżenie. Bez europejskiej obrony, obrona Europy będzie zagrożona. Zagrożony może być nasz przemysł obronny. Zagrożone mogą być zdolności, których Europa potrzebuje, by wypełniać swoje obowiązki chronienia ludności cywilnej i zapobiegania masakrom oraz ludobójstwu. Zagrożona może być wreszcie rola Europy jako światowego gracza w dziedzinie zarządzania kryzysowego. Przewidziane w traktacie lizbońskim rozszerzenie europejskiej integracji politycznej na obszary bezpieczeństwa oraz obrony jest kwestią pilną i musi zostać przyspieszone. Jest to nie tylko w interesie Unii Europejskiej, ale także w interesie NATO, ponieważ obydwie organizacje skorzystają na tym, że Europa będzie lepiej przygotowana do radzenia sobie z piętrzącymi się wyzwaniami dla bezpieczeństwa Europejczyków i bezpieczeństwa światowego.

Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN). – (PL) Pani przewodnicząca! NATO, jako międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa, sprawdziła się w czasie względnego pokoju w Europie. Oczywiście poczucie bezpieczeństwa, które nam daje, jest w znacznym stopniu ograniczone tempem podejmowania decyzji przez organy dochodzenia czy też decyzje paktu. Mimo wszystko NATO jest stabilizatorem światowego bezpieczeństwa. Próby „rozmiękczenia” sojuszu północnoatlantyckiego – poprzez osłabianie jego pozycji w postaci rozbudowy

struktur wojskowych Unii Europejskiej – są błędem. Unia Europejska na dziś ma problem z uzgodnieniem ostrych decyzji politycznych, a co dopiero wojskowych.

Unia powinna skoncentrować się na wzmocnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego i zwiększeniu zdolności obronnych swoich członków, zwłaszcza wobec państw graniczących z krajami o dużym poziomie niestabilności, państw, w których popularne są ideologie skrajnie nacjonalistyczne czy też państw będących w polu zainteresowań ugrupowań terrorystycznych. Unia nie powinna się zbyt angażować w działania na rzecz powstania dużych sił ekspedycyjnych do operacji poza Europą.

Alojz Peterle (PPE-DE). – (SL) Pan wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Javier Solana słusznie przypomniał nam, w jakim punkcie znajdowaliśmy się w 1990 roku. Jeszcze ciekawsza byłaby odpowiedź na pytanie, jaką wspólną polityką dysponowaliśmy na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Wspólnota Europejska była wówczas bezsilna. Potem życzenia zostały zastąpione wizjami, strategiami, wolą polityczną i zdolnościami, co skłoniło nas też do działania, nie tylko na szczeblu europejskim, lecz także i światowym. W tamtych latach, zwłaszcza po historycznym rozszerzeniu w 2004 roku, kontekst i ambicje wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) uległy daleko idącym zmianom.

Dziesięć lat temu zajmowaliśmy się wciąż głównie własnymi problemami. Dzisiaj możemy jednak być dumni z sukcesów, które osiągnęliśmy, a WPZiB czy europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (EPBiO) nie można sobie wyobrazić bez wymiaru globalnego. W związku z tym nie dziwi mnie, że autorzy wszystkich trzech sprawozdań oraz liczni posłowie i posłanki zwracają naszą uwagę na nową sytuację, potrzebę zmian strategicznych, większej jedności oraz ściślejszej współpracy międzyinstytucjonalnej.

Wszystko to zostało poparte konkretnymi wnioskami dotyczącymi usprawnienia naszych struktur operacyjnych oraz procesu podejmowania decyzji politycznych, które gorąco popieram. Zgadzam się, że w dziedzinie wspólnej polityki osiągnęliśmy nowy etap i chciałbym w związku z tym zwrócić uwagę na dwie sprawy.

Po pierwsze, musimy dokładnie przyjrzeć się możliwemu wpływowi kryzysu finansowego lub gospodarczego na kontekst naszej wspólnej polityki. Jestem przekonany, że musimy bardzo uważnie śledzić możliwe konsekwencje polityczne kryzysu, a zwłaszcza te, które mogą się pojawić w razie pogłębienia się kryzysu monetarnego.

Po drugie, od wielu lat dostrzegam zaskakujący fakt – wielu spośród naszych partnerów życzyłoby sobie, by Unia Europejska prowadziła jednolitą politykę zagraniczną oraz miała lepiej określoną i wyrazistszą tożsamość w dziedzinie obrony. Innymi słowy, pożądanym rozwiązaniem jest Unia Europejska jako gracz ogólnosiwiatowy. W tym duchu wydaje mi się ważne postrzeganie naszych dwustronnych związków partnerskich z perspektywy szerszej niż dotychczas, jak też wypracowanie nowatorskiego podejścia do wielostronnych związków partnerskich, które nie tylko uwzględniają dwustronne interesy, lecz także przyczyniają się do stabilizacji większych regionów.

Maria Eleni Koppa (PSE). – (EL) Pani przewodnicząca! System międzynarodowy jest w fazie przejściowej, co wiąże się z ogromnymi wyzwaniem dla nas wszystkich. Dlatego też musimy doprowadzić do ponownej oceny i poprawy stosunków między Unią Europejską a NATO w celu uporania się z wspólnymi zagrożeniami takimi jak terroryzm, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia i nasilanie się międzynarodowego piractwa oraz nowymi problemami spowodowanymi zmianami klimatu.

Uważam jednak, że nadszedł czas, by potwierdzić rolę Rady Bezpieczeństwa ONZ jako podstawowego gwaranta pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Organizacja ta wymaga pilnej reformy i podjęliśmy się taką reformę wdrożyć, by ONZ mogła skuteczniej radzić sobie ze swoim ważnym zadaniem.

Ważne jest również podkreślenie, że wszystkie państwa i organizacje międzynarodowe, w tym NATO, powinny powstrzymać się od gróźb przemocy i jej stosowania w jakikolwiek sposób, jako że jest ona niezgodna z celami i zasadami Karty ONZ. NATO oraz Unia Europejska mają wspólne interesy i nie powinny rywalizować ze sobą. Potrzebujemy bardziej zrównoważonego partnerstwa, sprawniejszej koordynacji działań i ściślejszej współpracy. Każda ze stron powinna jednak uszanować niezależność drugiej w zakresie podejmowania decyzji oraz zapewnić wzajemne zrozumienie w razie występowania różnic w ocenie sytuacji wojskowej.

Chciałabym wreszcie podkreślić potrzebę poszanowania prawa państw do zachowania neutralności i wzywam do wykreślenia skierowanego do Republiki Cypru wezwania do przystąpienia do Partnerstwa dla

Pokoju. Taka decyzja jest suwerennym prawem każdego państwa, a Cypr jest niepodległym i suwerennym państwem zdolnym decydować o własnej przyszłości.

Jana Hybášková (PPE-DE). – (CS) Sześćdziesiąt rocznicę powstania NATO należy uhonorować. Wkrótce odbędą się ważne szczyty USA-UE-NATO. Powrót Francji do struktur wojskowych NATO, wraz z energią włożoną w opracowanie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony, stanowi doskonałą sposobność do zharmonizowania europejskiej strategii bezpieczeństwa oraz potencjalnej nowej strategii NATO. Dzisiejsza ratyfikacja traktatu lizbońskiego w czeskim parlamencie stanowi ważny krok z punktu widzenia europejskiej obrony i bezpieczeństwa. Zbudujmy wspólne europejskie przywództwo. Zracjonalizujmy europejski rynek obronny. Zapewnijmy nakłady na naukę i badania, na Europejską Agencję Obrony, stwórzmy prawo dla europejskich żołnierzy, zlikwidujmy duplikowanie się działań i dosłownie obejdźmy turecki syndrom. Wykorzystajmy szansę, jaką nowa amerykańska administracja stanowi dla prawdziwej współpracy w Afganistanie oraz obrony przeciwrakietowej w Europie. Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony stoi przed wielką sposobnością, by stać się motorem dalszej integracji oraz bezpieczeństwa Europy. Nie zmarnujmy jej.

Libor Rouček (PSE). – (CS) Chciałbym powiedzieć kilka słów o stosunkach między UE a Rosją. Moim zdaniem nie da się stworzyć wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa bez dialogu z Rosją. Europejska koncepcja bezpieczeństwa, która obejmuje USA, NATO, OBWE oraz międzynarodowe porozumienia rozbrojeniowe, powinna uwzględniać także dialog z Rosją.

Chciałbym w związku z tym wezwać zarówno Radę, jak i Komisję do przyjęcia otwartej i konstruktywnej postawy w odniesieniu do potencjalnych negocjacji między UE, USA i Rosją w sprawie odnowienia dialogu transatlantyckiego w kwestiach bezpieczeństwa w oparciu o proces helsiński.

Moim zdaniem negocjacje te powinny również obejmować dyskusje poświęcone tematowi obrony przeciwrakietowej. UE powinna odgrywać w tej kwestii znacznie większą rolę niż dotychczas. Uważam, że nie można sprawy tego porozumienia pozostawić Stanom Zjednoczonym i Rosji. Tego oczekuje od nas europejska opinia publiczna.

Józef Pinior (PSE). – (PL) Pani przewodnicząca! Parlament Europejski jest zgodny co do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Co do tego istnieje konsensus głównych sił politycznych. Problem, realny problem polityczny, polega na tym, jak osiągnąć ten zasadniczy cel.

Po pierwsze – jak najszybsza ratyfikacja traktatu lizbońskiego. Ci przywódcy polityczni, którzy opóźniają proces ratyfikacji traktatu osłabiają kształtowanie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Trudno na poważnie mówić o wspólnej polityce bezpieczeństwa Unii Europejskiej bez traktatu lizbońskiego.

Po drugie – pragnę podkreślić kwestię praw człowieka w kształtowaniu polityki zewnętrznej Unii. Polityka ta powinna wspierać prawo międzynarodowe: międzynarodowe prawo humanitarne, demokrację liberalną i rządy prawa.

Po trzecie – polityka ta wymaga poważnego rozwoju europejskiej polityki obronnej, rozwoju struktur wojskowych Unii Europejskiej oraz europejskiego przemysłu obronnego.

Adrian Severin (PSE). – Pani przewodnicząca! Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Po pierwsze, wartości. Unia Europejska jest unią wartości. Wartości te stanowią kryteria akcesyjne. Kierują one naszym zachowaniem. Są sposobem zapewnienia zdolności do współpracy z partnerami zewnętrznymi. Nie powinniśmy jednak czynić eksportu naszych wartości podstawowym celem polityki zewnętrznej. Wręcz przeciwnie, musimy nauczyć się funkcjonować w różnorodnym świecie, a nawet szanować prawo innych do błędów.

Po drugie, instytucje. Działające dziś instytucje międzynarodowe oraz prawo międzynarodowe zostały zaprojektowane i stworzone w zupełnie innym świecie. Każdy dzień dowodzi, że nie są one przystosowane do nowych wyzwań, szans i zagrożeń świata współczesnego. Sądzę w związku z tym, że Unia Europejska powinna poprzeć ideę nowej konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie w realiach większej Europy – od Vancouver po Szanghaj, a nie tylko Władawostok – w celu stworzenia nowej przestrzeni bezpieczeństwa, wolności i współpracy. Uważam, że powinien być to jeden z naszych głównych priorytetów, i nie powinien nas martwić fakt, iż inni mogą mieć odmienne pomysły.

Luis Yañez-Barnuevo García (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca! Po pierwsze, chciałbym wyrazić ogólne poparcie dla trzech sprawozdań, które omawiamy.

Po drugie, chcę przede wszystkim pogratulować pani komisarz Ferrero-Waldner ścisłej współpracy jej zespołu z zespołem Javiera Solany, o której wspomniała w swoim wystąpieniu. Po trzecie, pragnę pogratulować wysokiemu przedstawicielowi Solanie, gdyż bez jego charakteru oraz kreatywności wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa nie byłaby zapewne tym, czym jest dzisiaj: podstawy prawne i dokumenty, nawet biorąc pod uwagę rezultaty uzyskane dzięki dokumentowi strategicznemu z 2003 roku, nie wystarczyłyby, by dokonać w ciągu kilku ostatnich lat tak znacznych postępów w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Po czwarte, chciałbym nadmienić, że traktat lizboński – na temat którego, jak już powiedziano dzisiaj, dotarły do nas dobre wieści mogące zapowiadać jego rychłą ratyfikację – będzie bez wątpienia znacznie potężniejszym i doskonalszym narzędziem w rękach wysokiego przedstawiciela oraz Unii Europejskiej, pozwalającym przekształcić Unię w podmiot, którym powinna być: gracz globalnego w pełnym znaczeniu tego słowa.

Chcę zakończyć, przypominając stwierdzenie wysokiego przedstawiciela: Europa musi być podmiotem i mocarstwem cywilnym dysponującym środkami wojskowymi, a nie mocarstwem wojskowym.

Proinsias De Rossa (PSE). – Pani przewodnicząca! Ponieważ w weekend wróciłem z wizyty w Gazie, chciałbym przeznaczyć swoje 60 sekund, by poruszyć kwestię, która moim zdaniem stanowi tam poważny problem. Nasza zasada bezpieczeństwa ludzkiego nakazuje nam zareagować na kryzys humanitarny, lecz również oświadczyć Izraelowi, że przebiera miarę i Europa nie może już dłużej przysmykać oczu na gwałcenie palestyńskiego prawa do samostanowienia.

Najważniejszym przejawem pogwałcenia tego prawa jest celowa, nieustanna izraelska kolonizacja Zachodniego Brzegu i Wschodniej Jerozolimy. Na terenach, które mają stanowić trzon terytorium postulowanego niepodległego państwa palestyńskiego, zamieszkuje teraz bezprawnie 500 tysięcy osadników. Coraz trudniej jest uwierzyć, że Izrael rzeczywiście chce niepodległego państwa palestyńskiego, jednocześnie anektując coraz większy obszar Palestyny – i czyni to nadal.

Deklaracje, iż Europa oraz Stany Zjednoczone angażują się w wypracowanie rozwiązania opartego na dwóch państwach, w tym suwerennym i zdolnym przetrwać państwie palestyńskim, nie będą warte papieru, na którym je spisano, dopóki nie powiemy Izraelowi „stop” w odniesieniu do osiedli. Panie wysoki przedstawicielu, ich budowa musi zostać wstrzymana, a docelowo muszą one zostać rozebrane, gdyż w przeciwnym razie na Bliskim Wschodzie nigdy nie zapanuje trwały pokój.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE). – (RO) Chciałbym wyrazić uznanie dla wszystkich trzech sprawozdawców. Rola NATO w strukturze bezpieczeństwa Europy okazała się w przeszłości kluczowa, a również teraz sojusz oferuje realną perspektywę na dalszą część XXI wieku. Moim zdaniem Unia Europejska i NATO muszą współpracować, unikając wszelkiej rywalizacji.

Wraz z poszanowaniem zasad demokracji, prawami człowieka, praworządnością oraz dobrymi rządami ściśle, produktywnie związki transatlantyckie mogą dostarczyć najlepszej gwarancji pokoju, bezpieczeństwa i stabilności w Europie. Znajdujemy się w historycznym momencie – współpraca transatlantycka stała się kwestią podstawową z punktu widzenia wspólnego opracowania nowej strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz nowej koncepcji strategicznej NATO.

Podczas szczytu NATO, który odbył się w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku, sprzymierzeńcy z radością powitali potencjalną rolę polityczną, jaką może odegrać Unia Europejska, jeżeli zyska zdolność do działania w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Promowane przez NATO Partnerstwo dla Pokoju oraz promowane przez Unię Europejską partnerstwo wschodnie są niezwykle ważne z punktu widzenia rozwoju demokracji i praworządności, jak też osiągnięcia przez niektóre kraje regionu Morza Czarnego stadium efektywnej gospodarki rynkowej.

Rosa Miguélez Ramos (PSE). – (ES) Panie wysoki przedstawicielu! Jestem tutaj od godziny 15.00, by powiedzieć kilka słów na temat piractwa morskiego i pogratulować panu uruchomienia europejskiej operacji morskiej przeciwko temu zagrożeniu na wodach Oceanu Indyjskiego. Jak pan wie, rząd mojego kraju w pełni angażuje się w tę misję. Chciałabym panu przypomnieć, że w kwietniu rozpoczyna się sezon połowów, a nasi rybacy mają obawy związane z obecnym rozmieszczeniem geograficznym sił na Oceanie Indyjskim. Chcieliby oni mieć zapewnioną ochronę tam, gdzie będą łowić, a więc bardziej na południe. Chciałabym usłyszeć pańską opinię na ten temat.

Chciałabym również nadmienić, że jestem zainteresowana przedłużeniem tej operacji poza ustalony okres jej trwania. Uważam, iż nagłe zakończenie po roku tak poważnego wspólnego działania obejmującego

wszystkie trzy filary byłoby błędem, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że sytuacja w Somalii i regionie zapewne nie zmieni się ani nie poprawi w perspektywie krótko- czy średnioterminowej.

Marios Matsakis (ALDE). – Pani przewodnicząca! NATO jest kręgosłupem europejskiej obrony, a bezpieczeństwo Unii jest gwarantowane przez siły NATO. Siły NATO na Cyprze – tureckie siły NATO – nie niosą jednak wolności, lecz okupację: okupację terytorium UE. Siły tureckie przyniosły wyspie śmierć i zniszczenie podczas inwazji w 1974 roku, a dzisiaj utrzymują podział państwa członkowskiego UE, zastraszając i gnębiąc Cypryjczyków zarówno pochodzenia greckiego, jak i tureckiego oraz blokując trwające negocjacje między przywódcami obydwu wspólnot.

Tak więc omawiając ważną rolę NATO w obronie Europy, należy pamiętać, że UE nie wywarła jak do tej pory niezbędnego nacisku na Turcję, by ta wycofała bezwarunkowo i z natychmiastowym skutkiem należącą do NATO armię, która dokonała inwazji na Cypr. Czy zgadza się pan ze mną, panie wysoki przedstawicielu Solana? Być może wysoki przedstawiciel nie słucha. Czy zgadza się pan ze mną, że armia turecka powinna natychmiast opuścić Cypr?

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym przywołać przykład Gruzji, by pokazać, jak daleko jesteśmy – pomimo wysiłków wysokiego przedstawiciela i pani komisarz Ferrero-Waldner – od osiągnięcia naszych ambicji dotyczących wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Teraz, panie wysoki przedstawicielu Solana, wnoszę pan oczywiście o zwiększenie zdolności i pomocy. Ja chciałabym zaś zadać następujące pytanie: czy Unia Europejska jest obecnie zdolna wypełnić swoje zobowiązania, zwłaszcza jeżeli chodzi o zaproponowane wraz z Rosją porozumienie o zawieszeniu broni?

Oczywiście rozumiem panią komisarz. Wiemy o roli odegranej przez Unię Europejską i jej szybkiej interwencji, dziś musimy jednak mieć też świadomość, że naprzeciwko Gruzinów stoi armia rosyjska stacjonująca na terytorium Abchazji i Osetii Południowej. Nie kwestionuję w żaden sposób godnej uznania pracy naszych cywilnych misji obserwacyjnych na miejscu. Co jednak mogą uczynić nasi obserwatorzy, by na co dzień chronić cywilów przed przemocą? Niewiele – mogą jedynie posłużyć za świadków.

Ponadto ocena ambicji WPZiB, w tym przypadku w Gruzji, będzie zależeć od tego, czy odważymy się ostatecznie wysłać siły pokojowe, by ustabilizować region objęty naszą polityką sąsiedztwa.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) W trzech sprawozdaniach, które dzisiaj omawialiśmy, napotkałem pewne ważne stwierdzenia, przydatne z punktu widzenia zdefiniowania przyszłej polityki Unii Europejskiej jako gracza globalnego.

Chciałbym tutaj przedstawić trzy spostrzeżenia. Po pierwsze, chciałbym podkreślić wagę kwestii transatlantyckiej dla polityki zagranicznej UE. Musimy wykorzystać klimat panujący obecnie w stosunkach z USA, by otworzyć nowy rozdział w tej dziedzinie i zwiększyć swoje wpływy na szczeblu światowym.

Po drugie, wymiar bezpieczeństwa Unii Europejskiej musi być zharmonizowany z działaniami NATO, by zapobiec powielaniu wysiłków i niedoborom zasobów.

Po trzecie, uważam, iż UE musi posłużyć się europejską polityką bezpieczeństwa i współpracy, by poprawić stabilność Bałkanów Zachodnich po wyjaśnieniu statusu Kosowa. Kosowo jest obecnie według specjalnego przedstawiciela UE Petera Faitha na etapie „nadzorowanej niepodległości”. Chociaż podczas niedawnego przesłuchania w Parlamencie Europejskim specjalny przedstawiciel odrzucił określenie Kosowa mianem „protektoratu UE”, przyznał, że droga do „pełnej niepodległości” będzie długa i trudna. Jak stwierdził, zakończenie misji w ciągu dwóch lat byłoby cudem.

Sądzę jednak, że musimy rozważyć wyraźne ramy czasowe zaangażowania UE w Kosowie. Dlatego też z zadowoleniem witam inicjatywę Komisji dotyczącą przeprowadzenia studium dotyczącego Kosowa, jeżeli ma to przyczynić się do sukcesu misji EULEX.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałabym przedstawić kilka uwag, z naciskiem na następującą: sądzę, że dzisiejsza debata dowodzi wzrostu akceptacji dla podejścia wdrażanego przez Europę w dziedzinie zarządzania kryzysowego i zapobiegania konfliktom. Konferencja Bezpieczeństwa w Monachium potwierdziła zasadność podejścia kompleksowego, gdyż bezpieczeństwo i rozwój idą w parze – nie można mieć jednego bez drugiego. Moim zdaniem to europejskie podejście jest podstawowym elementem naszej strategii działania na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w naszym sąsiedztwie, lecz także i poza nim.

Jest ono skuteczne, lecz wymaga odpowiednich zasobów, musimy zatem rozbudowywać swoje możliwości oraz zdolności tak na polu cywilnym, jak i wojskowym, i będziemy starali się odgrywać naszą rolę w jak największym stopniu.

Chciałabym jednak również odpowiedzieć na państwa pytania, zwłaszcza pytanie pana posła Saryusza-Wolskiego, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, dotyczące niewystarczającego budżetu WPZiB. Prawdą jest, że budżet został w tym roku zmniejszony, mamy jednak nadzieję, iż nie stanie się to przeszkodą dla naszych ambicji politycznych dotyczących cywilnej EPBiO, przy założeniu, że w roku bieżącym nie dojdzie do nowych, znaczących misji. Trzeba pamiętać, że budżet WPZiB pokrywa jedynie część kosztów – koszty wyposażenia, personelu kontraktowego, wydatki specjalne (na przykład związane ze specjalnymi przedstawicielami UE) – lecz państwa członkowskie również pokrywają koszty swojego oddelegowanego personelu. Budżet wzrośnie – jak państwo wiedzą, nie w roku bieżącym, lecz w 2013 roku – do 400 mln EUR.

Jeżeli chodzi o przesunięcia między artykułami budżetu, o których mówił pan poseł Dombrovskis, Komisja uwzględnia informacje o przesunięciach w obrębie budżetu WPZiB w kwartalnych sprawozdaniach dla władzy budżetowej, a w ostatnich latach wszystkie środki w ramach budżetu WPZiB zostały zaangażowane.

Chciałabym skomentować dwie konkretne kwestie: po pierwsze, bezpieczeństwo ludzkie (ang. *human security*). Jest to sprawa, którą uważam osobiście za bardzo ważną, gdyż trzeba działać na jej rzecz: wolność od niedostatku i wolność od strachu są celami polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wskazano to także w naszym sprawozdaniu z 2008 roku dotyczącym europejskiej strategii bezpieczeństwa (ESB), o którym oboje mówiliśmy. Ponadto w sprawozdaniu ESB stwierdzono, że bez rozwoju i eliminacji ubóstwa nie będzie trwałego pokoju. Jest to więc bardzo istotne, a działanie na rzecz praw człowieka jest także częścią tego równania.

Chciałabym wreszcie powiedzieć kilka słów o wczesnym ostrzeganiu i zapobieganiu konfliktów, o czym wspominał pan poseł Płks. Ogólnie zgadzam się, że jako Unia Europejska musimy zwrócić większą uwagę na wczesne stadia konfliktów, co oznacza wczesne ostrzeganie, zapobieganie konfliktom i dyplomację prewencyjną. Jeżeli chodzi o Komisję, podejmujemy w tym zakresie inicjatywę polegającą na zacieśnieniu kontaktów z organizacjami pozarządowymi w ramach partnerstwa na rzecz budowania pokoju, jak też usprawniamy nasz sposób wykorzystania otwartych źródeł informacji. W przyszłości będziemy jednak starali się kłaść większy nacisk na wczesne ostrzeganie. Wiemy, że jest to bardzo ważna kwestia.

Javier Solana, wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. – Pani przewodnicząca! Będę mówił krótko. Chciałbym podziękować posłankom i posłom, którzy zgłosili uwagi; odnotowałem ich komentarze i pytania. Będę się z nimi z pewnością kontaktować, by udzielić odpowiedzi na te pytania, które jej wymagają.

Chciałbym powiedzieć, że odbywamy taką debatę w Parlamencie Europejskim – niemal trzygodzinną dyskusję o bezpieczeństwie europejskim – po raz drugi. Myślę, że jest ona bardzo ważna, i mam nadzieję na podtrzymanie tej tradycji w przyszłości. Wszystkim trzem sprawozdawcom chciałbym bardzo podziękować za ich pracę; mogą państwo być pewni naszej dalszej współpracy w przyszłości.

Jacek Saryusz-Wolski, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Jest to bardzo obszerna i satysfakcjonująca z mojego punktu widzenia debata o sukcesach, lukach i trwających działaniach. Najogólniej rzecz biorąc, powiedziałbym, iż mamy do czynienia z syndromem szklanki w połowie pustej lub w połowie pełnej, zależnie od tego, kto patrzy.

Na niektóre pytania odpowiedziano przynajmniej w głównym nurcie wystąpień. Czy nastąpił postęp w tym zakresie? Tak. Czy jest wystarczający? Nie. Czy doszło do większej konwergencji między instytucjami takimi jak Parlament, Rada i Komisja a państwami członkowskimi? Tak, odnotowujemy kolejne postępy, chociaż szerokie pasmo polityki zagranicznej Unii nie jest wystarczająco szerokie, i tutaj chciałbym się odnieść do słów pani komisarz Ferrero-Waldner o pieniądzu. Gdybyśmy mieli więcej pieniędzy, lub przynajmniej tyle, ile Komisja proponowała na dostęp szerokopasmowy w obszarach wiejskich, czyli 1,5 mld EUR, być może państwa członkowskie, nie musząc płacić, chętniej uczestniczyłyby w działaniach w ramach WPZiB. Doskonale wiadomo, że Izba apeluje, by koszty te były pokrywane z budżetu Unii.

Czy obywatele cenią tę politykę zagraniczną? Odpowiedź brzmi znowu: tak. Czy w wystarczającym stopniu korzystamy z polityki zagranicznej, by legitymizować Unię? Odpowiedź brzmi: nie. Zdolności: w szerszym sensie tego terminu, jeżeli chodzi o całość zapobiegania kryzysom i zarządzania kryzysowego oraz szybkiej reakcji, mamy to, co mogliśmy uzyskać i – spodziewam się, że wysoki przedstawiciel Solana przytaknie –

więcej. Wspomniałem już o finansach. Jeżeli chodzi o instrumenty prawne i instytucjonalne – Lizbonę – wszyscy zgadzają się, że potrzebujemy większej liczby i lepiej wyposażonych instrumentów na mocy zapisów traktatu.

Ta konwergencja następuje w dyskretny sposób i chciałbym złożyć tutaj hołd dyskretnym działaniom oraz zdolnościom dyplomatycznym wysokiego przedstawiciela, nie tylko na zewnątrz, lecz i na płaszczyźnie wewnętrznej. Jak uzyskuje się taką jednomysłność? Gdy pan wysoki przedstawiciel Solana jest w stanie mówić w imieniu całej Unii, oznacza to konieczność uprzednich działań, by przekonać wszystkich i uzyskać ich zgodę.

Podniesiono zagadnienie wartości. Czy zgadzamy się w kwestii wartości? Tak, ale nasze praktyki różnią się i widać też przeciwstawianie wartości interesom; najlepszym przykładem jest dyskusja o sposobie działania w Azji Środkowej: mówiliśmy o tym podczas debaty o strategii w tym regionie.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że byłem wzruszony stwierdzeniem wysokiego przedstawiciela, iż za pośrednictwem polityki zagranicznej UE określa się, nabywa tożsamość. Nasze podejście w Parlamencie nadaje temu zjawisku dodatkową legitymację, a więc i siłę. Dlatego też może ono być integralną częścią integracji europejskiej. Główny nurt debaty wykazał, że istnieje potrzeba większego udziału Europy w polityce zagranicznej i musimy sprawniej mobilizować europejski kapitał polityczny i materialny.

Przewodnicząca. – Dajemy sprawozdawcom nieco więcej czasu, lecz teraz brakuje go i nie jest to już możliwe.

Karl von Wogau, sprawozdawca. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałbym skomentować kilka kwestii.

Po pierwsze, chciałbym wyjaśnić, dlaczego nie uwzględniłem w swoim sprawozdaniu zasad „bezpieczeństwa ludzkiego” oraz „obowiązku ochrony”. Jest to kwestia bardzo kontrowersyjna. W mojej osobistej opinii te opracowane przez nas koncepcje, choć bardzo ważne, nie mogą stanowić elementu polityki bezpieczeństwa, gdyż istnieje ryzyko ich nadużycia dla uzasadnienia interwencji wojskowej na całym świecie. To bardzo wyraźne ryzyko, które mogę sobie wyobrazić. Dlatego też popieram obydwie koncepcje, lecz nie w przypadku polityki bezpieczeństwa.

Powiedziano także, że tworzę armię europejską i nawołuję do tego w moim sprawozdaniu. Zwracam się do państwa o ponowne przeczytanie całego sprawozdania; na pewno nie znajdą w nim państwo słów „armia europejska”. W sprawozdaniu stwierdzono natomiast, że pieniądze podatników należy wydawać w tej dziedzinie lepiej niż dotychczas.

Wreszcie europejska strategia bezpieczeństwa, która cieszy się już poparciem wszystkich. Prace nad nią zajęły kilka lat i udało się osiągnąć wielki sukces. Moim zdaniem następnym krokiem musi być opracowanie dokumentu dotyczącego wdrożenia polityki bezpieczeństwa, białej księgi polityki bezpieczeństwa. To zadanie dla parlamentu następnej kadencji.

Wreszcie sądzę, że następne rozmowy na ten temat muszą dotyczyć kwestii EUBAM Rafah: sposobu rewitalizacji tej misji i jej możliwego przedłużenia.

Ari Vatanen, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Powtórzę tutaj tylko to, co prezydent Wilson powiedział w 1917 roku, i co powiedział na przykład pół godziny temu pan poseł Swoboda: państwa nie są w stanie rozwiązywać problemów samodzielnie. Świadczy o tym istnienie tej Izby i samej UE. Musimy uczyć się na błędach. Niezależnie od tego, co robimy, musimy współpracować: w świecie rzeczywistym nie ma wybierania tego, co nam się podoba, nie ma jazdy na gapę. Nie możemy pozwolić, by ciężar spoczywał tylko na ramionach niektórych: musimy go dzielić, gdyż jesteśmy krajami demokratycznymi. To szlachetna sprawa.

Czasem nie mogę zrozumieć, dlaczego na sam dźwięk słowa „NATO” ludzie – być może z racji uczuć antyamerykańskich, a być może z powodu swojego antymilitaryzmu – sprzeciwiają się. Tak, jesteśmy pacyfistami. Któż nie jest pacyfistą? Każdy rozsądny człowiek jest pacyfistą. Kto chce cierpienia; kto chce wojny? Musimy jednak mieć środki, by jej przeciwdziałać. Musimy działać aktywnie. Przy takim nastawieniu wojny przychodzą i odchodzą, ale pokój musimy budować aktywnie.

Chciałbym naprawdę podziękować większości posłanek i posłów, którzy ponownie dowiedli dzisiaj, że konstruktywny, odpowiedzialny zdrowy rozsądek przeważa, a ta Izba jest tym, czym być powinna: instytucją patrzącą w przyszłość, gdyż jeżeli nie będziemy współpracować, ofiarą tego padnie pokój.

Czas na ostatnią uwagę. W tej chwili w innej sali przemawia maestro piłki nożnej Michel Platini. Gdy w Rwandzie trwała masakra, byłem we Francji – i nie jest to krytyka Francji, lecz komentarz na temat sposobu przedstawiania informacji przez media – gdzie wiadomość, że gwiazda futbolu Zinedine Zidane ma brodawkę na kolanie, budziła większe zainteresowanie od masakry w Rwandzie. Nie możemy milczeć. Musimy działać aktywnie, gdyż bezczynność będzie oznaczać zgodę na takie wydarzenia na świecie.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 roku.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Alexandra Dobolyi (PSE), na piśmie. – (HU) Jak Europa powinna zareagować na fakt, że za jej wschodnimi granicami rośnie w siłę Szanghajska Organizacja Współpracy, organizacja regionalna złożona z kilku wschodzących supermocarstw i państw bogatych w surowce energetyczne? Za pośrednictwem Rosji SOW graniczy z UE, w związku z czym organizacja ta musi zasługiwać na wnikliwą uwagę Unii. Przyglądając się członkom i obserwatorom SOW, można z łatwością wysnuć wniosek, że kraje te są w posiadaniu znacznej części światowych rezerw ropy naftowej oraz gazu.

Dlatego też nie można uniknąć dyskusji o nowej strategii w związku z Rosją i Azją Środkową, która musi też uwzględniać ocenę ryzyka politycznego w przypadku każdego kraju.

Chciałabym również wskazać, że, co ilustruje spór gazowy między Rosją a Ukrainą, obecna podatność na takie zagrożenia i znaczna zależność energetyczna UE jest przeszkodą dla opracowania autentycznej, efektywnej oraz spójnej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Ponadto reakcje krajów różnią się w zależności od ich doświadczeń historycznych i interesów finansowych. Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek ważne jest podjęcie zgodnych działań politycznych oraz harmonizacja rozbieżnych interesów i stanowisk poszczególnych krajów.

UE musi zwiększyć efektywność i spójność swoich działań na scenie światowej. Do osiągnięcia tego celu mogą wydatnie przyczynić się ratyfikacja traktatu lizbońskiego oraz określone w nim narzędzia polityki zagranicznej.

W związku z narastającą potrzebą sprawniejszego i szybszego działania UE oraz wydarzeniami, które wymagają coraz pilniejszych odpowiedzi natury intelektualnej, konieczny jest przegląd mechanizmów organizacyjnych i decyzyjnych umożliwiających zarządzanie naszą polityką zagraniczną oraz wypracowanie właściwych odpowiedzi o charakterze strukturalnym.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Chciałbym pogratulować panu posłowi Vatanenowi jego sprawozdania, które aprobuję. Popieram zwłaszcza koncepcję utworzenia operacyjnej kwatery wojskowej UE. NATO powinno oczywiście być – i jest – pierwszą instytucją, do której zwracamy się o pomoc, gdy zagrożone jest nasze bezpieczeństwo. Jednak podczas odbywających się nieco ponad dziesięć lat temu debat z Alem Gore'em George Bush oświadczył, że gdyby to on był prezydentem, nie interweniowałby w Kosowie.

Pomimo mojej niechęci do polityki zagranicznej administracji Busha wydaje mi się, że jest to bardzo rozsądne stanowisko z punktu widzenia własnych interesów USA. Nie jest to jednak stanowisko, które mogłaby lub powinna przyjąć Europa. Poza ważkim argumentem moralnym, że musimy chronić ludzi, którym groziło ludobójstwo ze strony Serbów, staliśmy też w obliczu konsekwencji – dziesiątek lub setek tysięcy uchodźców. Musimy – we własnym i ich interesie – mieć zdolność zaangażowania się bez udziału Amerykanów. W związku z tym warto zapłacić niewielką cenę ustanowienia stałej operacyjnej kwatery wojskowej UE na taką przyszłą ewentualność.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – (FI) Pani przewodnicząca! Finlandia nie musi się wstydzić swojej polityki bezpieczeństwa. Pozostając poza NATO, jest w dobrym towarzystwie – ze Szwecją, Austrią i Szwajcarią. Z tymi krajami łatwo jest się identyfikować. Niezaangażowanie w odniesieniu do NATO to współczesna alternatywa dla dojrzałego państwa.

Gdy „wojowniczego” prezydenta Stanów Zjednoczonych zastąpił prezydent „pokojowy”, zaczęliśmy mówić o łagodniejszym NATO. Należy sądzić, że ekstatyczne przemowy o łagodnym NATO pod rządami Obamy i sekretarz stanu Hillary Clinton staną się powszechniejsze. Poczekajmy jednak i przekonajmy się, w jakim kierunku pójdzie NATO.

W mojej opinii fundamentalny charakter sojuszu w ogóle się nie zmienił od czasu klęski dwubiegunowego systemu bezpieczeństwa. Z drugiej strony propaganda dotycząca łagodnego NATO okazała się sukcesem.

Spoglądanie tylko w stronę Rosji (Rosja, Rosja, Rosja) czy czekanie na nową wojnę zimową prowadzi donikąd. NATO nie jest też właściwą odpowiedzią na poważniejsze problemy, głównie gospodarcze, stojące w najbliższym czasie przed Finlandią.

Adrian Manole (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Ocenę roli sojuszu NATO-UE trzeba zacząć od stwierdzenia, że pejzaż polityczny zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych uległ ostatnio fundamentalnym zmianom, gdyż Unia Europejska ma teraz do odegrania rzeczywistą rolę w dziedzinie bezpieczeństwa światowego.

Sytuacja ta wymaga „ponownego upolitycznienia” sojuszu, by stał się on forum otwartego dialogu na temat najważniejszych kwestii, w które będzie się musiał zaangażować. Koniecznością jest szczerzy dialog transatlantycki dotyczący na przykład podejścia wymaganego w walce z terroryzmem, właśnie dlatego, że sojusznicy mają rozbieżne poglądy na niezbędną reakcję w obliczu tego wspólnego wyzwania.

W obecnej sytuacji, w której państwa członkowskie stoją przed coraz różnorodniejszymi wyzwaniami dla bezpieczeństwa światowego, od konfliktów etnicznych w bezpośrednim sąsiedztwie terytorium sojuszniczego po światowe siatki terrorystyczne i rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, muszą one przywiązywać szczególną wagę do refleksji i dialogu na ten temat oraz wspierać procesy reformy sojuszu. Chodzi mi zwłaszcza o problemy z bezpieczeństwem dotyczące obszarów w bezpośrednim sąsiedztwie – na Bałkanach oraz w poszerzonym regionie Morza Czarnego – gdzie sojusz może odegrać fundamentalną rolę w tworzeniu demokratycznych instytucji obronnych i bezpieczeństwa.

Marian-Jean Marinescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Potrzebujemy wspólnej, spójnej i aktualnej europejskiej polityki bezpieczeństwa, która wzmocni naszą tożsamość europejską oraz pozwoli UE przemówić na arenie międzynarodowej jednym, wiarygodnym głosem.

Rzeczywistość, przed którą stoimy, i która niesie liczne wielkie wyzwania takie jak kryzys gospodarczy, bezpieczeństwo energetyczne, zmiany klimatu oraz zarządzanie migracjami, wymaga ze strony państw członkowskich współpracy i odpowiedzialności w obronie wspólnych interesów oraz działania na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i poszanowania dla integracji terytorialnej.

UE może wywierać wpływ tylko wówczas, gdy mówi jednym głosem oraz posiada – i efektywnie wykorzystuje – niezbędne instrumenty pomagające zacieśniać współpracę z państwami sąsiadującymi.

Musimy myśleć strategicznie, aktywnie się angażować oraz działać spójnie na szczeblu światowym. Potrzebujemy też bezpieczeństwa regionalnego i ścisłych więzów z graczami ważnymi w poszczególnych regionach.

Partnerstwo strategiczne z krajami sąsiadującymi z UE na wschodzie jest koniecznością i musimy inwestować w stosunki z Rosją, stosując spójną strategię wspólnych, obustronnie korzystnych zobowiązań.

Musimy inwestować w kraje sąsiadujące z UE, zwłaszcza od wschodu, oferując im motywację niezbędną do kontynuowania reform; musimy też być zdolni silniej zaznaczyć obecność UE w tamtym obszarze. Dysponujemy nowymi instrumentami, w tym partnerstwem wschodnim, które pomogą nam wypracować nowe, skonsolidowane podejście na wyższym szczeblu wraz z naszymi partnerami w regionie.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Bezpieczeństwo międzynarodowe jest jedną z największych wartości dla wszystkich podmiotów stosunków międzynarodowych. Współcześnie jesteśmy świadkami redefinicji tego pojęcia i przesunięcia środka ciężkości na czynniki pozamilitarne zagrażające stabilności i bezpieczeństwu międzynarodowemu. Przykładami takich zagrożeń może być przestępczość zorganizowana, cyberterroryzm, piractwo (czego świadkami jesteśmy u wybrzeży Somalii) zmiany klimatyczne czy zagrożenia wynikające z światowego kryzysu ekonomicznego. Unia Europejska, poświęcając swoją uwagę budowie wspólnych instrumentów o charakterze wojskowym, takich jak Eurokorpus, europejska flota transportu powietrznego i stała kwatera operacyjna UE, nie może zapomnieć jednak o innych, nie mniej ważniejszych zagrożeniach. Więcej uwagi należy poświęcić budowie organów i instytucji, które pozwoliłyby nam pokonać trudną sytuację finansową spowodowaną przez światowy kryzys ekonomiczny oraz ochronie środowiska naturalnego i różnorodności biologicznej. Nie można zapomnieć także o zagrożeniach wewnętrznych, takich jak narkotyki, ubożenie społeczeństwa i przestępstwa popełniane w internecie.

Wszystkie te elementy są ważnymi czynnikami warunkującymi bezpieczeństwo międzynarodowe, bezpieczeństwo Unii Europejskiej i każdego narodu. Bez rozwiązania tych wyżej wymienionych, podstawowych kwestii niemożliwe jest stworzenie stabilnej europejskiej strategii bezpieczeństwa.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Wspólna polityka bezpieczeństwa jest tematem, na który debatowano i o którym pisano wielokrotnie. Unia Europejska jest coraz ważniejszym podmiotem na szczeblu regionalnym, jak też i globalnym. Właśnie z tego powodu sądzę, że UE musi w widoczny sposób działać w obrębie swoich granic oraz wykazywać aktywność we wszystkich regionach świata.

Po przyjrzeniu się dzisiaj trzem sprawozdaniom – rocznemu sprawozdaniu za rok 2007 dotyczącemu głównych aspektów i podstawowych wyborów w zakresie WPZiB, w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa i EPBiO oraz w sprawie roli NATO w strukturze bezpieczeństwa UE – sądzę, że można wyciągnąć trzy wnioski:

1. Unia Europejska musi dysponować wspólną polityką bezpieczeństwa zdolną wspierać demokracje na swoim terenie oraz partnerstwo z krajami sąsiednimi.
2. Unia Europejska musi prezentować się jako jedna całość oraz potrzebuje sił szybkiego reagowania zdolnych interweniować w każdej chwili, by wspierać pokój, demokrację i prawa człowieka.
3. Unia Europejska musi skonsolidować swoją pozycję światową i nadal działać na rzecz stabilności oraz równowagi pomiędzy najważniejszymi mocarstwami światowymi.

Katrin Saks (PSE), na piśmie. – (ET) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu posłowi Vatanenowi za dobre sprawozdanie dotyczące synergii między UE a NATO. Ogólna intensyfikacja współpracy i partnerstwa, racjonalne wykorzystanie zasobów oraz unikanie powielania wysiłków, apel do członków obydwu organizacji o większą elastyczność, zorientowanie na cele i pragmatyzm – to sprawozdanie zawiera wszystko, co my, Europejczycy, podkreślamy od zawsze, również w Parlamencie Europejskim.

Wśród innych ważnych elementów sprawozdania znalazłam zalecenie, by kraje kandydujące do członkostwa w Unii Europejskiej, które są zarazem członkami NATO, uzyskały pewien tymczasowy status w obrębie Europejskiej Agencji Obrony (EAO). Byłoby to z pewnością rozwiązanie kwestii tureckiej z punktu widzenia NATO.

Sprawozdanie dotyczące EPBiO oraz ESB pana posła von Wogaua jest ogólnie trafne. Zatwierdzone przez Radę w grudniu sprawozdanie w sprawie ESB dało odpowiedź na większość zadanych pytań. Nowe aspekty przedstawione w sprawozdaniu oraz stanowiska dotyczące działań UE w dziedzinie bezpieczeństwa pomogą UE skuteczniej bronić swoich interesów bezpieczeństwa, co zalecono w sprawozdaniu pana posła von Wogaua. Godny uznania jest także nacisk położony w sprawozdaniu na wysiłki UE ukierunkowane na współpracę z innymi partnerami.

Dziękuję!

Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Chciałbym wyrazić swoje poparcie dla sprawozdania pana posła Saryusza-Wolskiego, które słusznie podkreśla, że zadanie zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego obywateli Europy musi stać się priorytetem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE.

Pragnę powiedzieć głośno i wyraźnie: bezpieczeństwo naszych dostaw energii, a zwłaszcza dywersyfikacja źródeł dostaw gazu, pozostanie mrzonką, jeżeli nie zbudujemy gazociągu Nabucco.

Projekt Nabucco musi stać się celem strategicznym całej UE. Wymaga on poważnych nakładów finansowych, jak też w szczególności skutecznej europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Skuteczna polityka gwarantuje stabilność regionalną na obszarze, przez który bieć będzie gazociąg. W związku z tym celem musimy dołożyć wszelkich wysiłków, by nadać naszej wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa spójną oraz skuteczną strukturę, która jest niezbędna, by uzyskać namacalne wyniki.

Sądzę na przykład, że UE potrzebuje urzędnika wyższego szczebla do spraw zagranicznej polityki energetycznej, który będzie się cieszyć silnym poparciem politycznym i dysponować instrumentami niezbędnymi, by podejmować działania.

Zgadzam się, że UE musi zapewnić wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa wystarczające zasoby finansowe oraz ludzkie, by osiągnąć konkretne wyniki, których oczekują od nas obywatele Europy.

Daniel Stroj (GUE/NGL), na piśmie. – (CS) Sprawozdanie w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa i europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (A6-0032/2009) w jego obecnej postaci odrzucam z powodów fundamentalnych. To sprawozdanie jest typowym przykładem militaryzacji UE oraz dowodem na to, że w sferze bezpieczeństwa UE zasoby i środki wojskowe muszą zastąpić lub wręcz wyprzeć niezbędne środki polityczne. Wiele ustaleń i zaleceń zawartych w sprawozdaniu jest w bezpośredniej sprzeczności z faktem, że UE powinna być przedsięwzięciem mającym zapewnić pokój. Nic dziwnego, że obywatele UE, gdy tylko dostają szansę wyrażenia opinii, sprzeciwiają się traktatowi lizbońskiemu, a jednym z powodów jest sposób, w jaki nadaje on UE charakter militarystyczny. W sprawozdaniu zajęto dziwaczne, a zarazem niebezpieczne stanowisko – z jednej strony mówi się o interesach bezpieczeństwa całej UE, a z drugiej krytykuje Rosję za obronę jej w pełni prawowitych interesów bezpieczeństwa na Kaukazie.

Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Panie i panowie! Fakt, że omawiamy w tej Izbie trzy sprawozdania dotyczące bezpieczeństwa i obrony, odzwierciedla naszą wielką odpowiedzialność polityczną wobec obywateli Europy w przededniu szczytu NATO. Ugruntowana praktyka przyjmowania uchwał dotyczących najważniejszych aspektów i decyzji zawartych w sprawozdaniu Rady dotyczącym wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa daje doskonałą sposobność, by zaapelować do państw członkowskich o stosowanie tej praktyki na szczeblu krajowym.

Szczególnie ważne jest doprowadzenie do powstania niezależnych instytucji akademickich analizujących oraz oceniających europejską politykę bezpieczeństwa i obrony wraz z krajową polityką bezpieczeństwa. Ocena taka da podstawę dla publicznej debaty dotyczącej EPBiO za pośrednictwem sieci ośrodków analitycznych w państwach członkowskich.

Praca nad białą księgą bezpieczeństwa i obrony UE nie będzie możliwa, jeżeli państwa członkowskie nie przeniosą postanowień tego dokumentu do swoich strategii krajowych. Obejmuje to rozwój krajowych zdolności analitycznych oraz zwiększenie możliwości nauki i szkoleń z wykorzystaniem komputera w celu testowania i przyswajania nowych koncepcji w dziedzinie współpracy między sferą cywilną a wojskową.

Musimy zachęcić państwa członkowskie do przeprowadzenia wspólnego przeglądu strategicznego w dziedzinie bezpieczeństwa w celu stworzenia solidnych podstaw dla współpracy między UE a NATO w zakresie wypracowania nowej koncepcji strategicznej NATO w kontekście EPBiO.

20. Proces barceloński: Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego (debata)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0502/2008) pani poseł Napoletano, w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, w sprawie Procesu barcelońskiego: Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego (2008/2231(INI)).

Pasqualina Napoletano, sprawozdawczyni. – (IT) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie ministrze, panie i panowie! Tym sprawozdaniem Parlament Europejski proponuje wnieść konstruktywny wkład w perspektywę wzmocnienia partnerstwa eurośródziemnomorskiego.

W propozycjach wynikających ze szczytu paryskiego, który odbył się 14 lipca ubiegłego roku, podano dwa cele warte naszego wsparcia. Pierwszym z nich jest nadanie praktycznego kształtu projektom w zakresie integracji gospodarczej, regionalnej i środowiskowej oraz uczynienia ich skuteczniejszymi poprzez utworzenie sekretariatu, któremu powierza się to zadanie i który otrzymuje środki publiczne i prywatne; drugim celem jest wzmocnienie dialogu politycznego w ramach całego tego procesu, poprzez nowe instytucje, takie jak współprzewodnictwo, szczyt głów państw lub rządów oraz regularne spotkania ministrów spraw zagranicznych. W tym kontekście pragnę podkreślić rolę Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, która została uznana w tekście paryskim a następnie w dokumencie marsylskim.

Parlament Europejski pragnie pomóc znaleźć wyjście z poważnego impasu, jaki nastąpił po tragicznych wydarzeniach w Gazie. Wiele jednak zależy od polityk, jakie przyjmie nowy rząd izraelski utworzony po wyborach. Pragnę niemniej jednak wskazać, że Eurośródziemnomorskie Zgromadzenie Parlamentarne spotka się w niedługiej przyszłości i wskaże rolę, jaką odgrywać muszą parlamenty, nawet w obecnej trudnej sytuacji.

Pragniemy podkreślić wartość instytucji obejmujących zarówno Unię Europejską, jak i kraje na południu i wschodzie basenu Morza Śródziemnego a jednocześnie wysłać sygnał, że kluczowe jest, by nie sprowadzać całego procesu jedynie do podejścia międzyrządowego. Liczymy na powszechne uczestnictwo społeczeństwa obywatelskiego i partnerów społecznych, zwłaszcza dlatego, że kryzys gospodarczy może pogorszyć i tak

już powszechne i ogromne problemy, takie jak bezrobocie czy rosnąca presja migracyjna, jeszcze bardziej utrudniając zarządzanie tym zjawiskiem. Wzywamy do zwrócenia baczniejszej uwagi na kwestię praw człowieka w większym lub mniejszym stopniu wpływającą na zachowanie wszystkich krajów partnerskich.

Odnosnie do instytucji, pamiętajmy, że wraz z wejściem w życie traktatu lizbońskiego Unia Europejska może być pewna spójnego i zorganizowanego przedstawicielstwa gwarantowanego przez nowe osoby przewodniczącego Rady oraz europejskiego ministra spraw zagranicznych. W międzyczasie korzystne byłoby zapewnienie ciągłości europejskiej obecności, przynajmniej w formie współprzewodnictwa. Wiemy, że czeska prezydencja jest wrażliwa na tę kwestię i mamy nadzieję, że również prezydencja szwedzka będzie chętna przyjąć to przesłanie.

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałabym podziękować wszystkim kolegom posłom i urzędnikom różnych grup politycznych i komisji, którzy wyrazili swą opinię. Wszyscy oni przyczynili się do przygotowania omawianego tu sprawozdania, które jak sądzę cieszy się powszechnym poparciem.

Alexandr Vondra, urzędujący przewodniczący Rady. – Pani przewodnicząca! Jestem wdzięczny za możliwość wniesienia wkładu w dzisiejszą debatę zatytułowanej „Proces barceloński: Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego”. Wiem, że Parlament Europejski śledzi tę kwestię ze szczególnym zainteresowaniem. Pochwała należy się zwłaszcza pani poseł Pasqualinie Napoletano. W rezultacie projekt rezolucji, nad którym będą państwo później głosować stanowi cenny wkład w naszą wspólną pracę.

Na paryskim szczycie, który miał miejsce w lipcu ubiegłego roku, powołano Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego i ustanowiono partnerstwo w oparciu o istniejący proces barceloński. Obecna rotacyjna prezydencja za priorytet uznaje wzmocnienie tego partnerstwa. Mimo że traktat lizboński nie wszedł jeszcze w życie, mogę państwa zapewnić, że, w duchu współodpowiedzialności, skupiamy się w szczególności na rozwijaniu tej inicjatywy, a zwłaszcza na projektach regionalnych. Są one ważne. Dają konkretne sygnały obywatelom omawianego regionu, że partnerstwo działa w ich interesie.

Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego nie jest jedynym mechanizmem współpracy. Wymiar dwustronny jest kontynuowany w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa i jest uzupełniany w niektórych przypadkach w ramach przedakcesyjnych oraz, w wypadku Mauretanii, w ramach AKP.

Te wszystkie podejścia razem sprzyjają reformom w poszczególnych krajach oraz wzmacniają współpracę regionalną. Oczywiście polityka sąsiedztwa ma również istotny wymiar wschodni i z wielkim zadowoleniem przyjmujemy równoległy rozwój tej polityki.

Na paryskim szczycie uzgodniono postęp prac w czterech kluczowych obszarach: uwolnienia Morza Śródziemnego od zanieczyszczeń, autostrad morskich i lądowych, ochrony ludności oraz rozwijania energii ze źródeł alternatywnych poprzez, przykładowo, śródziemnomorski plan słoneczny.

Skupiamy się również w szczególności na szkolnictwie wyższym i badaniach oraz wsparciu dla biznesu poprzez inicjatywę śródziemnomorską na rzecz rozwoju przedsiębiorstw. Technicznymi aspektami propozycji projektów przedstawionych w tym obszarze zajmie się sekretariat, który będzie miał siedzibę w Barcelonie, jak uzgodniono w ubiegłym roku w Marsylii.

Poza tymi konkretnymi obszarami projektowymi konferencje ministerialne Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego zajmą się wieloma wyzwaniem globalnymi, które dotyczą nas wszystkich. Są to między innymi dążenie do pokoju i bezpieczeństwa w regionie, społeczny i geopolityczny wpływ kryzysu gospodarczego, zagadnienia środowiskowe, zarządzanie przepływami migracyjnymi oraz rola kobiet w społeczeństwach naszych poszczególnych państw.

Istnieją dwa konkretne obszary współpracy, które – jak wiem – są istotne dla Izby i które my również w pełni popieramy. Pierwszy to współpraca międzyparlamentarna na drodze utworzenia Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego wraz z komisjami. Jest to inicjatywa kluczowa w zakresie rozwijania silnego wymiaru parlamentarnego Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. Będzie ono, jak wskazuje państwa rezolucja, służyło wzmocnieniu jego prawomocności demokratycznej. Pomoże ono również promować podstawowe wartości leżące u sedna Unii Europejskiej. Z wielkim zadowoleniem przyjmujemy sposób, w jaki państwo i przewodniczący PE opowiedzieli się za tą szczególną inicjatywą i w pełni państwa wspieramy.

Drugi obszar, który moim zdaniem powinien być dla nas szczególnym priorytetem, to rozwój stosunków międzykulturowych. Jest to kwestia zdecydowanie kluczowa, jeśli mamy sprzyjać większemu zrozumieniu pomiędzy kulturami w basenie Morza Śródziemnego. Konieczne jest zaangażowanie społeczeństwa

obywatelskiego oraz lokalnych społecznych i regionalnych partnerów. Szczególnie istotną rolę w tym zakresie ma do odegrania Fundacja im. Anny Lindh.

Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego daje nam potencjał rozwijania lepszych relacji pomiędzy jej członkami. Ostatnie wydarzenia pokazały, że nie jest to łatwe przedsięwzięcie, ale uwypukliły one również znaczenie naszej nieprzerwanej pracy w kierunku osiągnięcia tego celu. Jesteśmy w pełni świadomi trudności, w obliczu których stoi ludność omawianego regionu w wyniku kryzysu w Gazie. Jak państwo wiedzą, doprowadził on do odłożenia spotkań w ramach Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, lecz prezydencja wierzy, że to właśnie poprzez regionalną współpracę i dialog można osiągnąć pokój, budować zaufanie oraz tworzyć dobrobyt i z pewnością oczekujemy jak najszybszego wznowienia prac w ramach Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

Dlatego też właśnie przygotowywane są kroki dyplomatyczne czeskiej prezydencji UE oraz francuskiego współprzewodnictwa Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, w imieniu państw UE będących członkami Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, możliwie, że podejmowane razem z współprzewodnictwem egipskim, skierowane do naszych partnerów arabskich. Ich celem jest zaapelowanie o wznowienie wszystkich działań w ramach Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego automatycznie i bez jakichkolwiek warunków natychmiast po szczycie Ligi Państw Arabskich, który odbędzie się w Dausze pod koniec marca. Zamierzamy wykorzystać okazję konferencji darczyńców w sprawie Gazy, która będzie mieć miejsce 2 marca w egipskim Szarm el-Szejk, do dalszych przemyśleń trzech ministrów spraw zagranicznych: Karela Schwarzenberga, szefa czeskiego MSZ, Bernarda Kouchnera, ministra spraw zagranicznych Francji oraz ministra spraw zagranicznych Egiptu.

PRZEWODNICZY: MAREK SIWIEC

Wiceprzewodniczący

Benita Ferrero-Waldner, *komisarz*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie, pani poseł Napoletano! Po pierwsze proszę mi pozwolić pogratulować państwu wykonanej pracy, gdyż umożliwiła ona sporządzenie sprawozdania, które jest naprawdę ważne pod kilkoma względami.

Po pierwsze, gdyż jest ono prawdziwie pozytywnym i konstruktywnym wkładem Parlamentu Europejskiego w zdefiniowanie spójnej polityki eurośródziemnomorskiej, co stanowi wyzwanie, w które jesteśmy głęboko zaangażowani.

Następnie, jak słusznie państwo wskazują, Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego musi zostać uzupełniona. Nie może mieć ona charakteru jedynie międzyrządowego, lecz musi być odpowiednio uzupełniona poprzez otwarcie jej na uczestnictwo innych podmiotów, takich jak władze lokalne i regionalne. Ważne jest zintensyfikowanie wymiaru parlamentarnego poprzez wzmocnienie roli Zgromadzenia Parlamentarnego oraz zapewnienie trwałego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego.

Prawdą jest, że rolą Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego jest rozwijanie wspólnego charakteru, na szczeblu instytucjonalnym i politycznym, partnerstwa regionalnego, które wymaga nowego początku. Jest jednak również prawdą, że można tego dokonać jedynie w oparciu o barceloński dorobek prawny, który musi być rozszerzony i scalony.

Współpraca regionalna finansowana przez Komisję stanowi część tego dorobku. Stąd też nie ma powodu, by obecnie go kwestionować. Przeciwnie, wspiera on i zapewnia spójność działań Unii Europejskiej w przedmiotowym regionie, zwłaszcza, że jego cele są idealnie zbieżne z ambicjami europejskiej polityki sąsiedztwa, która stanowi główne ramy naszych relacji dwustronnych z państwami tego regionu.

To samo można powiedzieć o zgodności z metodami wspólnotowymi stosowanymi względem mechanizmów podejmowania decyzji i ustalania priorytetów w ramach Unii Europejskiej, gdyż Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego stanowi inicjatywę będącą integralną częścią ram europejskich.

Panie przewodniczący, szczyt, na którym powołano do życia Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego miał, jak państwo wiedzą, potrójny cel: dać zastrzyk świeżej energii politycznej relacjom eurośródziemnomorskim, zmienić zarządzanie tymi relacjami na szczeblu instytucjonalnym na korzyść wspólnego przywództwa tej inicjatywie oraz, wreszcie, skrzystalizować wielostronną współpracę pomiędzy Unią Europejską a jej partnerami śródziemnomorskimi wokół projektów strukturalnych, które doprowadzą do integracji subregionalnej i mają szansę zniwelować różnice rozwojowe pomiędzy państwami na obu brzegach Morza Śródziemnego.

Rzeczywiście musimy zmniejszyć te różnice na drodze rozwoju społeczno-gospodarczego, zwiększonego handlu i większych inwestycji. Musimy walczyć z ideologicznym radykalizmem, dla którego pożywką jest brak rozwoju i poczucie niesprawiedliwości, przy pomocy dialogu i politycznych rozwiązań sporów. Musimy prowadzić odpowiedzialną i wspólną politykę w dziedzinie migracji, jak państwo powiedzieli, w celu skorzystania ze stabilizacji demograficznej w Europie oraz wzrostu demograficznego w państwach basenu Morza Śródziemnego. Oto kilka przykładów wyzwań, z jakimi musimy się zmierzyć wspólnie z naszymi partnerami w ramach Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

Wiemy w istocie, że nie możemy osiągnąć tych celów bez wsparcia parlamentarnego, zarówno ze strony Parlamentu Europejskiego jak i Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego. W tym duchu pracujemy, z mocnym przekonaniem, że w zakresie wszystkich tych kwestii Komisja Europejska będzie mogła polegać na współpracy z państwem, za co z góry pragnę podziękować.

Wiemy jednak oczywiście, że, w obliczu bardzo niepokojącej sytuacji na Bliskim Wschodzie po wojnie w Gazie – mówiliśmy o tym dzisiaj – mamy naprawdę problem: nie możemy pozostawić Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego w politycznej próżni. Zawsze to mówiliśmy i dokładnie taka jest prawda.

Doprowadziło to do obecnego zawieszenia prac, nad czym osobiście bardzo ubolewam, ale oczywiście mamy nadzieję na powrót do pracy na jakimś etapie. Spotkanie, które odbędzie się w Szarm el-Szejk, gdzie Komisja będzie miała oczywiście do odegrania istotną rolę współorganizatora, będzie bardzo ważne. Ufam, że następnie odbędą się różne inne spotkania. Istotnie wykonano już wiele pracy, a gdy Komisja pracuje, podchodzi do swych zadań bardzo poważnie.

Ponadto wiele dokonano odnośnie do zasad regulujących pracę sekretariatu, które istnieją i które powinny pozwolić rozpoczęcie działania procesu barcelońskiego.

Vural Öger, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego. – (DE) Panie przewodniczący, pani poseł Napoletano, panie i panowie! Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego powinna ożywić proces barceloński, który został zainicjowany w roku 1995. Niestety, dzisiaj musimy stawić czoło prawdzie, że ostatni kryzys na Bliskim Wschodzie oznacza, że projekt ten nie został urzeczywistniony. Otwarcie sekretariatu w Barcelonie przełożono na czas nieokreślony, a obiecane środki pieniężne nie mogą nadejść.

Dlatego też nie ma jak dotychczas żadnych odczuwalnych rezultatów, nad czym bardzo ubolewam. Zadaję sobie pytanie, czy nie za bardzo skupiamy się na instytucjach, i czy dlatego właśnie ma miejsce obecny impas. Czy nie zlekceważyliśmy wpływu kryzysów politycznych na Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego?

Jak możemy zapewnić kontynuację projektów? W historii integracji europejskiej odnieśliśmy wielkie sukcesy na polach gospodarki i handlu. Dlatego też właśnie w Komisji Handlu Międzynarodowego rozważaliśmy, w jaki sposób można zastosować nasze udane mechanizmy względem naszych sąsiadów na południu Europy. Jednym z celów jest utworzenie do roku 2010 strefy wolnego handlu, jednak i ten proces został zatrzymany. Dokładnie dlatego, że konflikty polityczne go blokują powinniśmy wzmocnić obszar gospodarczy.

Handel międzynarodowy może mieć korzystny wpływ nie tylko na sytuację gospodarczą, ale również – i w szczególności – na sytuację polityczną i społeczną w przedmiotowym regionie. W tym zakresie kluczowe znaczenie ma regionalna integracja gospodarcza. Nasi południowi sąsiedzi muszą również ściślej współpracować ze sobą.

Jednocześnie kraje, które już rozwinęły sieć dwustronnych relacji handlowych powinny być przekonane o wartości dodanej wymiaru wielostronnego. Istotną rolę będzie tu odgrywać przekazywanie lokalnym obywatelom informacji o korzyściach z integracji gospodarczej. Byłby to jeden krok w stronę ustabilizowania sytuacji w południowej części basenu Morza Śródziemnego. Pragnę, by stało się tak w interesie nas wszystkich, a zwłaszcza obywateli tego regionu.

Íñigo Méndez de Vigo, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Konstytucyjnych. – (ES) „Wiersz nigdy nie jest skończony, jedynie porzucony” – **powiedział pewien śródziemnomorski poeta urodzony w Sète**. Sądzę, że coś podobnego stało się w przypadku procesu bolońskiego: nie został on zakończony, ale został porzucony – przynajmniej częściowo.

Dlatego też Parlament Europejski uważa za istotne wysiłki podjęte podczas prezydencji francuskiej zmierzające do tchnięcia nowego życia w proces barceloński. I również dlatego w Komisji Spraw Konstytucyjnych aktywnie współpracowaliśmy nad sprawozdaniem pani poseł Napoletano, której pragnę podziękować za cierpliwość i zrozumienie.

Dlaczego Komisja Spraw Konstytucyjnych zajęła się tym tematem, panie przewodniczący? Z kilku powodów. Po pierwsze, aby zapewnić kontynuację procesu barcelońskiego w formie Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. Po drugie, aby uniknąć powielania struktur i zakotwiczyć ten proces w ramach instytucjonalnych Unii. Po trzecie, jak powiedziała już komisarz Ferrero-Waldner, aby powiedzieć, że nie jest to po prostu proces o charakterze międzyrządowym, ale podkreślić jego wymiar parlamentarny.

Stąd też w Komisji Spraw Konstytucyjnych nalegamy na kwestie już podniesione przez przewodniczącego Pöttingera w dniu 13 lipca 2008 r. Odnoszą się one do tego, jak Zgromadzenie Parlamentarne musi zbierać się raz do roku, być zorganizowane w grupy na zasadzie rodzin politycznych i opracowywać sprawozdania o charakterze doradczym.

Staraliśmy się również pomóc Radzie w ważnych decyzjach, które musiała podjąć. Panie ministrze, ta Izba pragnie współpracować z Radą i określiliśmy kryteria, które musi spełniać siedziba tej nowej Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. Tak się składa, że te kryteria pasowały do pewnego miasta w państwie, które znam bardzo dobrze; rzeczywiście Komisja Spraw Konstytucyjnych zdecydowała, że Barcelona może być dobrą siedzibą. Ponadto, ministrowie uznali to niedługo potem, co, panie przewodniczący, raz jeszcze odzwierciedla to pragnienie współpracy z Radą.

Rozpocząłem od cytatu z Paula Valéry'ego; pozwolę państwu, że zakończę cytując jeden wers tego samego autorstwa: *Tu n'as que moi pour contenir tes craintes!*

Sądzę, że nic lepiej nie rozwieje obaw, które mogą istnieć po obu stronach Morza Śródziemnego, niż powodzenie tej Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. Miejmy nadzieję, że tak właśnie będzie, panie przewodniczący, i dziękuję pani raz jeszcze, pani poseł Napoletano, za zrozumienie i pomoc.

Vito Bonsignore, w imieniu grupy PPE-DE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Gratuluję pani poseł Napoletano za jej wysiłki oraz równowagę, jaką wniosła w to zagadnienie. Dziękuję również pani komisarz Ferrero-Waldner, która zawsze uważnie śledzi nasze prace, za istotne zadania, jakie wypełnia na całym świecie.

Musimy wszyscy pokazać wielką jedność, gdyż problemy i wyzwania, z jakimi musimy zmierzyć się w basenie Morza Śródziemnego są szczególnie trudne. Musimy dążyć do większej, bardziej wpływowej roli Europy, uwzględniając fakt, że strategicznie stoimy ramię w ramię ze Stanami Zjednoczonymi.

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów bardzo się starała przez lata wypracować coraz silniejszą, coraz aktywniejszą rolę dla Europy. Finansowanie to za mało; samo finansowanie już nie wystarcza; potrzeba istotnych odnowionych działań politycznych. Jednym z wielu wspólnych wyzwań jest zajęcie się napływem imigrantów do Europy. Tym problemem nie da się zająć poprzez współpracę z oponentami politycznymi, ani też populizm; wymaga on raczej rygorystycznych mechanizmów kontroli, aby zapewnić zgodność z prawem oraz konwencją praw człowieka.

Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, Eurośródziemnomorskie Zgromadzenie Parlamentarne oraz wspólna polityka zagraniczna w odniesieniu do Południa stanowią znakomite i uzasadnione narzędzia, które można stosować, aby wykuć dla Europy rolę silniejszą, bardziej znaczącą i wiarygodną.

Z tego powodu moja grupa polityczna będzie głosować przeciwko poprawkom zgłoszonym przez skrajną lewicę; uważamy, że są one nadmiernie kontrowersyjne i niezbyt konstruktywne. Moje skrzydło polityczne pragnie nadać świeży impet tej cennej działalności, która w bliskiej przyszłości stanie się kluczowa, i dlatego popieramy ponowne zainicjowanie działalności Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, już nie tylko jako forum dyskusyjnego, ale miejsca, gdzie można podejmować istotne wspólne decyzje dotyczące naszej przyszłości i przyszłości wszystkich żyjących na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

Carlos Carnero González, w imieniu grupy PSE. – (ES) W imieniu grupy socjalistycznej chciałbym przede wszystkim pogratulować pani poseł Napoletano znakomitego sprawozdania, który przedstawia nam dziś po południu, lecz przede wszystkim, i co najważniejsze, ponieważ jest ona eurośródziemnomorską *da prima ora*. Bez jej pracy i impulsu nie bylibyśmy w stanie wyobrazić sobie najpierw Parlamentarnego Forum Eurośródziemnomorskiego a następnie Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego i nie bylibyśmy dziś w stanie domagać się roli, jaką przedstawiciele obywateli powinni odgrywać, w tym, co próbujemy ustanowić.

Pragnę nawiązać do wypowiedzi kolegi posła Méndez de Vigo, który zawsze cytuje wielkich literatów, przypominając zdanie z szekspirowskiego *Króla Leara*, gdzie mówi się, że „póki jesteś w stanie powiedzieć »To naprawdę koniec«, wciąż nie dobrnąłeś do końca”. Dążyliśmy do uczynienia czegoś przeciwnego, gdyż

w czasie, gdy sytuacja na Bliskim Wschodzie jest gorsza niż kiedykolwiek, ustanowiliśmy instrument, którego celem jest wniesienie przez omawiany region jako całość wkładu w rozwój polityczny, gospodarczy i społeczny, jako podstawowe ramy rozwiązywania sporów. Tym w końcu jest właśnie Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. Oto Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, która nie ma charakteru *ex novo*, lecz która wyrosła z głębokich korzeni procesu barcelońskiego, tworząc nowe instytucje, takie jak stały sekretariat, który będzie miał siedzibę w Barcelonie. Jest to coś, co witamy z zadowoleniem jako Europejczycy, jako mieszkańcy basenu Morza Śródziemnego, jako Hiszpanie oraz jako przedstawiciele parlamentarni, którzy wtedy prosili o to. Jest to również przyjęcie Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego jako tego, czym powinno być: sposobem wyrażania się parlamentarzystów i obywateli w ramach tej Unii.

Eurośródziemnomorskiemu Zgromadzeniu Parlamentarnemu należy dać to, na co zasługuje: zadania w zakresie konsultacji, monitorowania i proponowania. Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego musi opierać się na wspólnym zarządzaniu, musi mieć wystarczające środki finansowania oraz skupiać się na integracji regionalnej i wypełniać potrzeby obywateli. W ten sposób będziemy w stanie zbudować region Morza Śródziemnego pokoju i solidarności, jak też sojusz cywilizacji.

Marios Matsakis, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Ja również pragnę pogratulować pani posel Napoletano, nie tylko znakomitego sprawozdania, który przygotowała, ale też cennej współpracy, jaką zaoferowała sprawozdawcom pomocniczym. Temat, o jakim traktuje przedmiotowe sprawozdanie jest niezmiernie ważny, gdyż dotyczy perspektywy istnienia Unii Eurośródziemnomorskiej państw związanych przyjaźnią i współpracą oraz zmierzających do wspólnego celu osiągnięcia pokoju, stabilności i dobrobytu swoich mieszkańców.

Nie jest to wcale łatwe zadanie, zwłaszcza dlatego, że konflikty regionalne, takie jak problem izraelsko-palestyński, nie jest łatwo rozwiązać – lub nawet czasami umiejętnie z nimi postępować. Niemniej jednak nie wolno nigdy porzucać nadziei i Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego może być tylko przydatna w zakresie podtrzymywania tej nadziei. Kto wie? Być może pomogłoby urzeczywistnienie nadziei w postaci długofalowej stabilności i trwałych rozwiązań problemów regionalnych.

Ważne jest, by odnotować w tej debacie cenny wkład, jaki włożył w zainicjowanie proponowanego projektu rząd francuski, jak również istotne jest, by powtórzyć, że utworzenie Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego nie jest proponowane jako alternatywa dla planowanego przystąpienia Turcji do UE. Powinniśmy zapewnić, by naród turecki wiedział i rozumiał, że nie istnieje żaden taki ukryty cel czy podstęp.

Wreszcie, odnośnie do zgłoszonych poprawek, grupa ALDE uzgodniła z grupą PSE pięć poprawek kompromisowych mających na celu dalsze poprawienie omawianego sprawozdania. Dodatkowe pięć poprawek zgłoszonych przez grupę GUE/NGL nie uważa się za bardzo przydatne i moja grupa ich nie poprze.

Raz jeszcze gratuluję sprawozdawczyni.

Salvatore Tatarella, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Gorąco popieram wszelkie inicjatywy mające na celu rozwijanie Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

Z tej perspektywy mam nadzieję na wzmocnienie parlamentarnej roli Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, w tym poprzez nasilenie relacji Zgromadzenia z partnerami śródziemnomorskimi oraz umożliwienie mu czynienia zaleceń na spotkania ministrów spraw zagranicznych oraz uczestniczenia w charakterze obserwatora w spotkaniach głów państw lub rządów, spotkaniach ministerialnych oraz spotkaniach przygotowawczych odbywanych przez wysokich rangą urzędników.

Pragnę podkreślić konieczność wzmocnienia roli i inicjatyw w ramach Instrumentu Eurośródziemnomorskiego Partnerstwa i Inwestycji oraz powołania Eurośródziemnomorskiego Banku Inwestycyjnego, co ogłoszono jakiś czas temu, jednak jak dotąd nie zrealizowano.

Popieram propozycję utworzenia Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Regionalnego i Lokalnego na wzór podobnych instytucji europejskich, w celu dalszego zaangażowania regionów i miast, jak też eurośródziemnomorskiego komitetu ekonomiczno –społecznego celem zaangażowania partnerów społecznych i społeczeństwa obywatelskiego.

Witam również z zadowoleniem propozycję powołania Eurośródziemnomorskiej Wspólnoty Energetycznej w ramach polityki mającej na celu realizację projektów na dużą skalę w obszarze energii odnawialnej i infrastruktury energetycznej.

Ponadto, mam nadzieję, że Unia będzie odgrywać coraz skuteczniejszą rolę w poszukiwaniu pokoju, rozwiązywaniu sporów, wzmacnianiu demokracji, obronie swobody wyznania oraz walce z terroryzmem, handlem narkotykami, zorganizowaną przestępczością i handlem ludźmi.

Na zakończenie, Unia nie może unikać zadania podjęcia wspólnych działań z zainteresowanymi państwami w celu zarządzania polityką w zakresie migracji i przepływami migracyjnymi w basenie Morza Śródziemnego. Nie może się ona już skupiać jedynie na bezpieczeństwie, praworządności i tłumieniu nielegalnej imigracji, lecz musi też, przede wszystkim, zwrócić uwagę na aktywną politykę, źródła wspólnych zasad oraz ukierunkowane i zrównoważone zatrudnienie.

David Hammerstein, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Dziękuję, pani poseł Napoletano, za to znakomite sprawozdanie. Kilka dni przed wybuchem wojny w Gazie reprezentowałem Parlament Europejski i Eurośródziemnomorskie Zgromadzenie Parlamentarne w Jordanii, podczas ostatniej konferencji ministerialnej, jaka miała miejsce przed ponownym zawieszeniem działań z powodu przemocy na Bliskim Wschodzie. Konferencja ta dotyczyła wody. Była to konferencja ministerialna poświęcona jednemu z kluczowych zagadnień, co do którego musi istnieć współpraca w całym basenie Morza Śródziemnego, które będzie prowadziło do sporów i które jest kwestią przetrwania jak też celem pewnych możliwych dużych projektów w regionie Morza Śródziemnego, obejmujących energię słoneczną, transfery wody i wiele innych rzeczy.

Jest to kwestia o tak doniosłym znaczeniu. Działania te zostały zawieszone i mam nadzieję, że wkrótce aktywność Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego zostanie wznowiona i że dojdzie do postępów na Bliskim Wschodzie.

Założyliśmy sobie w basenie Morza Śródziemnego pewne bardzo ambitne cele do osiągnięcia. Wyniki były o wiele skromniejsze, zwłaszcza w obszarze praw człowieka, demokracji, i środowiska naturalnego.

Musimy również promować rynek Południe-Południe oraz współpracę pomiędzy państwami Południa, a nie tylko obsesyjnie myśleć o wielkim wolnym rynku w regionie Morza Śródziemnego, nie poprzedzonym współpracą krajów, pomiędzy którymi w zasadzie w każdym przypadku istnieją głęboko zakorzenione konflikty.

Musimy jednocześnie zająć się kryzysem energetycznym. Kryzys energetyczny oraz obecny kryzys gospodarczy mogą stanowić szansę ruszenia z bardzo ważnymi projektami, zarówno dla Europy jak i dla naszych sąsiadów z Południa, takimi jak plany elektrowni termosłonecznych (energia słoneczna wysokich temperatur) czy utworzenie inteligentnych, czystych sieci łączących Afrykę Północną, Bliski Wschód i Europę w ramach olbrzymiego, czystego planu walki ze zmianami klimatycznymi i kryzysem gospodarczym.

Willy Meyer Pleite, w imieniu grupy GUE/NGL. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym na początku podziękować pani poseł Napoletano za jej pracę. Po drugie, pragnę powiedzieć, że jako sprawozdawca pomocniczy poprosiłem moją grupę, aby z dwóch podstawowych powodów nie głosowała za omawianym sprawozdaniem.

Po pierwsze, ponieważ najświeższy konflikt, ostatni atak Izraela na Gazę, ma tak olbrzymią skalę, że jego sprawcy nie mogą pozostać bezkarni. Wszystko ma swoje granice, to nie pierwszy raz, lecz obecny atak na palestyńską suwerenność ma takie rozmiary, że naprawdę uniemożliwia realizację porozumienia z Annapolis i blokuje perspektywę utworzenia państwa palestyńskiego, które jest jedyną szansą na Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego żyjącą w pokoju i solidarności.

Druga przyczyna, dla której zaleciłem głosowanie przeciw temu sprawozdaniu wiąże się z tym, że w odniesieniu do strefy wolnego handlu nie uwzględnia się w nim różnic regionalnych. Uważamy, że kluczowe jest wzięcie pod uwagę kwestii handlowych, jeśli chodzi o traktowanie wszystkich równo, uwzględnianie regionalnych różnic i indywidualnej specyfiki każdego kraju.

Luca Romagnoli (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Myślę, że z drugiej strony ja sam zgłoszę za projektem rezolucji pani poseł Napoletano, gdyż moim zdaniem sprawą o znaczeniu niewątpliwie strategicznym jest określenie głównych projektów do realizacji, zaś aby to zrobić równie przydatne jest podkreślenie potrzeby przyjęcia formuły „paktów programowych”. Takie paktów powinny jednak opierać się – i myślę, że bardzo ważne jest to podkreślić – na zasadzie pomocniczości.

Szczerze mówiąc jestem odrobinę zdziwiony wezwaniem do nadania świeżego impetu zarządzaniu wspólnymi polityką migracyjną, chociaż uznaję wagę współpracy pomiędzy państwami członkowskimi, i

powiem więcej: współpraca z państwami na południowym brzegu Morza Śródziemnego jest z pewnością istotna i powinna być realizowana.

Stawiając sprawę uczciwie, mam też pewne wątpliwości co do inicjatyw gospodarczych i handlowych mających utworzyć drogę powstaniu eurośródziemnomorskiej strefy wolnego handlu. Nie dlatego, że jestem uprzedzony, lecz ponieważ byłbym wdzięczny za wyjaśnienie, w jaki sposób miałyby to przynosić obopólne korzyści.

Ioannis Kasoulides (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę pogratulować pani poseł Napoletano jej sprawozdania. Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego z pewnością stanowi doniosły krok naprzód w wysiłkach na rzecz partnerstwa eurośródziemnomorskiego. Jedną z przeszkód na drodze do tego partnerstwa jak dotychczas jest widoczność, czyli zdolność ludności krajów partnerskich do uznania wpływu procesu barcelońskiego i naszej Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

Pozwolę sobie dać przykład. Gdy poproszono mnie o przygotowanie sprawozdania na temat uwolnienia Morza Śródziemnego od zanieczyszczeń, okazało się, że programy dotyczące tej kwestii są następujące: Hotspot (inwestycyjny program regionu Morza Śródziemnego), strategia na rzecz wody w regionie Morza Śródziemnego, strategia morska UE, UNEP/MAP, śródziemnomorska strategia trwałego rozwoju, śródziemnomorski program technicznej pomocy środowiskowej, śródziemnomorska inicjatywa UE na rzecz wody oraz MYIS, które są realizowane pod szyldem programu Horizon 2020. Przez takie rozdrobnienie są one gorzej widoczne.

Drugą przeszkodę stanowi problem bliskowschodni. Wyrażam uznanie dla stanowiska Javiera Solany, że kwartet tym razem będzie działał w inny sposób niż w przeszłości. To nie z powodu braku woli ze strony Unii Europejskiej, lecz poprzedniej polityki administracji amerykańskiej. Mam nadzieję, że tym razem, po wysłaniu na ten obszar George'a Mitchella, poczynione zostaną postępy polityczne. Dużo zrobiliśmy w tej sprawie. Bardzo niedawno odwiedziłem Liban i widziałem, że UNIFIL, w obecności kontyngentów z Europy, uniemożliwia powtórzenie się działań wojennych w południowym Libanie i Izraelu.

Jamila Madeira (PSE). – (PT) Pragnę złożyć wyrazy podziękowania koleżance Pasqualinie Napoletano za jej znakomite sprawozdanie. Czternaście lat po Barcelonie i pięć lat po pierwszym Eurośródziemnomorskim Zgromadzeniu Parlamentarnym mamy Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego z kompetencjami gospodarczymi i parlamentarnymi, społeczeństwem obywatelskim oraz wspólnym podejmowaniem decyzji przez szefów rządów. Wszyscy chcą zrobić więcej i lepiej na tym obszarze, gdzie 720 milionów obywateli stanowi rzeczywisty potencjał rozwoju i pokoju na świecie. Ograniczanie się wyłącznie do wymiaru gospodarczego i biznesowego jest oczywistym błędem. Reagowanie na kryzysy rozwojowe oczywiście wymaga odpowiedzi o charakterze politycznym, jednak kluczowe znaczenie ma reagowanie na kryzysy humanitarne, sytuacje nagłe oraz kryzysy militarne, takie jak ten obserwowany pod koniec roku 2008 i na początku bieżącego roku.

Politycy i obywatele muszą reagować na problemy świata. Świat zwrócił się do nich o odpowiedzi a jednak, całe miesiące później, my, obywatele i politycy, zwłaszcza w ramach platformy takiej jak Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, wciąż odwołujemy reakcję. Mam nadzieję, że przynajmniej obecny czas kryzysu zmusi nas do nauki i postępów. Chociaż uczyć możemy się tylko na błędach, zdecydowanie kluczowe znaczenie ma czynienie postępów poprzez przyspieszenie reagowania.

Miguel Portas (GUE/NGL). – (PT) W swym wystąpieniu pani komisarz Ferrero-Waldner streściła cele nowej Unii. W rzeczywistości Unia ta narodziła się podczas prezydentury francuskiej pod znakiem błędów. Pierwszym błędem było usunięcie z jej listy priorytetów konfliktów w regionie, w szczególności izraelsko-palestyńskiego oraz konfliktu w Saharze Zachodniej. Drugi błąd polega na próbie potwierdzenia autorytetu Unii przez wspólne projekty gospodarcze i ekologiczne, nie kwestionując kontekstu wolnego handlu, w którym jest osadzona. Trzeci błąd to sugerowanie, że istnieje możliwość przeniesienia na tę Unię wniosku Turcji w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej.

W sprawozdaniu pani poseł Napoletano brak jest zajęcia się pierwszym błędem, co ogranicza jego zakres. Nie dojdzie do żadnej integracji gospodarczej i regionalnej, jeśli Unia nie będzie miała odwagi zająć się istniejącymi konfliktami i zrobić to w oparciu o prawo międzynarodowe. Z drugiej strony sprawozdanie zawiera jednak jasne zalecenia co do błędów drugiego i trzeciego, które wszystkie idą we właściwym kierunku.

Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego nie może spełniać roli poczekalni czy tylnych drzwi dla Turcji, jeśli spełni ona kryteria akcesyjne. Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego nie może być też dodatkiem do europejskiej strategii wolnego handlu, bez żadnej polityki integracji społecznej.

Istotne są zalecenia zawarte w omawianym sprawozdaniu: Unia mająca wymiar obywatelski i przedstawicielski obejmujący Ligę Państw Arabskich, projekty regionalne o wymiarze społecznym oraz poszerzenie projektów o obszary mające kluczowe znaczenie dla życia ludności, tj. wodę, rolnictwo i edukację. Są tu również jasne zasady co do paktów programowych i Eurośródziemnomorskiego Banku Inwestycyjnego.

Omawiana Unia narodziła się z błędami, lecz przynajmniej istnieje. Popieram przedmiotowe sprawozdanie, gdyż wierzę, że ta Unia na koniec stanie się tym, co uda nam się z niej uczynić. Dlatego też oferuję mu przywilej mego wsparcia pomimo wątpliwości.

Luís Queiró (PPE-DE). – (PT) Wiele kwestii o większym znaczeniu politycznym dla Europy dotyczy basenu Morza Śródziemnego. Dlatego też inicjatywa pod nazwą „Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego” zasługuje na nasze poparcie, gdyż może nadać nowy impet procesowi, który jest potrzebny i przydatny, a który jak dotychczas nie doczekał się koniecznych sukcesów czy widoczności. Podniesiona kwestia dotyczy tego, jak możemy realizować tę strategię. Model przyjęty w Barcelonie nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. Czy to nowe partnerstwo przyniesie owoce?

Sprawozdanie pani poseł Napoletano nie sprawia takiego wrażenia. Nie chcemy jednak, by przedmiotowa Unia cierpiała na ten sam problem, który dotknął proces barceloński. Jak widać obejmuje on wiele projektów i wiele obszarów działania, jednak nie ustalono prawidłowo wagi priorytetów. Zepchnięcie zrozumienia między kulturami i między społeczeństwami wśród narodów po obu stronach Morza Śródziemnego do ustępu 26 oraz pozostawienie kwestii demokratyzacji i promowania praw człowieka w ustępie 27 a przepływów migracyjnych w ustępie 28, po tak długim omówieniu innych sektorów i innych zagadnień daje błędne wrażenie, co do tego, jakie są lub muszą być priorytety tego partnerstwa.

Musimy mieć jasną strategię. Naszym zdaniem musi ona obejmować ofertę większej ilości korzyści i większych rozmiarów współpracy dla naszych sąsiadów, ale również zażądanie od nich konkretniejszych wyników w obszarze gospodarczym, społecznym i demokratycznym oraz skupienia się na dobrze zdefiniowanej i być może mniejszej liczbie sektorów tak, aby zapobiec sytuacji, gdzie wszystkie obszary są równie priorytetowe, co grozi tym, że ostatecznie nic nie stanowi priorytetu. Można to oczywiście osiągnąć jedynie przy odpowiednim wsparciu i poziomie finansowania. Wreszcie należy pozytywnie przyjąć konieczność utworzenia banku inwestycyjnego dla regionu Morza Śródziemnego. Kluczowe jest, byśmy w tym zakresie byli ambitni, to znaczy odpowiednio czynili wszystko, co w naszej mocy.

Na koniec, panie przewodniczący, muszę wspomnieć o konflikcie bliskowschodnim. Przedmiotowy proces, chociaż nie stanowi alternatywy wobec negocjacji pokojowych, może, i musi, przyczynić się do lepszego zrozumienia, współzależności i wzajemnego szacunku pomiędzy wrogimi stronami. Są to czynniki kluczowe – jak wszyscy dobrze wiemy – zapewnienia pokoju w regionie.

Przewodniczący. – Lista mówców została w ten sposób wyczerpana. Informuję, że z sali zgłosiły się do wystąpienia 4 osoby.

Christopher Beazley (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Czy pani komisarz odpowiadając Parlamentowi Europejskiemu mogłaby dokładnie wyjaśnić, w jaki sposób nowonazwana „Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego” – w odróżnieniu od „Unii Śródziemnomorskiej” – pozostaje polityką UE? Myślę, że jest bardzo ważne, żeby pani komisarz również uwzględniała dwa inne unijne morza: Morze Czarne i jego synergię oraz Morze Bałtyckie i jego strategię.

Mój kraj jest zainteresowany regionem Morza Śródziemnego. Sądzę, że mamy też status obserwatora. Państwa członkowskie Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego należą do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, i – chociaż nie chcę irytować kolegów posłów z Hiszpanii – Gibraltar, o ile mi wiadomo, jest wciąż formalnie częścią dominiów Jej Królewskiej Mości.

Jest bardzo ważne, aby nie był to jedynie jakiś regionalny produkt uboczny, w który reszta UE nie jest w pełni zaangażowana – i ufam, że będzie ona w pełni uczestniczyć w zagadnieniach dotyczących Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Rozwój i dobrobyt gospodarczy i społeczny obywateli państw Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego musi mieć charakter zrównoważony. Uważam, że nowo utworzona Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego musi również zająć się kwestią zmian klimatycznych.

Około miliard obywateli żyje w regionie eurośródziemnomorskim, który wytwarza jedną trzecią światowego PKB. Współpraca regionalna jest najbardziej potrzebna w obszarze mierzenia się z zagrożeniami dla środowiska naturalnego.

Wzrost liczby ludności oraz zmniejszenie się ilości opadów w przedmiotowym regionie z powodu zmian klimatycznych powodują, że woda pitna jest tam jednym z głównych zagrożonych zasobów. Niedobory wody, zanieczyszczenie wód, niedostateczna liczba oczyszczalni ścieków, wycieki ropy wywołane wypadkami morskimi, wycinki lasów i erozja gleby muszą znaleźć się w kręgu zainteresowań partnerstwa na rzecz regionu Morza Śródziemnego.

Uważam, że jedną z podstawowych wartości propagowanych przez Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego musi być ochrona środowiska naturalnego oraz walka ze zmianami klimatycznymi, zarówno jeśli chodzi o przystosowanie się do nich jak i zniwelowanie ich przyczyn.

Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, panie ministrze, pani komisarz! Ja również pragnę podziękować pani posłowi Napoletano, ponieważ podczas pierwszej dyskusji na temat Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego byłam nastawiona raczej sceptycznie i chociaż moje nastawienie mogło się nie zmienić, obecnie sądzę, że jest nadzieja.

Wyzwania są naprawdę olbrzymie. Czy dysponujemy zasobami, które pozwolą nam zmierzyć się z nimi? Wiemy, że nie. Cele są z pewnością szczytne: środowisko naturalne, energia, przeciwdziałanie pustynnieniu, imigracja, itd. Nie wolno nam jednak po prostu popaść w bezładną listę celów, która doprowadzi jedynie do rozczarowań po drugiej stronie Morza Śródziemnego.

Jeśli jednak pani pozwoli, pani komisarz, chciałabym, wspomnieć konkretne państwo, które nie leży na wybrzeżu Morza Śródziemnego, ale zostało uwzględnione; jest to kraj AKP a również członek Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. To państwo, Mauretania, obecnie przechodzi bardzo poważny kryzys polityczny. Myślę, że, jako partner w Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, jako kraj AKP oraz w imię polityki sąsiedztwa, kraj ten zasługuje na nasze wsparcie, by pomóc mu wyjść z tego kryzysu.

Sądzę, że o to proszą nas obie strony sporu i mamy obowiązek zaangażować się w pomoc Mauretanii pokonać obecny poważny kryzys polityczny.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Woda stanowi kluczowy temat współpracy po obu stronach Morza Śródziemnego. Mam nadzieję, że to samo można powiedzieć o paneuropejskiej supersieci, czy wzajemnym połączeniu HVDC, w tym łączniku pomiędzy Hiszpanią a północnozachodnim wybrzeżem Afryki.

Kluczowe znaczenie ma wprowadzenie do głównego nurtu wykorzystania energii odnawialnej, w tym wiatru, wody, różnych technologii słonecznych i innych. Możliwość polegania na nich przy szczytowym zapotrzebowaniu jest całkowicie uzależnione od poszerzenia wejściowej mocy trafiającej do naszych sieci o jak największą liczbę źródeł tak, aby moc na wyjściu zawsze odpowiadała potrzebom. Jeśli u północnozachodniego wybrzeża Irlandii jest bezwietrznie – a jeśli chodzi o energię wiatrową Irlandię nazwano Arabią Saudyjską Europy – wiatr będzie wiał u północnozachodniego wybrzeża Afryki, czyli elektrownie termosłoneczne w regionie Morza Śródziemnego, zwłaszcza w Hiszpanii, będą zasilac sieć lub też moc wejściową będzie zapewniać wiele instalacji PV w całym regionie.

Taki scenariusz jest sytuacją „obopólnej wygranej dla regionu Morza Śródziemnego, dla bezpieczeństwa energetycznego, dla polityki energetycznej a przede wszystkim dla poważnego obniżenia naszej regionalnej emisji dwutlenku węgla biorącej się z naszego obecnego uzależnienia od paliw kopalnych na potrzeby różnych branż przemysłu, transportu oraz ogrzewania i chłodzenia.

Przewodniczący. – Dotarła do nas pani posł Figueiredo, który przedstawi opinię Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, jako zgłaszająca się z sali (procedura zgłoszeń z ław poselskich).

Ilda Figueiredo, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (PT) W opinii Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia podkreśla się konieczność, aby wszystkie państwa członkowskie zwróciły baczniejszą uwagę na ratyfikację Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, jak też wszystkich innych instrumentów Organizacji Narodów Zjednoczonych i Międzynarodowej Organizacji Pracy w zakresie praw człowieka. Zwraca się również uwagę na sytuację kobiet, wyrażając ubolewanie, że w komunikacie Komisji nie uwzględniono tej kwestii w szczególny sposób, zwłaszcza w wymiarze „projektów”, który powinien obejmować promowanie spójności geograficznej, gospodarczej i społecznej i który zawsze powinien uwzględniać kwestię równych szans dla mężczyzn i kobiet oraz spojrzenie z perspektywy płci.

Na koniec chciałabym jedynie podkreślić nasze obawy związane z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, które w poważny sposób dotyczą kobiet. Zakończę słowem przypomnienia na temat poważnych

przypadków Palestyny oraz Sahary Zachodniej, gdzie kobiety i dzieci są głównymi ofiarami wojny i wykorzystywania, krótko mówiąc całego procesu dyskryminacji dotyczącego tę ludność a który poważnie dotyka kobiet i dzieci.

Alexandr Vondra, *urzędujący przewodniczący Rady*. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim pragnę podziękować państwu za tę przydatną debatę, w której przedstawiono wiele poglądów. Przygotowali państwo rzeczywiście ciekawy dokument.

W jakim miejscu znajdujemy się obecnie? Wiemy, dlaczego to robimy – region Morza Śródziemnego jest kolebką naszej cywilizacji i stąd jest logiczne, że my jako Unia Europejska pragniemy zwrócić na niego szczególną uwagę. W ubiegłym roku miała miejsce inicjatywa francuska i musimy utrzymać ten proces w ruchu oraz rozwijać jego pełny potencjał.

Tak więc wiemy, po co to robimy i co chcemy osiągnąć. Wielu z państwa podkreślało znaczenie tego, by region Morza Śródziemnego stał się obszarem pokoju, stabilności i bezpieczeństwa, gdzie zasady demokratyczne, prawa człowieka i podstawowe swobody – w tym równouprawnienie płci oraz rola kobiet w społeczeństwie – są chronione i w pełni respektowane.

Wiemy też, jak chcemy to osiągnąć. Mamy więc Unię na rzecz Regionu Morza Śródziemnego i szerokie spektrum działań. Znałe są państwu bardzo dobrze najważniejsze obszary, nacisk na odnawialne źródła energii, program słoneczny i program w zakresie gospodarki wodnej. Zaledwie tydzień temu odwiedziłem Portugalię, która może służyć za przykład rozwijania zrównoważonego, dynamicznego programu na rzecz odnawialnego źródła energii, co jest bardzo ważne dla basenu Morza Śródziemnego.

Musimy po prostu iść naprzód. Gdy spotkaliśmy się w ubiegłym roku, zarówno w Paryżu jak i Marsylii, nie byliśmy w stanie przewidzieć sytuacji, do jakiej doszło w Gazie, jednak prezydencja, wraz z Komisją, czyni wystarczająco dużo, by można było rozpocząć realizację wszystkich porozumień, jakie osiągnęliśmy w ubiegłym roku. Myślę więc, że słusznie możemy oczekiwać postępów od końca marca, jak państwu powiedziałem, w postaci najnowszych działań prezydencji.

Program naszych działań na rok 2009 jest bardzo bogaty: zaplanowano około dziewięciu sektorowych konferencji ministerialnych. Są zasoby, które, o ile mi wiadomo, wynoszą ponad miliard euro. Myślę więc, że jesteśmy gotowi. Pewne realia związane z sytuacją w Gazie spowodowały opóźnienia, lecz sadzę, że będziemy w stanie się z tym uporać.

Dziękuję państwu bardzo za użyteczną debatę. Z pewnością jesteśmy gotowi dalej państwu pomagać.

Benita Ferrero-Waldner, *komisarz*. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Oczywiście wiele pozostaje do powiedzenia, ale zacznę od następującego pytania: gdzie w tym wszystkim jest wymiar wspólnotowy?

Po pierwsze, mogę państwu powiedzieć, że wymiar wspólnotowy jest w tej kwestii istotny, gdyż projekt Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego opiera się na procesie barcelońskim, jak również odziedziczył dorobek prawny procesu barcelońskiego. A więc cały dorobek prawny już jest. Dużo nad nim pracowaliśmy.

Po drugie, Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego stanowi element ram polityki sąsiedztwa. Polityka sąsiedztwa to polityka dwustronna i proces barceloński, zaś Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego to aspekt wielostronny. Mogę państwu oczywiście też powiedzieć, że Morze Czarne i Morze Bałtyckie stanowią część tych samych ram, chociaż leżą na północy. Nie ma więc powodów do niepokoju. Na szczęście wszystko jest na swoim miejscu. Tego w istocie chciała prezydencja francuska, innymi słowy, dzielić współprzewodnictwo z państwami śródziemnomorskimi – jak już mówiłam – oraz pracować razem.

My – Komisja – również zarządzamy wszystkimi przyszłymi projektami wspólnotowymi, ponieważ jest to konieczne i ponieważ podlegamy też kontroli Parlamentu Europejskiego. Inaczej zarządzane są wyłącznie te projekty, które mogą być finansowane ze środków prywatnych.

Sekretariat, który będzie zlokalizowany w Barcelonie, będzie promotorem tych projektów. Tak sobie wyobrażamy ich promowanie, następnie my spróbujemy je promować korzystając ze środków prywatnych, gdyż, jeśli chodzi o resztę, to pozostanie ona pod kontrolą Komisji. Decyzja zostanie podjęta początkowo przez 27 państw, jak zawsze, a następnie, ponownie, współprezydencja będzie w stanie działać we współpracy z 143 państwami, z południa i północy.

Co do Mauretanii, pani poseł Isler Béguin, uczestniczy ona jedynie w stosunkach wielostronnych, to znaczy w Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego, lecz nie jest zaangażowana w politykę sąsiedztwa. To jedyna różnica.

Mogę jednakże dodać, że mimo obecnego tymczasowego zawieszenia oczywiście pracujemy w Komisji w konstruktywnym duchu nad realizacją czterech-sześciu projektów zaproponowanych jako priorytetowe. Są to projekty z zakresu ochrony ludności, uwolnienia Morza Śródziemnego od zanieczyszczeń, autostrad morskich oraz plan słoneczny, w ramach których robimy wiele w kwestii energii odnawialnej, zwłaszcza energii słonecznej, gdyż jest ona, podobnie jak energia wiatrowa i inne źródła energii, bardzo ważna.

Ogółem, Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego może obecnie skorzystać ze wsparcia finansowego w wysokości 60 milionów euro w budżecie na lata 2008-2009, zwłaszcza poprzez programy regionalne. Dodatkowo zaangażowano już 50 milionów euro na Fundusz Inwestycyjny na rzecz Sąsiedztwa celem wsparcia projektów inwestycyjnych w omawianym regionie.

Chcieliśmy również wesprzeć promocję wymian międzyuczelnianych i dlatego też, na przykład, zdecydowałam się rozszerzyć program Erasmus Mundus o państwa na południowym brzegu Morza Śródziemnego i zaoferować im dodatkowe granty uniwersyteckie.

Odnosnie do kwestii kobiet, pani poseł Isler Béguin, naturalnie jesteśmy tu również zaangażowani, gdyż ta kwestia pojawia się w barcelońskim dorobku prawnym. Pamiętam, że byłam obecna na pierwszej konferencji kobiet na rzecz basenu Morza Śródziemnego, która odbyła się w Stambule w 2007 roku. Oczywiście nadal zajmujemy się tym zagadnieniem.

Wciąż jednak istnieje, jak państwo wiedzą, aspekt dwustronny dotyczący relacji z każdym państwem oraz aspekt wielostronny stanowiący obecnie dla Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego jedną z kluczowych kwestii.

Powiem jeszcze krótko na temat sekretariatu: przewidujemy utworzenie komitetu redakcyjnego, któremu wkrótce zostanie przekazane zadanie, w szczególności, opracowania statutu sekretariatu. Komisja już poczyniła znaczne postępy w tych pracach przygotowawczych. Na mocy tego statutu sekretariatowi nadana zostanie osobowość prawna; następnie będzie musiał być on formalnie zatwierdzony przez wysokiego szczebla urzędników Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego.

Na zakończenie pragnę raz jeszcze państwu powiedzieć, że uczestnictwo Eurośródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego w charakterze obserwatora podczas wszystkich spotkań Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego jest bardzo ważne i popieramy wzmocnienie tej roli w ramach Unii na rzecz Regionu Morza Śródziemnego. Ponadto, gdy pani poseł Kratsa udała się do Marsylii udzieliliśmy jej w tym zakresie dużego wsparcia.

Sądzę, że podniosłam najistotniejsze kwestie. Oczywiście wiele jeszcze pozostaje do powiedzenia w tej materii.

Pasqualina Napoletano, *sprawozdawczyni*. – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie ministrze, panie i panowie! Sądzę, że ta debata była bardzo przydatna i wyjaśniła niektóre aspekty naszego dość skomplikowanego systemu instrumentów na rzecz partnerstwa dwustronnego i wielostronnego z państwami Południa.

Zgadzam się z wyjaśnieniem przedstawionym przez panią komisarz Ferrero-Waldner, wskazując, że pozostaje barceloński dorobek prawny, i że właśnie dlatego my w Parlamencie Europejskim być może wolelibyśmy pierwszą definicję, która brzmiała: „Proces barceloński: Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego”. Być może wtedy jaśniejsze byłoby, że wzmacniamy system, dla którego istnieje już ustalona podstawa.

Podobnie mam nadzieję – mówię to dość otwarcie, nie będę już sprawozdawczynią – a więc mam nadzieję, że same ramy instytucjonalne Europy też będą w stanie ewoluować. Dlaczego? Dlatego, że jak już będziemy mieć europejskiego ministra spraw zagranicznych, który będzie częściowo reprezentował Komisję i Radę, ufam, że ten minister nie będzie dwudziestym ósmym ministrem spraw zagranicznych dodanym do wszystkich pozostałych, lecz, przynajmniej po stronie Europy, państwa członkowskie będą mieć poczucie, że są reprezentowane przez tę osobę. Wtedy być może nie będzie konieczności dodawania kolejnych państw do Unii, ale jeśli będziemy mieć wysokiego szczebla przedstawiciela w osobie ministra spraw zagranicznych, możemy być w stanie utrwać rolę Unii Europejskiej. Jest to coś, w kierunku czego wszyscy pracowaliśmy, a więc gorąco wspieramy nie tylko fakt, że powinny być kontynuowane programy regionalne, lecz również,

jak pani komisarz wie, że Parlament Europejski przywiązuje wielką wagę do tych programów, które zapewne przyniosły lepsze wyniki.

Dziękuję państwu wszystkim za tę debatę.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE), na piśmie. – Bliskie partnerstwo między Unią Europejską i krajami basenu Morza Śródziemnego powinno być oparte przede wszystkim na poszanowaniu praw człowieka i zasady państwa prawa. „Proces barceloński: Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego”, przyjęty w Paryżu 13 lipca 2008 r., jest wkładem w zapewnienie pokoju i dobrobytu i może stanowić ważny krok naprzód ku integracji gospodarczej i terytorialnej, a także ku współpracy związanej z ochroną środowiska i klimatem.

Szkoda, że od momentu rozpoczęcia procesu barcelońskiego nie poczyniono konkretnych postępów w niektórych krajach partnerskich, dotyczących przyjęcia i poszanowania niektórych wspólnych wartości i zasad wyraźnie zapisanych w deklaracji barcelońskiej z 1995 r., którą kraje te podpisały (szczególnie w zakresie demokracji, praw człowieka i zasady państwa prawa).

W krajach basenu Morza Śródziemnego niepokojącym zjawiskiem jest ponadto ubóstwo i wykluczenie społeczne, dotyczące przede wszystkim kobiety i dzieci. Niezbędne jest, aby państwa członkowskie i partnerzy zaangażowani w proces barceloński kładli nacisk na włączenie spojrzenia z perspektywy płci do wszystkich polityk i konkretnych środków promujących równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Wszystkie państwa uczestniczące w inicjatywie „Proces Barceloński - Unia na rzecz Regionu Morza Śródziemnego” powinny jak najszybciej ratyfikować Konwencję w sprawie eliminacji wszelkich form dyskryminacji kobiet (CEDAW) oraz wszystkich innych instrumentów ONZ i Światowej Organizacji Pracy z zakresu praw człowieka.

Tunne Kelam (PPE-DE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję wysiłki czynione celem dalszego rozwijania relacji UE w regionie eurośródziemnomorskim, jednak pragnę również podkreślić, iż UE nie powinna zaniedbywać swoich dwóch innych mórz – Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. Strategia dla Morza Bałtyckiego będzie jednym z priorytetów prezydencji szwedzkiej. Podobnie strategiczne znaczenie ma synergia czarnomorska. UE musi zająć się rozwijaniem wszystkich tych regionów w sposób wyważony i znaleźć w tym zakresie wspólnego ducha. UE jest zintegrowaną wspólnotą a długofalowy strategiczny rozwój wszystkich jej regionów jest tak samo ważny.

Istnieje wyraźna potrzeba ściślejszego partnerstwa z krajami w basenie Morza Śródziemnego, nienależącymi do UE, w oparciu o poszanowanie praw człowieka i rządów prawa. Niestety kilka krajów ma wciąż poważne problemy w tym zakresie. Wzywam państwa członkowskie UE do zajęcia się tymi kwestiami z najwyższą powagą.

Zaangażowanie Ligi Arabskiej stanowi istotną szansę połączenia wysiłków wszystkich krajów w celu wspólnego znalezienia rozwiązania sporów w przedmiotowym regionie. Wzywam państwa członkowskie UE raczej do zajęcia wyważonego stanowiska i odgrywania roli negocjatora a nie opowiadania się po którejś ze stron w różnych sytuacjach spornych. Jedynie poprzez wyważone podejście możemy wnieść wkład w osiągnięcie długofalowego pokoju na Bliskim Wschodzie.

21. Wystąpienia jednogminutowe na temat ważnych kwestii politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem są wystąpienia jednogminutowe w ważnych kwestiach politycznych.

Csaba Sógor (PPE-DE). – (HU) Historia autonomii Szeklerszczyzny w Rumunii liczy sobie kilka wieków. Dokumenty założycielskie współczesnego państwa rumuńskiego gwarantowały autonomię regionalną Szeklerszczyzny, respektowaną nawet w okresie komunizmu.

Zważywszy na to, iż w państwach UE zagwarantowane są różne formy autonomii, 8 lutego 2009 r. w Sepsiszentgyörgy (Sfântu Gheorghe) zebrało się kilka tysięcy osób, domagając się od prezydenta wycofania obraźliwych stwierdzeń pod adresem Węgrów zamieszkujących Transylwanię, zagwarantowania

proporcjonalnej reprezentacji ludności etnicznej w instytucjach państwowych, zaprzestania celowych przesiedleń na te tereny, zaniechania celowego dławienia gospodarki Szeklerszczyzny, przyspieszenia zwrotu mienia kościelnego i publicznego, powstrzymania ekspansji jednostek wojskowych, utworzenia niezależnych węgierskich uniwersytetów finansowanych przez państwo, uznania języka węgierskiego za oficjalny język regionu oraz uznania praw zbiorowych i autonomii regionalnej Szeklerszczyzny.

Iliana Malinova Iotova (PSE). – (BG) Należy pogratulować niższej izbie czeskiego parlamentu ratyfikacji traktatu lizbońskiego. Jest to jeszcze jedno zwycięstwo idei europejskiej i kolejny dowód na to, że coraz więcej osób wierzy w wartości europejskie. I z tego powodu apeluję, byśmy odcięli się od tych, którzy naruszają te wartości oraz niszczą naszą wiarę w nie.

Jak możemy złotymi zgłoskami zapisywać nasze prawa podstawowe w Karcie, a równocześnie tolerować wzgardę i krytykę pod ich adresem? Mówimy o tolerancji religijnej i tolerancji ze względu na pochodzenie etniczne, o prawach osób starszych do godnego życia i aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, gdy tymczasem przywódca pewnej bułgarskiej partii politycznej, pełnoprawny członek Europejskiej Partii Ludowej, kreśli linie podziału pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi lub wiekowymi i narzuca koncepcję dzielenia ludzi na poszczególne kategorie. W jaki sposób mamy traktować takich przywódców? Swoje pytanie kieruję do prawej strony tej Izby, ponieważ przewodniczący EPP, pan poseł Martens, zarekomendował tę właśnie osobę na stanowisko następnego premiera mojego kraju. Odrzućmy podwójne standardy i szanujmy nasze własne działania i słowa. Pamiętajmy, że ponad 50 lat temu zjednoczyła nas kwestia praw człowieka.

Filiz Hakaeva Hyusmenova (ALDE). – (BG) Obecnie wdrażany jest europejski plan naprawy gospodarczej. Kryzys jest problemem powszechnym, jednakże tu i ówdzie pojawia się protekcjonizm i wspieranie krajowych gałęzi przemysłu i krajowego zatrudnienia. Wolności podstawowe, czyli swobodny przepływ pracowników i wolny handel, zostają poddane próbie. Kryzys w poszczególnych państwach podąża odmiennymi ścieżkami. W krajach, które ostatnio uznawane są za tygrysy gospodarcze Unii Europejskiej, w tym w Bułgarii, system bankowy jest stosunkowo stabilny, a bezrobocie na niewysokim poziomie; kraje te mają wysoko wykwalifikowaną siłę roboczą i stabilne waluty. Mając na uwadze dynamikę kryzysu apeluję o aktualizację planu naprawczego, by bardziej przystawał do rzeczywistej sytuacji gospodarczej. W czasach kryzysu kapitał poszukuje obszarów niskiego ryzyka; istnieje możliwość inwestowania w nowe, jeszcze niezagospodarowane technologie, a nie w nierentowne sektory gospodarki. Potencjał gospodarek, które jako ostatnie popadły w recesję powinien zostać wykorzystany do ich ożywienia w pierwszej kolejności, a przy pomocy tych funduszy i know-how mogą one stać się ośrodkami stabilności, dzięki którym można szybciej uzdrowić system finansowy i gospodarkę Unii Europejskiej.

Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! W dobie rozszerzającego się kryzysu chciałbym pogratulować Komisji Europejskiej zniszczenia polskich stoczni. Egoistyczne podejście elit europejskich, ich radość z powodu utraty pracy przez ponad 100 tys. osób w stoczniach i firmach z nimi współpracujących spowoduje zapewne, iż w najbliższym czasie duża część tych pracowników zjawi się na rynku pracy w Europie Zachodniej. Przecież ta decyzja tylko pogłębiła europejski kryzys.

Jestem ciekaw, jak zachowają się elity europejskie, czy wykażą solidarność z państwami członkowskimi, w których kryzys przybiera ogromną skalę, czy też zajmą się tylko i wyłącznie swoimi interesami. Właśnie w dobie kryzysu społeczeństwo europejskie zobaczy, czy deklaracje i zasady, które legły u podstaw powstania Unii Europejskiej są prawdziwe, czy tylko i wyłącznie jest to gra jednych państw przeciw drugim wewnątrz instytucji mającej szczytne założenia. W tym kontekście dziwi mnie brak reakcji Komisji na obecne działania wielu członków Unii łamiących obowiązujące zasady, za które ukarana została Polska.

Rebecca Harms (Verts/ALE). – Panie przewodniczący! W zeszłym tygodniu dotarły do mnie pewne dziwne informacje z Irlandii Północnej. Mianowicie pan Sammy Wilson, minister środowiska w rządzie regionalnym, zakazał prowadzenia brytyjskiej kampanii informacyjnej na temat lepszego wykorzystywania energii, organizowanej przez rząd Wielkiej Brytanii. Nie mogę uwierzyć, że troska o nasz wspólny klimat i cele energetyczne – 20% mniej CO₂, 20% energii z odnawialnych źródeł i o 20% efektywniejsze wykorzystanie energii – nie znajduje zrozumienia u rządu regionalnego jednego z państw członkowskich.

Dlatego też zwracam się do Komisji o wyjaśnienie powodów, jakie stoją za tym dziwnym i nieco ekscentrycznym zakazem obowiązującym w Irlandii Północnej. Myślę, że nawet sceptyczny wobec kwestii klimatu pan Wilson powinien mieć na względzie dobro obywateli i wspierać efektywność energetyczną oraz wysiłki na rzecz zmniejszenia rachunków za prąd.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Chciałabym dziś zwrócić uwagę na skandaliczną sytuację firmy Corticeira Amorim w Portugalii. Zyski tej firmy za łączny okres ostatnich dwóch lat przekroczyły 30 milionów EUR, z tego w 2008 r. wyniosły ponad 6 milionów EUR. W tym miesiącu firma Corticeira Amorim ogłosiła jednak, że zwolni blisko 200 pracowników. Winą za to obarczono kryzys. Firma ta zapomina jednak, że to właśnie ci pracownicy pomagali budować tę grupę, która jest warta miliony i która otrzymała pomoc publiczną, w tym fundusze unijne, w celu generowania milionowych zysków, które wciąż osiąga. Dlatego też pragnę zaprotestować w tej Izbie oraz wyrazić moje oburzenie z powodu tak skandalicznej zapowiedzi i mam nadzieję, że wszyscy jednomyślnie potępiają firmy, które wykorzystują panujący kryzys, by zwalniać pracowników, mimo iż nadal generują ogromne zyski.

PRZEWODNICZY: EDWARD McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

Przewodniczący – Zanim wywołam kolejnego mówcę pozwolę sobie z dużą satysfakcją ogłosić, iż dr Ayman Nour, egipski poseł do parlamentu, który kilka lat temu został uwięziony z błahych, zdaniem Rady UE, przyczyn, został dziś uwolniony. Parlament Europejski przyjął wiele rezolucji w jego sprawie, zatem z zadowoleniem ogłaszam, że teraz dr Ayman Nour jest już na wolności.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM). – (PL) Panie przewodniczący! Polska wybiera posłów do Parlamentu Europejskiego, lecz ich możliwości działania w kraju są ograniczone. Ich pozycja prawna jest bardzo słaba. Polskie ustawodawstwo nie przyznaje posłom do Parlamentu Europejskiego żadnych instrumentów prawnych zapewniających skuteczne wykonywanie mandatu. Dotyczy to kwestii tak istotnych, jak wywieranie skutecznego wpływu na organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego.

Posłowie i senatorowie polskiego parlamentu mają szereg uprawnień: możliwość uzyskiwania informacji od podmiotów państwowych, interweniowanie w organach administracji rządowej i samorządu, ustawowy czternastodniowy termin na odpowiedź w kwestii interwencji poselskiej. Z europosełm rzadko kto się w Polsce liczy, z wyjątkiem mediów, które szukają taniej sensacji. Na stronie internetowej poinformowałem wyborców o braku możliwości ustawowych form działania przez europosłów. Niechlujność legislacyjna kolejnych ekip prawodawczych w Polsce jest w tym wypadku znana. Uważam, że Parlament Europejski powinien domagać się większych możliwości działania dla swoich przedstawicieli na terenie kraju.

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Dystrybucja funduszy unijnych odbywająca się na zasadzie „kto pierwszy, ten lepszy” jest nieprawidłowa. Mimo to w tym tygodniu właśnie tego byliśmy świadkami w Irlandii Północnej. Pani minister, która wedle tej zasady zdecydowała o nonszalanckim podziale funduszy unijnych na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, co doprowadziło do upokarzającego i kuriozalnego widowiska, czyli rolników stojących dwa dni w kolejkach po część swoich własnych pieniędzy, jest ministrem niegodnym sprawowania urzędu. Pani minister za jednym zamachem poniżyła ciężko pracujących rolników i wykazała się rażącą niewiedzą na temat podstawowych wymogów rządzących podziałem środków unijnych.

Powodem tej żenującej sytuacji jest lekkomyślna niezgoda pani minister na przekazanie wystarczających środków na rozwój obszarów wiejskich. Nędzne 50 milionów GBP, które umieściła w osi 1 – z tego jedynie 15 milionów GBP przeznaczono na fundusz modernizacyjny – było przyczyną wtorkowego widowiska.

Pozwolę sobie wypowiedzieć się jeszcze w jednej kwestii, w obronie pana Wilsona, ministra środowiska Irlandii Północnej. Cieszę się, że nie wpisuje się on w stereotyp rozpowszechniany w tej Izbie przez bezmyślnych histeryków na punkcie zmian klimatycznych.

Colm Burke (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Ostatnie badania opinii publicznej opublikowane w gazecie „Irish Times” w poniedziałek wskazują na rosnące poparcie dla traktatu lizbońskiego. 51% respondentów twierdzi, że teraz zagłosowałoby na „tak”, tym bardziej obecnie, gdy gospodarka irlandzka jest niestabilna. Oznacza to wzrost o 8 punktów od ostatniego badania przeprowadzonego przez tę gazetę w listopadzie ubiegłego roku. Liczba osób głosujących na „nie” spadła o 6 punktów do poziomu 33%.

Co się zaś tyczy obecnych napiętych relacji z Unią Europejską, w sytuacji braku przywództwa ze strony obecnego rządu, należy podjąć próby wyeliminowania przyczyn leżących u podstaw okresowego zniechęcenia wyborców irlandzkich wobec Unii Europejskiej. Należy zaangażować naród irlandzki w odbudowę zrozumienia i wspieranie procesów europejskich. Można poradzić sobie z niedostateczną komunikacją, gdy pozwoli się na swobodny przepływ dobrych informacji o pozytywnych aspektach członkostwa w UE.

Moim zdaniem dużo zależy od naszych systemów szkolnictwa, które powinny podkreślać pozytywną rolę Europy. Nie dotyczy to jedynie Irlandii, lecz wszystkich państw członkowskich. Zachęcam do walki z niedoinformowaniem na możliwie wczesnym etapie.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Chciałabym zwrócić państwa uwagę na problem odnowionego rozłamu w Bułgarskiej Cerkwi Prawosławnej. Do rozłamu tego doszło w okresie, gdy kraj był wysoce upolityczniony, a Bułgarska Cerkiew Prawosławna, podobnie jak wiele innych struktur, musiała utrzymać pozycję w demokratycznej Bułgarii. Niestety doprowadziło to do tzw. „Drugiego Synodu” Bułgarskiej Cerkwi Prawosławnej, niezgodnego z bułgarską ustawą wyznaniową. Wspomniana ustawa jest bardzo liberalna. Pozwala na zarejestrowanie w Bułgarii każdej religii pod warunkiem, że nie służy ona celom niehumanitarnym. Tzw. „Drugi Synod” chce jednak zarejestrować się jako „Święty Synod Bułgarskiej Cerkwi Prawosławnej”. Ustawa stanowi, że Bułgarska Cerkiew Prawosławna jest tradycyjnie wyznawaną w Bułgarii religią i jest zwolniona z obowiązku rejestracji. Wybór patriarchy i członków Świętego Synodu nie podlega działaniu ustawy. Zwracam się do wszystkich, którzy cenią sobie wolność wyznania zgodnie z własnymi potrzebami duchowymi o niesugerowanie się pokretnymi definicjami tzw. „Drugiego Synodu”. Synod ten nie może zostać zarejestrowany i nie ma podstawy prawnej.

Toomas Savi (ALDE). – Panie przewodniczący! Zeszłotygodniowe wybory w Izraelu pokazały, że większość obywateli popiera partie opowiadające się za wzmocnieniem militarnym, co ma być najlepszym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa w kraju. Pomimo że centrowa partia Kadima zdobyła największą liczbę głosów, fakt, iż partie prawicowe posiadają 65 miejsc w Knesecie (w porównaniu z 50 miejscami w poprzednich wyborach) odzwierciedla zmieniające się poglądy obywateli Izraela na konflikt izraelsko-palestyński. Partie te wołają rozwiązania siłowe, a nie poleganie na wydających się nie mieć końca nieskutecznych rozmowach pokojowych.

Bliski Wschód powinien być jednym z priorytetów wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej, a stabilność w całym regionie zależy w znacznym stopniu od relacji izraelsko-palestyńskich. Dlatego sprawą nadrzędną dla Unii Europejskiej jest kontynuacja rozmów pokojowych oraz przywrócenie Izraelczykom i Palestyńczykom nadziei, że pokojowe współistnienie jest możliwe.

Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Jutro z wizytą w Parlamencie Europejskim gościł będzie prezydent Czech Vaclav Klaus. Pamiętni skandalu wywołanego na Hradczanach mamy nadzieję, że prezydent państwa sprawującego przewodnictwo w Unii Europejskiej zostanie godnie przyjęty i otoczony należyty szacunkiem. Słuszne opinie wyrażone przez prezydenta Klausa na temat traktatu lizbońskiego próbuje się okryć wrzawą maskującą to, że głównym hamulcowym wprowadzenia traktatu w życie mogą okazać się Niemcy. Kluczowa będzie decyzja Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe. Połowa jego składu, jak podają media, ma poważne wątpliwości, czy nie narusza on krajowej konstytucji. Pokazuje to, że z tak ważną decyzją nie należy się spieszyć, co dostrzega nie tylko przybywający do nas prezydent Czech.

László Tóké (Verts/ALE). – (RO) Po jesiennych wyborach w Rumunii i utworzeniu nowego rządu wśród rumuńskich elit politycznych zaobserwowaliśmy gorliwy powrót do podsycania nastrojów antywęgierskich, niczym na Słowacji.

Zorganizowana przez węgierskie kościoły demonstracja, która odbyła się 9 lutego w Sfântu Gheorghe, była właśnie wyrazem protestu przeciwko szerzeniu tych nastrojów. W petycji zainicjowanej w czasie demonstracji tysiące osób należących do lokalnej społeczności Szeklerszczyzny protestowało przeciwko zmianom w proporcjach etnicznych w regionie będącym następstwem bezpośredniego zaludniania regionu grupami Rumunów z innych obszarów.

Prezydent Traian Băsescu oskarżył absurdalnie Węgrów w tym regionie o dokonywanie czystek etnicznych. W tym samym czasie, w trakcie wyborów lokalnych w okręgu Kluż, na ulotkach demokratów podżegano do nienawiści wobec kandydatów węgierskich używając tego samego oszczerstwa. Po dekadach dyskryminacji i negowaniu praw, kto oskarża kogo?

Chciałabym zwrócić uwagę Parlamentu na fakt, że w Rumunii, nawet obecnie, mamy do czynienia z procesem ciągłego ujednolicania i rumunizacji Transylwanii subtelnymi metodami poprzez sztuczną zmianę proporcji etnicznych.

Gerard Batten (IND/DEM). – Panie przewodniczący! 12 lutego 2009 r. nakazem ministra spraw wewnętrznych holenderskiemu posłowi, Geertowi Wildersowi odmówiono wjazdu do Wielkiej Brytanii.

Po raz pierwszy demokratycznie wybranemu politykowi, reprezentującemu demokratyczną partię z demokratycznego kraju europejskiego nie pozwolono na wjazd do Wielkiej Brytanii.

To dziwne, że rząd brytyjski potrafi znaleźć środki prawne przeciwko panu Wildersowi, a nie jest w stanie zapobiec wjazdowi różnej maści terrorystów, ekstremistów politycznych i religijnych, gangsterów, przestępców, gwałcicieli i pedofilów z Unii Europejskiej, a nawet z całego świata.

Być może zakaz dla pana Wildersa ma coś wspólnego z rzekomą groźbą ze strony brytyjskiego członka Izby Lordów, lorda Ahmeda, że jeżeli pan Wilders miałby się pojawić w Izbie Lordów, na zewnątrz zgromadziłoby się 10 000 demonstrujących muzułmanów. Było to ustępstwo wobec średniowiecznych poglądów i wygląda na to, że między krajami Unii Europejskiej nie do końca mamy swobodny przepływ idei.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Odnośnie do traktatu lizbońskiego, mój kolega mówił o wzroście poparcia dla traktatu wśród wyborców irlandzkich, jednak rzekłabym, że jedna jaskółka wiosny nie czyni. Na sprawę należy spojrzeć z perspektywy ostatnich badań Eurobarometru, które pokazują, że poparcie dla irlandzkiego członkostwa w Unii Europejskiej spadło o 10 punktów procentowych z 77% wiosną 2006 r. do 67% jesienią 2008 r. Faktycznie stoi przed nami zadanie przekonania wyborców irlandzkich do korzyści, jakie niesie Unia Europejska.

Z tego względu ostrożnie traktowałabym pomysł ustalenia wcześniejszej daty drugiego referendum w Irlandii. Sądzę, że musimy być ostrożni, musimy dać wyborcom irlandzkim czas na wyjaśnienie kwestii spornych i na przeprowadzenie wyczerpującej publicznej debaty – a w odpowiednim czasie dać wyborcom możliwość wyrażenia opinii.

Vasilica Viorica Dăncilă (PSE). – (RO) Obecny kryzys gospodarczy i finansowy jest ważnym testem dla Europy, która teraz, bardziej niż kiedykolwiek, musi pokazać jedność w podejmowaniu działań wspomagających naprawę gospodarki w jak najszybszym czasie.

Budżety państw członkowskich znajdują się pod ogromną presją wyzwań, którym muszą stawić czoła, dlatego należy znaleźć jak najlepsze instrumenty i działania, by nie dopuścić do znacznego przekroczenia limitów przewidzianych przez Komisję dla deficytu budżetowego oraz by nie dopuścić do podejmowania działań protekcyjnych przez niektóre państwa członkowskie lub działań na rzecz producentów prywatnych.

Takie decyzje powinny szybko przechodzić procedury przyjęcia, aby nie przedłużać kryzysu, a przede wszystkim, aby umożliwić odzyskanie zaufania do rynków finansowych i nie przedłużać kryzysu także z politycznego punktu widzenia, również z uwagi na zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego.

Jednym z możliwych rozwiązań dla finansowania wydatków publicznych mogłaby być emisja euroobligacji. Powinniśmy jednak, w oparciu o podejmowane kroki, uwzględnić ryzyko nadmiernego zadłużania się i obciążania przyszłych pokoleń spłatą tych zobowiązań.

Ignasi Guardans Cambó (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący! Półtora roku temu przyjęliśmy dyrektywę w sprawie usług mediów audiowizualnych. U podstaw tekstu leżała zasada poszanowania kraju pochodzenia, którą uznaliśmy za nieodzowną dla zapewnienia swobodnego przepływu informacji audiowizualnych w Unii Europejskiej.

Dyrektywa jednakże nie może być stosowana w moim kraju, Hiszpanii, ponieważ dotyczy sytuacji w obrębie jednego państwa członkowskiego. Wspólnota autonomiczna Walencji narzuca zasadę dokładnie odwrotną i z powodów politycznych forsuje zamknięcie stacji przekaznikowych, które dotąd umożliwiały obywatelom odbieranie sygnałów telewizji publicznej z Katalonii.

Innymi słowy mamy całkowitą wolność obiegu informacji audiowizualnych pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, ale równocześnie trzeba zauważyć, że w Hiszpanii istnieją władze obawiające się tejże wolności kulturowej, która jest tak istotna. Jest tak istotna, że została wprowadzona w całej Europie, a mimo to w Hiszpanii niektórzy nie mają dostępu do programów telewizyjnych nadawanych przez innych. To paradoks, którym chciałem się z państwem podzielić.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). – (PL) *(początkowo mikrofon wyłączony)* tragiczniejszych okresów w historii ludzkości. W jej trakcie śmierć poniosło kilkadziesiąt milionów osób. Wiele z tych ofiar zostało pozbawionych życia w ponad dwunastu tysiącach niemieckich obozów zagłady, obozów koncentracyjnych funkcjonujących na terenie III Rzeszy i w krajach podbitych. Dziś próbuje się wypaczyć prawdę o tamtych tragicznych latach i upowszechnia się informacje, jakoby obozy te były obozami polskim czy łotewskimi,

a nie niemieckimi. Przoduje w tym niemiecka prasa. Ostatnio *Die Welt* informował, że Majdanek był polskim obozem koncentracyjnym.

W związku z tym przygotowałem projekt rezolucji, która zmierza do ujednolicenia nazewnictwa obozów koncentracyjnych poprzez dopisanie do ich nazw słów „niemiecki” lub „nazistowski” obóz koncentracyjny. Moją inicjatywę przyjęła grupa polityczna UEN, niestety doszły do mnie informacje, że jest ona blokowana na Konferencji Przewodniczących.

Panie i Panowie Posłowie! Unia Europejska może trwać i rozwijać się tylko wtedy, gdy będzie kierowała się prawdą historyczną i poszanowaniem praw człowieka. Zwracam się więc z prośbą do pań i panów posłów o poparcie inicjatywy UEN, tak by już nikt nigdy więcej nie wypaczał historii i nie czynił z ofiar katów, a z katów ofiary.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE). – (RO) Ponieważ niektórzy moi węgierscy koledzy skarżyli się niedawno, że ich prawa nie są respektowane w Rumunii, chciałbym przywołać kilka faktów.

Zbliżająca się kampania wyborcza nie powinna być źródłem ataków i obelg wymierzonych w kierunku państwa usankcjonowanego prawem, które przy pomocy swojego ustawodawstwa proponuje pewien model relacji między grupami etnicznymi. Szacunek dla praw mniejszości jest zagwarantowany w rumuńskiej konstytucji.

Obywatele pochodzenia węgierskiego są reprezentowani proporcjonalnie w strukturach administracji lokalnej. Partie mniejszości węgierskiej dla przykładu mają 195 burmistrzów i czterech przewodniczących rad okręgów, 2684 radnych i 108 członków władz regionalnych. Ponieważ stanowią one większość we wspomnianych wyżej władzach lokalnych i regionalnych, zarządzają lokalnymi budżetami według własnego uznania. Na tym właśnie polega lokalna autonomia.

Na szczęblu parlamentarnym mniejszość węgierska ma 3 posłów w Parlamencie Europejskim, 22 posłów oraz 9 senatorów w parlamencie krajowym i od 12 lat uczestniczy w rządzeniu Rumunią. Skargi, które usłyszeliśmy są jawną agitacją wyborczą.

Luis Yañez-Barnuevo García (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Referendum w Wenezueli zakończyło się zwycięstwem kampanii na „tak”, co zostało uznane przez opozycję demokratyczną.

Prawdą jest również fakt, że w czasie kampanii szanse były nierówne i że partia rządząca uzyskiwała miażdżące wsparcie całego aparatu państwowego, podczas gdy opozycja doznawała ciągłych prześladowań i działała pod przymusem.

Nawet w tych warunkach kraj został podzielony praktycznie na pół i bardzo trudno będzie zbudować przyszłość tylko z jedną z tych grup. Unia Europejska powinna propagować dialog, integrację i konsensus pomiędzy politykami wenezuelskimi i liderami społecznymi dla dobra kraju.

Nieprzemyślane postawy, oskarżenia i obelgi nie pomogą Wenezueli w odnalezieniu drogi do stworzenia państwa demokratycznego, pluralistycznego i wolnego.

Dlatego krytykujemy decyzję rządu wenezuelskiego w sprawie wydalenia hiszpańskiego posła, a zwłaszcza sposób, w jaki tego dokonano. Jednakże namawiamy przedstawicieli tej Izby do powstrzymywania się w czasie wizyt do krajów trzecich od wygłaszania oświadczeń naruszających obowiązujące lokalnie prawo, a szczególnie od obrażania głowy państwa niezależnie od tego, jak bardzo zasługuje ona na krytykę. Takie postawy narażają na szwank przyszłe misje Parlamentu Europejskiego do innych krajów.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Pragnę odnieść się do kwestii przejrzystego i prawidłowego etykietowania żywności, w szczególności mam tu na myśli drób i wieprzowinę.

W chwili obecnej mięso może być przywożone do Unii Europejskiej spoza niej w znacznie zmienionej postaci – mam tu na myśli mięso panierowane lub w cieście – następnie etykietowane i sprzedawane jako produkt unijny. Jest to całkowity nonsens, a etykieta ma za zadanie oszukać konsumenta. Potrzebujemy etykiet z krajem pochodzenia, by konsumenci mogli podejmować decyzję na podstawie pełnej informacji.

Spotykamy się również z sytuacjami, gdy mięso drobiowe i wieprzowe jest zamrażane, a następnie rozmrażane, etykietowane i sprzedawane jako świeże. Jest to nie tylko przykład nieprawidłowego etykietowania, ale również jest to potencjalnie niebezpieczne dla zdrowia człowieka.

Zwracam uwagę, że Hilary Benn, minister środowiska Wielkiej Brytanii i minister w gabinecie cieni, wezwała do bardziej przejrzystego etykietowania. Jestem przekonana, że wiele osób w UE byłoby jego zwolennikami, jako że nikt nie chciałby oszukiwać konsumentów. Pragnę poprosić Komisję o zajęcie się tą sprawą w trybie pilnym.

Hanna Foltyn-Kubicka (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Podczas dzisiejszego posiedzenia grupa UEN jednomyślnie przyjęła projekt rezolucji wzywającej do ustanowienia 25 maja Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem. Jej tekst zostanie niebawem przesłany do przedstawicieli najwyższych władz Unii, w tym także do pana przewodniczącego Pötteringa. Wybór daty 25 maja nie jest przypadkowy - to dzień, w którym w 1948 r. sowieckie władze zamordowały rotmistrza Witolda Pileckiego, polskiego żołnierza, który dobrowolnie udał się do obozu zagłady w Oświęcimiu, by budować tam ruch oporu. Po ucieczce, do końca wojny walczył z nazistami, by po wkroczeniu do Polski wojsk radzieckich rozpocząć podziemny bój z kolejnym okupantem. Pilecki był tylko jednym z wielu Europejczyków, którzy stracili życie w walce z bestialskimi systemami totalitarnymi. Wielu pozostało nieznanymi, ale odwaga i poświęcenie wszystkich zasługuje na pamięć. Dlatego proszę pana, panie przewodniczący, o wsparcie inicjatywy naszej grupy.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Najnowsza historia Unii Europejskiej daje pozytywne przykłady ochrony praw mniejszości. Dotyczy to również mniejszości węgierskiej w Rumunii. Mniejszość ta cieszy się rozlicznymi prawami, w tym do piastowania funkcji administracyjnych, a prawa te są nieustannie wspierane przez prezydenta Rumunii Traiana Băsescu.

Jednak w innych obszarach nadal mamy dużo do zrobienia. Chciałbym poruszyć teraz problem społeczności romskiej. To test badający zdolność Unii Europejskiej do integracji grup o wysokim ryzyku wykluczenia społecznego.

Przykład rumuńskiego piłkarza ręcznego Mariana Cozmy, brutalnie zamordowanego przez dwóch członków węgierskiej społeczności romskiej, pokazuje nam po raz kolejny, że przestępczość nie zna granic oraz że ignorowanie problemów tej społeczności przynosi wręcz odwrotny skutek.

Sytuacja tej mniejszości, która ze swojej natury zamieszkuje wiele krajów i narażona jest na wykluczenie społeczne, może ulec poprawie jedynie wskutek przyjęcia wspólnej polityki na szczeblu europejskim. Mając to na względzie przedłożyłem wraz z moim kolegą Rareșem Niculescu rezolucję w sprawie utworzenia europejskiej agencji na rzecz Romów. Unia Europejska wypracowała strategię na rzecz mniejszości romskiej, jednak nie dysponuje żadną agencją, która mogłaby tę strategię spójnie i skutecznie wcielać w życie.

By pozostać liczącą się siłą na arenie międzynarodowej zachowując równocześnie wewnętrzną spójność, UE musi być w stanie stworzyć paneuropejski klimat tolerancji.

Vicente Miguel Garcés Ramón (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Właśnie wróciłem z Wenezueli, gdzie zostałem zaproszony przez instytucje wyborczą jako członek międzynarodowej grupy wspierania wyborów na referendum 15 lutego.

Europejscy członkowie tej grupy przedłożyli Narodowej Radzie Wyborczej sprawozdanie z ogólnie pozytywną oceną procesu jeśli chodzi o organizację, przejrzystość, uczestnictwo, swobodę i tajność głosowania oraz bezpieczeństwo na wszystkich jego etapach.

W związku z oświadczeniem wygłoszonym przez pana posła Herrero w telewizji wenezuelskiej mogę stwierdzić, iż przysłużyło się ono unieważnieniu procesu wyborczego, zawierało poważne oskarżenia przeciwko instytucjom demokratycznym w tym kraju i otarło się o wtrącanie się do wewnętrznej polityki suwerennego kraju.

Parlament nie powinien sprzyjać jakiegokolwiek rodzajowi konfrontacji z demokratycznymi instytucjami w Wenezueli. Jednakże od samego pana Herrero zależy, czy w tej Izbie złoży wyjaśnienia na temat działań, które dotyczą nas wszystkich.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE). – (RO) Obalam oskarżenia wysunięte przez moich kolegów Csaba Sógora i László Tórkésa pod adresem Rumunii.

Rumunia jest państwem członkowskim Unii Europejskiej, członkiem NATO, Rady Europy, Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i zgodnie ze standardami europejskimi szanuje prawa człowieka i prawa osób należących do mniejszości narodowych. Rumunia stosuje się do litery i ducha wszystkich ważnych traktatów międzynarodowych w tym zakresie.

Język węgierski jest używany wedle prawa w administracji w każdym miejscu i okręgu, gdzie mniejszość węgierska stanowi ponad 20% ludności. Jest to sytuacja *de facto* i *de iure*. Rumunia oferuje cały wachlarz możliwości edukacyjnych dla Węgrów w ich języku ojczystym w przedszkolach, szkołach podstawowych, średnich, zawodowych, na wydziałach uniwersytetów aż do poziomu magisterium i doktoratu. W rejonach, gdzie przedstawiciele mniejszości węgierskiej żyją obok społeczności rumuńskiej przestrzega się zasady, że dla wszystkich dzieci pochodzenia węgierskiego szkoły otwierają oddziały z węgierskim jako językiem wykładowym. Na wypadek gdyby o tym nie pamiętali, Uniwersytet Babeşa i Bolyaia w Kluż-Napoce dysponuje trzema oddziałami odpowiednio z rumuńskim, węgierskim i niemieckim jako językami wykładowymi. Dodatkowo dynamicznie rozwijają się w tej instytucji studia judaistyczne, a Romowie mają zagwarantowane miejsca na uniwersytecie.

Csaba Sándor Tabajdi (PSE). – (HU) Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować twórcom oficjalnej strony internetowej Parlamentu Europejskiego, serwisu prasowego PE za poszanowanie wielojęzyczności i za używanie nazw miejscowych w językach narodowych na każdej ze stron. Pozwala to obywatelom Unii Europejskiej na zdobycie informacji o pozostałych 26 krajach w ich językach ojczystych. Czeska strona o Niemczech pokazuje Köln jako Kolín, tymczasem francuska – jako Cologne. Słowackie strony o Węgrzech używają nazw miast po słowacku tak jak powinny. Dla Węgrów mieszkających na Słowacji równie naturalne powinno być odwoływanie się do wioski czy miasta gdzie się urodzili w swoim ojczystym języku – węgierskim.

Dlatego też z radością przyjmuję fakt, że parlament słowacki przyjął ustawę o szkolnictwie publicznym gwarantując w podręcznikach wydawanych w języku mniejszości używanie nazw geograficznych w języku mniejszości. W ten sposób, jeśli ustawa zostanie przyjęta, poprzedni stan rzeczy może zostać przywrócony i Węgrzy będą mogli ponownie używać węgierskich nazw miejscowych.

James Nicholson (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałbym zwrócić państwa uwagę na sytuację, jaka zaistniała w moim okręgu wyborczym wczoraj rano, kiedy to rolnicy zostali zmuszeni do stania w kolejkach pod budynkami rządowymi, w niektórych przypadkach przez dwa dni, aby ubiegać się o dotacje w ramach funduszu unijnego na modernizację gospodarstwa rolnego.

Minister rolnictwa naszego rządu lokalnego zdecydowała przyznać te dotacje zgodnie z zasadą „kto pierwszy, ten lepszy”. Opisać to można jedynie jako nieodpowiedni sposób radzenia sobie z przyznawaniem pieniędzy unijnych na rozwój obszarów wiejskich. Z tego powodu z radością przyjąłem fakt, że wczoraj Komisja oficjalnie zakwestionowała ważność procedury przyznawania tych dotacji.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że nie każdy rolnik może skorzystać z tego konkretnego pakietu finansowego. Jednakże mam poczucie, że sytuacja ta obrazuje tragiczny stan sektora rolniczego, zwłaszcza w moim regionie, skoro rolnicy zmuszeni są do stania w kolejkach przez parę dni pod gołym niebem zimą, próbując zdobyć skromne sumy dotacji unijnych.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Wdrożenie pakietu w sprawie energii i zmian klimatycznych zakłada poważne inwestycje w działania mające na celu redukcję emisji gazów cieplarnianych.

Budynki odpowiadają w 40% za zużycie energii pierwotnej. Wzrost efektywności energetycznej budynków pomoże zredukować zużycie energii pierwotnej oraz poziom emisji dwutlenku węgla.

W przyszłym roku, w połowie okresu 2007-2013, Komisja wraz z państwami członkowskimi dokona oceny programów operacyjnych i stopnia absorpcji funduszy strukturalnych. Wzywam państwa członkowskie do rewizji sposobów wykorzystania funduszy strukturalnych i przyznania priorytetu efektywności energetycznej budynków oraz mobilności w miastach na lata 2010-2013.

Zachęcam Komisję Europejską i państwa członkowskie do podniesienia kwot przyznanych każdemu państwu członkowskiemu w ramach EFRR z 3% do 15% i przeznaczenia ich na zwiększenie efektywności energetycznej budynków i stopnia wykorzystania energii odnawialnej. Wzrost ten pozwoli państwom członkowskim na większą elastyczność w wykorzystaniu funduszy strukturalnych, przyspieszając przy tym ich absorpcję, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu gospodarczego.

Ryszard Czarnecki (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Z wielkim smutkiem i poruszeniem chciałem powiedzieć, że w ostatnich dniach zginął w Pakistanie nasz rodak, polski inżynier, ale jest to kolejny obywatel kraju członkowskiego Unii Europejskiej, który ginie właśnie w tamtym regionie. To kolejna śmierć, która pokazuje, że istnieje świat antywartości, świat ludzi, którzy nie uznają tego, co w innych cywilizacjach jest rzeczą świętą – ludzkiego życia.

Myślę, że ten dramatyczny fakt, kolejny zresztą, powinien być dla nas kolejnym, istotnym sygnałem i asumptem do tego, aby zjednoczyć się w walce ze światem antywartości, także w walce politycznej i w kontekście - trzeba to również powiedzieć wprost - wspólnego frontu antyterrorystycznego. Myślę, że ci politycy w Unii Europejskiej, którzy uważają, że można walczyć z terrorem bez przemocy, są w błędzie

Oldřich Vlasák (PPE-DE). – (CS) Narastający kryzys gospodarczy dotyka wszystkie kraje Unii Europejskiej. Jednak rosnące bezrobocie nie jest powodem do łamania podstawowych zasad wspólnego rynku. Tu, w tej Izbie, chciałbym zaprotestować przeciwko oświadczeniom składanym przez prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego, w których wzywa francuskiego producenta Peugeot do przeniesienia fabryki z czeskiego miasta Kolín z powrotem do Francji. Takie stwierdzenia wypowiediane przez polityków pragnących chronić firmy i wywierać na nie nacisk w dobie kryzysu są zupełnie nieuzasadnione. Próby protekcyjizmu i zamykania się krajów są niepożądane i podważają znaczenie Unii Europejskiej.

Dyrektor oddziału Banku Rezerw Federalnych w Dallas, Richard Fisher, powiedział: „Protekcjonizm jest dla gospodarki jak działka kokainy. Może cię pobudzić, ale uzależnia i prowadzi do śmierci gospodarczej”. Miejmy to na uwadze, oprzyjmy się naciskom populistycznym i nie traćmy zimnej krwi w konfrontacji z kryzysem. Skupmy się na konsekwentnej realizacji priorytetów prezydencji czeskiej i propagujmy ideę otwartej Europy bez barier.

Iuliu Winkler (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Po wyborach w Rumunii w listopadzie ubiegłego roku utworzona została wielka koalicja obejmująca 73% miejsc w dwóch izbach parlamentu rumuńskiego.

Jednym z pierwszych działań podjętych przez tę koalicję było wypracowanie schematu podziału między sobą stanowisk kierowniczych w państwowych instytucjach publicznych i w administracji publicznej w Rumunii.

Jest to sytuacja nie do zaakceptowania z dwóch powodów. Po pierwsze prowadzi ponownie do stronniczości administracji państwowej, co narusza ustawę o statusie urzędnika służby publicznej. Po drugie w regionach, gdzie ludność węgierska stanowi znaczącą większość, podejmowane działania mają wydzźwięk anty-mniejszościowy: urzędnicy publiczni pochodzenia węgierskiego są zastępowani osobami pochodzenia rumuńskiego. 8 lutego w Sfântu Gheorghe (Sepsiszentgyörgy) zgromadziło się ponad 3 tysiące osób protestujących przeciwko grom politycznym rumuńskich partii i domagających się respektowania praw społeczności węgierskich.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W odniesieniu do sprawozdania w sprawie przestrzegania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej chciałbym podkreślić kwestię prawa pacjentów do informacji o dostępnych lekach i możliwościach leczenia. Europejski pacjent powinien mieć prawo do wiarygodnej informacji zdrowotnej o najnowszych dostępnych lekach, możliwości leczenia w kraju i za granicą, skutkach prawnych i finansowych jakie pociąga za sobą leczenie za granicą, o zwrocie kosztów leczenia i wielu innych kwestiach. W chwili obecnej nie dysponujemy tego rodzaju wiarygodną informacją. W niektórych krajach istnieją pewne inicjatywy w tym względzie, jednak brak jest środków, które byłyby skuteczne na szczeblu europejskim.

Problemy, z którymi mamy do czynienia mają charakter ogólnoeuropejski. Dlatego też popieram pomysł stworzenia europejskiej sieci świadomości zdrowotnej. Sieć taka mogłaby składać się z organizacji pacjentów ze wszystkich państw członkowskich i ściśle współpracować ze służbą zdrowia i decydentami politycznymi. W nadziei na uświadomienie Komisji potrzeby lepszego informowania 150 milionów europejskich pacjentów, zainicjowałem pisemną deklarację w sprawie świadomości zdrowotnej. Wszyscy przecież bywamy pacjentami i nigdy nie wiadomo, kiedy znów nimi będziemy.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Dziś i jutro w naszym budynku napotkają państwo młodych studentów z Republiki Mołdowy. Przybyli oni do Parlamentu Europejskiego, ponieważ w ich własnym kraju nie mogą głośno wypowiadać się, a jeśli to robią, muszą się liczyć z represjami.

Wszystkie sprawozdania Komisji Europejskiej, nasze przesłuchania w Komisji w sprawie praw człowieka i doniesienia od społeczeństwa obywatelskiego w Mołdowie wskazują na to, że swoboda wypowiedzi jest niejednokrotnie łamana, a media nie mogą być niezależne. W 2008 roku dziesiątki młodych ludzi wykorzystujących fora internetowe do wyrażania swoich poglądów było przesłuchiwanym i straszonym więzieniem.

Proszę o zainteresowanie się nimi. Zaproszcie ich do swoich biur, wysłuchajcie ich i podpiszcie pisemną deklarację nr 13/2009 stworzoną dla nich, aby dać im, temu pokoleniu zza wschodniej granicy naszej zjednoczonej Europy, możliwość swobody wypowiedzi.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zgodnie z dyrektywą 2000/84/WE czas letni rozpoczyna się w ostatnią niedzielę marca, a kończy w ostatnią niedzielę października. Pragnę zaproponować, by okres ten przedłużyć celem zmaksymalizowania wielu korzyści ekonomicznych, a także korzyści związanych z bezpieczeństwem i ochroną środowiska, które wiążą się z okresem obowiązywania czasu letniego.

W 2005 roku Stany Zjednoczone wdrożyły program wydłużenia czasu letniego o cztery tygodnie – dodatkowe trzy tygodnie wiosną i dodatkowy tydzień jesienią. Zostało już jasno dowiedzione, że rozwiązanie to pomogło w redukcji zarówno zużycia energii, jak i emisji dwutlenku węgla. Jak się okazuje, w raporcie sporządzonym przez Amerykański Departament Energii wykazano, iż wydłużenie czasu letniego, w którym oszczędza się energię, o cztery tygodnie oszczędziło tyle energii, że wystarczyłoby jej na zasilanie około 100 tysięcy domów rocznie. Podobnie w ostatnich badaniach przeprowadzonych przez Uniwersytet w Cambridge sugeruje się również, że wydłużenie czasu letniego doprowadziłoby do zmniejszenia zużycia energii i emisji dwutlenku węgla, jako że w godzinach największego zapotrzebowania na energię tj. codziennie między 16:00 a 21:00 pracuje wiele dodatkowych elektrowni, które są kosztowne i emitują zwiększoną ilość dwutlenku węgla.

Jako sprawozdawczyni przeglądu unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji, który stanowi główny element unijnego pakietu przyjętego w grudniu przez tę Izbę w sprawie energii i zmian klimatycznych, zachęcam do rozważenia tej propozycji; byłby to wkład w wypełnienie celu dwóch °C. Zatem wnoszę o przegląd dyrektywy w sprawie ustaleń dotyczących czasu letniego.

Hans-Peter Martin (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym wystąpić z dwiema sugestiami. Traktat lizboński był dziś wielokrotnie wspominany. Od tej Izby oczekivalibyśmy przynajmniej zdolności rozróżnienia oponenta traktatu lizbońskiego od oponenta UE. Ponadto jeśli Irlandczycy musieliby głosować ponownie, dobrze by było, gdyby byli traktowani uczciwie, a nie poddawani manipulacjom, podważającym stosowane dotąd zasady, wedle których głosy na „tak” i na „nie” miały równe szanse pojawić się publicznie, co zostało okrzyknięte triumfem demokracji – czy to aby naprawdę triumf demokracji?

Moja druga uwaga jest taka, że Izba ta – rzecz jasna – zauważalnie ekscytuje się nadchodzącymi wyborami. Proponowałbym dochodzenie w sprawie specyficznego podejścia tej Izby do problemów globalnego kryzysu finansowego na przestrzeni lat oraz zbadanie kto jak głosował, gdyż wówczas odkryjemy, że większość tych, którzy działają obecnie jako strażacy tak naprawdę pomagało wznieść ten pożar.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) W styczniu tego roku Komisja Europejska przedłożyła pakiet dodatkowych propozycji w sprawie finansowania energii i projektów sieci szerokopasmowych wyszczególnionych w europejskim planie ożywienia gospodarczego. Proponuje się przeznaczenie na te projekty kwoty 5 miliardów euro, przy czym 3,5 miliardy euro zostanie wykorzystane z budżetu na rolnictwo z 2008 roku. Jednakże w ubiegłym tygodniu 6 krajów zablokowało propozycję Komisji. Najwyraźniej są to te same kraje, które tworzą obecną perspektywę finansową i domagają się zmniejszenia swojego udziału w budżecie unijnym do 1% PKB. Wracamy do nacjonalizmu i protekcjonizmu, które były konsekwentnie odrzucane przez 50 lat, od samego momentu powstania Wspólnoty. Drodzy koledzy! Tylko solidarność między krajami może nam pomóc w walce z wyzwaniami kryzysu gospodarczego i finansowego oraz zapewnić przyszłość UE.

Przewodniczący. – Tym samym zamykam ten punkt.

22. Przegląd instrumentu europejskiej polityki sąsiedztwa (debata)

Przewodniczący. – Kolejny punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0037/2009) pana posła Konrada Szymańskiego w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych, w sprawie przeglądu Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa (2008/2236(INI)).

Konrad Szymański, sprawozdawca. – (PL) Panie przewodniczący! Bardzo bym chciał się zwrócić również do przedstawiciela Rady, ale Rada nie zdecydowała się wysłać nikogo na tę debatę. Myślę, że to szkoda, że to zły obyczaj. I myślę, że przewodniczący powinien zareagować na tą sytuację.

Wracając do sprawy sąsiedztwa, to musimy przyznać, musimy zauważyć, że bardzo dynamicznie zmienia się nasze otoczenie. Dlatego potrzebujemy zmian w polityce sąsiedztwa. Unia Śródziemnomorska jest naszą

odpowiedzią na potrzeby południa, a synergia czarnomorska odpowiada na wyzwania, które nabrzmiały wraz z ostatnim rozszerzeniem Unii Europejskiej. Partnerstwo wschodnie jest aktualną odpowiedzią na oczekiwania naszych europejskich sąsiadów na Wschodzie.

Abyśmy osiągnęli cele, jakie postawiliśmy w latach dwutysięcznych przed polityką sąsiedztwa, obywatele państw sąsiedzkich muszą odczuć realne zbliżenie polityczne i gospodarcze z Unią. Stąd tak wielka waga pogłębionej strefy wolnego handlu, szybkiego ograniczenia opłat za wizy oraz postulat zniesienia wiz dla znacznej części tych krajów w dalszej, możliwie bliskiej perspektywie. Naszym wspólnym celem, obopólnym interesem, powinno być włączenie energetyki do najważniejszych celów polityki sąsiedzkiej, w tym zaangażowanie naszych pieniędzy w modernizację niezależnych sieci przesyłowych, w szczególności na wschodzie i południu. Tylko tak osiągniemy polityczne zbliżenie z Ukrainą, Gruzją, Mołdową, Armenią i w końcu Azerbejdżanem, a w przyszłości - także we właściwych proporcjach - z pięcioma republikami Azji Środkowej.

Kiedy mówimy o wschodnim aspekcie sąsiedztwa nieuchronnie dotykamy problemu Rosji i naszego partnerstwa z tym krajem. Dziś, u progu negocjacji nad nowym porozumieniem, możemy powiedzieć jednak tylko jedno - Rosja jest wyzwaniem dla bezpieczeństwa w naszym wspólnym sąsiedztwie. Bardzo trudno widzieć w Rosji partnera w tym zakresie. Dotykamy tutaj zasadniczego problemu politycznego, jakim jest problem rozszerzenia Unii na wschód. Proces sąsiedzki w oczywisty sposób nie zastępuje akcesji, ale nie może być oderwany od perspektywy członkostwa w przypadku krajów europejskich. Bez tej perspektywy nasze wysiłki będą istotnie osłabione.

Korzystając z tej okazji chciałbym bardzo podziękować wszystkim koordynatorom spraw zagranicznych w grupach politycznych, kontrsprawozdawcom, a także sekretariatowi Komisji Spraw Zagranicznych, dzięki którym udało się stworzyć sprawozdanie, które już dzisiaj cieszy się szerokim poparciem, czego świadectwem jest bardzo niewielka liczba poprawek zgłoszonych do tego sprawozdania na sesję plenarną, co istotnie ułatwi nam jutro głosowanie.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Dwa i pół roku temu Parlament i Rada przyjęły wniosek Komisji dotyczący uproszczenia zewnętrznych instrumentów finansowych. Uprościliśmy wiele różnych instrumentów, w tym Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa (ENPI). Jest to bardzo ważny instrument, gdyż umacnia naszą współpracę zewnętrzną, opierając ją w większym stopniu na zasadach polityki, jak również lepiej ukierunkowuje nasze fundusze na wspieranie podstawowych sektorów.

Było mi bardzo miło przeczytać uwagi pana posła Szymańskiego i dowiedzieć się, że uważa on przepisy rozporządzenia w sprawie ENPI za odpowiednie i dostosowane do celu współpracy z krajami sąsiednimi. Wstępne ustalenia z naszego przeglądu wskazują na dokładnie ten sam kierunek.

Krajowe programy ENPI stanowią podstawę wdrażania planów działania ENPI oraz odzwierciedlają ambicje UE i krajów partnerskich. W pewnym sensie pełniły one rolę pasów transmisyjnych dla politycznych i gospodarczych reform, które staramy się stymulować za sprawą ENPI. Ponadto takie instrumenty jak programy twinningowe i TAIEX zapewniają wsparcie w dziedzinie rozwoju instytucjonalnego, zbliżania przepisów ustawowych oraz dostosowaniu regulacji. Wspieraniu uzgodnionego programu reform służą działania sektorowe i budżetowe. Za pomocą szczegółowych programów regionalnych wspiera się natomiast różne podejścia i aspekty ENPI na szczeblu regionalnym. Utworzono program o zasięgu międzynarodowym, przede wszystkim w celu wdrożenia istotnych i wspólnych dla wszystkich sąsiadujących krajów inicjatyw, takich jak TEMPUS, Erasmus Mundus lub CIUDAD. Udało się uruchomić innowacyjny komponent współpracy transgranicznej.

Wszystko to dowodzi, że dzięki osiągniętemu w 2006 r. porozumieniu w sprawie rozporządzenia ENPI zyskaliśmy narzędzie umożliwiające nam przedstawienie konkretnych wyników. Udoskonaleń nigdy dość i zawsze jestem wdzięczna za wszelkie sugestie.

Chciałabym także powiedzieć, że w sprawozdaniu uwidatniono po pierwsze konieczność dalszego rozwoju mechanizmów konsultacji ze społeczeństwem obywatelskim oraz władzami lokalnymi, czyli obszar działań, które już realizujemy.

Po drugie zwróciłam uwagę na państwa wezwanie do bardziej ambitnej realizacji działań w dziedzinach demokracji, rządów prawa i praw człowieka. Jak państwu wiadomo, tematy te zajmują już pierwszoplanowe miejsce w naszej współpracy z krajami partnerskimi, natomiast reformy polityczne i dobre rządy zajmują centralną pozycję w europejskiej polityce sąsiedztwa. Uruchomiliśmy też projekty mające na celu wzmocnienie sądownictwa.

Bądźmy jednak szczerzy. Po pierwsze, z uwagi na fakt, że nasi partnerzy stoją w obliczu ważnych wyzwań organizacyjnych, nie możemy oczekiwać zmiany biegu wypadków z dnia na dzień i musimy mieć na uwadze słowa, które wypowiedział kiedyś Lord Patten: „demokracja to nie zupa błyskawiczna!”. Uważam, że to szczerza prawda.

Po trzecie dostrzegam zawarty w sprawozdaniu apel o zwiększenie środków. To prawda, że większa kwota środków niewątpliwie zwiększa nasze wpływy. W pierwszych dwóch latach musieliśmy kilkakrotnie zwracać się do władzy budżetowej z prośbą o wystarczające fundusze dodatkowe, na przykład na Palestynę i Gruzję. Dlatego zaproponowaliśmy utworzenie nowych funduszy na ambitne partnerstwo wschodnie, które niebawem będą omawiane w Parlamencie.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że bardzo mnie cieszy wyrażone w sprawozdaniu poparcie dla ostatniego wniosku Komisji dotyczącego partnerstwa wschodniego, które naszym zdaniem posiada ważny wymiar wielostronny, tak jak i Unia Śródziemnomorska i Morza Czarne. Mam nadzieję, że nadal będziemy mogli w przyszłości liczyć na państwa poparcie i zrozumienie. .

Danutė Budreikaitė, *sprawozdawczyni komisji opiniodawczej z ramienia Komisji Rozwoju*. – (LT) ENPI ustanowiony po rozszerzeniu w 2004 roku ma zastosowanie do 17 krajów, z czego 15 sklasyfikowano jako kraje rozwijające się. Instrumentem objęto nowych wschodnich sąsiadów UE, czyli Armenię, Azerbejdżan, Gruzję, Mołdawię i Białoruś.

Bezpieczeństwo naszych wschodnich sąsiadów, zwłaszcza bezpieczeństwo energetyczne Ukrainy i Białorusi, to także bezpieczeństwo UE. Dowiódł tego noworoczny kryzys gazowy na linii Ukraina-Rosja, który stał się już tradycją. Wojskowy konflikt w Gruzji, który miał miejsce ostatniego lata, zmusił nas wszystkich do rozważań nad bezpieczeństwem państw UE oraz zagrożeniem niepodległości.

W obliczu takiej sytuacji ponawiam propozycję utworzenia zgromadzenia wschodnich krajów sąsiedzkich pod nazwą Euroeast z udziałem Parlamentu Europejskiego oraz w oparciu o takie zasady jak zgromadzenia Euromed i EuroLat. Zgromadzenie to miałyby za zadanie wdrożenie ENPI w państwach Europy Wschodniej.

Cieszy mnie, że pomysł ten pochwalono również w sprawozdaniu.

Za sprawą zgromadzenia Euroeast Parlament Europejski mógłby poświęcić taką samą uwagę wszystkim krajom sąsiednim i krajom rozwijającym się.

Tunne Kelam, *sprawozdawca komisji opiniodawczej z ramienia Komisji Rozwoju Regionalnego*. – Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Szymańskiemu, bardzo dobrego sprawozdania. W imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego popieram objęcie transgranicznej współpracy zakresem rozporządzenia ENPI, jako instrumentu służącego opracowywaniu wspólnych projektów oraz umacnianiu stosunków między krajami, na które ukierunkowana jest europejska polityka sąsiedztwa, a państwami członkowskimi UE.

Jednocześnie chciałbym podkreślić konieczność regularnego monitorowania i wdrażania wspólnych programów operacyjnych po obu stronach granic UE. Współpraca transgraniczna powinna się przyczynić do zintegrowanego zrównoważonego rozwoju sąsiadujących ze sobą regionów. Zwracamy się do Komisji o przygotowanie szczegółowego przeglądu wszystkich wspólnych programów operacyjnych zatwierdzonych na bieżący okres finansowy, wraz z oceną sposobu przestrzegania zasad przejrzystości, skuteczności i partnerstwa. Ocena taka wraz z wykazem problemów, z którymi najczęściej borykają się organy zarządzające, powinna przyczynić się do znalezienia odpowiedniejszych rozwiązań na następny okres programowania.

Zachęcałbym również Komisję do ułatwienia wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk w ramach transgranicznej współpracy między programami i projektami objętymi europejską polityką sąsiedztwa z jednej strony, a z drugiej strony działaniami podejmowanymi w ramach celu Europejska współpraca terytorialna oraz zakończonej już inicjatywy wspólnotowej Interreg III.

Na zakończenie dodam, że zdaniem Komisji Rozwoju Regionalnego ENPI należałoby skoncentrować się na wyważonej strategii dla wschodu i południa, obierając określone podejście dla każdego z tych obszarów.

Ioannis Kasoulides, *w imieniu grupy PPE-DE*. – Panie przewodniczący! Ja również chciałbym pogratulować panu posłowi Szymańskiemu wyczerpującego sprawozdania, które moja grupa poprze w jutrzejszym głosowaniu.

Chcę także pogratulować pani komisarz Ferrero-Waldner powodzenia samego ENPI, jak i projektów, które mają być realizowane w obliczu potrzeby zacieśniania wschodniego partnerstwa, zwłaszcza w stosunku do naszych wschodnich sąsiadów i partnerów, jak również w związku z synergią czarnomorską. Po utworzeniu tych projektów i ich szczegółowym określeniu – na przykład przez zgromadzenie parlamentarne itd., jak to ma miejsce w przypadku regionu śródziemnomorskiego – być może nabiorą one wyraźnej tożsamości, nawet pod względem sposobu finansowania.

Dostrzegam pewien rodzaj rywalizacji, czy, powiedzmy, niepokoju, wśród posłów. Dopiero co usłyszeliśmy, że nie wolno tworzyć czegoś ze szkodą finansową dla czegoś innego. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Wiemy, że Unia Śródziemnomorska, partnerstwo wschodnie oraz synergia czarnomorska itd. leżą w interesie Unii Europejskiej. Uzgodnienia te nie mogą jednak skutkować nieustannym powtarzaniem krajom aspirującym do przystąpienia do Unii Europejskiej, że nie jest to alternatywa dla członkostwa, czego niektóre z tych krajów się obawiają.

PRZEWODNICZY: Manuel António DOS SANTOS

Wiceprzewodniczący

Maria Eleni Koppa, w imieniu grupy PSE. – (EL) Panie przewodniczący! Instrument sąsiedztwa i partnerstwa wymaga zmian w celu uproszczenia procedur i jednocześnie zwiększenia jego przejrzystości. Podstawą europejskiej polityki sąsiedztwa jest stworzenie atmosfery zaufania w bezpośrednim otoczeniu Unii Europejskiej.

Większy wzrost gospodarczy i stabilizacja we wszystkich sąsiednich krajach, zarówno na wschodzie, jak i w regionie śródziemnomorskim, leżą w interesie wszystkich. Koniecznie jednak trzeba określić kryteria i konkretne podejście dla każdego kraju, zależnie od politycznych priorytetów tych krajów w kategoriach praw człowieka, demokracji, rządów prawa, praw mniejszości i tak dalej. Ważne jest również, by pomoc wspólnotowa dotarła do wszystkich zainteresowanych grup obywateli. Dlatego właśnie trzeba skoncentrować się na właściwym propagowaniu potencjału instrumentu sąsiedztwa.

Realizacja tych ambitnych celów wymaga równego wyważenia funduszy, które mają zostać podzielone między krajami Europy Wschodniej i regionu śródziemnomorskiego, jak przewidziano w ramach finansowych na okres obejmujący lata 2007-2013. Proces barceloński należy uzupełnić europejską polityką sąsiedztwa, wyraźnie określając jej cele.

Szpecially teraz, gdy kryzys ekonomiczny dotknął wszystkie kraje korzystające z instrumentu sąsiedztwa, koniecznie należy wszystkim wyraźnie uzmysłowić, że Unia Europejska pomaga walczyć z kryzysem, zapewniając konkretną pomoc finansową. Dlatego Komisja Europejska powinna opublikować oceny dotyczące tego zagadnienia.

Na koniec chciałabym wspomnieć o synergii czarnomorskiej – region ten trzeba objąć europejską polityką sąsiedztwa. Wsparcie udzielane przez Unię Europejską na cele tej regionalnej współpracy trzeba ukierunkować na konkretne wyniki w niektórych priorytetowych sektorach, takich jak sektor energetyczny, transportowy, imigracja oraz zwalczanie przestępczości zorganizowanej.

Metin Kazak, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! W pełni popieram sprawozdanie pana posła Szymańskiego, zwłaszcza propozycję zwiększenia koperty finansowej w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa. Musimy bardziej się zaangażować w sprawy sąsiednich krajów, szczególnie po trzech konfliktach, które miały miejsce w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Strefie Gazy, na Ukrainie i w Gruzji.

Komisja Spraw Zagranicznych przyjęła znaczną liczbę proponowanych poprawek, w tym 11 poprawek, które zaproponowałem jako sprawozdawca pomocniczy. Teraz jednak chciałbym przedstawić dodatkowo dwie poprawki w imieniu Grupy Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy.

Chociaż popieram ideę współpracy z Turcją i Rosją w celu rozwiązania niektórych bieżących konfliktów oraz zacieśnienia związków między krajami basenu Morza Czarnego, to sposób sformułowania ustępu 39 może prowadzić do dezorientacji. Współpraca w regionie Morza Czarnego odbywa się na czterech różnych szczeblach: państw członkowskich, kraje kandydujące do przystąpienia, państw objętych europejską polityką sąsiedztwa oraz Rosji – jako partnera strategicznego.

Zważywszy, że Turcja kandyduje do przystąpienia, nie jest ona objęta europejską polityką sąsiedztwa i korzysta raczej z instrumentu pomocy przedakcesyjnej, a nie z Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i

Partnerstwa. W związku z tym europejska polityka sąsiedztwa z pewnością nie będzie stanowiła odpowiedniej podstawy dla współpracy z Turcją.

Istnieją już platformy współpracy z krajami basenu Morza Czarnego. Być może powinniśmy spróbować stworzyć powiązania między tymi regionalnymi inicjatywami w celu wzmocnienia synergii, zamiast poszukiwać nowych form współpracy?

Druga poprawka dotyczy energii. W ustępie 44 sprawozdania wymienia się jedynie Ukrainę i Mołdawię, pomimo że większość krajów, z którymi sąsiadujemy, odgrywa ważną rolę w sektorze energetycznym w kategoriach źródeł lub tranzytu. Mam tu na myśli szczególnie Gruzję i Azerbejdżan, gdyż ich znaczenie wzrośnie wraz z uruchomieniem projektu Nabucco, któremu była poświęcona międzynarodowa konferencja, która odbyła się w styczniu. Dlatego wydaje mi się, że środki w dziedzinie energetyki powinny obejmować wszystkie kraje z naszego sąsiedztwa.

Hanna Foltyn-Kubicka, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący! Europejska polityka sąsiedztwa powstała w celu integracji krajów objętych tym programem ze strukturami Unii Europejskiej. Zakłada ona silną współpracę na polu gospodarczym, kulturalnym i politycznym, bez faworyzowania jednych krajów kosztem drugich. Mając to na uwadze, ciężko zrozumieć różnice, jakie występują w podziale środków finansowych dla państw śródziemnomorskich i wschodnich, z niekorzyścią dla tych drugich.

Sama idea oddzielenia europejskiej polityki sąsiedztwa (EPS) wobec tych regionów jest słuszna ze względu na odmienność problemów, z jakimi się zmagają. Nie może być jednak ona usprawiedliwieniem dla rozbieżności w podziale środków finansowych. Wydaje się to szczególnie bezzasadne, mając na uwadze tragedię, jaka dotknęła ostatnio jeden z krajów objętych EPS, a mianowicie Gruzję. Jej obywatele właśnie teraz oczekują naszej pomocy i poczucia, że są tak samo traktowani, jak inne państwa współpracujące z Unią Europejską.

Kolejnym ważnym celem, jaki EPS miała zrealizować, jest bezpieczeństwo energetyczne. Obecny kryzys w Europie jest jednak ewidentnym przejawem niespójności założeń współpracy w ramach polityki sąsiedztwa. Bez wątpienia ukazał potrzebę zidentyfikowania działań w ramach wspomnianej polityki, wzmocnienia sektora energetycznego w ramach partnerstwa wschodniego. Cieszy mnie, że Komisja Europejska dostrzegła ten problem i taką właśnie politykę chce wprowadzić w życie.

Cem Özdemir, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Ja także chciałbym zacząć od podziękowań dla sprawozdawcy, pana posła Szymańskiego, za bardzo dobre sprawozdanie. Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa (ENPI) może być skuteczny, jeżeli tylko zapewni środki zachęcające do demokratycznej reformy i będzie promował zrównoważony – ekologiczny i uczciwy – rozwój.

Sprawdzenie skuteczności tego instrumentu wymaga określenia wyraźnych, konkretnych i mierzalnych celów dla wszystkich planów działania w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa (EPS). My wszyscy z Grupy Zielonych / Wolnego Przymierza Europejskiego szczególnie apelujemy o spójność wszystkich instrumentów dotyczących praw człowieka w kontekście planów działania w ramach EPS, jak również o gruntowne zbadanie projektów z obszaru sprawiedliwości, korzystających ze wsparcia ENPI.

Kolejnym ważnym punktem, który również słusznie został uwypakowany w sprawozdaniu, jest większe zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego w proces projektowania i monitorowania w odniesieniu do ENPI. Wojna w Gruzji, która miała miejsce latem 2008 r., wyraźnie dowiodła, że Unia Europejska dotychczas nie ukształtowała ani nie wdrożyła zrównoważonej polityki na rzecz rozwiązania konfliktu w regionie Kaukazu.

Zamrożone konflikty, takie jak konflikt o Górski Karabach, nadal utrudniają dalszy rozwój europejskiej polityki sąsiedztwa w regionie Południowego Kaukazu. Dlatego też wzywamy Radę do zwiększenia aktywności na rzecz rozwiązywania konfliktów. Przedmiotowy instrument umożliwia Unii odegranie aktywnej roli w sąsiednim regionie na rzecz zapewnienia postępu w dziedzinie demokratycznych reform i zrównoważonego rozwoju.

Mając w szczególności na względzie ochronę swojej –

czyli naszej – wiarygodności, Unia Europejska musi w końcu zacząć poważnie traktować klauzule dotyczące demokracji i praw człowieka w swoich umowach z państwami trzecimi, podejmując również właściwe działania – najlepiej pozytywne, ale w razie konieczności – także negatywne.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Dziękując naszemu koledze Szymańskiemu za dobre sprawozdanie, chcę się podzielić taką refleksją na temat dlaczego polityka sąsiedztwa jest dla nas ważna. Na to musimy sobie odpowiedzieć. Po pierwsze dlatego, że Unia Europejska ani Europa nie jest jakąś odizolowaną wyspą. Unia jest zlokalizowana w Europie i to jest dla nas ważne, tym bardziej, że jesteśmy ambitni, chcemy „eksportować” nasze wartości, nasze idee i nasze doświadczenia do innych krajów.

Myślę, że poza decyzjami o dużym formacie – dotyczącymi spraw transportu, energetyki, wolnego rynku handlowego, wspólnej wymiany – są także drobniejsze czy mniejsze rzeczy, a więc sprawy edukacji, sprawa wymiany naukowej, kulturalnej, które są bardzo istotne, a przede wszystkim kontakty międzyludzkie. Wyobrażam sobie Unię Europejską jako rodzinę ludzi wzajemnie się ze sobą komunikujących. Europa, przynajmniej ja sobie to tak wyobrażam, będzie miała siłę wtedy, kiedy każdy jej element będzie miał pewną rolę do odegrania i będzie mógł ją realizować, a więc nie tylko kraje Unii, ale także te, które są jej sąsiadami.

Myślę, pani komisarz, że na dzisiaj zakończyliśmy w dużym stopniu budowanie Euromed, a więc pewnej ciekawej konstrukcji. Dajemy dużo pieniędzy, może aż za dużo, jak powiedziała koleżanka z UEN, i trzeba teraz wzmocnić ideę Euroeast. Jest to bardzo ważne i myślę, że po ostatnich wydarzeniach energetycznych, nikt nie ma wątpliwości, że jest to wymiar bardzo, bardzo dla nas istotny. Chodzi tutaj o programy wspólnotowe, programy regionalne, które trzeba wspierać, niestety, ale finansowo. Trzeba na to przeznaczyć odpowiednie sumy. Podejmujemy tutaj dobre decyzje, które kraje i sąsiedzi będą realizować we współpracy przy wspólnych projektach.

Aloyzas Sakalas (PSE). – Panie przewodniczący! W 2008 roku uruchomiono w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa kilka nowych inicjatyw regionalnych. Wprawdzie sam instrument finansowy zaprojektowano w 2006 r., okazał się on jednak narzędziem wystarczająco skutecznym, gdyż ukierunkowany był na przyszłość.

Unia Europejska zdecydowała o wzmocnieniu wielostronnej i regionalnej współpracy z sąsiednimi państwami i pomiędzy tymi państwami. Przedmiotowy instrument umożliwia już UE pozyskiwanie funduszy na współfinansowanie od innych organizacji międzynarodowych oraz współpracę z innymi wielostronnymi organizacjami z jej sąsiedztwa. Wykorzystajmy aktywnie te możliwości.

Kolejna sprawa, którą chciałbym poruszyć, to podział środków finansowych między naszych sąsiadów na południowym i wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego a naszych sąsiadów na wschodzie. Ostatecznie sprowadza się to do wiarygodności polityki UE. Dlatego UE musi dotrzymać swoich zobowiązań i utrzymać geograficzny podział środków finansowych ustanowiony w perspektywie finansowej na lata 2007-2013.

Istnieje jednak inna istotna luka w przydziale środków dla poszczególnych krajów sąsiednich. Mam na myśli lukę w przydzielanych środkach, które są wydawane na programy w przyszłych demokracjach związane z rządami prawa i prawami człowieka. W okresie od 2007 do 2010 roku kwota środków przydzielonych na wspieranie rozwoju demokratycznego wynosi 21% sumy środków finansowych przeznaczonych dla sąsiednich państw na wschodzie, natomiast w przypadku naszych południowych sąsiadów jest to zaledwie 5%. Proszę Komisję o uwzględnienie tego faktu.

Grażyna Staniszevska (ALDE). – (PL) Panie przewodniczący! Finansowanie za pomocą europejskiego instrumentu sąsiedztwa inicjatyw na rzecz basenu Morza Śródziemnego i przyszłego partnerstwa wschodniego nie powinno się odbywać, jak to się dzieje dziś, ze szkodą dla żadnej z nich. Istotne jest uwzględnienie specyfiki zarówno wschodnich, jak i południowych krajów partnerskich.

Niedawne wydarzenia geopolityczne u naszych wschodnich sąsiadów wyraźnie unaocznily także potrzebę lepszego dostosowania EPS do potrzeb tego regionu. Przykładem może być Ukraina. Największemu wschodniemu sąsiadowi Unii Europejskiej powinno się zaoferować konkretne zachęty i korzyści w ramach partnerstwa wschodniego, które będą działały mobilizująco na ten kraj o europejskich ambicjach. Ponadto istotne byłoby przyspieszenie ustanowienia strefy wolnego handlu oraz zakończenie rozmów w sprawie ruchu bezwizowego z Ukrainą.

Europejska polityka sąsiedztwa to nie tylko działalność rządów i polityków krajowych. Bardzo się zatem cieszę, że w sprawozdaniu podkreślono potrzebę większego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego i władz lokalnych w proces planowania i wdrażania europejskiej polityki sąsiedztwa. Pamiętajmy również, że dla dobrej, efektywnej i przynoszącej obopólne korzyści współpracy sąsiedzkiej niezwykle ważne i cenne są wymiany doświadczeń i najlepszych praktyk, inicjatywy szkoleniowe, w tym programy nauki języków krajów sąsiadujących.

Pierre Pribetich (PSE). – (FR) Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Szymańskiemu, wyważonego sprawozdania na temat przeglądu instrumentu europejskiej polityki sąsiedztwa.

Przypomnijmy, że podstawowym celem tego sprawozdania jest uniknięcie powstawania nowych podziałów lub, co gorsza, rozłamów między rozszerzoną Unią Europejską a jej bezpośrednimi geograficznymi sąsiadami, jak również zapewnienie większej stabilizacji i bezpieczeństwa na całym obszarze, którego dotyczą nasze rozważania.

Szerzenie pokoju to częstokroć powtarzane życzenie, którego realizację często jednak hamuje rzeczywistość naznaczona nienawiścią i brakiem tolerancji. W konsekwencji prawidłowe funkcjonowanie przedmiotowej polityki określa częściowo międzynarodową pozycję geopolityczną Europy.

W jaki sposób możemy dokonać skutecznego przeglądu tego instrumentu sąsiedztwa i partnerstwa? Podstawowy aspekt można podsumować zaledwie jednym słowem: ambicja.

W istocie chodzi tu o więcej ambicji w dialogu ze społeczeństwem obywatelskim i lokalnymi władzami, by zwiększyć ich zaangażowanie w samą koncepcję instrumentu oraz w kontrolę jego wdrażania.

Należy wykazać więcej ambicji udzielając wsparcia, by zwiększyć zdolność administracyjną, lokalną i regionalną w sąsiednich krajach oraz propagować programy wymiany służące społeczeństwu obywatelskiemu.

Potrzeba więcej ambicji w obszarach demokracji, praworządności i praw człowieka.

Wsparcie budżetowe podlegać jednak powinno procesowi selekcji w celu zapewnienia, by było ono dostępne tylko dla pomiotów, które mogą je odpowiednio wykorzystać. W tym celu należy zastosować podejście ukierunkowane na konkretny kraj, uwzględniając uwarunkowania polityczne oraz nie zapominając o poprawie w obszarze oceny polityki. Koniecznie trzeba także wyjaśnić związek między europejską polityką sąsiedztwa, polityką ramową w pełnym tego słowa znaczeniu a regionalnymi inicjatywami, takimi jak synergia czarnomorska, Unia na rzecz regionu Morza Śródziemnego oraz przyszłe partnerstwo wschodnie.

Zawężając zakres polityki do coraz bardziej ograniczonego obszaru geograficznego ryzykujemy w istocie utratę ogólnego kierunku, widzialności i przejrzystości polityki sąsiedztwa, którą Unia Europejska chce realizować.

Taka jest cena zapewnienia Unii większej spójności i lepszej synchronizacji, wszechstronnego wykorzystania naszego specjalnego budżetu w pożądanym kierunku oraz przyjęcia ostatecznie przez Unię Europejską w pełni roli ośrodka stabilizującego.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE). – (RO) Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa w dużym stopniu przyczynił się do rozwoju wzajemnych stosunków z krajami sąsiadującymi z Unią Europejską.

Jedną z opcji finansowania jest Sąsiedzki Fundusz Inwestycyjny, w którym państwa członkowskie UE mogą uczestniczyć wnosząc darowizny niezależnie od kwot przydzielanych w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa. Mamy świadomość, że w tym kształcie fundusze przeznaczone na Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa są niewystarczające do realizacji ambitnych celów w tym obszarze.

Nalegamy, aby Komisja Europejska przeprowadziła analizę możliwości przydzielania w przyszłości bardziej wystarczających kwot na ten instrument, zwłaszcza gdy zachodzi potrzeba odpowiedniego wsparcia również innych inicjatyw, takich jak na przykład synergia czarnomorska. Rumunia podtrzymywała i nadal będzie podtrzymywać znaczenie regionu czarnomorskiego dla Unii Europejskiej, uzasadniając swoją opinię oczywistymi możliwościami, jakie ten region oferuje w obszarach stabilności, rozwoju gospodarczego, bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa obywateli i ochrony środowiska.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa można i trzeba bardziej wykorzystywać w regionie czarnomorskim. Uważam, że synergia w regionie Morza Czarnego jest zjawiskiem pozytywnym, ale w moim odczuciu region ten ma szczególne znaczenie geostrategiczne i zasługuje na lepiej ukształtowane ramy współpracy, oparte na modelu o takim samym zakresie jak Unia Nordycka czy Unia Śródziemnomorska.

Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa powinien bardziej przyczyniać się do rozwoju połączeń transportowych między Unią Europejską a regionem Morza Czarnego oraz Republiką Mołdawii i Ukrainą. Rumunia chciałaby stworzyć więcej programów współpracy między miastami rumuńskimi a miastami w

Republice Mołdawii. Popieram uruchomienie programu CIUDAD, który zachęca do nawiązywania dialogów między miastami.

Na czele priorytetów wykorzystania tego instrumentu należy koniecznie umieścić rozwój wspólnotowych portów zlokalizowanych na wybrzeżu Morza Czarnego, budowę terminali gazu ziemnego oraz rozbudowę połączeń kolejowych i drogowych między państwami w regionie czarnomorskim i państwami członkowskimi. Ponadto w moim odczuciu instrument ten trzeba również wykorzystać na potrzeby współpracy w sektorze energetycznym oraz w celu rozbudowy i połączenia infrastruktury do przesyłu energii do regionu Zachodnich Bałkanów.

Przewodniczący. – Muszę przeprosić pana posła Alexandru Nazare, gdyż wskutek błędu Prezydium nie udzieliliśmy mu głosu w odpowiednim czasie, chociaż był na liście. Udzielę panu posłowi głosu w czasie pytań z sali na zasadzie zgłoszeń z ław poselskich.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! W tej debacie chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, konieczne jest utrzymanie geograficznego podziału pomocy finansowej z budżetu Unii między kraje śródziemnomorskie i wschodnioeuropejskie zgodnie z postanowieniami perspektywy finansowej na lata 2007-2013, a także kontynuowanie wsparcia pożyczkowego dla tych krajów ze strony Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Pułapy środków przewidziane przez EBI w latach 2007-2013 - w wysokości 8,7 miliardów euro dla krajów śródziemnomorskich i tylko 3,7 miliarda dla krajów wschodnich i Rosji - wydają się być jednak w niekorzystnej dysproporcji dla potrzeb krajów wschodnioeuropejskich.

Po drugie, w ramach partnerstwa wschodniego konieczne jest rozwijanie współpracy energetycznej z tymi krajami i tworzenie warunków dla zapewniania Europie dostaw surowców energetycznych z tych krajów, jako alternatywnych źródeł zaopatrzenia dla Europy. Wreszcie po trzecie, konieczne jest pogłębianie integracji gospodarczej Unii z krajami partnerstwa wschodniego poprzez poszerzanie strefy wolnego handlu z tymi krajami, a także integracja społeczna, której rozwiązaniem docelowym powinno być zniesienie wiz dla mieszkańców krajów ENPI.

Daniel Petru Funeriu (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kształtując politykę w odniesieniu do krajów sąsiadujących z Unią Europejską nie możemy lekceważyć deficytu demokracji, który charakteryzuje te kraje. Ten deficyt demokracji wynika z ich historii. Stworzenie demokratycznego społeczeństwa wymaga zdecydowanie uświadomienia pojęcia demokracji wszystkim obywatelom tych krajów.

W sprawozdaniu słusznie poruszono kwestię kontaktów międzyludzkich, ale przy tej okazji chciałbym państwa zapytać, jak można lepiej zapewnić te kontakty inaczej niż poprzez umożliwienie obywatelom tych krajów swobodnego wjazdu do Unii Europejskiej?

Apeluję zatem do Rady o umożliwienie obywatelom Republiki Mołdawii, która nawiasem mówiąc jest jedynym krajem używającym urzędowego języka Unii Europejskiej, bezwizowego wjazdu na terytorium Unii Europejskiej. Oczywiście do czasu wprowadzenia takiego środka zwróciłbym się do Komisji o utworzenie i prowadzenie „wspólnego ośrodka wizowego” w Kiszyniowie. Musimy dać prawdziwy przykład.

Corina Crețu (PSE). – (RO) W ostatnich półroczu miesiącach Unia Europejska borykała się z wieloma wyzwaniami, które postawiły pod znakiem zapytania jej rolę, spójność oraz zdolność do działania i reagowania.

Kryzys w Gruzji oraz kryzys gazowy uświadomiły nam, że nie możemy nieustannie borykać się z zagrożeniami ze wschodu, które narażają międzynarodową stabilizację i nasze bezpieczeństwo energetyczne.

Popieram ambitne partnerstwo wschodnie w formie zaproponowanej w omawianym sprawozdaniu, przede wszystkim dlatego, że jest ukierunkowane na efektywniejszą współpracę oraz pomoc w odbudowie Gruzji, jak również obejmuje propozycję utworzenia w przyszłości strefy wolnego handlu oraz zniesienia wymogów wizowych dla Unii Europejskiej.

Uważam jednak, że musimy przywiązywać większą wagę do sytuacji w Republice Mołdawii, skąd docierają do nas niepokojące sygnały w kwestiach swoboda wypowiedzi oraz uczciwości wyborów, które mają się odbyć tej wiosny.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE). – (RO) Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa ma zasadnicze znaczenie dla powodzenia europejskiej polityki sąsiedztwa, w szczególności dla partnerstwa wschodniego oraz współpracy w regionie Morza Czarnego.

Powodzenie projektu partnerstwa wschodniego zależy od zapewnienia funduszy niezbędnych do realizacji wyraźnie określonych celów. Jednocześnie musimy uprościć mechanizmy oceny skutków działań i środków finansowych przeznaczonych na wschodnie partnerstwo, aby europejska pomoc nie została zdefraudowana i wykorzystana przez niektóre rządy przeciwko politycznej opozycji.

Musimy zawsze dobrze planować nasze działania, aby obywatele mogli odczuć konkretne korzyści płynące z tych działań. Uważam, że zapewniając finansowanie w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa należy nadać priorytetowe znaczenie środkom przeznaczonym na współpracę transgraniczną w obszarze, na który ukierunkowane jest wschodnie partnerstwo.

Współpracę transgraniczną charakteryzuje określone przesłanie, jakim jest zapewnienie zdecydowanego wkładu w rozwój regionalny, budowanie zaufania między sąsiednimi krajami oraz harmonii wśród grup etnicznych, natomiast ułatwienie transgranicznego przemieszczania się ludzi i przepływów handlowych może skutkować szczególnie i coraz większymi korzyściami.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa ma ogromne znaczenie dla zapewnienia stabilności, demokracji i dobrobytu na danym obszarze. Ponadto instrument ten prowadzi do przekształcenia koncepcji granicy, symbolizującej zamknięcie i wykluczenie, w koncepcję współpracy i więzów politycznych.

Ostatnie wydarzenia na wschodzie, o których wspominano już w tej Izbie, a mianowicie kryzys gazowy i kryzys w Gruzji, ponownie dowiodły potrzeby opracowania strategii, która może zapewnić Unii Europejskiej aktywną rolę na tym obszarze geopolitycznym. Musimy przyjąć spójniejsze podejście w działaniach realizowanych na wschód od naszych granic. Potrzebujemy wyraźnie sprecyzowanych celów, zgodnych z interesami UE oraz odpowiadających określonym potrzebom naszych partnerów.

W pełni pochwalam takie inicjatywy jak czarnomorska synergia i partnerstwo wschodnie, zacieśniające współpracę z krajami w danym regionie, zwłaszcza z Republiką Mołdawii i Ukrainą, jak również z krajami z obszaru kaukaskiego i Morza Kaspijskiego. Musimy również aktywniej zaangażować się w regionie Morza Czarnego, by zapewnić podstawę umocnienia stosunków z Turcją i Rosją, gdyż jest to obszar położony w bezpośrednim sąsiedztwie Unii Europejskiej, Turcji i Rosji.

Partnerstwo to również pożądany środek stanowiący zachętę dla uczestniczących krajów, które będą chciały ubiegać się o status państwa członkowskiego Unii Europejskiej, takich jak Republika Mołdawii. Partnerstwo takie znacznie podnosi poziom zobowiązań po obu stronach.

Ponadto chcę powiedzieć kilka słów o inicjatywie EURONEST, która jako jedyna daje wzór konkretnego rozwiązania na rzecz lepszego zastosowania Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa w takich krajach jak Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Mołdawia, Ukraina lub Białoruś.

Realizacji przedmiotowej polityki nie można polepszyć nie podnosząc poziomu pomocy finansowej. Niezależnie od konieczności zwiększenia pakietu finansowego musimy również zwracać wielką uwagę na sposób wydatkowania tych funduszy.

W moim odczuciu jest to niezbędne do zapewnienia przejrzystości w odniesieniu do finansowych mechanizmów na potrzeby przydzielania funduszy. Uważam także, że środki należy przydzielać z myślą o zaangażowaniu społeczeństwa obywatelskiego w krajach partnerskich we wspólne projekty oraz w celu wspierania mobilności obywateli tych krajów, co wiąże się również ze złagodzeniem wymagań wizowych.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Sądzę, że ta dyskusja na temat ENPI w istocie uprzedziła kolejny komunikat Komisji w sprawie partnerstwa wschodniego. W komunikacie tym uwzględniono wiele przedstawionych przez państwa pomysłów i jestem przekonana, że będą państwa całkiem usatysfakcjonowani, czytając go.

Pozwolę sobie poruszyć kilka spraw. Jestem oczywiście bardzo wdzięczna za wiele propozycji. Ideą partnerstwa wschodniego jest nasza chęć współpracy ze wschodnimi partnerami – Ukrainą, Mołdawią, Białorusią – w obszarze demokracji i praw człowieka, jeżeli będzie zachodziła taka konieczność, jak również z trzema krajami kaukaskimi w obszarze handlu, w celu podjęcia próby wypracowania szerszych układów o stowarzyszeniu, w dziedzinie energii oraz na rzecz zapewnienia większej mobilności. Co się tyczy państwa propozycji zniesienia wiz, to przystąpimy do prac nad ułatwieniami wizowymi, aczkolwiek nie jest to łatwe zadanie ze względu na utrzymujący się opór ze strony wielu państw członkowskich. Następnie nadmienię, że oczywiście mamy do dyspozycji różnego rodzaju platformy, o których już wspominałam – na przykład

platformą dla społeczeństwa obywatelskiego, platformami poświęconymi energii i transportowi. Dają one rzeczywiście możliwość wymiany najlepszych praktyk.

W kwestii dotyczącej finansowania mogę jedynie państwu powiedzieć, że niestety, nie dysponuję większymi funduszami. Jako że matkuję polityce sąsiedztwa, oczywiście zawsze powtarzam, że bardzo chciałabym więcej środków. Parlament jest bardzo ważnym organem budżetowym, a zatem proszę, abyście państwo dali nam w przyszłości szansę i udzielili faktycznego wsparcia w tej kwestii. Dotyczy to zarówno Unii Śródziemnomorskiej na południu, jak i partnerstwa wschodniego oraz ENPI na wschodzie.

Jeśli chodzi o finansowanie, to kwoty te obecnie wynoszą 3,6 euro rocznie na mieszkańca na wschodzie oraz 3,4 euro rocznie na mieszkańca na południu. Widzą zatem państwo, że utrzymujemy prawie taki sam poziom. Mimo wszystko, kwoty te nigdy nie są wystarczające z uwagi na ogromne potrzeby i wyzwania. Stąd nasz pomysł tak zwanego NIF – Sąsiedzkiego Funduszu Inwestycyjnego, który można zastosować w przypadku większych projektów.

To wszystko, co mogę państwu powiedzieć na tym etapie, ale być może później, kiedy przystąpimy do rozmów na temat partnerstwa wschodniego, będziemy mogli omówić wszystkie szczegóły. W każdym razie dziękuję za tę debatę oraz za państwa propozycje. Pokrywają się one w dużej mierze z kierunkiem, który obraliśmy.

Konrad Szymański, sprawozdawca. – (PL) Panie przewodniczący! W kilku słowach chciałem odnieść się do tej debaty. Uproszczenie procedur, monitorowanie wdrażania polityki sąsiedztwa, kontrolna rola Parlamentu, to są sprawy, z którymi borykamy się od roku 2005 i wydaje się, że niewiele więcej można tutaj zrobić. Natomiast na pewno dzisiaj istotne jest wypełnienie sąsiedztwa treścią polityczną. Ta treść polityczna to wizja, wspólny rynek, energetyka. Jeśli nie podołamy tym wezwaniom, to możemy stracić okazję do budowania własnego sąsiedztwa na własnych zasadach. Czas działa na naszą niekorzyść. Może się okazać, że kraje, które dzisiaj są naszym sąsiedztwem, będą zsuwały się w kierunku destabilizacji, w kierunku innych zasad budowania porządku regionalnego. Nie będziemy z tego zadowoleni i możemy nigdy takiej szansy od historii nie otrzymać. Będzie to wpływało również na nasze własne bezpieczeństwo, więc powinniśmy myśleć o tym również i w tych kategoriach – kategoriach całkiem egoistycznych interesów Unii Europejskiej, by nasze sąsiedztwo było obszarem stabilizacji i dostatku.

Jeśli chodzi o budżet, doskonale wiem, że w wielu miejscach tej Izby, w związku z reformą, panuje zgodność, co do finansowania poszczególnych części sąsiedztwa, poszczególnych jego regionów, ale pamiętajmy, że sąsiedztwo to tylko jedna koperta budżetowa i nic się nie zmienia w kolejnej perspektywie finansowej. Jeżeli uda nam się dobrze finansować sąsiedztwo śródziemnomorskie, wschodnie, czarnomorskie, to wszyscy na tym wygramy. Nie można wygrać którejkolwiek części tego sąsiedztwa wbrew innej, bo taka jest konstrukcja budżetu unijnego. Powinniśmy razem skupić się na reformie unijnego budżetu pod tym kątem, tak aby wszystkie te części (śródziemnomorska, czarnomorska i wschodnia) były wygrane w przyszłej perspektywie finansowej.

Marcin Libicki (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Ja ubolewam nad tym, że to podsumowanie świetnego sprawozdania zrobione przez pana posła Konrada Szymańskiego niestety nie mogło być wysłuchane przez panią Ferrero-Waldner, bo jest zajęta cały czas innymi sprawami.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Pisemne oświadczenia (art. 142 Regulaminu)

Alin Lucian Antochi (PSE), na piśmie. – (RO) Całym sercem popieram treść sprawozdania w kwestii większego politycznego zaangażowania Unii Europejskiej w sprawy państw objętych ENPI, wraz z perspektywą podpisania układów o stowarzyszeniu, odpowiednio dostosowanych do każdego kraju.

W celu skutecznej realizacji tej polityki, zainteresowane kraje muszą w pełni zaangażować się w proces demokratycznej reformy społeczeństwa. Skuteczne wdrożenie reform, zwłaszcza w obszarach demokracji, rządów prawa oraz wolności wyrażania opinii, to nadal poważny problem, z którym borykają się te kraje, uzależniony zarówno od politycznej woli ich władz, jak i od stopnia zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego i obywateli.

Ważne jest, aby ludność tych krajów zrozumiała, że europejska integracja niesie za sobą nie tylko możliwość legalnego przekraczania granic, ale także realną szansę wyjścia kraju z impasu. W tym kontekście europejskie

projekty muszą obejmować więcej warunków oraz specjalne fundusze na działalność informacyjną wśród obywateli.

Zaznajomienie obywateli zarówno z korzyściami, jakie niesie ze sobą integracja, jak i ze zobowiązaniami, które na siebie przyjmują wraz z przystąpieniem ich kraju do UE, doprowadzi do ich większego zaangażowania się w proces demokratyzacji społeczeństwa oraz do znacznego ograniczenia możliwości elity uprawnionej do stosowania środków przymusu wobec opozycyjnych partii politycznych i społeczeństwa obywatelskiego.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Panie przewodniczący! Inicjatywa, którą Polska i Szwecja jeszcze w zeszłym roku forsowały, dziś nie podlega już żadnej dyskusji. Zacieśniona współpraca z sąsiadami za wschodnią granicą nie jest tylko korzystna dla obu stron, ale konieczna i strategiczna dla bezpieczeństwa Europy.

Sytuacja polityczna i gospodarcza za naszą wschodnią granicą ma bezpośrednie przełożenie na sytuację w całej UE, na zachowanie naszej równowagi gospodarczej i bezpieczeństwa. Ostatni rok był też testem wiarygodności Rosji w relacjach z sąsiadami, którego Kreml po prostu nie zdał.

Dlatego rozwijanie EPS wymaga aktywnego zaangażowania w sytuację w regionie Kaukazu Południowego i u naszych najbliższych sąsiadów. To zaangażowanie jest warunkiem tego żebyśmy mogli współpracować w konkretnych dziedzinach, mam tu na myśli wspieranie społeczeństwa obywatelskiego, reform demokratycznych i instytucjonalnych, zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego Europy. Pokażmy, że możemy być głównym graczem na Wschodzie i nie pozwalajmy Rosji na realizację własnego neoimperialnego scenariusza.

Janusz Lewandowski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Finansowanie z Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa zarówno inicjatywy południowej, jak i wschodniej europejskiej polityki sąsiedztwa nie powinno się odbywać ze szkodą dla żadnej z nich. W kwestii wykorzystania tych środków szczególne znaczenie ma przejrzystość innych źródeł, w tym finansowania prywatnego.

W czasie negocjacji w sprawie nowego układu pomiędzy Unią Europejską a Rosją powinniśmy skupić się na lepszej współpracy ze strony Rosji w identyfikowaniu wyraźnych priorytetów współpracy finansowej, co doprowadzi do lepszego planowania i wieloletniego programowania pomocy, gwarancji, iż każda pomoc finansowa udzielona władzom rosyjskim przyczynia się do podniesienia demokratycznych standardów w Rosji oraz zwiększenia współwłasności projektów wytypowanych do finansowania.

Chciałbym również podkreślić potrzebę skutecznych uwarunkowań politycznych oraz gwarancji, że pomoc dla Białorusi będzie miała natychmiastowy i bezpośredni wpływ na obywateli i nie będzie wykorzystywana przez władze przeciw ich politycznym oponentom. Unia Europejska powinna skuteczniej wspierać społeczeństwo obywatelskie i partie polityczne stojące w obronie demokracji.

Niedawne wydarzenia geopolityczne u wschodnich sąsiadów Unii Europejskiej podkreślają wagę dalszego rozwoju europejskiej polityki sąsiedztwa poprzez lepsze dostosowanie jej do potrzeb partnerów, co obejmuje zwiększenie zaangażowania UE w regionie Morza Czarnego.

Marianne Mikko (PSE), na piśmie. – (ET) Jako szefowa delegacji Mołdawii do Parlamentu Europejskiego jestem naturalnie zainteresowana rozwojem wschodniego wymiaru ENPI.

Całkowicie rozumiem i popieram interesy południowych państw członkowskich Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wspieranie rozwoju południowego wymiaru ENPI. Jednocześnie jestem przekonana, że nie możemy zaniedbywać naszych wschodnich sąsiadów. Z punktu widzenia bezpieczeństwa i dobrobytu naszego wspólnego domu, zarówno nasi wschodni, jak i południowi sąsiedzi są dla nas równie ważni.

Według obecnego systemu, który będzie obowiązywał do 2010 roku, fundusze ENPI są podzielone nierówno – 70% dla krajów południowych i zaledwie 30% dla wschodnich. Rozmowy na temat nowego finansowania rozpoczną się w tym roku. Mam szczerą nadzieję, że w ich wyniku obecny system zostanie zmieniony, a fundusze będą w przyszłości dzielone równo, tak jak należy.

Z uwagi na wydarzenia, które miały miejsce ostatniego lata – tu nawiązuję do konfliktu rosyjsko-gruzińskiego – nasi wschodni sąsiedzi słusznie mogą oczekiwać większego wkładu ze strony UE w zagwarantowanie stabilności. Zaangażowanie UE nie może się ograniczać tylko do deklaratywnego wsparcia politycznego, ale musi również obejmować rzeczywistą współpracę oraz pomoc we wdrażaniu reform.

Jestem niezmiernie szczęśliwa, że Estonia jest jednym z 15 członków założycieli utworzonego ostatnio Sąsiedzkiego Funduszu Inwestycyjnego. W obliczu obecnej recesji gospodarczej przydzielenie kwoty 1 miliona euro to duży gest – i konkretny.

Toomas Savi (ALDE), na piśmie. – Panie przewodniczący! Podzielam wyrażoną w sprawozdaniu opinię, że „partnerstwo wschodnie nie powinno przeszkadzać w uzyskaniu członkostwa UE tym krajom sąsiadującym, które chciałyby się o nie ubiegać”. Środek zachęcający w postaci ewentualnego przyszłego członkostwa stanowi nieodłączny element partnerstwa wschodniego, ponieważ tworzy podstawę dla udanego podejścia warunkowego.

Chociaż postęp w kierunku całkowitego urzeczywistnienia demokracji przebiega różnie w poszczególnych krajach – na Białorusi jest on znikomy, podczas gdy na Ukrainie i w Gruzji podjęto pewne znaczące działania – to Unia Europejska powinna zawsze utrzymywać, że państwa sąsiednie na wschodzie mają możliwość przystąpienia do UE, ponieważ dążenia do funkcjonującej demokracji, rządów prawa i przestrzegania praw człowieka mogą czasami być tak wyczerpujące, iż grozi to ponownym pogorszeniem sytuacji.

Podstawowym celem Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i Partnerstwa oraz środkiem zachęcającym do przystąpienia w stosunku do Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Mołdawii, Ukrainy i Białorusi jest zapewnienie nieustannego postępu w kierunku skonsolidowanej demokracji w tych krajach.

23. Finansowanie działań innych niż oficjalna pomoc rozwojowa w krajach objętych zakresem obowiązywania rozporządzenia (WE) 1905/2006 (debata)

Przewodniczący. – Kolejny punkt to sprawozdanie (A6-0036/2009) pana Bermiana w imieniu Komisji Rozwoju w sprawie finansowania działań innych niż oficjalna pomoc rozwojowa w krajach objętych zakresem obowiązywania rozporządzenia (WE) 1905/2006 (2008/2117(INI)).

Thijs Berman, sprawozdawca. – (NL) Mnie także cieszy, że pan Deva zajął miejsce, bo teraz pani Ferrero-Waldner będzie mnie słyszeć, a to wielka ulga.

Ten bezprecedensowy kryzys gospodarczy, który doskwiera tak mocno, oznacza nową katastrofę dla krajów rozwijających się. Kryzys powoduje spadek cen surowców, mniejszą liczbę inwestycji i kredytów handlowych, a przez to imigranci wysyłają do domu niej pieniędzy. Jednocześnie produkt krajowy brutto wszystkich krajów bogatych gwałtownie spada, co oznacza, że maleje także budżet współpracy na rzecz rozwoju, który wynosi 0,7% PKB, a przynajmniej tyle ma wynosić, a przy tym większość państw nie jest w stanie spełnić swych obietnic.

Taki jest właśnie kontekst dyskusji o nowym instrumencie tej polityki. Jeżeli studenci hiszpańscy dostają grant na kilkumiesięczne studia w Ameryce Łacińskiej lub odwrotnie, to taka wymiana jest pożyteczna, konieczna i pożądana, ale projekt taki nie może być finansowany wyłącznie ze środków przeznaczonych na walkę z ubóstwem. Choć fundusze z UE w tym obszarze będą mile widziane, działanie takie nie jest walką z ubóstwem. Konieczność wycofywania takich projektów tylko dlatego, że nie mają one podstaw prawnych jest frustrująca.

Dlatego potrzebny nam skromny instrument, przy pomocy którego UE może wdrażać politykę na rzecz rozwoju w krajach rozwijających się, a który ściśle rzecz biorąc nie wchodzi w zakres walki z ubóstwem. Musimy znaleźć źródła finansowania i podstawy prawne nie związane z polityką na rzecz rozwoju. Podstawą prawną nie może zatem być art. 179 traktatu nicejskiego, ponieważ jest on właśnie podstawą polityki na rzecz rozwoju, a tego musimy tu uniknąć.

UE nie może finansować własnych przedsięwzięć – studiów wyjazdowych dla studentów z Europy – na podstawie art. 179. Co więcej, kiedy UE wydaje środki na rozwój, musi spełniać nakazane prawem kryteria współpracy na rzecz rozwoju, tj. dotyczące walki z ubóstwem.

Przy odrobinie kreatywności można znaleźć inne źródła. Komisja Spraw Zagranicznych zaproponowała rozszerzenie zakresu instrumentu na rzecz współpracy z państwami uprzemysłowionymi, które to rozwiązanie popiera także moja komisja. Rozwiązaniem jest także połączenie art. 150, 151 i 170 – edukacji, kultury i badań. Przy tak połączonej podstawie prawnej, Parlament Europejski zachowałby pełne prawo współdecyzji w odniesieniu do tego instrumentu, a pieniądze, obecnie około 13 milionów euro, nie pochodziłyby z kasy polityki rozwojowej ani też z kasy polityki zagranicznej.

Jako sprawozdawca – a Komisja Rozwoju poprze mnie w tej sprawie – nie mogę uznać art. 179 za podstawę prawną. Gdyby tak było, ten nowy instrument byłby nieskuteczny, jako że jego celem jest właśnie zapobieganie wykorzystywaniu środków przeznaczonych na rozwój do innych celów. Dlatego podstawa prawna tego instrumentu nie powinna tego wymagać.

Błagam więc Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, by pilnie wycofała swą poprawkę. Jest ona bowiem sprzeczna z naszym wspólnym dążeniem, jakim jest ochrona budżetu współpracy na rzecz rozwoju, nawet w czasach kryzysu gospodarczego.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chcę potwierdzić zobowiązanie, jakie podjęłam w imieniu Komisji, do przeprowadzenia śródkresowego przeglądu instrumentów finansowych w roku 2009. Była to odpowiedź na prośbę Parlamentu w czasie ostatecznych negocjacji dotyczących tych instrumentów.

Przegląd będzie miał formę komunikatu z załączonymi w odpowiednich przypadkach wnioskami legislacyjnymi. Przyjęcie komunikatu przewiduje się na kwiecień 2009 zgodnie z programem prac legislacyjnych Komisji.

Przegląd dotyczy wdrażania przedmiotowych instrumentów. Należy go odróżnić od innego przeglądu śródkresowego będącego w trakcie przygotowania – także przewidzianego w rozporządzeniach – który dotyczy dokumentów programowych i strategicznych na okres 2011-2013. To nowe programowanie zapoczątkuje rundę demokratycznej kontroli jeśli chodzi o pierwszą czynność związaną z programowaniem na okres 2007-2010.

Te dwie czynności różnią się od siebie, ale są komplementarne. Ważne jest załatwienie spraw związanych z instrumentami przed nowym okresem programowania. Przegląd strategii i programów nastąpi w roku 2009, by w roku 2010 był gotowy do demokratycznej kontroli parlamentarnej.

Jeśli chodzi o instrument finansowania współpracy na rzecz rozwoju, nasze wstępne refleksje potwierdzają to, co będzie sednem przeglądu: istnienie luki legislacyjnej dotyczącej działań innych niż ODA w odniesieniu do państw objętych DCI.

Co to za działania inne niż ODA? To działania o różnym charakterze, lecz cztery obecne działania przygotowawcze zainicjowane przez Parlament dają dobre wyobrażenie o tym, o czym tu mówimy: o współpracy z krajami o średnim dochodzie w Azji i Ameryce Łacińskiej, która nie wchodzi w zakres DCI, oraz o wymianach gospodarczych i naukowych z Chinami i Indiami.

Jeśli chodzi o te działania, zgadzamy się co do tego, że potrzebne jest prawodawstwo, które obejmować będzie środki służące celom UE związanym z krajami wchodzącymi w zakres DCI. Problem ten można rozwiązać albo poprzez nowy instrument prawny, albo poprzez zmianę dotychczasowego rozporządzenia w sprawie instrumentu na rzecz współpracy z państwami uprzemysłowionymi.

Przygotowując nowe instrumenty na rzecz stosunków zewnętrznych w 2006 roku, zgodziliśmy się, że powinny one także obejmować zewnętrzny wymiar naszej polityki wewnętrznej. Zgodziliśmy się, że można to zrobić na podstawie prawnej dotyczącej działań zewnętrznych. Było to znaczne uproszczenie w porównaniu z wcześniejszą sytuacją.

Komisji trudno będzie przyjąć takie podejście. Uważamy, że podstawa prawna musi odzwierciedlać cele i treść danego instrumentu. Rozumiemy, że istnieje problem dotyczący działań innych niż ODA. Działania te z natury nie kwalifikują się jako pomoc rozwojowa. Dlatego, jak już wspomniano, wniosek, który dotyczy tylko takich działań, nie może podlegać postanowieniom o współpracy na rzecz rozwoju z art. 179.

W związku z tym, że chcemy tu ująć znane działania wchodzące w zakres ODA, art. 181a traktatu wydaje się być najbardziej odpowiednią podstawą prawną, jako że dotyczy on współpracy gospodarczej, finansowej i technicznej. Zanim jednak przedstawimy jakikolwiek wniosek Komisja rozważy tę kwestię dokładnie w świetle stanowiska Parlamentu. Byłoby dobrze, gdybyśmy znali stanowisko Parlamentu, abyśmy mogli sfinalizować nasze wnioski przed wyborami tak jak obiecaliśmy.

Na koniec, widzę, że w sprawozdaniu wzywa się do zwiększenia kwot pomocy. Będziemy musieli się przyjrzeć tej kwestii. Jak państwo wiecie, sytuacja związana z działem 4 ram finansowych jest bardzo napięta. Można by powiedzieć, że kraje wschodzące są w okresie przejściowym i że obecna pula pomocy powinna towarzyszyć przechodzeniu przez ten okres – ze stopniowym przejściem od koncentracji na rozwoju do działań innych niż ODA. Zajmiemy się tym w ramach przeglądu.

To są wstępne uwagi Komisji na temat sprawozdania, o którym dziś mówimy. Uważamy je za dobrą podstawę naszej wspólnej pracy i chętnie posłucham, co mają do powiedzenia posłowie.

Vicente Miguel Garcés Ramón, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – (ES) Panie przewodniczący! Komisja Budżetowa uważa za sprawę niezwykle ważną wyraźne rozgraniczenie poszczególnych instrumentów budżetowych. Dlatego najbardziej realistycznym rozwiązaniem wydaje się stworzenie nowego instrumentu dla działań innych niż pomoc rozwojowa w krajach objętych zakresem obowiązywania rozporządzenia.

Z punktu widzenia budżetu przedstawiony przez Komisję Rozwoju wniosek dotyczący finansowania nie wydaje się adekwatny, jako że takich środków nie ma, a przewidziane pule nie są wieloletnie. Przewidziano fundusze na rok 2009, ale nie na kolejne lata.

W każdym razie, skoro finansowanie tego nowego instrumentu na rzecz współpracy musi być zgodne z ramami finansowymi na lata 2007-2013, warto podkreślić wagę przeglądu śródokresowego. To powinno umożliwić dostosowanie puląpów poszczególnych działań.

Nirj Deva, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję słowa pani komisarz Ferrero-Waldner i proszę moją grupę polityczną, by wycofała swe poprawki, aby można było przyjąć to sprawozdanie. W przeciwnym razie znajdę się w dość trudnej sytuacji, jednak będę zmuszony poprzeć w tym względzie sprawozdawcę z grupy socjalistycznej.

Muszę powiedzieć, że w mojej opinii instrument na rzecz rozwoju dotyczy celów związanych z rozwojem. Jeśli jednak spojrzeć na to, co daje nam instrument na rzecz rozwoju – w szczególności art. 179 – nawet przy wszystkich ograniczeniach, instrument ODA pozwala na promocję muzeów, bibliotek, sztuki, muzyki w szkołach oraz ośrodków i obiektów sportowych – wszystko to wchodzi w zakres ODA. Ale oczywiście sponsorowanie tras koncertowych czy kosztów podróży sportowców już nie. Programy kulturalne w krajach rozwijających się, których głównym celem jest propagowanie wartości kulturowych donatora, nie kwalifikują się jako ODA. ODA nie obejmuje pomocy wojskowej, ale nie wyklucza działań związanych z utrzymywaniem pokoju. ODA obejmuje szereg działań – nawet prace policji cywilnej związane z przeprowadzaniem i rozszerzaniem zakresu szkoleń dla policjantów, demobilizację żołnierzy, monitoring wyborów, usuwanie min i min lądowych. Wszystko to wchodzi w zakres ODA.

My tu, w Parlamencie, dzielimy włos na czworo, podczas gdy w rzeczywistości główne obszary działania wchodzą w zakres instrumentu ODA. Z zadowoleniem przyjmuję więc stwierdzenia pani komisarz Ferrero-Waldner, że art. 181a ma umożliwiać znalezienie środków na przeprowadzenie działań, jakie niektórzy z moich kolegów mają nadzieję przeprowadzić.

Ana Maria Gomes, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Ważne jest rozwiązanie problemu obecnej luki legislacyjnej dotyczącej finansowania działań innych niż ODA w krajach objętych zakresem DCI. Przedmiotowy wniosek dotyczący instrumentu, który miałby zapełnić tę lukę, musi jednoznacznie zachowywać instrument finansowania współpracy na rzecz rozwoju jako instrument ODA i musi pozwalać na wyraźny podział pomiędzy funduszami przeznaczanymi na czystą współpracę na rzecz rozwoju w ramach ODA a tymi, które są przeznaczone na inne niż ODA rodzaje współpracy na rzecz rozwoju w krajach rozwijających się. Podział ten sam w sobie jest bardzo ważnym sygnałem politycznym i może zapewnić właściwą widoczność europejskiej polityki współpracy na rzecz rozwoju.

Nowy lub zweryfikowany instrument powinien też być wystarczająco obszerny, by objąć szereg działań, które nie są zgodne z wytycznymi OECD DAC, a które są ważne dla współpracy UE z krajami rozwijającymi się, np. rozwój pola gazowego w Akkas w Iraku lub współpraca w zakresie bezpieczeństwa lotnictwa w Indiach. Dlatego właśnie nie całkiem zgadzam się z zaproponowaną restrykcyjną podstawą prawną. W pełni popieram panią komisarz Ferrero-Waldner, jeśli chodzi o art. 181a jako być może bardziej adekwatną podstawę prawną, która rozwiałaby tego rodzaju wątpliwości, jakie ja podkreślam. Nie przekonują mnie też alternatywy przedstawione w poprawce grupy PPE-DE, nad którą mamy jutro głosować.

Dlatego mam nadzieję, że przy pomocy naszego sprawozdawcy, pana Thijsa Bermana, znajdziemy więcej czasu na szczegółowe omówienie tej kwestii i rozważymy, jaka jest najlepsza podstawa prawna, biorąc pod uwagę wiosek pani komisarz Ferrero-Waldner.

Toomas Savi, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Chcę podziękować panu Thijsowi Bermanowi za to sprawozdanie. Pokazuje ono ważny aspekt pomocy rozwojowej, który Komisja powinna moim zdaniem poważnie rozważyć. Działania takie jak programy wymiany kulturowej, naukowej i gospodarczej, kontakty

między obywatelami lub dialog polityczny nie wchodzi niestety w zakres istniejącego prawodawstwa europejskiego, a to tylko kilka przykładów.

Unia Europejska opracowała pod auspicjami różnych agencji liczne programy i instrumenty finansowe, a każdy z nich obejmuje tylko niektóre aspekty problemów, z jakimi obecnie borykają się kraje rozwijające się. Uważam, że bez centralnej agencji Unii Europejskiej i bez kompleksowej i spójnej polityki wysiłki, które czynimy na rzecz poprawy sytuacji w krajach rozwijających się, nie mają istotnego znaczenia.

Wszyscy zgadzamy się, że celem europejskiej polityki współpracy na rzecz rozwoju jest pomoc jak największej liczbie potrzebujących, a jednak wybraliśmy dość zawiłą drogę do tego celu. Obecnie Unia Europejska jest podzielona instytucjonalnie i nie ma odpowiednich rozwiązań prawnych, jeśli chodzi o pomoc rozwojową. W tym bardzo rzetelnym sprawozdaniu przedstawiono skutki tych braków.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie przyczyniły się ogromnie do oficjalnej pomocy rozwojowej i nigdy nie należy o tym zapominać, jednak nadal wiele pozostaje do zrobienia w celu zwiększenia sprawności i skuteczności ram instytucjonalnych oraz zgodności prawodawstwa w zakresie pomocy rozwojowej.

Michael Gahler (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Szczerze mówiąc, byłem nieco zaskoczony faktem, że sprawozdanie pana Bermiana zostało sporządzone, a wniosek został przedstawiony przed ukończeniem sprawozdania pana Mitchella, które ma zawierać ocenę doświadczenia zdobytego w zakresie DCI.

Sprawozdawca ma rację co do kwestii merytorycznych wniosku. Zważywszy na konstrukcję instrumentu finansowania współpracy na rzecz rozwoju, luka legislacyjna była nieunikniona. Zgadzam się z wnioskiem, że do tego, by wypełnić tę lukę w odniesieniu do działań innych niż ODA (oficjalna pomoc rozwojowa) potrzebny jest inny instrument. Wyobrażam sobie obie alternatywy zaproponowane przez sprawozdawcę w ust. 3 sprawozdania.

Chcę jednak wyjaśnić, że działania inne niż ODA są także ważne dla rozwoju danego kraju. Kwestią sporną jest tylko wybór podstawy prawnej. Moim zdaniem w tym zakresie jest to układ: sprawozdawca i jego komisja kontra reszta świata. Komisja Rozwoju optuje za wąską interpretacją art. 179 i dlatego musi szukać podstawy prawnej w artykułach mających zastosowanie do polityki wewnętrznej. Komisja Spraw Zagranicznych, Komisja Prawna, Służba Prawna Parlamentu, Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, Rada i Komisja – wszyscy interpretują art. 179 inaczej.

Dlatego my, Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, zdecydowaliśmy dziś, że jutro nie wycofamy tego projektu, lecz przedstawimy poprawkę zmieniającą przewidzianą podstawę prawną. Nie będziemy też popierać przełożenia głosowania, ponieważ zgadzamy się, że problemem jest tu tylko podstawa prawna. Jestem więc pewny, że jutro będziemy mieć jasność w tej kwestii.

Corina Crețu (PSE). – (RO) Sprawozdanie przygotowane przez naszego posła, pana Bermiana, zawiera wyraźne rozwiązanie dotyczące wypełnienia luki w strukturze legislacyjnej w zakresie finansowania działań zewnętrznych, które nie są wsparciem awaryjnym i które nie mieszczą się w kategorii działań na rzecz rozwoju określonych w instrumencie współpracy na rzecz rozwoju.

Finansowanie tego rodzaju działań jest ważne z punktu widzenia politycznego, ponieważ może zapewnić ciągłość obecności Unii Europejskiej w krajach i regionach, które już wyszły z pierwszego okresu rozwoju. Jest jednak niezmiernie ważne, by środki przeznaczone na finansowanie tych działań nie pochodziły ze źródeł przeznaczonych na rozwój, a z innych pozycji w budżecie.

Celem wniosku legislacyjnego, o którym mowa w tym sprawozdaniu, jest wspieranie rozwoju, a nie ograniczanie go poprzez zmniejszenie funduszy dostępnych w ramach polityki na rzecz rozwoju na korzyść innych środków. Dlatego ważne jest rozróżnienie między działaniami w ramach instrumentu współpracy na rzecz rozwoju a działaniami określonymi w nowych postanowieniach legislacyjnych przy określaniu funduszy przeznaczonych na ich finansowanie.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Po pierwsze, chcę podziękować sprawozdawcy za to sprawozdanie. Zgadzam się z jego pierwszą uwagą dotyczącą kryzysu gospodarczego i jego szczególnego wpływu na kraje rozwijające się, a także z faktem, że nie osiągamy zakładanego poziomu pomocy, tj. 0,7%. To wielka szkoda, ponieważ kiedy świat rozwinięty się kurczy, świat rozwijający się odczuwa to najbardziej.

Przyszłam na tę debatę, ponieważ zależało mi na tym, aby usłyszeć argumenty dotyczące podstaw prawnych. Wydaje mi się, że u podstawy tego wszystkiego leży strach, że budżet zostanie zanadto rozdrobniony.

Nazwijmy rzeczy po imieniu. Proszę pozwolić, że zacytuję uwagi agencji pomocy, która dziś się ze mną skontaktowała: „Choć popieramy wniosek Parlamentu dotyczący instrument na rzecz finansowania działań innych niż ODA w krajach rozwijających się, jesteśmy mocno przekonani, że musi on być oparty na podstawie prawnej, która odpowiada działaniom, jakie mają być z niego finansowane. Zastosowanie art. 179 jako podstawy prawnej działań nie związanych z rozwojem jest ewidentnie niestosowne i jako takie naruszałoby zarówno Traktat WE, jak i wspólny dorobek prawny. Takie rozwiązanie otwiera możliwość, że w przyszłości działania inne niż ODA mogłyby być finansowane z pozycji budżetowych, które są przeznaczone na prawdziwe działania na rzecz rozwoju. Mamy wielką nadzieję, że poprawka ta zostanie wycofana.”

Dlatego, jako członek grupy PPE-DE, jestem tu dziś, aby wysłuchać obu stron tej dyskusji, lecz także, by przedstawić naciski, jakim jestem poddana ze strony konkretnych osób zajmujących się kwestiami rozwoju, których obawom muszę zaradzić.

Powtarzam, że gdybyśmy mieli nadmiar funduszy, nasza podstawa prawna nie musiałaby powodować tylu zmartwień. Problem w tym, że nadmiaru nie mamy. Wśród osób zajmujących się agendą rozwoju istnieją obawy, że dostępne środki zostaną rozłożone na zbyt wiele działań. Ja chcę jednak nabrać przekonania.

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz Ferrero-Waldner, panie i panowie! Chcę omówić nie podstawę prawną, a podstawę przetrwania. Małe i średnie przedsiębiorstwa mają tu bardzo szczególną rolę do odegrania. W czasach kryzysów finansowych szczególnie ważna jest zdolność kredytowa, aby te przedsiębiorstwa mogły uzyskać mikrokredyt.

Chcę szczególnie podkreślić, że instrument związany z mikrokredytem okazał się bardzo wartościowy na całym świecie i że, szczególnie w ramach rundy WTO, która, miejmy nadzieję, dobiega do etapu końcowego, powinniśmy rozważyć, jak wprowadzić istotne uproszczenia w handlu z korzyścią dla rodzin, które ucierpiały w tym zakresie.

W końcu dobra koniunktura powstaje tam, gdzie coś się wytwarza, gdzie ludzie mogą za swój dochód utrzymać siebie i swoje rodziny. Jeżeli dodatkowo są w stanie coś sprzedać, to powodzenie jest gwarantowane. Mając to na uwadze, mam nadzieję, że polityka na rzecz rozwoju przyjmie właściwy kierunek.

Benita Ferrero-Waldner, komisarz. – Panie przewodniczący! Wysłuchawszy wszystkich uwag, rozumiem, że główną obawą posłów jest wybór podstawy prawnej.

We wstępie wskazałam na kierunek, w jakim pragnie iść Komisja, ale oczywiście chętnie wezmę pod uwagę także państwa sugestie.

Jak państwo wiecie, chcemy zapewnić jak najlepszą pomoc rozwojową dla wszystkich krajów i to jest główny napęd naszego rozumowania. Współpracujemy więc w celu znalezienia właściwego rozwiązania.

Thijs Berman, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Nie jestem prawnikiem i nie znam się dobrze na prawie, ale wiem, że należy unikać rozszerzania wykładni tekstów prawnych. Tego się obawiam w przypadku zastosowania art. 181a, ponieważ mówi on o współpracy gospodarczej i technicznej, natomiast my mówimy o studentach wyjeżdżających na wymiany międzyuczelniane. To trochę ryzykowne. Nie jestem temu przeciwny, jeśli Komisja uzna to za rozwiązanie w kwestii działań innych niż ODA, które wszyscy uważamy za konieczne i ważne, i zgadzam się z tym. Być może moje obawy biorą się stąd, że jestem dziennikarzem. Lubię teksty i biorę słowa na poważnie, a to jest esencją Europy – jej humanizm, branie tekstów i języka na poważnie. Słów trzeba używać bardzo ostrożnie, zatem art. 181a jest jakąś ewentualnością, ale nie bardzo mi się ona podoba.

Ucieszyła mnie jednak uwaga pani Mairead McGuinness, że chce ona nabrać przekonania. Pani McGuinness jest Irlandką, ma swoje przekonania i jest wierna swym zasadom, jak zresztą my wszyscy. Jeżeli nie uda się jutro osiągnąć porozumienia co do właściwej podstawy prawnej, to wołałbym skierować tę sprawę z powrotem do mojej komisji i zastanowić się nad decyzją co do właściwej podstawy prawnej, ponieważ wszyscy wiemy, że działania inne niż ODA są niezbędne.

Dziękuję Komisji za stwierdzenie, że działania inne niż ODA będą z czasem coraz ważniejsze w krajach rozwijających się, w krajach o średnim dochodzie itd. Wszyscy zgadzamy się, że są one konieczne i że trzeba ustalić ich podstawę prawną. Niektórzy z nas zgadzają się, że art. 179 nie jest tą podstawą prawną, której szukamy.

Jeżeli nie zdołam osiągnąć porozumienia w grupie PPE-DE przed jutrzejszym południowym głosowaniem – a szkoda by było – poproszę o odesłanie sprawy z powrotem do mojej komisji. Jestem na to gotowy i

zrobię to przy okazji jutrzejszego głosowania nad przedmiotową poprawką. Byłoby mi bardzo żal, gdyby stanowisko grupy PPE-DE pozostało niezmiennie, ponieważ wszyscy zgadzamy się co do potrzeby utrzymania pomocy rozwojowej na jej dzisiejszym poziomie i wszyscy wiemy, że pomoc ta zmniejsza się wraz z kryzysem gospodarczym.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Angelika Beer (Verts/ALE), na piśmie. – (DE) Przegląd instrumentów finansowania nowej polityki zagranicznej ujawnił wady we współpracy z krajami trzecimi, dlatego proponujemy reformę instrumentu na rzecz współpracy z państwami uprzemysłowionymi.

Komisja Spraw Zagranicznych nie uważa za pożądane ograniczenia nowej podstawy prawnej tego instrumentu do kilku obszarów współpracy. Ponadto obecnie przewidywane obszary polityki zagranicznej (kultura, młodzież, badania) są zapożyczone z europejskiej polityki wewnętrznej i jak dotąd nie miały służyć definiowaniu współpracy z krajami trzecimi. To tylko jedna z niepewności, które budzą obawy Komisji Spraw Zagranicznych. Co się stanie na przykład, jeśli w najbliższej przyszłości potrzebna będzie współpraca z innymi krajami w sprawach związanych z polityką klimatyczną? Czy za każdym razem mamy tworzyć nową podstawę prawną dla tego instrumentu? Czy mamy zamiar robić to za każdym razem, gdy zajdzie zmiana w dziedzinie współpracy?

Reforma instrumentów polityki zagranicznej jest dla nas wszystkich bardzo ważna, dlatego należy wyjaśnić, że nie walczymy przeciwko sobie.

To jedyny powód, dla którego Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie wraz z drugim sprawozdawcą Komisji Spraw Zagranicznych wycofała poprawkę w poniedziałek.

Jeśli chodzi o kontekst, uważamy, że nasz wniosek jest bardziej dalekowzroczny i że umożliwia on spójną politykę zagraniczną. Jest to jednak tylko zalecenie dla Komisji. Zobaczymy, co Komisja z nim zrobi.

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Unia Europejska jest największym światowym donatorem pomocy rozwojowej stanowiącej 60% całego finansowania. Najważniejsze zadanie Unii – rola kluczowego gracza we współpracy na rzecz rozwoju – powinno być wzmocnione nawet w dalszej przyszłości.

Aby ustabilizować gospodarkę krajów rozwijających się i zaprowadzić w nich pokój, Unia musi koniecznie zmierzać do swego celu dotyczącego zwiększenia jej udziału w pomocy rozwojowej o 0,7% PKB do roku 2015. Samo to jednak nie wystarczy.

Trzeba osiągnąć ogólną spójność współpracy na rzecz rozwoju pomiędzy różnymi instytucjami. Inwestycje i projekty finansowe mające na celu budowę infrastruktury i bardziej zadowalającego poziomu przestrzegania praw człowieka muszą być podejmowane w taki sposób, by nawzajem się wspierały. UE musi wprowadzić niezbędne instrumenty na rzecz wdrażania spójnych środków polityki na rzecz rozwoju.

Obecna podstawa prawna współpracy na rzecz rozwoju Unii ma jednak słabe punkty, jeśli chodzi o prawodawstwo, i dlatego chcę podziękować sprawozdawcy za podniesienie tej istotnej kwestii. Projekty mające na celu poprawę transportu, technologii i energii oraz dialogu pomiędzy środowiskiem naukowym a NGO są istotne dla żywotności społecznej krajów rozwijających się. Głównym celem takich projektów nie jest jednak wspieranie rozwoju gospodarczego i koniunktury w krajach rozwijających się, i dlatego nie spełniają one kryteriów oficjalnej pomocy rozwojowej określonych przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju. W przyszłości oficjalna pomoc rozwojowa powinna koncentrować się konkretnie na likwidacji ubóstwa i poprawie warunków bytowych.

24. Wspólnotowe ramy prawne europejskiej infrastruktury badawczej (ERI) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0007/2009) sporządzone przez panią posel Riera Madurell w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej (ERI) (COM(2008)0467 - C6-0306/2008 - 2008/0148(CNS)).

Teresa Riera Madurell, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii osiągnęliśmy co do przedmiotowego sprawozdania jednomyślność. Jednomyślność ta była możliwa dzięki dobrej pracy oraz współpracy między sprawozdawcami pomocniczymi, których wkład w znacznym stopniu przyczynił się również do sporządzenia przydatnego sprawozdania w sprawie tak istotnej, jak europejska infrastruktura badawcza.

Muszę powiedzieć, że Parlament zgadza się z Komisją, iż w kontekście globalizacji badań oraz pojawienia się nowych potęg naukowych i technologicznych, takich jak Chiny i Indie, musimy niezwłocznie przyspieszyć tworzenie nowej europejskiej przestrzeni badawczej oraz, aby cel ten osiągnąć, zachęcać do działań w tym kierunku.

Bardzo ważne jest, żebyśmy dopilnowali, aby Unia Europejska jak najszybciej stała się obszarem, gdzie zapewniony jest swobodny przepływ badaczy, technologii i wiedzy, gdzie działalność badawcza jest skutecznie koordynowana oraz gdzie zasoby wykorzystywane są w możliwie najlepszy sposób. Wymaga to, między innymi, stworzenia bogatej infrastruktury badawczej na szczeblu europejskim.

Infrastruktura ta zapewnić może także doskonałe możliwości współpracy pomiędzy różnymi państwami członkowskimi, co w sposób istotny przyczyni się do edukacji naukowej naszej młodzieży oraz będzie mieć znaczny wpływ ekonomiczny na europejski przemysł. Ma ona zatem kluczowe znaczenie dla postępu naukowego w Europie i, co za tym idzie, musimy wspierać jej rozwój. Dlatego też Parlament popiera inicjatywę Komisji polegającą na zaproponowaniu ram prawnych oraz warunków do ich stworzenia.

W rzeczywistości od samego początku uznawaliśmy rozwój europejskiej infrastruktury badawczej za jeden z filarów europejskiej przestrzeni badawczej. Jednak jesteśmy cały czas świadomi trudności, jakie musimy przezwyciężyć, nie tylko dlatego, że infrastruktura ta wymaga znacznych zasobów finansowych – należy pamiętać, że mapa drogowa ESFRI mówi o 44 projektach, które powinny zostać zrealizowane w okresie kolejnych 10 lat – ale także z powodu znacznego poziomu skomplikowania technicznego i organizacyjnego tej kwestii.

W tym momencie chciałabym jeszcze raz powiedzieć, że w przypadku inicjatywy tego kalibru Parlament powinien odgrywać dużo bardziej zdecydowaną rolę. Jednak pilny tryb, w jakim środki te należy podjąć, oraz brak lepszych podstaw prawnych w obowiązującym traktacie w sposób wystarczający uzasadniają skorzystanie z art. 171, co nie zmienia faktu, że jest to jeszcze jeden powód, dla podkreślenia konieczności jak najszybszego przyjęcia nowego traktatu.

Pokrótkę zaprezentuję kilka kwestii zawartych w sprawozdaniu. Po pierwsze, w sprawozdaniu doprecyzowano definicję „europejskiej infrastruktury badawczej”, co pozwala uniknąć pomylenia podmiotu prawnego z faktyczną infrastrukturą badawczą. Ponadto poprzez dodanie tak istotnych aspektów, jak ocena skutków wniosku na szczeblu europejskim, uzasadnienie jego zdolności finansowych oraz zapewnienie odpowiedniej polityki dostępu dla całej europejskiej społeczności naukowej, zostały w nim doprecyzowane i uzupełnione wymogi, jakie musi spełniać element infrastruktury badawczej, aby mógł zostać uznany za europejski.

Proponujemy także rozszerzenie tej inicjatywy na istniejącą infrastrukturę oraz wyrażamy pełne poparcie dla wniosku Komisji o zwolnienie jej z podatku VAT, co jest naszym zdaniem kluczowym elementem tej inicjatywy.

Dlatego też chcemy wysłać Radzie jasny komunikat, aby jak najszybciej rozwiązać jej problemy związane z tą kwestią oraz jeszcze raz podkreślić, że jeżeli chcemy wspierać badania w Europie, musimy zwolnić je z obciążeń podatkowych. Zalecaliśmy podjęcie takich działań wielokrotnie, aby zachęcić małe i średnie przedsiębiorstwa do uczestnictwa w zadaniach w zakresie badań i rozwoju i które to przedsiębiorstwa musimy teraz wspierać w związku z tworzeniem bogatej infrastruktury badawczej na szczeblu europejskim, gdyż są one kluczowe dla postępu naukowego.

Podsumowując, chciałabym ponownie podziękować wszystkim sprawozdawcom pomocniczym oraz Komisji za istotny wkład, jaki wnieśli w sporządzenie przedmiotowego sprawozdania, oraz służbom Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii za pomoc, jaką udzieliły mi przy jego opracowywaniu.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym wyrazić wdzięczność Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (IRTE) oraz w szczególności sprawozdawczyni, pani poseł Madurell, za poparcie naszego wniosku w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej. To, co pani powiedziała, było muzyką dla moich uszu!

Chciałbym także podziękować za konstruktywne wsparcie sprawozdawcom pomocniczym z IRTE.

Wspólnie robimy kolejny krok w kierunku stworzenia ram prawnych, które pozwolą państwom członkowskim współpracować w zakresie stworzenia nowej, bogatej infrastruktury badawczej, która staje się coraz bardziej skomplikowana i droga, i która może zostać stworzona jedynie wtedy, gdy pracować nad nią będzie równocześnie wiele europejskich państw.

Omówiliście państwo szczegółowo nowy instrument prawny i wprowadziliście do niego szereg poprawek, które przyczynią się do stworzenia czytelniejszego tekstu oraz nadania mu lepszej struktury, w szczególności w zakresie definicji, zakresu i statusu oraz poprzez wprowadzenie odniesień do Europejskiego Forum Strategii ds. Infrastruktur Badawczych (ESFRI).

Komisja dołoży wszelkich starań, aby wesprzeć wdrożenie tych poprawek przez Radę.

Ze szczególnym zadowoleniem odnotowujemy fakt, że zgadzamy się co do najbardziej kluczowego aspektu odbywającej się obecnie w Radzie dyskusji, który może doprowadzić do zablokowania przyjęcia tego instrumentu – mam na myśli kwestię podatku VAT.

Jak państwo wiecie, wszystkie państwa członkowskie zgadzają się, że konieczne jest zwolnienie infrastruktury badawczej stworzonej przez kilka krajów od podatków w państwie przyjmującym.

Często dla celów roboczych mówimy o kwestii zwolnienia podatkowego, co prowadzi do nieporozumień. W rzeczywistości kwestia ta dotyczy wyłącznie wdrożenia istniejącej dyrektywy VAT, której treść Rada już uzgodniła i którą przyjęła. Podstawowym pytaniem jest to, czy europejska infrastruktura badawcza powinna mieć status organizacji międzynarodowej, zgodnie z definicją zawartą w dyrektywie VAT, oraz czy jako taka powinna być zwolniona od tego podatku. Dlatego też nie mówimy tu o harmonizacji podatkowej, ale o stworzeniu podmiotów prawnych powiązanych z infrastrukturą badawczą.

Zarówno służby prawne Komisji, jak i Rady jednoznacznie stwierdziły, że wszystko jest na właściwym miejscu. Jest to zatem czysto polityczna decyzja dotycząca tego, jak ważne dla państw członkowskich jest stworzenie w Europie nowych obiektów badawczych światowej klasy.

Państwa jednoznaczne poparcie tego rozwiązania miałyby ogromne znaczenie!

PRZEWODNICZY: GERARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

Paul Rübig, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Pan poseł van Nistelrooij powiedział kiedyś, że chodzi tu o zdefiniowanie „piątej swobody”. Piątą swobodą jest po prostu wolność badaczy, którzy nie mogą być ograniczeni do szczebla regionalnego, krajowego lub międzynarodowego.

Po prostu musimy wypracować dla badaczy podział na grupy oraz stworzyć ramy prawne, które pozwolą im wykonywać pracę, której oczekuje od nich społeczeństwo. Wszyscy mówimy tu o badaniach prowadzonych na uniwersytetach – o badaniach akademickich – lub w przemyśle, jednak w szczególności także o badaniach prowadzonych w małych i średnich przedsiębiorstwach. W końcu ważne jest także to, aby wyniki tych badań były wciąż publikowane i aby był do nich dostęp.

W ubiegłym roku zainicjowaliśmy w tej Izbie działanie Klubu ds. Energii, w którego obradach uczestniczył pan wiceprzewodniczący Onesta. Przedstawiciele środowiska naukowego oraz osoby odpowiedzialne wyraziły tam ogromny entuzjazm dla wynalazków, które mogą potencjalnie przynieść nam wszystkim ogromne korzyści. Stworzenie takich instrumentów badawczych jest dobrym rozwiązaniem, szczególnie w kontekście mającego obecnie miejsce kryzysu gospodarczego i energetycznego, gdyż umożliwią one opracowanie nowych produktów i usług, które będzie można następnie wprowadzić na rynki na całym świecie. Inicjatywa Komisji w tym zakresie jest zatem szczególnie cenna, gdyż inicjatywy takie w sposób oczywisty zwiększają możliwości działania na szczeblu międzynarodowym. Coraz większe znaczenie dla nas w Europie i dla naszych partnerów ma w szczególności współpraca międzynarodowa. W końcu Europa jest obecnie częścią świata, która posiada największą siłę nabywczą, a 500 milionów naszych obywateli ma prawo do tego, aby wyniki badań naukowych były przygotowywane możliwie szybko i efektywnie. Dziękuję.

Adam Gierek, w imieniu grupy PSE. – Panie Przewodniczący! Idea europejskiej infrastruktury badawczej (ERI) to tworzenie unikalnych warsztatów badawczych obsługiwanych przez wybitnych specjalistów w zakresie określonych metodyk. Winna je według mnie cechować koncentracja drogiej, unikalnej aparatury

wraz z jej naukową obsługą. Ma ona służyć eksperymentalnemu poznawaniu, a więc głównie w drodze indukcji, zjawisk w otaczającym nas świecie, a w efekcie dochodzeniu do rozwiązywania efektów praktycznych. ERI powinna także służyć kształceniu młodych naukowców.

Myślę, że europejskiemu forum ESFRI nie chodzi o powielenie dotychczasowych centrów doskonałości, ale o kreowanie w oparciu o fundusze strukturalne i krajowe odmiennych, uzupełniających w stosunku do tych centrów, jednostek, które stworzą infrastrukturę specjalistycznych jednostek badawczych, obejmującą równomierną siecią całą Unię. Młodzi, ambitni naukowcy europejscy nie będą wtedy musieli szukać realizacji swych idei za oceanem. Warunkiem sprawnego funkcjonowania ERI jest więc, jak sądzę, z jednej strony głęboka specjalizacja, z drugiej zaś ułatwiona mobilność środowiska naukowego. Zapewni to wzrost efektywności organizacji badań poprzez ich koncentrację w czasie i rozdział w miejscu, to jest np. poprzez jednoczesną realizację elementarnych zadań badawczych w różnych wyspecjalizowanych międzynarodowych jednostkach ERI, które nie będąc strukturami gospodarczymi, byłyby zwolnione z podatków.

Dziękując za uwagę, gratuluję pani Madurell, zaś Komisji życzę rychłej realizacji tej ciekawej, choć wymagającej jednak dalszego sprecyzowania, koncepcji rozporządzenia.

Vladko Todorov Panayotov, w imieniu grupy ALDE. – (BG) Chciałbym pogratulować pani poseł Teresie Riera Madurell przedmiotowego sprawozdania, które przybliży nas do sukcesu w stworzeniu europejskiej przestrzeni badawczej. Jestem przekonany, że dzięki utworzeniu przez państwa członkowskie sieci partnerskich w dziedzinie badań naukowych będziemy w stanie stworzyć konkurencyjną i dochodową gospodarkę opartą na wiedzy i innowacji. Wymiana informacji naukowych nie byłaby możliwa bez odpowiedniej infrastruktury, ponieważ odgrywa ona kluczową rolę w tworzeniu sprzyjającego środowiska dla prowadzenia nowoczesnych i niezbędnych badań.

W chwili obecnej wszelkie działania ograniczają się do współpracy pomiędzy pojedynczymi ośrodkami badawczymi. Ponadto nie dysponujemy odpowiednimi instrumentami prawnymi, które umożliwiłyby tworzenie stosownych sieci partnerskich obejmujących uczestników z różnych państw, co w rzeczywistości jest kluczem do sukcesu na tym obszarze. Brak takich instrumentów prawnych w znacznym stopniu opóźnił proces integracji nowych państw członkowskich w dziedzinie badań, a dysponują one ogromnym potencjałem badawczym, który Unia Europejska musi wykorzystać.

Przedmiotowe sprawozdanie nie jest jedynie krokiem w kierunku opracowania fundamentów prawnych umożliwiających tworzenie infrastruktury badawczej. W znacznym stopniu przyczyni się ono do zapewnienia przepływu wiedzy w Unii Europejskiej, zwiększenia prestiżu i autorytetu europejskich ośrodków badawczych na całym świecie oraz wzrostu zatrudnienia. Ponadto wniesie ono wkład w proces poszukiwania odpowiednich rozwiązań dla nowych wyzwań związanych ze środowiskiem naturalnym. Chciałbym jeszcze raz pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Riera Madurell.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Czy potrzebujemy w sektorze badań europejskiego gospodarczego podmiotu prawnego, czy jest to kolejny przykład nieustępliwej walki UE z europejskim pluralizmem? Prawdą jest oczywiście, że konkurencja między instytucjami jest niezbędna dla udanych reform instytucjonalnych. Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby międzynarodowe ramy prawne w dziedzinie badań zostały stworzone 50 lat temu. Rozwój na tym obszarze zostałby zatrzymany. Zmiana międzynarodowych traktatów jest skomplikowana i przebiega zdecydowanie zbyt wolno. Postęp dokonuje się, gdy państwa mogą bez problemów reformować swoje instytucje krajowe. Udać reformy mogą następnie rozprzestrzeniać się na inne państwa.

Wniosek Komisji oczywiście nie jest kaftanem bezpieczeństwa. Oferuje on alternatywę dla istniejących wniosków krajowych i w tym zakresie jest on krokiem naprzód. Jednak został on całkowicie zniweczony przez fakt, że Komisja chce także regulować opodatkowanie tego podmiotu prawnego na szczeblu UE. W związku z tym musi on zostać odrzucony.

Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Uważam, że przedmiotowy wniosek stanowi bardzo ważny krok na drodze do opracowania europejskiej polityki w dziedzinie badań naukowych. Jest on efektem sprawozdania z oceny szóstego programu ramowego, a zarazem był także brany pod uwagę w trakcie opracowywania siódmego programu ramowego.

Powiedział pan, panie komisarzu, że niektóre państwa członkowskie nie mogą połączyć sił. Absurdem, aby nie powiedzieć więcej, jest stwierdzenie, że wymagane jest do tego specjalne pozwolenie od Unii Europejskiej, a jednak jest to postęp. Kwestią, która mnie niepokoi, jest pańskie stwierdzenie, że zastosowanie będzie

miała minimalna stawka podatku VAT oraz że nie do końca wyjaśniona została sytuacja dotycząca statusu międzynarodowego, tak przynajmniej to zrozumiałam.

Odnosnie głosowania nad wspólnym przedsiębiorstwem SESAR powołano się na art. 171. Głosowaliśmy nad tym projektem dwukrotnie, ponieważ w wersji pierwotnej status międzynarodowy nie został potwierdzony i co za tym idzie utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa nie było możliwe. Inne wspólne przedsiębiorstwo, Galileo, w ogóle nie zostało utworzone.

Moje pytanie jest następujące. Jaki będzie w tym udział funduszy wspólnotowych? Czy fundusze będą przekazywane tym, którzy wspólnie pracują, aby zapobiec trwonieniu środków przeznaczonych na infrastrukturę badawczą oraz aby ich zachęcać do działania? I w końcu czy w przypadku badań naukowych będzie istniała możliwość skorzystania z Funduszu Spójności tak, aby połączyć doskonałość i spójność?

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Rok 2009 jest Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacji.

Utworzenie europejskiej infrastruktury badawczej, która nie będzie działać na zasadach rynkowych, pomoże usprawnić funkcjonowanie programów badawczych prowadzonych we Wspólnocie oraz rozpowszechnić i zoptymalizować wyniki w dziedzinie badań, rozwoju technologicznego i demonstracji na szczeblu wspólnotowym.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że infrastruktura ta może być współfinansowana poprzez instrumenty finansowe dostępne w ramach polityki spójności zgodnie z rozporządzeniami w sprawie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności.

Chcę podkreślić, że bardzo ważne jest, aby dzięki tej infrastrukturze tworzone były powiązania między instytucjami i organizacjami badawczymi, uniwersytetami, środowiskiem akademickim i sektorem prywatnym oraz żeby wyniki badań przynosiły korzyści sektorowi przemysłowemu.

Chciałabym jednak wspomnieć, że kwestią, na którą musimy zwrócić szczególną uwagę w dobie kryzysu, jest to, aby państwa członkowskie przeznaczały 1% PKB na badania.

Dragoș Florin David (PPE-DE). – (RO) Pojęcie wspólnej europejskiej przestrzeni badawczej oraz wspólnotowych ram prawnych mających zastosowanie do europejskiej infrastruktury badawczej są podstawowymi zasadami umożliwiającymi osiągnięcie celów strategii lizbońskiej w zakresie wzrostu gospodarczego, tworzenia miejsc pracy oraz budowania dynamicznej gospodarki opartej na wiedzy.

Infrastruktura badawcza odgrywa coraz istotniejszą rolę w rozwoju wiedzy i technologii dzięki zdolności do mobilizowania zasobów ludzkich oraz inwestycji, co pozwala osiągnąć masę krytyczną i tym samym wnosi ogromny wkład w gospodarczy rozwój Europy. Chcąc, aby Unia Europejska była czołowym międzynarodowym partnerem w dziedzinie badań, zaproponowaliśmy, aby badaniom zapewnić konkurencyjne finansowanie, odpowiednią infrastrukturę, przepisy regulujące kwestie własności intelektualnej oraz dużą mobilność naukowców.

Dziś dzięki przedmiotowemu wnioskowi dotyczącemu rozporządzenia w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej konsolidujemy stworzenie piątej swobody: swobodnego przepływu wiedzy. Omawiane rozporządzenie będzie filarem rozwoju badań w Europie, gdyż europejska infrastruktura badawcza zapewni doskonałość naukową badań prowadzonych we Wspólnocie oraz konkurencyjność europejskiej gospodarki (w skali prognoz średnio- i długoterminowych) dzięki skutecznemu wspieraniu europejskiej działalności badawczej.

W dobie kryzysu gospodarczego jak najszybsze wdrożenie przedmiotowego rozporządzenia, powiązane ze wsparciem dla inwestycji w badania i rozwój, stworzeniem wspólnych standardów dla sektora wiedzy oraz unowocześnieniem krajowych systemów edukacyjnych, przyczyni się do opracowania konkretnych rozwiązań pozwalających na jego przezwyciężenie.

Uważam, że w tym momencie musimy niezwłocznie skupić naszą uwagę na różnicach w obszarze tworzenia infrastruktury dla innowacji i badań, jakie obecnie występują pomiędzy rozwiniętymi państwami członkowskimi a tymi, których gospodarki jeszcze się rozwijają, aby nie wywołać masowej migracji badaczy z krajów, które niedawno weszły do klubu państw członkowskich, których gospodarki są z kolei w światowej czołówce. Równomierny podział tej infrastruktury oraz możliwości badawczych w ramach Unii Europejskiej przyniosłby korzyści całej Wspólnocie i przyczyniłby się do ograniczenia migracji naukowców ze Wschodu na Zachód.

Na koniec chciałbym podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Riera Madurell, oraz jej kolegom z Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii za ich wkład w opracowanie przedmiotowego sprawozdania.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Czy mógłby pan podzielić pięć minut pomiędzy dwa złożone wnioski? Chciałabym zająć dwie minuty, jeżeli jest to zgodne z regulaminem.

Przewodniczący. – Cóż, stawia mnie pani przed dylematem. Regulamin mówi o jednej minucie. Jedna minuta.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Z całym szacunkiem, ale już zmarnowaliśmy dwie minuty na rozmowę o tym. Zasada zgłoszeń z ław poselskich daje pięć minut na głosy z sali. Uczestniczyłam w innych debatach, w których dzieliłam ten czas z jednym, dwoma lub trzema mówcami. Proszę tylko o dwie minuty – nic nie wiem, czego życzą sobie inni koledzy.

Dziękuję panie przewodniczący za pozwolenie mi na nadużycie pańskiej cierpliwości.

W pełni popieram nadanie statusu prawnego nowej europejskiej infrastrukturze badawczej w zakresie paneuropejskich projektów badawczych oraz paneuropejskiego finansowania.

Chciałabym krótko powiedzieć o dwóch sprawach. Mam przed sobą – i chciałabym złożyć wyrazy uznania Komisji i jej pracownikom – publikację zatytułowaną „A more research-intensive and integrated European Research Area: Science, Technology and Competitiveness key figures report 2008/2009”. Myślę, że zawarte w niej dane są mocno nieaktualne w kontekście spadku PKB w UE i poza nią. Chciałabym zwrócić szczególną uwagę na informację, że finansowanie badań i rozwoju może być anty-cykliczne, co miało miejsce w Japonii i Stanach Zjednoczonych odpowiednio na początku lat 90. i w pierwszej dekadzie XXI wieku. W okresach spadku PKB, nakłady sektora publicznego na badania i rozwój rosły.

Czy na podstawie naszych aktualnych doświadczeń w UE, dostępnych rozwiązań określonych w siódmym programie ramowym oraz rozwiązań oferowanych przez państwa członkowskie w świetle obserwowanego załamania wzrostu gospodarczego w UE – inne gospodarki światowe mają podobne problemy – można przewidzieć, czy będziemy w stanie zrekompensować to poprzez zwiększone nakłady sektora publicznego na badania i rozwój?

Druga kwestia dotyczy przerażających prognoz dotyczących udziału UE w liczbie składanych na całym świecie wniosków patentowych, który spada w zastraszającym tempie. Twierdzenie, że wyjaśnieniem mogą być wysokie koszty patentów w Europie. W Europie koszty główne i dodatkowe związane ze składaniem wniosków patentowych są o ponad 20% wyższe niż w Stanach Zjednoczonych i 13 razy wyższe niż w Japońskim Urzędzie Patentowym, podczas gdy koszty związane z ochroną patentu w 27 państwach członkowskich UE są ponad 60 razy wyższe niż w Stanach Zjednoczonych, co musi mieć dramatyczne konsekwencje. Może jest nam panie Komisarzu w stanie powiedzieć, jak można ten problem jak najszybciej rozwiązać?

Chciałabym jeszcze raz pogratulować panu panie komisarzu fascynującej publikacji.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Wyrażam uznanie dla pani poseł sprawozdawcy za wykonaną pracę. Nawiążę tutaj do wypowiedzi pani Doyle. W tym czasie, kiedy doświadczamy załamania gospodarczego, nie możemy sobie pozwolić na błąd zaniedbania wobec nauki i badań, wobec ludzi, którzy pracują w tej dziedzinie. Popieram więc działania dotyczące prawnego umocowania europejskiej infrastruktury badawczej ERI.

Musimy mieć świadomość tego, iż dla ERI potrzeba zarówno ram legislacyjnych, jak i adekwatnych pieniędzy, których nie są w stanie wyasygnować ani pojedyncze regiony ani też nawet kraje. Ważna jest tutaj także kwestia właściwego opodatkowania. Uważam też ponadto, że konieczna jest lepsza współpraca między ośrodkami nauki a gospodarką, w tym także małymi i średnimi przedsiębiorstwami. W moim przekonaniu ERI przyczyni się także, jeśli będzie miała miejsce właściwa korelacja z programami ramowymi, do lepszego usytuowania ludzi nauki, zwłaszcza młodzieży - o czym mówił pan Gierek. Może zapobiegnie to również drenażowi mózgów z Europy. Pamiętajmy o tym, że strategia lizbońska zakłada trzyprocentowy udział nakładów na naukę i badania w PKB. Dziś dla Unii Europejskiej - dane za rok 2007 - wskaźnik ten wynosi 1,84. Ufam zatem, że ERI poprawi tę sytuację.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym podziękować za pańskie poparcie. Myślę, że wszyscy rozumiemy, jak ważna jest kwestia, o której rozmawiamy. Być może nie zachowam porządku zadawanych pytań, ale spróbuję na nie wszystkie krótko odpowiedzieć.

Pani poseł Doyle, jeżeli chodzi o finansowanie publiczne, to doświadczenia z przeszłości pokazują, że w czasach kryzysu zwykle zmniejsza się finansowanie prywatne. Właśnie dlatego w przypadku finansowania publicznego nie powinniśmy popełnić tego fatalnego błędu, jakim jest pójście tą samą drogą, ponieważ dopuszczając do tego, po zakończeniu kryzysu znaleźlibyśmy się w całkowicie nieodpowiedniej sytuacji. Właśnie dlatego finansowanie publiczne musi mieć charakter anty-cykliczny i właśnie dlatego tego typu przykładami dysponujemy nawet w Europie. Przykładem tego była Finlandia na początku lat 90. Uważam, że powinniśmy zrobić coś podobnego i pójść za jej przykładem.

Kwestia kosztów wniosków patentowych jest bardzo znamienna. Uważam, że nie ma prostej odpowiedzi. „Lepsze” od wszelkich naszych działań byłoby oczywiście przyjęcie bardziej horyzontalnego rozwiązania. W zeszłym roku chcieliśmy zrobić w tej kwestii możliwie jak najwięcej i zaproponowaliśmy wyjaśnienie problemu patentów w zakresie relacji między instytucjami prywatnymi i państwowymi, jednak oczywiste jest, że nie jest to odpowiedź dotycząca całości problemu, z jakim mamy do czynienia w przypadku wniosków patentowych.

Teraz chciałbym odnieść się do wniosku dotyczącego kwestii związanych z finansowaniem w ramach siódmego programu ramowego. Dotychczas sfinansowaliśmy fazę przygotowawczą realizowanych projektów. Nie zamierzamy finansować instytucjonalnie infrastruktury. Finansować ją będą państwa członkowskie i to one będą decydować na przykład o tym, gdzie infrastruktura ta będzie zlokalizowana. Jednak po zakończeniu tego etapu oczywiście, jak w przypadku każdej innej infrastruktury, będziemy finansować dotacje.

Jest to jedyna droga naprzód. Chcę państwu przypomnieć, że gdy dyskutowaliśmy nad budżetem infrastruktury badawczej, budżet ten, jeżeli wyrazimy go w punktach procentowych, był naprawdę w znacznej mierze opracowany pod kątem siódmego programu ramowego. Jestem jednak optymistą. Wszyscy posunęliśmy się daleko do przodu i sądzę, że dzięki tym przepisom powstają dobre rozwiązania.

W kwestii podatku VAT będę precyzyjny. W omawianych przepisach nie proponujemy zwolnienia od podatku VAT. Uważamy, że jeśli więcej państw włączy się w wysiłek budowy wspólnej infrastruktury, powiedzmy pomiędzy Niemcami i Słowenią lub Wielką Brytanią i jakimś innym krajem, żadne z tych państw nie zgodzi się płacić podatku VAT w tym kraju. Mamy z tym do czynienia także dziś – jednak z czym mamy dokładnie dziś do czynienia? Dziś państwa prowadzą indywidualne negocjacje na temat tego zwolnienia z państwem przyjmującym. Rzeczą, którą chcemy osiągnąć dzięki tym przepisom, jest zagwarantowanie statusu organizacji międzynarodowej, co w świetle obowiązujących przepisów o podatku VAT zagwarantowałoby zwolnienie od tego podatku.

Zasadniczo i tak byłby to koniec tej historii, jednak wspomniano czas. Czas jest tutaj kwestią kluczową, dlatego też rozmawiamy o tym, czy możemy wspólnie przyspieszyć i uprościć proces tworzenia infrastruktury badawczej. Niestety sytuacja, w jakiej infrastruktura badawcza znajduje się dzisiaj, jest tak skomplikowana, że tracimy czas i w konsekwencji także pieniądze. W gruncie rzeczy sprawa wygląda właśnie tak.

Zapomniałem o spójności. Odpowiedź brzmi „tak”.

Na koniec chcę powiedzieć, że właśnie tę kwestię musimy podkreślić. Potrzebujemy infrastruktury. Potrzebujemy jej tak szybko, jak to możliwe. Krok ten przyspieszy cały proces. Dziękuję za zrozumienie problemu i dziękuję za państwa wsparcie w tej kwestii.

Przewodniczący. – Zanim oddam głos pani poseł sprawozdawczyni chciałbym wyjaśnić coś pani poseł Doyle. Sprawdziliśmy szczegóły.

Nieco ponad rok temu, 8 stycznia 2008 r., otrzymała pani komunikat od Zastępcy Sekretarza Generalnego odnośnie decyzji Konferencji Przewodniczących z 27 października 2007 r. W punkcie 3(B) powiedziane jest bardzo wyraźnie, że czas zgodnie z zasadą zgłoszeń z ław poselskich to maksymalnie pięć minut, a jednemu mówcy przydzielana jest maksymalnie jedna minuta.

Taki jest przepis, jednak słuchanie pani było taką przyjemnością, że z radością wysłuchaliśmy tego, co miała pani do powiedzenia. Teraz wracamy do naszej sprawozdawczyni, pani poseł Riera-Madurell.

Teresa Riera Madurell, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w tej debacie, za wniesiony przez nich wkład. Chciałabym także podziękować panu komisarzowi za jego słowa i powiedzieć, że w pełni zgadzam się z przedstawionymi przez niego klarownymi wyjaśnieniami dotyczącymi kwestii podatku VAT. Podsumowując, chciałabym tylko powiedzieć, że większość z nas zgadza się co do kwestii podstawowych. Przesłanie jest proste: doskonałość naukowa badań wymaga

infrastruktury badawczej wysokiej jakości a ponadto, ze względu na wysokie koszty jej budowy i funkcjonowania, ważne jest, aby duża część tej infrastruktury była wspólna. Innymi słowy, zamiar stworzenia europejskiej infrastruktury, która będzie służyć całemu europejskiemu środowisku naukowemu, jest czymś bardzo rozsądnym.

Mapa drogowa przygotowana przez ESRI była na pewno krokiem w kierunku lepszego planowania infrastruktury badawczej na szczeblu europejskim. Teraz musimy zająć się jej wdrażaniem. Jak zauważyli niektórzy z moich kolegów, jednym z głównych problemów jest niewątpliwie finansowanie, gdyż pomimo przeznaczenia większej ilości środków na siódmy program ramowy oraz możliwości wsparcia infrastruktury badawczej w ramach programów polityki spójności, o czym też wspomnieli niektórzy z moich kolegów, budżet Unii Europejskiej jest zbyt mały, aby sfinansować całą niezbędną infrastrukturę. Dlatego też bardzo ważne jest, abyśmy w miarę możliwości zmobilizowali zarówno krajowe, jak i prywatne źródła finansowania, w szczególności te z sektora przemysłowego, choć, jak słusznie zauważył pan komisarz, nie jest to najlepszy moment.

Kolejną, nie mniej istotną przeszkodą, był brak struktury prawnej. Celem Komisji, kiedy przedkładała przedmiotowy wniosek było: stworzenie ram prawnych oraz koniecznych warunków dla rozwoju europejskiej infrastruktury badawczej. Jest to dobry wniosek, którego słuszność w naszym przekonaniu została podkreślona przez Parlament, co przed chwilą powiedział pan komisarz.

Chciałabym jeszcze raz poprosić Radę, aby wsłuchała się w nasz głos.

Paul Rübig (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym prosić, aby ogrzewanie pozostało włączone do końca posiedzenia, ponieważ w sali jest zbyt zimno.

Przewodniczący. – Odnotowujemy tę uwagę. Być może wieczorne debaty powinny być bardziej ożywione i gorące, żeby podgrzać atmosferę. Prawdą jednak jest, że Izba jest duża.

Jeżeli chodzi o kwestię podstawową, która w znacznym stopniu przyczyni się do postępu w dziedzinie europejskich badań naukowych, debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W sytuacji, gdy gospodarka przeżywa kryzys, władze odczuwają pokusę ograniczenia nakładów na badania. Jednak cieszę się, że dzięki dyskusji nad sprawozdaniem w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie wspólnotowych ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej wysyłamy czytelny sygnał, że badania pozostają dla Unii Europejskiej działalnością priorytetową.

Jestem głęboko przekonany, że stworzenie ram instytucjonalnych wspierających działalność badawczą przyczyni się do pobudzenia europejskiej gospodarki. Stanie się tak dlatego, że badania nie są przelotną modą, ale koniecznością, która zapewnia konkurencyjność europejskiej gospodarki w skali globalnej.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden niezmiernie ważny obszar, na którym badania mogą odgrywać istotną rolę. Szacuje się, że na skutek urbanizacji w ciągu najbliższych 25 lat prawie 25% ziemi przestanie być wykorzystywane na cele rolnicze. Aby zrekompensować to ograniczenie areału musimy osiągnąć wyższą wydajność z mniejszych obszarów rolnych oraz zmniejszyć ilość wykorzystywanej wody i pestycydów. Rozwiązania mogą zostać opracowane na drodze badań, w szczególności w zakresie biotechnologii, przy czym należy oczywiście pamiętać o zasadzie bezpieczeństwa żywnościowego.

Jest to kolejny powód, dla którego należy wspierać wszelką działalność badawczą oraz zapewnić jednolite europejskie ramy prawne.

Daniel Petru Funeriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie w sprawie stworzenia ram prawnych europejskiej infrastruktury badawczej oraz wniosek Komisji dotyczący rozporządzenia na tym obszarze.

ERI jest odpowiedzią na rzeczywiste potrzeby europejskich naukowców i bez wątpienia przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności europejskiej nauki.

Jednym z ważnych elementów tego rozporządzenia jest możliwość posiadania przez Unię Europejską udziału w podmiocie typu ERI. Daje to Wspólnocie możliwość uczestnictwa w transeuropejskiej polityce w dziedzinie badań naukowych i kierowania ją.

W tym kontekście apeluję do Komisji Europejskiej o wzięcie pod uwagę trzech kwestii związanych z zapewnieniem ERI wsparcia finansowego, są to:

- 1) Wyłączny udział Wspólnoty w projektach o szczególnie dużym potencjale naukowym.
- 2) Wspieranie tworzenia ERI w regionach, które tradycyjnie były i są ofiarami drenażu mózgów, zarówno na terenie Wspólnoty, jak i poza nią.
- 3) Zapewnienie dostępu do ERI firmom z sektora prywatnego.

Polityki wspólnotowe na tym obszarze muszą łączyć w sobie osiągnięcia w dziedzinie badań z działaniami na rzecz napływu badaczy i efektywnej infrastruktury do takich krajów, jak nowi członkowie Unii Europejskiej, którzy przystąpili do niej w latach 2004 i 2007.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Sprawozdanie przygotowane przez panią poseł Teresę Riera Madurell jest bardzo ważne, gdyż tworzy ono ramy prawne niezbędne do rozwoju infrastruktury badawczej.

Stworzenie europejskiej infrastruktury badawczej gwarantuje, że badania te będą na wysokim poziomie.

Co więcej, stworzy ona nową możliwość ścisłej współpracy między zespołami europejskich naukowców, w skład których będą mogli wejść liczni studenci i pracownicy techniczni, co pomoże przyciągnąć młodych ludzi do badań wykorzystujących zaawansowane technologie.

Omawiane ramy prawne muszą także zapewniać lepszą współpracę między przemysłem i prowadzącymi badania ośrodkami akademickimi, dzięki czemu łatwiejsze będzie wdrożenie innowacji.

Popieram wniosek sprawozdawczyni, w którym zawarta jest prośba o to, aby Komisja systematycznie informowała Parlament Europejski o postępie w rozwoju europejskiej infrastruktury badawczej.

Koszty stworzenia rozbudowanej infrastruktury badawczej wymagają wspólnej pracy wielu państw.

Opracowanie wspólnych ram prawnych jest bezwzględnie konieczne, aby ułatwić i przyspieszyć proces tworzenia tej infrastruktury.

25. Większy nacisk na kwestię dzieci w działaniach zewnętrznych UE (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0039/2009) pani poseł Kinnock w imieniu Komisji ds. Rozwoju w sprawie większego nacisku na kwestię dzieci w działaniach zewnętrznych UE (2008/2203(INI)).

Glenys Kinnock, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Na wstępie muszę powiedzieć, że z wielkim zadowoleniem przyjmuję komunikat przygotowany przez Komisję. Sądzę, że jest on zarówno wyczerpujący, jak i ambitny w swoich założeniach.

Panie komisarzu! W moim sprawozdaniu zalecam praktyczne działania, inwestycje i procesy konieczne, jeśli mamy określić ten właśnie większy nacisk na kwestię dzieci w działaniach zewnętrznych. W komunikacie i konkluzjach Rady i Komisji w sprawie zewnętrznych działań wykorzystany zostanie wymiar zewnętrzny strategii UE dotyczącej praw dziecka. Uważam, że jest to praca o zasadniczym znaczeniu dla Unii Europejskiej.

Panie komisarzu! Oczekuję z wielką niecierpliwością na działania podjęte z zamiarem dorównania ambicjom, które zauważam w tych dokumentach. Musimy zobaczyć, że retoryka wsparta zostanie rzeczywistą treścią. Oznacza to, że muszą zostać udostępnione zasoby i oczywiście – w tym względzie zapewne zgodzi się pan ze mną – państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą wycofać się z podjętych przez nie zobowiązań sfinansowania milenijnych celów rozwoju (MCR). Wiemy, że dla większości z dwóch miliardów dzieci na świecie każdy dzień to walka z ubóstwem i bezbronnością. Jak wiemy, 98% wszystkich dzieci żyjących w skrajnej nędzy na całym świecie mieszka w krajach rozwijających się.

Ponadto jasne jest już teraz, że wpływ kryzysu finansowego będzie mocno odczuwalny przez dzieci i młodzież, na przykład ze względu na obcięcie środków budżetowych na zdrowie i edukację. Dlatego też moim zdaniem słuszne jest, abyśmy podjęli polityczne zobowiązanie na najwyższym szczeblu na rzecz dzieci i działając wraz z nimi. Unia Europejska musi w swoim partnerstwie z krajami rozwijającymi się zobaczyć szansę wpływania na politykę społeczną tak, by ratować życie dzieci. Priorytetowe działania na rzecz dzieci muszą być uwzględniane, gdy Komisja Europejska negocjuje regionalne i tematyczne strategie w dokumentach strategicznych poszczególnych państw, kiedy są one opracowywane, a następnie w trakcie ich przeglądów.

Jeżeli występuje wsparcie budżetowe, w tym także w przypadku kontraktów z budżetu MCR, muszą być uwzględniane konkretne cele i wskaźniki dotyczące dzieci. Z zadowoleniem przyjmuję, że Komisja zamierza opracować partnerskie krajowe plany działania na rzecz dzieci. Potrzebujemy zapewnienia, że nawet najbardziej zmarginalizowane dzieci – w tym dzieci niepełnosprawne i sieroty – będą miały dostęp do sprawiedliwych usług w dziedzinie zdrowia, opieki społecznej i opieki prawnej.

Uważam, że potrzebne jest zakrojone na szerszą skalę i lepsze szkolenie pracowników Komisji – zarówno w Brukseli, jak i w delegaturach – szczególnie w dziedzinie zarządzania uczestnictwem dzieci. Musimy w Unii Europejskiej radykalnie zmienić myślenie o tym, jak zapewniamy wysłuchanie głosu dzieci i zapraszać je do uczestnictwa, ponieważ rozumiemy, że to same dzieci nadają życie wartościom zapisanym w prawie międzynarodowym poprzez Konwencję o Prawach Dziecka uzgodnioną w 1989 roku. Z moich doświadczeń wynika, że to same dzieci – młodzi ludzie – posiadają wiele wiedzy i doświadczenia w dziedzinie rozwiązania kwestii ubóstwa i degradacji środowiska, którą musimy wykorzystać.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Komisja uznaje znaczenie konsultacji podczas opracowywania strategii UE dotyczącej praw dziecka. Rozumiem także, że są one zaplanowane na pierwszą połowę 2009 roku. Zwracam się do pana komisarza – czy Komisja mogłaby potwierdzić kiedy ten proces się rozpocznie? Ufam, że nie zapadnie żadna decyzja o wstrzymaniu konsultacji społecznych, w tym konsultacji z udziałem dzieci, aż do momentu wyboru nowej Komisji i nowego Parlamentu.

Na koniec chcę zacytować Kofiego Annana: „Nie ma świętszej ufności niż ta, jaką świat pokłada w dzieciach. Nie ma obowiązku ważniejszego niż zapewnienie, by ich prawa były przestrzegane, by ich dobro było chronione, a ich życie było wolne od lęku i niedostatku, i żeby mogły rosnąć w pokoju.” Sądzę, że wszyscy zgodzimy się, że są to szlachetne cele.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący, miło mi być tutaj, aby porozmawiać o sprawie dzieci, a także o sprawozdaniu, które państwo wkrótce przyjmiecie.

Chcę zająć kilka minut na omówienie, w jaki sposób doszliśmy do punktu, w którym się dzisiaj znajdujemy i do czego to prowadzi w przyszłości; pragnę także poruszyć sprawę uczestnictwa dzieci, która stanowi prawdopodobnie największe wyzwanie w związku z kwestią dzieci.

Dzisiaj czynimy istotny krok w długim procesie, który rozpoczął się kilka lat temu w ramach wewnętrznych działań Komisji. Uznajemy, że UE potrzebuje strategii na rzecz dzieci. Potrzebujemy strategii odnośnie do tego w jaki sposób my, jako Unia Europejska, będziemy wykonywać swoje zobowiązania. Tak jak i wiele państw na całym świecie jesteśmy sygnatariuszami Konwencji ONZ w sprawie praw dziecka.

Pierwszym krokiem w tym względzie był komunikat Komisji „W kierunku strategii UE na rzecz praw dziecka”, wydany w 2006 roku. W ślad za nim w 2008 roku opracowany został pakiet komunikatów poświęcony sprawie dzieci w działaniach zewnętrznych UE, w którym przedstawiono w zarysie całościowe podejście UE do kwestii dzieci z wykorzystaniem wszystkich istniejących instrumentów współpracy zewnętrznej.

Pozwolę sobie na niewielką dygresję, ponieważ jestem przekonany, że niektórzy z państw zadadzą pytanie, co się dzieje ze strategią UE w sprawie praw dziecka zapowiadaną w wyżej wspomnianym komunikacie. Mogę potwierdzić, że Komisja pracuje obecnie nad taką strategią, która zostanie przedstawiona już przez następną Komisję.

Podczas urzędowania prezydencji słoweńskiej w maju 2008 roku Rada przyjęła konkluzje w sprawie promowania i ochrony praw dziecka w działaniach zewnętrznych Unii Europejskiej w aspekcie rozwojowym i humanitarnym.

Komisja ds. Rozwoju rozpoczęła wówczas przygotowanie sprawozdania. Zbliżamy się w tej chwili do końca tego procesu i w dniu jutrzejszym będą państwo głosować nad tym doskonałym sprawozdaniem.

Ponadto polityka UE w sprawie dzieci oparta jest na dwóch zestawach wytycznych – Wytycznych UE w sprawie dzieci w konfliktach zbrojnych i Wytycznych w sprawie praw dziecka – wdrażanych w kilku wybranych państwach priorytetowych i w ramach pilotażu. Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie stanowiące znakomite uzupełnienie naszego komunikatu – konkluzji i wytycznych Rady. Z całą pewnością wykorzystamy je w naszej pracy dotyczącej kwestii dzieci.

W moich uwagach końcowych pragnę skoncentrować się na największym wyzwaniu, przed którym dzisiaj stajemy – na uczestnictwie dzieci. W jaki sposób zapewnimy włączenie dzieci w proces podejmowania decyzji, które ich dotyczą? Jak zapewnimy dzieciom dostęp do odpowiednich informacji? Jak zapewnimy dzieciom równy dostęp do możliwości wypowiedzenia własnej opinii? Musimy uznać, że spośród wszystkich postulatów, na które zgodziliśmy się w Konwencji dotyczącej praw dziecka, ten właśnie stanowi podstawowe wyzwanie.

Musimy przyznać, że daleko nam jeszcze do uzyskania znaczących osiągnięć w dziedzinie uczestnictwa dzieci. W ramach Komisji zaczynamy zastanawiać się w jaki sposób opracować i zorganizować proces uczestnictwa dzieci, który nie byłby tylko symbolicznym gestem. Powinno to być istotne, znaczące i świadome uczestnictwo dzieci. Przeznaczaliśmy także odpowiednie środki finansowe na cele uczestnictwa dzieci w ramach programu tematycznego „Inwestowanie w ludzi”.

Dlaczego sprawa ta jest tak trudna dla nas, dorosłych? W gruncie rzeczy dlatego, że poddaje w wątpliwość to, co jest dla nas sprawą zasadniczą: nasz sposób zachowania.

Co robi Komisja w ramach swoich działań zewnętrznych w celu promowania tego uczestnictwa? Komisja udostępni naszym delegatutom narzędzia umożliwiające konsultacje z udziałem dzieci, z których to narzędzi korzystać będą mogły nie tylko nasze delegatury ale także państwa partnerskie. Opracowujemy również wraz z UNICEF-em pakiet narzędzi, który obejmowałby nie tylko kwestię uczestnictwa dzieci, ale także ogólnie kwestie ochrony dzieci, reform prawnych, budżetu na potrzeby dzieci.

Oprócz tego pakietu narzędzi zmieniamy także ogólnie zasady naszej współpracy z UNICEF i wzmacniamy tę współpracę w celu umożliwienia lepszego wsparcia dla państw partnerskich w ich wysiłkach na rzecz zapewnienia dzieciom możliwości wypowiedzi na szczeblu krajowym.

Współpracujemy także ściśle z różnymi organizacjami pozarządowymi, które często angażują dzieci i które mają znaczący udział w promowaniu uczestnictwa dzieci, aby nauczyć się od tych organizacji możliwych form działania. Pragnę być z państwem szczery – nie nastąpi to już jutro. Jest to dopiero początek długiego procesu.

Pragnę jeszcze dodać jedną uwagę na temat przedmiotowego sprawozdania. W sprawozdaniu tym podkreśla się, że Komisja powinna zwrócić uwagę na uczestnictwo dzieci, ale szanowni koledzy i koleżanki, wy także musicie to czynić! Mogę państwa zapewnić, że Komisja z radością będzie z państwem współpracować aby posunąć naprzód tę sprawę. Powinniśmy wykorzystać połączone siły obu instytucji w celu osiągnięcia postępu w tej istotnej kwestii.

Pragnę jeszcze raz wyrazić, że Komisja docenia znaczenie przedmiotowego sprawozdania i podkreśla, że uczeni wszystko, co tylko możliwe, żeby wprowadzić w życie zawarte w nim zalecenia. Liczymy na dalsze wsparcie Parlamentu w tej dziedzinie.

W odpowiedzi na pytanie pani poseł Kinnock, miło mi potwierdzić, że stanowisko Komisji nie uległo zmianie. Pomyśl, aby rok 2009 przeznaczyć na konsultacje poddała sama Komisja i pracujemy obecnie nad wprowadzeniem warunków dla procesu konsultacji z udziałem dzieci z wykorzystaniem wszelkich istniejących instrumentów.

Chcę także podkreślić, że Komisja chętnie zapewni przeprowadzenie procesu konsultacji z pełnym poszanowaniem praw dziecka.

Na koniec chcę podziękować pani poseł Kinnock za bardzo owocną współpracę w sprawach dzieci i problemów dotyczących dzieci, nie tylko w związku z przedmiotowym sprawozdaniem, ale przez wiele lat. Zdaje sobie sprawę, że moje wystąpienie było zbyt długie, ale kiedy mówimy o prawach dzieci, nigdy nie jest za długo.

Przewodniczący. – Serdecznie dziękuję, panie komisarzu. Pana wystąpienie było istotnie bardzo interesujące i dotyczyło bardzo istotnej kwestii.

Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

John Attard-Montalto (PSE), na piśmie. – To smutne, że musimy przyjąć do wiadomości fakt, iż każdego dnia umiera na świecie ponad 26 000 dzieci w wieku poniżej pięciu lat, najczęściej ze powodów, którym można było zapobiec.

Tragedią jest, że tak wiele istnień ludzkich można ocalić dzięki zastosowaniu właściwych środków, czy to medycznych czy finansowych, a mimo to sytuacja nadal się pogarsza. Należy zwrócić szczególną uwagę na najbardziej bezbronnie i podlegające społecznemu wykluczeniu dziewczęta i chłopców, w tym dzieci niepełnosprawne, dzieci migrantów i dzieci pochodzące z mniejszości.

Przedmiotowe sprawozdanie jest godne uznania, nie zgadzam się jedynie z aspektami dotyczącymi aborcji.

Komisja ds. Rozwoju przyjęła z własnej inicjatywy sprawozdanie (opracowane przez panią poseł Glenys Kinnock (PES, Wielka Brytania) w sprawie większego nacisku na kwestię dzieci w działaniach zewnętrznych UE w reakcji na komunikat Komisji w tej sprawie. Komisja z zadowoleniem przyjęła komunikat i cztery przewodnie zasady planu działania Komisji w sprawie praw dzieci w działaniach zewnętrznych, obejmujące całościowe i spójne podejście uwzględniające prawa człowieka.

Musimy niezwłocznie:

- (a) przeprowadzić szczegółową analizę praw dziecka,
- (b) wykorzystać istniejąc sieci grupujące młodzież i dzieci jako trwałe platformy konsultacji z dziećmi;
- (c) zapewnić, aby w umowach międzynarodowych pomiędzy UE i państwami trzecimi zawarta była wiążąca klauzula na temat ochrony praw dzieci.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Naszym obowiązkiem jest zadbać o to, abyśmy byli tymi, którzy tworzą lepszą przyszłość nie tylko dla mieszkańców Europy, ale także w krajach rozwijających się.

To właśnie dzieci są naszą przyszłością i musimy zadbać o egzekwowanie i poszanowanie ich praw w państwach trzecich otrzymujących finansowanie ze środków europejskich.

Jest sprawą o priorytetowym znaczeniu, aby w stosunkach z państwami trzecimi Unia Europejska zapewniła zagwarantowanie prawa dzieci do kształcenia i dostępu do usług medycznych.

To prawda, że przechodzimy obecnie okres kryzysu finansowego, ale nie możemy przymykać oczu na fakt, że gdzieś na świecie co trzy minuty umiera dziecko, a co minutę kobieta umiera przy porodzie.

Biorąc pod uwagę, że połowę ludności świata stanowią dzieci, musimy uznać, że prawa dzieci stanowią priorytet i należy im nadać priorytetowe znaczenie w polityce rozwojowej Unii Europejskiej.

Każde państwo członkowskie zależnie od swoich możliwości powinno zaangażować się w politykę współpracy z krajami rozwijającymi się. Komisja Europejska powinna rzeczywiście wywierać nacisk na kraje rozwijające się aby dokonały transpozycji postanowień Konwencji Praw dziecka ONZ do ustawodawstw krajowych.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Cieszę się, że mogłam napisać opinię o przedmiotowym sprawozdaniu w imieniu Komisji ds. Praw Kobiet. Interesuję się szczególnie kwestią praw dzieci w kontekście stosunków zagranicznych.

Moje opinia uzyskała jednogłośnie akceptację. Stwierdzam w niej, że strategia zagraniczna UE w odniesieniu do dzieci powinna być przede wszystkim oparta na wartościach i zasadach określonych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w szczególności zaś na jej postanowieniach artykułów 3, 16, 18, 23, 25, 26 i 29. Są one szczególnie istotne dla dobra jednostek i całego społeczeństwa. W mojej opinii podkreślam, że we wszystkich środkach podejmowanych w interesie praw dzieci należy nadawać status priorytetowy rodzicom i najbliższym krewnym dzieci.

Fakt, że Parlament Europejski przyjął opracowaną przez mnie opinię oznacza, że uznaje znaczenie ochrony życia ludzkiego od samego początku i zachowania tożsamości każdego dziecka. Udało mi się wprowadzić sformułowania potępiające coraz częstsza w niektórych krajach eugeniczną dyskryminację ze względu na płeć. W przedmiotowej opinii zwracam się do Komisji, aby podkreśliła znaczenie zarejestrowania w państwach

trzecich każdego dziecka z chwilą urodzenia, co powinno być elementem polityki rozwojowej Wspólnoty, i o uzależnienie przyznania pomocy od spełnienia tego wymogu.

Popieram wszelkie starania o szerokie stosowanie pomocy rozwojowej. Nalegam jednakże, aby organizacje humanitarne i instytucje międzynarodowe odpowiedzialne za przyznawanie takiej pomocy gwarantowały, że przydzielana pomoc i środki finansowe rzeczywiście dotrą do dzieci, dla których są przeznaczone, a nie były marnotrawione.

26. Stosowanie dyrektywy 2002/14/WE ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej (krótka prezentacja)

Przewodniczący. — Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0023/2009) sporządzonego przez pana posła Cottigny'ego w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, na temat stosowania dyrektywy 2002/14/WE ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej (2008/2246(INI)).

Jean Louis Cottigny, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Na początku pragnę podziękować sprawozdawcom pomocniczym za otwartość podczas naszej wspólnej pracy nad przedmiotowym tekstem w Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych.

Państwa członkowskie muszą ulepszyć stosowanie dyrektywy w sprawie informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami, zwłaszcza w aktualnym kontekście kryzysu gospodarczego i jego następstw dla przedsiębiorstw — restrukturyzacji, fuzji tudzież przemieszczenia za granicę. Takie jest przesłanie sprawozdania opracowanego z inicjatywy Komisji Zatrudnienia.

W Unii Europejskiej działa 23 miliony przedsiębiorstw zatrudniających poniżej 250 pracowników każde. Stanowią one 99% firm i łącznie dają zatrudnienie ponad 100 milionom osób. Prawa pracowników do informacji i konsultacji to istotne składniki społecznej gospodarki rynkowej.

W niektórych państwach członkowskich doszło do znacznego opóźnienia transpozycji dyrektywy 2002/14/WE. W treści naszego sprawozdania z własnej inicjatywy wskazujemy, że skutki tej dyrektywy są wyraźne w krajach, gdzie nie istniał system informacji i konsultacji pracowniczej.

Wzywam do poprawy transpozycji dyrektywy w państwach członkowskich. Zwracamy się do Komisji o niezwłoczne podjęcie środków zapewniających prawidłową transpozycję tej dyrektywy przez państwa członkowskie oraz o wszczęcie postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego wobec tych państw, które zaniechały transpozycji w ogóle bądź przeprowadziły ją nieprawidłowo.

W naszym sprawozdaniu sygnalizujemy również, że niektóre państwa członkowskie pominęły w podjętych środkach transponujących dyrektywę pewne grupy młodocianych pracowników, kobiety pracujące w niepełnym wymiarze czasu pracy, bądź pracowników zatrudnianych na krótki okres, na podstawie umów o pracę tymczasową.

Zwracamy się do państw członkowskich o ścisłe zdefiniowanie terminu „informacja”, aby umożliwić przedstawicielom załogi sprawdzanie podawanych danych oraz aby nie zadowalali się oni oczekiwaniem na zakończenie procedury informowania, jeżeli decyzje zakładu pracy mają bezpośrednie skutki dla pracowników. Państwa członkowskie, w których brakuje skutecznych, proporcjonalnych i odstraszących sankcji, uprasza się o ich wprowadzenie. W końcu z myślą o usprawnionej koordynacji różnych instrumentów legislacyjnych zwracamy się do Komisji o zbadanie, czego potrzeba do skoordynowania sześciu dyrektyw i rozporządzenia w sprawie informowania pracowników, aby móc wprowadzić poprawki w celu usunięcia norm nakładających się na siebie lub ze sobą sprzecznych.

Jako że taki postęp w prawach pracowniczych jest wielce korzystny, Unia winna zagwarantować, by państwa członkowskie prawidłowo i w pełni transponowały zobowiązania nałożone dyrektywą. Istotne jest, aby wszyscy pracownicy europejscy wiedzieli, że Europa wspiera ich zaangażowanie w życie przedsiębiorstwa oraz przychodzi im z pomocą w pracowniczej codzienności, zwłaszcza w obecnych czasach.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący! Przyjmuję do wiadomości sprawozdanie posła Cottigny'ego dotyczące ważnej dyrektywy, która konsoliduje na szczeblu europejskim fundamentalne prawo socjalne przysługujące pracownikom. Komisja przywiązuje wielką wagę do kwestii informowania i

przeprowadzania konsultacji z pracownikami zarówno na szczeblu krajowym, jak i ponadkrajowym, zwłaszcza w obecnych, trudnych okolicznościach kryzysu finansowego.

Zaproponowaliśmy przekształcenie dyrektywy w sprawie europejskich rad pracowniczych. Przedsięwzięcie to zostało pomyślnie zakończone. Kontynuujemy nasze prace dotyczące przewidywania i społecznie odpowiedzialnego zarządzania restrukturyzacją. W toku negocjowania porozumień ponadkrajowych pojawiają się pytania na szczeblu europejskim.

Jak wyjaśniono w komunikacie z 17 marca 2008 r., jeżeli chodzi o wdrażanie dyrektywy 2002/14/WE, Komisja troszczy się głównie o to, by proces ten przebiegał kompleksowo i skutecznie, we współpracy z państwami członkowskimi oraz obiema zainteresowanymi stronami przemysłu, które, jak państwo wiecie, mają do odegrania bardzo ważną rolę. Należy pamiętać, że dyrektywa ustanawia tylko ogólne ramy, które należy wdrożyć i rozciągnąć na obie strony w przemyśle, zwłaszcza na poziomie przedsiębiorstwa.

Komisja prowadzi i wspiera działania informacyjne, promuje wymianę najlepszych praktyk oraz zwiększa możliwości wszystkich zaangażowanych stron poprzez seminaria, kursy szkoleniowe, badania, a także pomoc finansową dla projektów, zwłaszcza tych włączonych do konkretnej linii budżetowej.

Komisja monitoruje również prawidłowość stosowania dyrektywy w ramach swojej funkcji strażnika traktatów, na przykład po otrzymaniu skargi od związków zawodowych. Dotychczas jednak do Komisji napłynęło zaledwie kilka skarg dotyczących stosowania dyrektywy.

Przewodniczący. – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Transpozycja dyrektywy 2002/14/WE ustanawiającej ogólne ramowe warunki informowania i przeprowadzania konsultacji z pracownikami we Wspólnocie Europejskiej jest wyraźnie opóźniona w niektórych państwach członkowskich.

Uważam, że potrzeba zwiększyć demokratyczne zaangażowanie pracowników w proces podejmowania decyzji mających wpływ na sytuację przedsiębiorstwa, zważywszy na globalny charakter panującego kryzysu finansowego, który bez różnicy oddziałuje na sieci gospodarcze państw członkowskich oraz wywołuje obawy o restrukturyzację, fuzje lub relokację.

Z myślą o przedsiębiorstwach przechodzących restrukturyzację, nawołuję do zapewnienia szerszej dostępności funduszy europejskich oraz wsparcia – obok samych przedsiębiorstw – również załóg pracowniczych. Jestem również zdania, że w sytuacjach restrukturyzowania przedsiębiorstw międzynarodowych obligatoryjną praktyką winno stać się zapraszanie do negocjacji i konsultacji przedstawicieli związków zawodowych ze wszystkich oddziałów przedsiębiorstwa, nie ograniczając się tylko do państwa członkowskiego, w którym mieści się siedziba firmy.

Uważam, że istotne jest regularne uaktualnianie przepisów dotyczących praw pracowników do informacji i konsultacji oraz włączenie tego postulatu do agendy europejskiego dialogu społecznego, prowadzonego zarówno na szczeblu międzyzawodowym, jak i branżowym.

27. Gospodarka społeczna (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0015/2009) sporządzonego przez panią poseł Toię w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, na temat gospodarki społecznej (2008/2250(INI)).

Patrizia Toia, sprawozdawczyni. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Czuję się zaszczycona i dumna, że Parlament Europejski kieruje swą uwagę na społeczną gospodarkę rynkową oraz formułuje praktyczne propozycje zapewnienia faktycznego wsparcia w tym sektorze.

W moim sprawozdaniu wskazałam trzy cele. Pierwszy to zwrócenie uwagi i rzucenie światła na sektor silnie oddziałujący na wiele dziedzin, w tym gospodarkę; 10% europejskich podmiotów gospodarczych operuje w tym sektorze; znajduje w nim zatrudnienie 9-10% ogółu pracowników. Sektor ten tworzą różne podmioty – spółdzielnie, towarzystwa wzajemne, fundacje, przedsiębiorstwa społeczne i stowarzyszenia – kierujące

się określonymi wartościami i wnoszące spory wkład w PKB. Stąd też liczymy, że uda nam się poprawić jego widoczność i instytucjonalną.

Drugim celem jest potwierdzenie, że sektor ów nie jest marginalny, ani nie stanowi wyjątku, a wręcz jest mocno osadzony w gospodarce rynkowej, kierują nim odrębne zasady, które rynek wewnętrzny musi uznać i uszanować. Sektor ten reprezentuje alternatywną drogę prowadzenia działalności gospodarczej, produkcji, konsumpcji i dawania zatrudnienia, a mimo to zyskał sobie prawo bycia częścią rynku. To metoda charakteryzująca się szeregiem cech wyróżniających, których nie należy ujednolicać; składa się na nią głównie pragnienie połączenia oraz pogodzenia produkcji i zatrudnienia z wartościami solidaryzmu, odpowiedzialności i godności ludzkiej we wszystkich płaszczyznach dotyczących świata pracy.

Ktoś kiedyś stwierdził, w moim przekonaniu trafnie, że te przedsiębiorstwa operują kapitałem, a nie dla kapitału. Są to pojęcia stanowiące część dziedzictwa ideowego Unii Europejskiej – wystarczy przypomnieć sobie, co postulował Delors – coraz częściej uznajemy gospodarkę społeczną za podwalinę europejskiego modelu społecznego, lecz zrobiliśmy tak niewiele w tej materii.

Jest teraz doskonały czas ku temu, by na nowo odkryć znaczenie tego rodzaju działalności, kiedy to kryzys w wytwórstwie pokazał, jak chwiejnych jest wielu tradycyjnych graczy gospodarczych, jak marna jest ich kondycja i jak bardzo bezwzględni potrafią być. Natomiast świat gospodarki społecznej jest bardziej zakorzeniony lokalnie, pozostaje bliżej prawdziwej gospodarki i ludzi, a przez to – jak się okazuje – jest bezpieczny od spekulacji. Sektor ten obejmuje również szereg różnych podmiotów, którzy wykonują wiele pracy społecznej – stanowi więc uznany ośrodek użyteczności społecznej. Jestem przekonana, że może pomóc podtrzymać nasze systemy społeczne w ciężkich czasach.

Trzeci cel polega na określeniu, jakie praktyczne działania możemy podjąć dla wsparcia tego sektora. Pokrótkce przedstawię jedną lub dwie propozycje. Przede wszystkim potrzebujemy jasnej definicji, aby móc dokładnie przyswoić profile i definicje tych bardzo zróżnicowanych podmiotów. Ważne też, by w krajowych statystykach różnych państw odnotowywać wkład wniesiony przez ten sektor. Nie należy on ani do sfery gospodarki kapitalistycznej, ani gospodarki publicznej, zatem wymaga własnej definicji. Komisja poczyniła już pewne kroki w tym kierunku wydając podręcznik, ale należy zacząć go stosować. Liczę także na pomoc ze strony środowisk akademickich, badawczych i uniwersyteckich.

Na koniec, istnieje potrzeba e podjęcia stosownych inicjatyw prawodawczych. Dotąd udało się już pewne rzeczy przygotować, m.in. wzory statutów spółdzielni i fundacji, widzę też, że Komisja wznowiła konsultacje. Musimy zatem rozeznaczyć, co jest przydatne i czy warto dalej podążać tą drogą. Nie chcemy zahamować sektora, któremu służą pomysłowość, motywacja i wolność od biurokracji, a jednocześnie potrzebne są już lub będą potrzebne w przyszłości wspólnotowe regulacje prawne. Dlatego mądrym posunięciem będzie ich uchwalenie.

Na koniec prośba o włączenie tego sektora do dialogu społecznego. Gdzie i na jakim szczeblu należy prowadzić konsultacje i dialog z Komisją Europejską? I wreszcie, jakie formy bezpośredniego wsparcia powinny przewidywać programy europejskie – czy potrzeba doraźnych programów ukierunkowanych na gospodarkę społeczną, czy może należy poszukać miejsca dla podmiotów z tego sektora w istniejących programach? Ocena tego leży w gestii Komisji.

Zanim zakończę swoje wystąpienie, chcę podziękować stowarzyszeniom krajowym oraz sieciom europejskim, które bardzo mi pomogły w pracy, sprawnie działającej intergrupie parlamentarnej ds. gospodarki społecznej, sprawozdawcom pomocniczym oraz panom komisarzom Verheugenowi i Špidli za szczerą i dogłębną wymianę poglądów.

Przekazujemy to sprawozdanie, do którego powstania bardzo przyczyniły się podmioty i stowarzyszenia społeczne, na ręce Komisji z nadzieją, że mimo krótkiego czasu pozostałego do końca tej kadencji uda się Komisji, a pan komisarzu, reprezentuje pan tu dziś całą Komisję, znaleźć czas na sformułowanie pewnych inicjatyw oraz wysłanie wyraźnego sygnału, aby kolejny skład Parlamentu i nowa Komisja nie musiały znów zaczynać od zera, a miały już jakieś podstawy.

Janez Potočnik, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę Parlamentu polegającą na przygotowaniu opinii na temat gospodarki społecznej. Ten ważny sektor zasługuje na szerszą promocję, zwłaszcza w kontekście panującego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Przedsiębiorstwa sektora gospodarki społecznej cechuje unikalny sposób prowadzenia działalności, gdyż cel ich działalności łączy w sobie wyniki gospodarcze wzajemnie dystrybuowane między członków oraz nierzadko realizację celów socjalnych i społecznych. Dlatego świetnie nadają się, by wnieść wkład w politykę

i cele Wspólnoty, zwłaszcza w dziedzinach zatrudnienia, spójności społecznej i rozwoju regionów i obszarów wiejskich, ochrony środowiska, ochrony konsumenta i zabezpieczenia społecznego. Koncepcja przedsiębiorstw sektora gospodarki społecznej stanowi integralną część polityki Komisji dotyczącej przedsiębiorstw. Przeważnie są to mikro, małe lub średnie przedsiębiorstwa, które korzystają z programu Small Business Act oraz wszystkich działań na rzecz małych przedsiębiorstw.

Mając na względzie gospodarkę społeczną, naszym celem jest stworzenie otoczenia prawnego i administracyjnego na szczeblu europejskim oraz w każdym państwie członkowskim, w którym przedsiębiorstwa sektora gospodarki społecznej, niezależnie od formy i wielkości, mogą prężnie działać i podejmować wyzwania dyktowane przez globalizację i spowolnienie gospodarcze. W bardziej szczegółowym ujęciu polityka Komisji zmierza do zagwarantowania przedsiębiorstwom sektora gospodarki społecznej warunków rozwoju i prosperowania obok innych form działalności gospodarczej. W tym celu Komisja kładzie szczególny nacisk na zapewnienie, by w innych kierunkach polityki Wspólnoty dotyczących dziedzin takich jak konkurencja, rachunkowość, prawo spółek, zamówienia publiczne, zdrowie, sprawy społeczne, rolnictwo, rybołówstwo, bankowość, ubezpieczenia, partnerstwa publiczno-prywatne i rozwój regionalny, mieć wzgląd na szczególne potrzeby, konkretne cele i metody działania takich przedsiębiorstw.

Podsumowując, służby Komisji obecnie przygotowują dokument inwentaryzujący postęp w zakresie promowania spółdzielczości, poczyniony od 2004 r. Ocenimy również sytuację innych przedsiębiorstw sektora gospodarki społecznej i w miarę potrzeb zaproponujemy nowe działania.

Przewodniczący. – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Iles Braghetto (PPE-DE), na piśmie. – (IT) W Europie stale rozwija się działalność niedochodowa i organizacje nienastawione na zysk.

W dobie kryzysu gospodarczego i finansowego, który wywiera poważne skutki społeczne, wzmocnienie gospodarki opartej na korzyściach społecznych, a nie na zysku, jest wyborem strategicznym. Umożliwi nam złagodzenie skutków kryzysu oraz kontynuację strategii lizbońskiej poprzez realizację jej głównych celów, mianowicie koncepcji odpowiedzialności społecznej.

Po drugie, przedsiębiorstwa gospodarki społecznej mogą podejmować działania na szczeblu lokalnym, stając się wiarygodnym partnerami dla organów administracji publicznej, które planują działania wspierające bardziej podatnych na zagrożenia.

Dlatego powinniśmy być radzi z posunięcia Parlamentu Europejskiego, które służy rozpoznaniu na gruncie prawa i statystyki organizacji działających i mocno osadzonych w tkance europejskiej, z uwagi na ich umiejętność osiągania celów społecznych.

Oto oddolna wizja, która zasadniczo wpływa na kształt europejskiego modelu społecznego.

Gabriela Crețu (PSE), na piśmie. – (RO) Gospodarka społeczna może odegrać ważną rolę w europejskiej gospodarce, tworząc nowy typ gospodarki służącej zrównoważonemu rozwojowi, opartej na demokratycznych wartościach, w której najważniejsi są ludzie.

Gospodarka społeczna jednak napotyka na ogromną przeszkodę: brak widoczności instytucjonalnej, jako że nie uważa się jej za sektor gospodarki rozłączny wobec dwóch podstawowych sektorów: publicznego and prywatnego.

Wzywamy Komisję i państwa członkowskie do opracowania ram prawnych uznających gospodarkę społeczną za trzeci sektor oraz do stosowania przepisów wyraźnie określających, które podmioty mogą działać w tym sektorze, aby inne typy organizacji nie mogły korzystać z finansowania lub środków polityki publicznej przeznaczonych na zachęty dla przedsiębiorstw z sektora gospodarki społecznej.

Wzywamy również Komisję i państwa członkowskie do przygotowania oferty wsparcia finansowego, szkoleń i konsultacji, jak również do uproszczenia procedur zawiązywania przedsiębiorstw w sektorze społecznym.

W ten sposób gospodarka społeczna skutecznie spełni swoje zadanie w ogólnym kontekście gospodarki europejskiej, nie tylko pomagając w walce z ubóstwem, lecz także ułatwiając dostęp do zasobów, praw i usług potrzebnych obywatelom do tego, aby mogli uczestniczyć w życiu społecznym.

Gábor Harangozó (PSE), na piśmie. – Przede wszystkim pragnę pogratulować sprawozdawczyni, poseł Patrizi Toi jakości prezentowanego nam dziś sprawozdania. Niewątpliwie ważne jest, aby nieco rozjaśnić zasady definiowania pojęcia gospodarki społecznej oraz gwarantowania jej statusu prawnego za pomocą szerokiego wachlarza krajowych doświadczeń. Gospodarka społeczna wymaga przejrzystości, aby – poprzez lepszą znajomość danych ogólnounijnych – lepiej realizować cele solidaryzmu, zatrudnienia, przedsiębiorczości, wzrostu, konkurencyjności, spójności społecznej i dialogu społecznego na całym obszarze Unii. Gospodarka społeczna staje się coraz ważniejszym czynnikiem na szczeblu lokalnym i regionalnym i obecnie – z uwagi na następstwa kryzysu finansowego – ma odegrać większą niż kiedykolwiek rolę w rozwoju społeczno-ekonomicznym Europy. Unia musi skupić swoje wysiłki na wspieraniu dynamiki społeczno-ekonomicznej, aby przemóc rozdział sektora publicznego od prywatnego, jeżeli naprawdę chcemy znaleźć nowe i innowacyjne rozwiązania służące zapewnianiu naszym obywatelom trwałych miejsc pracy, lepszych warunków bytowych oraz wysokiej jakości usług użyteczności publicznej w społeczeństwie.

Magda Kósáné Kovács (PSE), na piśmie. – (HU) Przez kilka miesięcy próbowaliśmy mobilizować wszystkie instytucje UE i zasoby w celu złagodzenia skutków narastającego kryzysu. Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – zatem w porządku dziennym sesji plenarnej znalazła się prezentacja sprawozdania posła Patrizi Toi. Inicjatywy ukierunkowane na solidaryzm, a także spójność regionalną i społeczną nabierają obecnie szczególnej wagi. Na tym skupia się gospodarka społeczna. Stanowi ona konglomerat form organizacyjnych, których celem jest solidaryzm, a zamiast zysku liczy się wspólny interes finansowy. Takich podmiotów nie może zastąpić żadna organizacja zorientowana na rynek. Oferują one możliwość zmniejszenia skutków rozwarstwienia ekonomicznego dotykających zmarginalizowanych członków społeczeństwa, zapewniają godną pracę, a przyjmując różne formy prawne – od samozatrudnienia po spółdzielnie społeczne – potrafią zamienić owoce swojej pracy na korzyści dla społeczności.

Dość powiedzieliśmy i napisaliśmy o gospodarce społecznej, lecz bez europejskiej bazy statystycznej nie będzie ona dostrzegalna w naszym codziennym życiu. Jeśli to pojęcie będzie obce społeczeństwu, to nie pomoże nawet solidaryzm. Z drugiej zaś strony organizacje uczestniczące w gospodarce społecznej są zbyt małe, by stać się rozpoznawalne na szczeblu makroekonomicznym.

Sprawozdanie posła Patrizi Toi pomoże ustawodawcom i zainteresowanym podmiotom rynkowym wyzbycić się podejrzeń, gospodarka społeczna generująca pieniądze i produkty jest po prostu sposobem na obejście przez organizacje zasad konkurencji.

Tu i teraz dzięki sprawozdaniu może udać się pchnąć gospodarkę społeczną do skutecznej walki z kryzysem oraz, przy stosunkowo niskim nakładzie, do zapobiegania utracie miejsc pracy i ochrony przez utratą środków utrzymania.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) Gospodarka społeczna daje stabilność zatrudnienia i opiera się relokacji. Uważam, że Unia Europejska i państwa członkowskie powinny zachęcać do różnych form gospodarki społecznej, m.in. spółdzielni, wzajemnych towarzystw, stowarzyszeń i fundacji, oraz te formy wspierać za pomocą regulacji prawnych i środków politycznych.

Należy przeznaczyć szereg środków ukierunkowanych na rozwój mikropożyczek i finansowania UE stosownie do potrzeb, skoro wartości gospodarki społecznej pokrywają się z europejskimi celami integracji społecznej i dążenia do równowagi między życiem prywatnym a pracą, jak również poprawy sytuacji w zakresie równości płci oraz podniesienia jakości życia osób starszych lub niepełnosprawnych. Uważam, że należy uwypuklić rolę kobiet w gospodarce społecznej, zważywszy na ich zaangażowanie w działalność stowarzyszeń i wolontariat.

Apeluję do Komisji o włączenie gospodarki społecznej w zakres innych polityk i strategii rozwoju społeczno-gospodarczego, zwłaszcza w kontekście pakietu dla małych firm Small Business Act, jako że struktury gospodarki społecznej są nastawione przede wszystkim na małe i średnie przedsiębiorstwa oraz usługi użyteczności publicznej. Wysiłki te można uzupełnić o utworzenie rejestru statystycznego przedsiębiorstw sektora gospodarki społecznej w każdym z państw członkowskich oraz zamieszczenie tych danych w systemie statystycznym Eurostatu.

28. Zdrowie psychiczne (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja sprawozdania (A6-0034/2009) sporządzonego przez posła Tzampazi w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (2008/2209(INI)).

Evangelia Tzampazi, sprawozdawczyni. – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dziś bardziej niż kiedykolwiek rozpowszechniona jest prawda, że nie ma zdrowia bez zdrowia psychicznego. Zdajemy sobie sprawę, że problemy ze zdrowiem psychicznym często wpływają – tak z czysto ludzkiego, jak i finansowego punktu widzenia – na życie osobiste, rodzinne, zawodowe i społeczne jednostki, rodziny oraz społeczeństwa w ogóle.

Liczyby przemawiają same za siebie: co czwarta osoba cierpi na jakieś formy zaburzeń psychicznych. Depresja to jedno z najczęstszych zaburzeń, a do 2020 roku stanie się najbardziej powszechną chorobą w krajach rozwiniętych. Co roku w Unii Europejskiej dochodzi do popełnienia 59 tysięcy samobójstw, z czego 90% ma związek z zaburzeniami psychicznymi. Wrażliwe i marginalizowane grupy, m.in. niepełnosprawni, są bardziej podatne na problemy ze zdrowiem psychicznym.

W starzejącej się Europie coraz powszechniej występują również choroby zwyrodnieniowe układu nerwowego. Zgadza się zatem, że trzeba przyjąć wspólne podejście w celu sprostania wyzwaniom dotyczącym zdrowia psychicznego oraz, że dotyczy to nas wszystkich. Wszyscy mamy obowiązek ochrony zdrowia psychicznego, a zabezpieczenie praw pacjentów cierpiących na choroby umysłowe oraz ich rodzin to postulat ideologiczny i polityczny, w związku z czym państwo zapewnia pomoc i ochronę socjalną potrzebującym. Pierwszym krokiem była Zielona księga Komisji, a następnym krokiem była europejska konferencja zatytułowana „Razem ku zdrowiu psychicznemu i dobremu samopoczuciu”, podczas której przyjęto pakt europejski w sprawie zdrowia psychicznego i dobrego samopoczucia.

Konsekwentnie sprawozdanie na temat zdrowia psychicznego jednomyślnie zatwierdzone przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, zawiera zbiór zaleceń propagujących zdrowie psychiczne i dobre samopoczucie, zwalczania piętna dyskryminacji i wykluczenia społecznego, wzmocnienia działań profilaktycznych i samopomocy oraz zapewnienia wsparcia i odpowiedniego traktowania ludzi mających problemy ze zdrowiem psychicznym, ich rodzin i opiekunów.

W treści sprawozdania sygnalizujemy potrzebę zapewnienia jakościowych, dostępnych, skutecznych i powszechnych usług w zakresie zdrowia psychicznego oraz aktualnych regulacji. Chcemy, aby przywiązywano wagę do szkolenia kadr zajmujących kluczowe stanowiska. Apelujemy o dostęp do odpowiednich programów edukacyjnych, szkoleniowych i zatrudnienia oraz o utworzenie przyjaznego i pomocnego otoczenia, zwłaszcza z myślą o grupach szczególnie wrażliwych. Namawiamy, by położyć nacisk na profilaktykę chorób psychicznych poprzez interwencje społeczną. Zwracamy się po państw członkowskich o wyposażenie w odpowiednie kompetencje organizacji reprezentujących osoby borykające się z problemami psychicznymi. Proponujemy utworzenie platformy monitorującej stosowanie paktu. Wzywamy Komisję do przedstawienia wniosków z konferencji tematycznych. Sygnalizujemy potrzebę doboru odpowiednich wskaźników w celu udoskonalenia oceny potrzeb na szczeblu krajowym i europejskim.

Równolegle formułujemy propozycje w ramach pięciu obszarów tematycznych paktu. W związku z tym podkreślamy, że z myślą o zapobieganiu depresjom i samobójstwom należy przyjąć programy wielosektorowe oraz utworzyć sieci, stworzyć zdrową atmosferę w szkołach, poprawić warunki pracy, przyjąć środki w celu podniesienia jakości życia, a wreszcie, na potrzeby przeciwdziałania napiętnowaniu i wykluczeniu społecznemu akcentujemy potrzebę podjęcia publicznych działań informacyjnych oraz kampanii uświadamiających. Pragnę podziękować posłom, którzy wsparli nas propozycjami. Żywię nadzieję, że uda nam się wysłać w świat komunikat, że zdrowie psychiczne to wartościowe dobro społeczne i wszyscy musimy podjąć wysiłek w celu jego propagowania.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący! Składam gratulacje Parlamentowi Europejskiemu i sprawozdawczyni, poseł Tzampazi za sporządzone z własnej inicjatywy sprawozdanie na temat zdrowia psychicznego. W treści sprawozdania słusznie podkreślono przemożny wpływ zdrowia psychicznego na nasze samopoczucie, edukację, kształcenie oraz zachowanie spójności społecznej w Unii Europejskiej.

Fakt, że Parlament przyjmuje sprawozdanie zaledwie dwa lata po przyjęciu rezolucji w sprawie Zielonej księgi Komisji poświęconej zdrowiu psychicznemu, sygnalizuje pilną potrzebę szerszego podjęcia działań w tym zakresie.

Moim zdaniem są jednak powody do optymizmu. W porównaniu do sytuacji sprzed dwóch lat poszerzyła się świadomość wagi zdrowia psychicznego oraz dobrego samopoczucia we wszystkich sektorach. Dowodzi tego niezbieżnie demonstrowane ogromne wsparcie dla organizowanej przez Komisję konferencji wysokiego szczebla pt. „Razem ku zdrowiu psychicznemu i dobremu samopoczuciu”, jak również dla paktu europejskiego w sprawie zdrowia psychicznego i dobrego samopoczucia. O obu tych inicjatywach wspominała poseł sprawozdawczyni.

Spośród innych pozytywnych akcentów warto wymienić fakt, że państwa członkowskie zrewidowały swoje strategie dotyczące zdrowia psychicznego bądź też opracowują plany działania, np. w Finlandii lub na Węgrzech. Do programów nauczania w szkołach włączono elementy ekonomii społecznej. W wielu szkołach w Wielkiej Brytanii pogadanki o życiu stały się pełnoprawnym przedmiotem.

Pracodawcy coraz częściej dostrzegają powiązania między dobrym samopoczuciem a produktywnością. Firma CSR Europe pokusiła się nawet o utworzenie zestawu narzędzi służących dobremu samopoczuciu w miejscu pracy. Jednakże musimy wyrazić się jasno. Niewątpliwie nie należy popadać w samozadowolenie, gdyż pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Na skutek panującego kryzysu finansowego i gospodarczego mogą pojawić się nowe zagrożenia dla zdrowia psychicznego. Państwa członkowskie mogą rozważyć cięcia środków budżetowych na zdrowie psychiczne oraz ograniczyć wysiłki w budowie nowoczesnego systemu pieczy nad zdrowiem psychicznym, z usługami świadczonymi na poziomie społeczności lokalnych, zamiast przestarzałej metody zakładów psychiatrycznych.

Spowolnienie gospodarcze jest winne pogarszaniu się perspektyw dla młodych, zwłaszcza absolwentów szkół. Niepewność zatrudnienia oraz niepokoje o stabilność dochodów i wzrost bezrobocia to nowe, poważne zagrożenia dla zdrowia psychicznego.

W ciągu nadchodzących dwóch lat Komisja urządzi serię konferencji tematycznych dotyczących pięciu priorytetów zawartych w pakcie w sprawie zdrowia psychicznego. Będą to wspólne wydarzenia współorganizowane przez kolejne prezydencje w Radzie oraz państwa członkowskie. Pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona napiętnowaniu i opiece psychiatrycznej zostanie zorganizowana w dniu 29 maja br. przez prezydencję czeską. Pierwsza konferencja tematyczna poświęcona zdrowiu psychicznemu młodzieży i edukacji odbędzie się w Sztokholmie w dniach 29–30 września, przy współpracy prezydencji szwedzkiej. Druga konferencja tematyczna poświęcona profilaktyce stanów depresyjnych i samobójstw zostanie zorganizowana na Węgrzech w grudniu br. W pierwszym półroczu 2010 r. prezydencja hiszpańska będzie gospodarzem konferencji tematycznej poświęconej zdrowiu psychicznemu osób starszych. Ponadto pozostajemy w kontakcie z państwami członkowskimi w sprawie dwóch kolejnych konferencji na temat zdrowia psychicznego w miejscu pracy i przeciwdziałania napiętnowaniu oraz wykluczeniu społecznemu.

Sprawozdanie Parlamentu zawiera wiele konkretnych sugestii, które stanowią cenny wkład w przyszłe debaty podczas planowanych konferencji. Sprawozdanie nie tylko podkreśla znaczenie zdrowia psychicznego w Unii Europejskiej, lecz także pokazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie zdrowia psychicznego na szczeblu Unii Europejskiej.

Jedna z sugestii zamieszczonych w sprawozdaniu dotyczy utworzenia struktury w celu nadzorowania stosowania europejskiego paktu w sprawie zdrowia psychicznego i dobrego samopoczucia. Zgadzam się, że okresowy przegląd postępów w realizacji celów paktu przyniesie wymierne korzyści.

Poważnie zastanowimy się, jak wcielić ten zamysł w czyn. Pragnę jeszcze raz podziękować Parlamentowi i posłowi sprawozdawczyni za wielce pomocne sprawozdanie oraz zawarte w nim niezwykle ważne zalecenia.

Przewodniczący. – Zamykam punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Louis Grech (PSE), na piśmie. – Zdrowie psychiczne należy do najważniejszych czynników w życiu ludzi. Coraz więcej dowodów potwierdza jego wpływ na systemy społeczne, gospodarcze i prawne. Wyrażam poparcie dla przedmiotowego sprawozdania, gdyż prezentuje ono kompleksowe podejście do wyzwań, z którymi przychodzi nam się zmierzyć w sektorze zdrowia psychicznego, min. przeciwdziałania napiętnowaniu, dyskryminacji i wykluczeniu społecznemu, a także uznania zapotrzebowania na programy profilaktyczne, wsparcie publiczne oraz należyte traktowanie ludzi.

Jako względnie nowa dyscyplina naukowa, psychiatria nie jest traktowana priorytetowo, choć najnowsze postępy technologiczne umożliwiają nam eksplorowanie coraz większych obszarów ludzkiego mózgu, skutkując nowymi, dającymi nadzieję na zmianę sposobu życia terapiami dla jednostek. Uważam, że powinniśmy zdecydowanie wspierać badania w tym obszarze, ze szczególną uwagą podchodząc do rosnącej liczebnie starszej części populacji, która ma nadzieję na zdrowe, godne i aktywne starzenie się.

Potrzeba nam dostępnych struktur opieki i leczenia chorób umysłowych, lecz również bardzo ważne jest posiadanie przyjaznego i pomocnego otoczenia, kształtowanego m.in. przez programy integracji na rynku pracy. Istotnym aspektem jest również zdrowie psychiczne w miejscu pracy. Problemy psychiczne mogą poważnie obniżyć wydajność, dlatego wśród pracowników należy propagować dobre praktyki obniżające niepotrzebny stres oraz pielęgnujące dobre samopoczucie pracowników.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Pragnę złożyć podziękowania poseł Tzampazi za jej sprawozdanie, za którego przyjęciem głosowałam.

Jedna czwarta ludności przynajmniej raz w życiu boryka się z problemami psychicznymi. Przewiduje się, że do 2020 r. depresja stanie się najczęstszą chorobą w krajach rozwiniętych oraz drugą najpowszechniejszą przyczyną niezdolności do pracy. Czynniki zewnętrzne, takie jak następstwa obecnego kryzysu gospodarczego zwiększają podatność ludzi na tego typu problemy. Choroba psychiczna oznacza nie tylko wydatki obciążające sektor zdrowotny oraz cały system społeczno-gospodarczy; niepotrzebnie umniejsza też jakość życia osób nią dotkniętych, jak również ich rodzin.

Mimo że doszło do wydatnej poprawy standardów opieki i ogólnego podejścia, to ludzie dotknięci problemami psychicznymi i ich rodziny coraz częściej bywają marginalizowani. Rozbieżności standardów profilaktyki i zapewniania pomocy pierwszego kontaktu są zbyt duże, zarówno między państwami UE, jak i między regionami w poszczególnych krajach.

Cieszy mnie to, że w sprawozdaniu poseł Tzampazi została wyszczególniona problematyka zdrowia psychicznego młodzieży. Autorka proponuje wprowadzenie programów międzysektorowych w celu zajęcia się tą kwestią. Nie powinniśmy jednak zapominać, że najważniejszą metodą profilaktyki zdrowia psychicznego opiera się na odpowiedzialności wychowawców i instytucji spoza rodziny. Polega ona na promowaniu zdrowego stylu życia, słuchaniu dzieci i młodzieży oraz poświęcaniu im uwagi.

Uważam, że wysoka jakość, łatwa dostępność i skuteczność powszechnych usług w zakresie zdrowia psychicznego – o czym była wzmianka w sprawozdaniu poseł Tzampazi – jest szczególnie ważna, tak samo jak większe inwestycje w badania najwyższej jakości. Potrzebne jest zwiększenie nakładów finansowych na badania medyczne, zwłaszcza badania nad powiązaniem między profilaktyką a problemami ze zdrowiem fizycznymi psychicznym.

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Zaburzenia psychiczne to narodowe problemy zdrowotne w wielu krajach, gdyż wywierają spory wpływ na dotknięte osoby, ich rodziny oraz ogół społeczeństwa. Zaburzenia psychiczne często prowadzą do niepełnosprawności, a stąd mogą powodować spore obciążenie ekonomiczne na społeczeństwo.

Zgodnie z raportem Banku Światowego z 1993 roku na temat rozwoju, cztery z dziesięciu najczęstszych przyczyn niepełnosprawności to zaburzenia psychiczne i/lub neurologiczne. W 1993 roku depresja znajdowała się na czwartym miejscu wśród chorób powodujących niepełnosprawność, ale jeżeli obecna tendencja się utrzyma, to do 2020 roku depresja może stać się drugą w całej populacji – a wśród kobiet nawet pierwszą – najpoważniejszą przyczyną niepełnosprawności.

Bez względu na zakres i dotkliwość skutków zaburzeń psychicznych istnieją wciąż kraje na świecie oraz w Europie, w których poświęca się niewystarczająco uwagi temu problemowi. Winny takiej sytuacji jest często dominujący częściowo negatywne nastawienie publiczne i polityczne w społeczeństwie oraz napiętnowanie chorych psychicznie. Ono z kolei prowadzi do zaniedbywania problematyki zdrowia psychicznego, ograniczonej dostępności usług, braku alternatywnych metod leczenia oraz niedoinformowania o możliwościach leczenia.

Niezależnie od tego, że rozwiązanie problemów ze zdrowiem psychicznym leży w gestii państw członkowskich, ważne jest, że wielkości świadczonej na ich rzecz pomocy finansowej i pomocy opartej na wiedzy stale rosną, aby wspierać państwa członkowskie w rozwoju i usprawnianiu wymaganych usług zdrowotnych, socjalnych, edukacyjnych i opiekuńczych, jak również środków profilaktyki.

Żywię przekonanie, że promowanie zdrowia psychicznego i dobrego samopoczucia jednostek stanie się priorytetowym celem we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej, jako że zdrowie psychiczne obywateli bezpośrednio oddziałuje na wskaźniki produktywności i zatrudnienia w państwach członkowskich.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – (PL) Jak wiadomo, zdrowie psychiczne jest dla każdego człowieka jedną z podstawowych wartości, o której my, jako przedstawiciele narodów europejskich nie możemy zapomnieć. Myślę, że dobrze stało się, że dzisiaj zajmujemy się tą kwestią na forum Parlamentu

Europejskiego. Choroby psychiczne, plaga samobójstw i depresje stały się zagrożeniem współczesnych społeczeństw i dotyczą nie tylko osoby żyjące w ciągłym stresie, ale również dzieci, osoby młode i ludzi starszych. Uważam, że powinniśmy podjąć daleko idące kroki w celu pokonania tych chorób cywilizacyjnych. Dlatego też popieram pomysł badań, wolny dostęp do ich wyników, jak i specjalistów.

Dziękując za sprawozdanie na temat zdrowia psychicznego, wyrażam równocześnie pewne zaniepokojenie, czy pomysł objęcia pomocą zarówno osób starszych, całkowite zwalczenie stygmatyzacji i wykluczenia społecznego, a także dojście do osób, z tzw. marginesu społecznego jest możliwe. Osoby takie charakteryzują się bardzo często niechęcią do innych, wyobcowaniem oraz strachem przed napiętnowaniem w społeczeństwie. Moim zdaniem pierwszym z problemów, na którym powinniśmy się skupić, jest szeroko zakrojona edukacja, aby każdy potrzebujący wiedział, gdzie powinien się zwrócić, jakiego rodzaju pomoc może tam uzyskać i, co najważniejsze, że może wrócić do normalnego życia.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Zdrowie psychiczne i dobre samopoczucie należą do najważniejszych wyzwań naszych czasów. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że w 2020 r. zaburzenia psychiczne będą stanowić 15% wszystkich chorób.

Powodowana troską o przyszłość młodzieży i dzieci zaproponowałam działanie polegające na uświadomieniu obywateli na temat rujnującego wpływu emigracji rodziców na kondycję psychiczną dzieci oraz wprowadzeniu w szkołach programów mających pomagać tym młodym ludziom radzić sobie z problemami psychologicznymi związanymi z nieobecnością rodziców.

Nalegałam na tę kwestię ze względu na ogromną liczbę dzieci pozostawionych bez rodziców, którzy wyjechali do pracy za granicę. Problem ten wciąż narasta w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Z myślą o wsparciu tych młodych osób oraz zaspokojeniu ich potrzeb społecznych i emocjonalnych zaproponowałam działanie promujące tworzenie funkcji psychologów szkolnych w szkołach ponadpodstawowych oraz oferowanie wariantów alternatywnych, objętych poufnością i uniemożliwiających stygmatyzację tych dzieci.

Zważywszy na fakt, że zdrowie psychiczne warunkuje jakość życia obywateli Unii Europejskiej, sprawa ta wymaga potraktowania z powagą porównywalną do kwestii zdrowia fizycznego. W istocie, aby móc podjąć wyzwania związane z zaburzeniami psychicznymi, potrzebny jest europejski plan działania.

Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie. – (DE) Kiedy mówimy o zdrowiu, zwykle chodzi nam o zdrowie fizyczne. Choroba psychiczna może poważnie utrudniać codzienne życie osób nią dotkniętych oraz powodować rozległe skutki społeczne. Inicjatywa Parlamentu polegająca na poprawie przepływu informacji na temat zdrowia psychicznego to znaczący krok naprzód. Winno się szerzej zakroić dyskusję publiczną na temat zaburzeń psychicznych, a ponadto należy zapewnić ogółowi społeczeństwa dostęp do metod profilaktyki chorób psychicznych.

W tym kontekście należy szczególnie uwzględnić warunki w miejscu pracy. Ludzie pracujący spędzają sporą część życia w miejscu pracy, gdzie są narażeni na stres związany z obowiązkami pracowniczymi. Konieczne są zatem działania propagujące zdrowie psychiczne w miejscu pracy. Tylko zmotywowani, zrównoważeni pracownicy potrafią sprostać nakładanym wymaganiom.

Należy zatem prowadzić odpowiednie działania uświadamiające wśród przedsiębiorstw i organów publicznych. Dostrzegając wagę zdrowia psychicznego Parlament Europejski wskazuje nowy sposób pojmowania zdrowia i oferuje wielu osobom dotkniętym tego typu problemami pozytywne perspektywy na dłuższą metę.

29. Kontynuacja krajowych planów działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii - pierwsza ocena (krótka prezentacja)

Przewodniczący. - Zwrócił pan uwagę, że trochę przyciemniliśmy oświetlenie sali. Domyślam się, że ma się to przyczynić do oszczędzania energii.

Takie posunięcie jest bardzo na miejscu, ponieważ następną pozycję porządku obrad stanowi krótka prezentacja przez pana posła Gyürka w imieniu Komisji ds. Przemysłu, Badań Naukowych i Energii sprawozdania (A6-0030/2009) w sprawie krajowych planów działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii: pierwsza ocena (2008/2214(INI)).

András Gyürk, sprawozdawca. – (HU) Panie przewodniczący! Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Panie komisarzu! Kryzys gazowy w styczniu miał na pewno jeden pozytywny skutek, jako że ożywił dialog na temat polityki energetycznej w każdym państwie członkowskim.

Podobnie tutaj, w Parlamencie Europejskim, wiele dyskutowano o różnych alternatywnych trasach przesyłu, rozbudowie zdolności magazynowych oraz przyszłej roli energii jądrowej. Jednak za mało uwagi poświęciliśmy racjonalizacji zużycia energii. Szczególnie cieszy mnie w związku z tym, że w ostatnich tygodniach okazję do omówienia tego tematu dało nam sprawozdanie w sprawie krajowych planów działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii.

Racjonalizacja zużycia energii jest ważna dlatego, że pozwala osiągać zauważalne wyniki szybciej niż wszelkie inne środki. Jak niedawno zauważył pan komisarz ds. energii Andris Piebalgs, działania UE dotyczące urządzeń w trybie wyłączenia pozwoliłyby zmniejszyć straty spowodowane przez urządzenia pozostające w trybie gotowości o równowartość rocznego zużycia energii na Węgrzech.

Musimy stale podkreślać, że racjonalizacja zużycia energii jest potencjalnym rozwiązaniem wszystkich problemów dotyczących polityki energetycznej. Po pierwsze, może się ona przyczynić do ograniczenia uzależnienia energetycznego Europy od krajów trzecich, a do tego korzystnie wpłynąć na konkurencyjność europejskiego przemysłu i ograniczyć oddziaływanie na nasze środowisko. Pamiętajmy również, że zracjonalizowanie zużycia energii może także zmniejszyć koszty ponoszone przez konsumentów znajdujących się w trudniej sytuacji.

Oczywiście pomiędzy państwami członkowskimi występują ogromne różnice pod względem uwarunkowań i możliwości oraz inicjatyw ustawodawczych. Z tych powodów zgadzamy się z dyrektywą UE z roku 2006 ustanawiającą środki, dzięki którym państwa członkowskie przedstawią w krajowych planach działania swoje zamierzone kroki służące zracjonalizowaniu zużycia energii.

W przedmiotowym sprawozdaniu staraliśmy się przedstawić ogólne wnioski dotyczące wspomnianych planów działania. Jednocześnie naszym celem było określenie koniecznych przyszłych kroków dotyczących unijnej legislacji. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka szczególnie ważnych punktów sprawozdania.

Po pierwsze, w sprawozdaniu wzywa się Komisję do bardziej zdecydowanej reakcji na opóźnienia w sporządzeniu krajowych planów działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii. Trzeba tym razem dokładnie sprawdzić, czy planom tym towarzyszą praktyczne kroki podejmowane przez państwa członkowskie. Poważną wadą kilku krajowych planów działania jest dystans, jaki dzieli je od polityki rządów tych krajów.

Po drugie, zarówno na szczeblu krajowym jak i wspólnotowym trzeba zwiększyć zasoby przeznaczone na racjonalizację zużycia energii. Na skutek kryzysu gospodarczego bardzo niewielu obywateli Europy stać na inwestowanie w racjonalizację własnego zużycia energii. Trzeba więc niezwłocznie rozszerzyć istniejące projekty w zakresie zachęt do racjonalizacji zużycia energii. To zaś przywodzi nam na myśl następny siedmioletni budżet Wspólnoty, w którym trzeba mocniej podkreślić racjonalizację zużycia energii, przy czym do rzeczywistej poprawy przyczynić się mogą również ulgi podatkowe.

Po trzecie, nadal potrzebne są prace legislacyjne w dziedzinie racjonalizacji zużycia energii w Unii Europejskiej. Uważam, że zalecenia Komisji Europejskiej wytyczyły w tej dziedzinie właściwy kierunek – na przykład bardziej restrykcyjne prawodawstwo dotyczące zużycia energii w budynkach może przynieść znaczące oszczędności.

Po czwarte, rządy krajowe muszą wziąć na siebie pionierską funkcję w opracowywaniu rozwiązań na rzecz racjonalnego zużyciu energii. Wysiłki te powinny znaleźć swoje odbicie w szeroko zakrojonych kampaniach edukacyjnych, bo przecież konsumenci zdecydują się zainwestować w racjonalizowanie własnego zużycia energii tylko jeżeli będą w pełni świadomi korzyści, jakie im to przyniesie.

Na zakończenie chciałbym przedstawić jeszcze jedną myśl. Uważam, że racjonalizacji zużycia energii nie można traktować jako sprawy drugorzędnej, nawet w czasach recesji. Ponadto programy racjonalizacji zużycia energii mogą przyczynić się do stworzenia setek tysięcy miejsc pracy w Europie, a w roku, w którym tak wiele osób straciło pracę nie można tego aspektu pominąć.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mam okazję zwrócić się do niniejszej sesji Parlamentu Europejskiego dotyczącej między innymi przeprowadzonej przez Komisję oceny krajowych planów działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii (NEEAP). Przedstawiono ją w pakiecie drugiego

strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej z listopada 2008 r. i wcześniejszym komunikacie Komisji ze stycznia 2008 r.

Bardziej szczegółowa, techniczna synteza oceny NEEAP przez Komisję zostanie zaprezentowana tej wiosny w dokumencie NEEAP Komisji.

Chciałbym zatem skorzystać z okazji, aby podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Gyürkowi za jego pracę, a Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) za jej wartościowe dyskusje i uwagi.

Przez kilka ostatnich lat Komisja bardzo wyraźnie twierdziła, że racjonalizacja zużycia energii jest pierwszym priorytetem polityki energetycznej Unii Europejskiej i wnosi bardzo ważny wkład do osiągnięcia do roku 2020 celów wyznaczonych na 2020 rok. W tym zakresie najważniejszą rolę odgrywają krajowe plany działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii. Jak państwo wiecie, dyrektywa w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych nakłada na państwa członkowskie obowiązek przedstawienia powyższych planów i wykazania jak w praktyce państwa te mają zamiar osiągnąć swoje krajowe cele dotyczące racjonalizacji zużycia energii.

Pierwotnym terminem na złożenie tych planów przez państwa członkowskie był dzień 30 czerwca 2007 r., ale jak państwo wiecie, wiele państw członkowskich niestety się spóźniło. Ostatnie NEEAP dotarły do Komisji w czerwcu 2008 r.

Na chwilę obecną Komisja ukończyła wszystkie oceny indywidualne i wysłała pisma zawierające wyniki tych ocen do wszystkich państw członkowskich. Następnie odbyło się wiele spotkań dwustronnych, a wiele państw członkowskich deklarowało, że same chciałyby poprawić swoje NEEAP w ciągu najbliższych paru miesięcy. Przedstawiciele Komisji ITRE uznali, że pierwsze krajowe plany działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii okazały się bardzo pożyteczne. Była to faktycznie pierwsza okazja dla wielu państw członkowskich, aby przygotować kompleksowe plany działania w celu oszczędzania energii. Wiele z nich potwierdziło, że działanie międzysektorowe konieczne do przygotowania tych planów okazało się bardzo przydatne.

Zgodnie z dyrektywą o usługach energetycznych, NEEAP odgrywają jedynie ograniczoną rolę. Jednak w swoim komunikacie z listopada 2008 roku i innych niedawnych oświadczeniach Komisja zawsze zachęcała państwa członkowskie do jej rozszerzenia.

Komisja przygotowuje nowy plan działania Unii Europejskiej w celu oszczędzania energii, który przewidywać będzie zintensyfikowanie i lepsze ukierunkowanie działań Unii Europejskiej, pomagając tym samym państwom członkowskim, obywatelom i przedsiębiorstwom z UE oszczędzać energię w sposób efektywny pod względem kosztów.

W swoim sprawozdaniu nakłaniał pan Komisję do zaproponowania wiążącego celu w zakresie oszczędności energii. Obecny cel dotyczący oszczędności energii, a mianowicie redukcja o 20% energii pierwotnej do roku 2020 ma, jak pan wie, niewiążący charakter. Jednak Komisja uważa, że możemy osiągnąć 20% dzięki pakietowi energetyczno-klimatycznemu i propozycjom zawartym w drugim strategicznym przeglądzie energetycznym.

W sprawozdaniu pana posła Gyürka słusznie wskazano również, że konieczne jest zwiększenie wsparcia finansowego. Komisja zwróciła uwagę na finansowe aspekty oszczędności energii w europejskim planie naprawy gospodarczej z 26 listopada 2008 r. oraz przy okazji innych skoordynowanych działań służących wsparciu tworzenia miejsc pracy. Te ostatnie powstaną często w małych i średnich przedsiębiorstwach, bo przecież inwestycje w racjonalizowanie zużycia energii, szczególnie w budynkach, dotyczą głównie remontów na niewielką skalę.

Podsumowując chciałbym przypomnieć, że w okresie mandatu obecnej Komisji przywódcy UE wyraźnie zaangażowali się w promowanie racjonalizacji zużycia energii. Zwiększanie inwestycji w racjonalizację zużycia energii i związane z nią nowe technologie zasadniczo przyczynią się do zrównoważonego rozwoju, a także bezpieczeństwa dostaw. Racjonalizacja zużycia energii ma szersze skutki, wykraczające daleko poza politykę energetyczną. Oddziałuje ona mianowicie pozytywnie na gospodarkę Unii Europejskiej w ogóle: racjonalizacja zużycia pomaga tworzyć nowe miejsca pracy, pobudza wzrost gospodarczy i poprawia konkurencyjność. Jak pan słusznie wspominał, właśnie to powinniśmy robić w obecnych czasach trudności i wyzwań.

Przewodniczący. – Zamykam ten punkt obrad.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 19 lutego 2009 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. – (LT) Jest jasne, że ceny ropy naftowej spadają, ale kiedy obecny kryzys gospodarczy minie, znowu wzrosną. Pozwólcie mi państwo zatem przypomnieć, jak ważna jest dywersyfikacja źródeł energii i tras jej dostaw do UE, szczególnie w celu ograniczenia negatywnych efektów, jakie może wywołać kryzys naftowy w przyszłości.

Państwa członkowskie UE, a w szczególności unijne „wyspy energetyczne”, są w różnym stopniu uzależnione od importu energii i istniejącej infrastruktury. Czy możemy mówić o jednolitym rynku energii jeżeli, na przykład, państwa bałtyckie włącznie z Litwą stanowią wyspy energetyczne? Bolesnym problemem jest również niezdolność Europy do zwracania się jednym głosem do głównych dostawców energii. Na papierze stworzymy ambitną europejską politykę energetyczną, ale w praktyce nadal dominuje energetyczna polityka dwustronna. Koleżanki i koledzy posłowie! Upolitycznienie sektora energetycznego nie służy stabilności. Możemy i powinniśmy próbować zmienić tę sytuację przez dywersyfikację i solidarność. Musimy uzupełnić brakujące połączenia energetyczne i stworzyć unijny mechanizm koordynacyjny służący reagowaniu na podobne kryzysy. Konieczne jest, aby państwa członkowskie najbardziej uzależnione od dostaw energii posiadały wystarczające jej rezerwy. Musimy zwracać uwagę nie tylko na krótkoterminowe środki dotyczące bezpieczeństwa dostaw energii, ale również uwzględnić długi horyzont czasowy. Z kolei Europa winna dywersyfikować źródła energii i poprawiać bezpieczeństwo jej dostaw.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – (RO) Racjonalizacja zużycia energii jest szczególnie ważna w chwili obecnej, kiedy stoimy przed rzeczywistymi wyzwaniami dotyczącymi pozyskania dostaw energii do UE i jednocześnie musimy podejmować bardziej konsekwentne kroki, żeby ograniczyć emisję dwutlenku węgla. Popieram podejście do zagadnienia racjonalizacji zużycia energii, które jest zgodne z innymi elementami polityki UE, a w szczególności z pakietem służącym zahamowaniu zmian klimatu i koniecznością dywersyfikacji źródeł energii.

Wierzę głęboko, że trzeba wspierać sektor badań i rozwoju, ponieważ może on wnieść znaczący wkład w zrationalizowanie zużycia energii. Komisja i rządy państw członkowskich powinny mocniej wspierać projekty mające na celu racjonalizację zużycia energii, niezależnie od tego, czy mówimy tu o inwestycjach w celu osiągnięcia maksymalnie racjonalnego zużycia energii w transporcie publicznym, czy w izolowanie budynków itp. Myślę, że raczej na ten cel należy kierować środki rządowe, a nie na dotowanie cen energii, ponieważ takie projekty równocześnie zapewniają pomoc konsumentom znajdującym się w trudnej sytuacji, borykającym się z rosnącymi cenami energii.

Z tego powodu apeluję do państw członkowskich o opracowanie skutecznych i realistycznych planów działania, aby zapewnić obywatelom jak najszerszą informację o racjonalnym zużyciu energii, oraz o współpracę przez wymianę dobrych praktyk. Zachęcam również Komisję do wspierania organów krajowych, szczególnie w formie pomocy technicznej.

Daniel Petru Funeriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Racjonalizacja zużycia energii w budynkach jest sprawą szczególnie ważną w krajach, które odziedziczyły wiele budynków wzniesionych zgodnie ze niskimi standardami jakościowymi ery komunizmu.

Chciałbym skorzystać z tej okazji i poprosić Komisję o stworzenie instrumentów finansowania i efektywnych procedur renowacji systemów ogrzewania w takich budynkach zgodnie z celem 20% racjonalizacji zużycia energii w UE do roku 2020.

Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Racjonalizacja zużycia energii stanowi jeden z głównych celów Unii Europejskiej, a jego osiągnięcie będzie wielkim krokiem w kierunku przestrzegania zasady zrównoważonego rozwoju. Z tego względu, poza staraniami państw członkowskich, aby aktywnie promować politykę mającą zrationalizować zużycie energii, konieczna jest również koordynacja na szczeblu Wspólnoty pozwalająca osiągnąć o wiele lepsze wyniki.

Jednym ze sposobów racjonalizacji zużycia energii jest ocieplanie budynków. Wyniki pewnych badań wskazują, że możliwe jest zmniejszenie strat energii na szczeblu Wspólnoty o około 27%, co w domyśle oznacza również obniżenie kosztów ponoszonych przez obywateli.

Jedną z trudności, z jaką borykają się społeczności lokalne zamierzające zrealizować projekt dotyczący renowacji sieci grzewczej w budynkach mieszkalnych jest skomplikowana procedura, której muszą przestrzegać. W związku z powyższym działania podejmowane w przyszłości muszą obejmować

uproszczenie tych procedur. Zgodnie z zasadą solidarności w Europie, cel racjonalniejszego zużycia energii dzięki ocieplaniu budynków musi również przynieść korzyści grupom społecznym znajdującym się w niekorzystnej sytuacji.

Anni Podimata (PSE), na piśmie. – (EL) Doświadczenia z pierwszej oceny krajowych planów działania w praktyce dowodzą, że sytuacja w UE nie dojrzała jeszcze na tyle, aby można było pomagać w działaniach w celu racjonalizacji zużycia energii. Poza ogromnym opóźnieniem w składaniu pierwszych krajowych planów działania służących racjonalizacji zużycia energii przez pewne państwa członkowskie, w tym Grecję, mają one inne poważne niedociągnięcia. Mianowicie tym ambitnym planom nie towarzyszą jasno określone praktyczne propozycje tworzące wartość dodaną. A przecież zgodnie z danymi opublikowanymi niedawno przez Komisję Europejską, gdyby zrealizować cel osiągnięcia dwudziestoprocentowej oszczędności energii, UE zużywałaby około 400 Mt mniej energii pierwotnej, a emisja CO₂ spadłaby o 860 Mt.

Zatem nie rozumie się jeszcze w pełni skali możliwości, jakie daje nam promowanie racjonalizacji zużycia energii, szczególnie w czasach obecnej recesji gospodarczej. UE nie powinna zatem zwlekać, tylko nadal uwzględniać racjonalizację zużycia energii w każdej swojej polityce sektorowej, przedstawiając jasne propozycje i środki wsparcia, oraz zwiększać pomoc Wspólnoty przeznaczoną na ten cel. Po przyjęciu pakietu dotyczącego zmian klimatu racjonalizacja zużycia energii stała się kluczową sprawą, która może zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne, redukcję emisji gazów cieplarnianych i ożywienie europejskiej gospodarki.

30. Badania stosowane w dziedzinie wspólnej polityki rybackiej (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest przedstawienie przez panią poseł Miguélez Ramos w imieniu Komisji Rybołówstwa sprawozdania (A6-0016/2009) na temat badań stosowanych w dziedzinie wspólnej polityki rybackiej (2008/2222(INI)).

Rosa Miguélez Ramos, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Pogodzenie prawidłowej ochrony ekosystemów ze zrównoważonym korzystaniem z zasobów morskich, zapobieganie oddziaływaniu gospodarki człowieka na środowisko i ograniczanie tego oddziaływania, poszerzanie wiedzy, rozwój technologiczny i innowacyjność to zadania, których nie można podjąć bez pomocy europejskiego środowiska naukowego.

Badania w dziedzinie rybołówstwa są także niezbędne przy formułowaniu zaleceń dla prawodawców i służeniu naukowemu doradztwem. Większe inwestycje w badania i rozwój oraz w zbieranie i przetwarzanie wiarygodnych danych przełożyłyby się na solidniejszą i bardziej zrównoważoną wspólną politykę rybołówstwa.

Jednak chociaż sformułowanie, które usłyszałam od pewnego naukowca („Problemem nie są pieniądze tylko zasoby ludzkie”) maluje dobry obraz sytuacji, nie odważę się powiedzieć, że badania nad rybołówstwem otrzymują wystarczające środki finansowe. Powiem raczej, że mamy podwójny problem.

Po pierwsze, panie komisarzu, wydaje się, że kwoty przeznaczone w siódmym programie ramowym na badania morskie – które powinny mieć charakter przekrojowy – nie są wystarczające na oczekiwane obecnie zintegrowane podejście do tego zagadnienia.

Ponadto, panie komisarzu, naukowcy – a zapewniam pana, że w celu przygotowania tego sprawozdania rozmawiałam z wieloma z nich, zarówno przed jego opracowaniem jak i w trakcie opracowywania – napotykają problemy przy przedstawianiu projektów do siódmego programu ramowego. Można uznać, że problemy te wynikają częściowo z innej orientacji koniecznej w przypadku akwakultury, która ma zasadniczo charakter przemysłowy, a innej w przypadku badań nad rybołówstwem i nauki o morzu, które mają charakter multidyscyplinarny i bardziej długoterminowy.

Do czasu wprowadzenia siódmego programu ramowego obie te dziedziny korzystały z tych samych funduszy i podlegały Dyrekcji Generalnej Rybołówstwo, dzięki czemu mogły się wzajemnie uzupełniać. Natomiast obecnie odpowiada za nie Dyrekcja Generalna ds. Badań Naukowych, skutkiem czego środowisko naukowe zaczyna mieć trudności ze zgłaszaniem spraw i potrzeb sektora osobom, które formułują wytyczne dotyczące zaproszeń do składania wniosków.

Ponadto środowisko naukowe odnosi wrażenie, że Dyrekcja Generalna najwyraźniej postanowiła priorytetowo potraktować badania podstawowe kosztem badań dotyczących polityki publicznej. Przykładem tego może

być wzbogacenie z naukowego punktu widzenia strategii morskiej Wspólnoty lub badanie związków między rybołówstwem a zmianami klimatu.

Podsumowując: cel polityki morskiej Unii Europejskiej, którym jest osiągnięcie wydajnych łowisk w wolnym od zanieczyszczeń środowisku morskim, wymaga, aby naukowcy zajmujący się tą dziedziną mieli dostęp do poziomych mechanizmów finansowania w siódmym programie ramowym.

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o drugim problemie, a mianowicie niepokojącym braku nowych naukowców w badaniach w dziedzinie rybołówstwa, który wydaje się wynikać ze słabej atrakcyjności kariery w tych zawodach w porównaniu z innymi naukami podstawowymi.

Musimy koniecznie stworzyć interesujące i satysfakcjonujące kierunki studiów dające szanse znalezienia dobrej pracy. Wydaje się, że musimy również ujednolicić różne modele badań stosowane w poszczególnych państwach członkowskich, abyśmy mogli lepiej porównywać ich wyniki, ułatwić agregowanie danych i polepszyć współpracę między krajowymi instytucjami naukowymi. Oczywiście uważam również, że kluczowe jest lepsze uwzględnianie doświadczenia i praktycznej wiedzy rybaków przy sporządzaniu opinii naukowych stanowiących podstawę decyzji politycznych w ramach WPRyb.

Janez Potočnik, komisarz. – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mogę wypowiedzieć się na temat mojego obszaru odpowiedzialności. Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie Parlamentu na temat badań stosowanych w dziedzinie wspólnej polityki rybackiej i pragnie podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Rosie Miguélez Ramos, oraz Komisji Rybołówstwa za ich znakomitą pracę.

Sprawozdanie ukazuje się we właściwym momencie, bo obecnie przygotowywane jest wspólne zaproszenie do składania wniosków dotyczących badań morskich. Zbiega się ono również z programem prac na rok 2010 dotyczących 7PR i wydaniem Zielonej księgi w sprawie reformy wspólnej polityki rybołówstwa, która zawiera rozdział na temat badań naukowych. Komisja zasadniczo zgadza się z głównymi punktami sprawozdania.

Cieszy nas wyrażone poparcie dla europejskiej strategii morskich badań naukowych, w której priorytetowo potraktowano wzmocnienie budowania potencjału, nową infrastrukturę, nowe umiejętności i inicjatywy edukacyjne, poprawę integracji między tradycyjnymi dziedzinami badań naukowych o morzu, promowanie synergii między państwami członkowskimi i Komisją oraz nowy sposób zarządzania badaniami naukowymi.

Komisja zgadza się, że ważne jest zapewnienie, aby badaniom nad rybołówstwem i akwakulturą przydzielono wystarczający budżet w 7PR, jednocześnie utrzymując właściwą równowagę względem innych sektorów badań naukowych, w szczególności nad rolnictwem, leśnictwem i biotechnologią: Temat 2 - KBBE (biogospodarka oparta na wiedzy) i Temat 6 - Środowisko. Roczny budżet 7PR będzie systematycznie wzrastał w ostatnich trzech latach jego obowiązywania, z niewątpliwą korzyścią zarówno dla rybołówstwa, jak i akwakultury.

Komisja będzie kontynuować starania na rzecz wsparcia badań w sposób zgodny ze sprawozdaniem kładąc wyraźniejszy nacisk na badania nad rybołówstwem i akwakulturą w ramach 7PR, zapewniając właściwą równowagę między badaniami służącymi polityce i dodatkowymi badaniami podstawowymi, promując rozpowszechnianie wyników oraz popierając większą koordynację między krajowymi programami badawczymi.

Wreszcie, Komisja umożliwi uwzględnienie badań nad rybołówstwem i akwakulturą w szerszym kontekście swojej strategicznej agendy badawczej, europejskiej przestrzeni badawczej i nowej strategii Unii Europejskiej w zakresie badań morskich.

Mając na uwadze inicjatywy, które właśnie opisałem, uważam, że posiadamy obecnie solidne podstawy służące usprawnianiu sektorów rybołówstwa i akwakultury przy pomocy innowacyjnych badań wchodzących w skład programu ramowego. Z kolei sektory te skorzystają z lepszej współpracy i koordynacji krajowych badań naukowych wynikającej z różnych inicjatyw europejskiej przestrzeni badawczej oraz odbywającej się w ramach kierunków wyznaczonych przez wspólną politykę rybołówstwa.

Jeżeli mogę dodać coś od siebie, to mogę państwu zagwarantować, że sprawy nie są bardziej skomplikowane niż w przeszłości, a to po prostu dlatego, że zajmują się nimi te same osoby, a nasza współpraca z moim kolegą, panem komisarzem Borgiem, układa się naprawdę znakomicie. Myślę, że tak właśnie należy prowadzić badania naukowe w przyszłości. Współpracujemy między różnymi sektorami i to naprawdę daje lepsze wyniki, których na pewno nie udało się osiągnąć gdybyśmy działali w układzie bardziej sektorowym. Szczerze dziękuję pani za znakomitą pracę, jaką pani wykonała.

Przewodniczący. – Zamykam ten punkt posiedzenia.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 19 lutego 2009 r.

31. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

32. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zamknięto o godzinie 23.30)